

Ostrowieckie Stowarzyszenie Historyczne  
„Solidarność i Pamięć”

**STAN WOJENNY W REGIONIE  
ŚWIĘTOKRZYSKIM  
1981-1983**

**Pod redakcją Pawła Gotowieckiego**

Ostrowiec Świętokrzyski 2013

**Redakcja**

dr Paweł Gotowiecki

**Recenzenci**

prof. dr hab. Antoni Dudek

prof. dr hab. Dariusz Jarosz

**Redakcja techniczna**

Jacek Kargul

**Korekta**

Krzysztof Grabowski

© Copyright by Ostrowieckie Stowarzyszenie Historyczne „Solidarność i Pamięć”

**ISBN 978-83-932283-1-7**

**Wydawca:** Ostrowieckie Stowarzyszenie Historyczne „Solidarność i Pamięć”

**Na okładce** – Ilustracja Norberta Rasińskiego pt. „Stan Wojenny”

**Projekt okładki**

Jarosław Marczak

Publikacja jest współfinansowana przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego

Publikacja jest współfinansowana przez  
Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność”

Publikacja jest współfinansowana przez Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania  
Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL  
z siedzibą w Kielcach

**Skład i druk :**

PU COMPUS Starachowice, ul. Kopalniana 27, tel. 41 275 59 80

<http://www.compus.net.pl>

# SPIS TREŚCI:

Wstęp .....	7
-------------	---

## CZEŚĆ I. Studia

*Marzena Grosicka*

<b>Internowania w regionie świętokrzyskim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa .....</b>	<b>13</b>
---	-----------

*Paweł Gotowiecki, Łukasz Pastuszka*

<b>Procesy przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13 – 15 grudnia 1981 roku .....</b>	<b>30</b>
--	-----------

*Paweł Perchel*

<b>Drugoobiegowy ruch wydawniczy na północnej Kielecczyźnie w latach 1981 – 1983 .....</b>	<b>51</b>
--	-----------

*Grzegorz Miernik*

<b>Życie codzienne w stanie wojennym na przykładzie województwa kieleckiego. Wybrane problemy .....</b>	<b>65</b>
---	-----------

*Paweł Gotowiecki*

<b>„Wykarczować kontrrewolucję...”. PZPR wobec stanu wojennego na przykładzie Ostrowca Świętokrzyskiego .....</b>	<b>97</b>
---	-----------

*Artur Patek*

<b>„Bohaterowie i Inni”. Edynburskie echa wydarzeń w Polsce w 1981 roku .....</b>	<b>118</b>
---	------------

## **CZĘŚĆ II. Wspomnienia i relacje**

*Jerzy Jabłoński*

**„Solidarność” za kratami. Postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej w roku 1982 przez więźniów zakładu karnego w Hrubieszowie ..... 125**

*Zbigniew Walczyk*

**Komitet Ocalenia Związku – początki ostrowieckiego podziemia w stanie wojennym ..... 131**

*Jarosław Malik*

**Skarżyska Oficyna Wydawnicza – zapomniany rozdział świętokrzyskiego podziemia ..... 139**

*Waldemar Bartosz*

**„Kiedy Kościół był Ojczyzną”. Towarzystwo Przyjaciół KUL w stanie wojennym ..... 156**

## **CZĘŚĆ III. Aneksy**

Plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych opracowany przez Wydział V KWMO w Kielcach, 30 grudnia 1981 ..... 159

Wniosek Zastępcy Naczelnika Wydziału III KWMO w Kielcach kpt. Andrzeja Olszewskiego o zwolnienie internowanego Bogdana Rysia, 18 marca 1982 ..... 164

Informacja nr 2/82 Tajnego Współpracownika „Teresa” przyjęta przez ppor. Stefana Skroka z Wydziału III KWMO w Kielcach, 8 stycznia 1982 ..... 167

Notatka „Pierwszy tydzień stanu wojennego” w dzienniku prywatnym Wiesława Borcycha, 22 grudnia 1981 ..... 170

Notatka „Nowa fala kontrrewolucyjnych poczynań opozycji” w dzienniku prywatnym Wiesława Borczycha, 9 maja 1982 .....	173
Program teatralny przedstawienia „Heroes and Others”, 1982 .....	177
Dziennik „KALENDARIUM ‘82” prowadzony przez Jerzego Jabłońskiego w Ośrodku Odosobnienia w Hrubieszowie, 1982 .....	178
Odpis ze streszczenia Sprawy Operacyjnego Wyjaśnienia kryptonim „Drukarz”, sporządzony przez kpt. Janusza Sawickiego z Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej 3 Dywizji Artylerii Obrony Powietrznej Kraju, listopad 1988 .....	195
List skierowany przez Grupę Kontaktową z upoważnienia NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego do redakcji pisma „NURT”, 7 maja 1987 .....	200



## Wstęp

Wprowadzenie stanu wojennego w pamiętną, grudniową noc 1981 roku w sposób nagły i brutalny zakończyło „karnawał Solidarności”. Ekipa gen. Jaruzelskiego, używając wojska i milicji, odzyskała władzę nad krajem. Jak się miało okazać, wyprowadzenie czołgów na ulicę było jednak już ostatnią kontrofensywą systemu. Komuniści byli jeszcze na tyle silni, by stłumić społeczny opór, ale z coraz większym trudem przychodziło im rządzić coraz bardziej niesterownym krajem, jakim był schyłkowy PRL. 13 grudnia 1981 r. tylko przedłużył agonię realnego socjalizmu.

Stan wojenny pozostaje jednak wydarzeniem w najnowszej historii Polski pod pewnymi względami szczególnym. Niewiele jest bowiem w naszych powojennych dziejach zdarzeń, które wywoływałyby równie namiętne spory, kontrowersje, polemiki, zarówno wśród głównych aktorów i mimowolnych uczestników, jak i wśród historyków. Zarówno ci, którzy poparli Jaruzelskiego, jak i ci, którzy stanęli po drugiej stronie barykady, szermowali ojczyźnianymi hasłami, podpierali się patriotyczną frazeologią, zarówno jedni, jak i drudzy używali i używają ważkich argumentów w dyskusji nad przyczyną i skutkami wprowadzenia stanu wojennego. Często też poglądy obu stron sporu są szczerze i autentyczne. W pewnym sensie spór o stan wojenny jest esencją sporu o PRL.

Oczywiście na płaszczyźnie publicystycznej dyskusja jeszcze przez wiele lat pozostanie nierozstrzygnięta. Ale tym większą jest rola historyków, którzy badają problematykę stanu wojennego. Zwłaszcza, że z każdym upływającym rokiem naukowe spojrzenie zderzać się będzie z naturalną tendencją określonych środowisk do mitologizacji tego okresu.

Z powyższych względów istotnym problemem badawczym jest analiza przebiegu stanu wojennego w poszczególnych regionach Polski. Brak oficjalnych dokumentów dotyczących solidarnościowego podziemia oraz stopniowe odchodzenie bezpośrednich uczestników wydarzeń sprawiają, że historycy stają przed – być może – ostatnią szansą zgłębienia takich aspektów omawianej problematyki, jak np. działalność lokalnych grup podziemnych. Spostrzeżenie to, jak się wydaje, można zastosować także do regionu świętokrzyskiego.

Do chwili obecnej ukazała się jedna publikacja w całości poświęcona przebiegowi stanu wojennego na Kielecczyźnie. W niewielkiej objętościowo (43 strony bez aneksu) broszurze „*Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981-1983. Wybrane zagadnienia*” historycy z kieleckiej Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej – Marzena Grosicka oraz Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, ujęli węzłowe zagadnienia dotyczące wprowadzenia i przebiegu stanu wojennego w regionie świętokrzyskim<sup>1</sup>.

Ustalenia dwojga kieleckich historyków stanowią uzupełnienie informacji zawartych wcześniej przez tychże autorów w rozdziale „*Region Świętokrzyski*” w 6. tomie monografii „*NSZZ Solidarność 1980-1989*”<sup>2</sup>. Przebieg stanu wojennego w ówczesnym województwie kieleckim został ponadto opisany przez Marka Lasotę, Małgorzatę Ptasińską oraz Zbigniewa Solaka w rozdziale „*Małopolska i Świętokrzyskie*” z pracy „*Stan wojenny w Polsce 1981-1983*” pod red. Antoniego Dudka<sup>3</sup>. Niestety, ustalenia poczynione przez krakowskich historyków mają charakter przyczynkowy, gdyż autorzy bazowali prawie wyłącznie na materiałach archiwalnych KW PZPR w Kielcach.

W innych, całościowych ujęciach problematyki stanu wojennego, region świętokrzyski został potraktowany zdawkowo. Wynika to zresztą nie tyle ze świadomej marginalizacji, ile z przyjętej konstrukcji prac. Taka uwaga dotyczy m. in. „*Wojny polsko-jaruzelskiej...*” Andrzeja Paczkowskiego, czy publikacji „*Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*” w opracowaniu Bogusława Kopki i Grzegorza Majchrzaka<sup>4</sup>.

Należy wspomnieć o monografiach i artykułach autorstwa historyków bądź uczestników minionych wydarzeń, dotyczących wybranych aspektów problematyki stanu wojennego na Kielecczyźnie. Pozycje te analizują przebieg stanu wojennego (bądź w ogóle okres lat 1980-1989) w poszczególnych miastach ówczesnego województwa kieleckiego, bądź też dotyczą takich zagadnień, jak działalność wydawnicza czy próby strajków po wprowadzeniu

---

<sup>1</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981-1983. Wybrane zagadnienia*, Kielce 2011.

<sup>2</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 6, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> M. Lasota, M. Ptasińska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

<sup>4</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006; *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.



stanu wojennego. Do tego typu pozycji można zaliczyć publikacje: Wojciecha Markiewicza na temat „Solidarności” w Skarżysku-Kamiennej, Pawła Perchela i Roberta Adamczyka na temat starachowickich wydawnictw niezależnych, Marii Siudy na temat prasy niezależnej w województwie kieleckim, Marzeny Grosickiej na temat internowania świętokrzyskich działaczy „Solidarności” w stanie wojennym czy Pawła Gotowieckiego na temat strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r., a także ostrowieckiej prasy podziemnej<sup>5</sup>. Niniejszy tom, złożony z szeregu przyczynkowych artykułów poświęconych wybranym aspektom stanu wojennego w regionie świętokrzyskim, również wpisuje się w powyższą kategorię.

Publikacja jest pokłosiem konferencji naukowej „*Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981-1983*”, zorganizowanej 2 grudnia 2011 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim przez Ostrowieckie Stowarzyszenie Historyczne „Solidarność i Pamięć”. 30. rocznica stanu wojennego była momentem, kiedy chłodnemu spojrzeniu badacza dziejów mogły towarzyszyć refleksje osób będących bezpośrednio zaangażowanymi w omawiane wydarzenia. Stąd wśród autorów artykułów znajdują się zarówno zawodowi historycy, jak i pasjonaci regionalnej historii, a także uczestnicy wydarzeń z lat 1981-1983, dzielący się z czytelnikami swoimi wspomnieniami.

Publikacja została podzielona na trzy zasadnicze części: studia, wspomnienia i relacje oraz aneksy. Część I tomu otwiera artykuł Marzeny Grosickiej z Delegatury IPN w Kielcach, analizujący dokumentację SB dotyczącą internowania działaczy „Solidarności”. Autorka szerzej przybliży działania operacyjne podejmowane przez SB względem osób internowanych i służące

---

<sup>5</sup> W. Markiewicz, *Zaczynaliśmy od postulatów. Śladami sierpnia '80 1980-2005*, Skarżysko-Kamienna 2005; P. Perchel, R. Adamczyk, *Starachowickie wydawnictwa niezależne 1980-1990 na tle innych miast regionu*, Starachowice 2008; M. Siuda, *Prasa NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych działających w woj. kieleckim w latach 1980-1989*, „Studia Kieleckie. Seria Bibliograficzno-Prasoznawcza” 2000, nr 1; M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego. Ośrodek odosobnienia w Kielcach*, „Studia Muzealno – Historyczne” 2009, t. 1; P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marceliego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.*, „Studia Muzealno – Historyczne” 2009, t. 1; idem, *Prasa podziemna w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1982-1989* [w:] *Spółczesność a władza między Wisłą a Pilicą w latach 1945-1989*, red. S. Piątkowski, R. Śmietanka-Kruszelnicki, Lublin 2012.

inwigilacji oraz dezorganizacji środowisk wrogich z punktu widzenia komunistycznej władzy.

Kolejny artykuł, autorstwa Pawła Gotowieckiego i Łukasza Pastuszki, poświęcony został losom uczestników strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim – jedyne większego protestu przeciw wprowadzeniu stanu wojennego na obszarze województwa kieleckiego. Autorzy w swoim tekście omawiają przebieg procesów sądowych przywódców strajku i jednocześnie starają się wskazać, jaką rolę na sali sądowej odgrywało poczucie swoiście rozumianej sprawiedliwości, a na ile dobór ławy oskarżonych i zapadłe wyroki były elementem polityki organów bezpieczeństwa wobec środowisk antysystemowej opozycji.

W następnym artykule Paweł Perchel podejmuje problem drugoobiegowego ruchu wydawniczego na północnej Kielecczyźnie, z uwzględnieniem genezy „prasy niezależnej”. Autor porównuje funkcjonowanie drugiego obiegu w trzech najważniejszych miastach północnej części ówczesnego województwa kieleckiego – Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach i Skarżysku-Kamiennej.

Stan wojenny był okresem, w którym obok strajków, procesów sądowych, ważnych wydarzeń historycznych, toczyło się życie codzienne. Zagadnieniu temu został poświęcony artykuł Grzegorza Miernika – historyka z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autor w obszernym tekście rozpatruje różne aspekty życia codziennego na Kielecczyźnie w okresie stanu wojennego, uwzględniając takie kwestie, jak problemy aprowizacyjne, funkcjonowanie zakładów pracy czy przestępczość.

Stan wojenny sprawił, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza po wyjściu z głębokiej defensywy starała się ponownie ująć ster rządów w państwie w swoje ręce. W artykule poświęconym strukturom PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim, Paweł Gotowiecki stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak wyglądały relacje „przewodniej siły” ze społeczeństwem oraz jak przedstawiała się ówczesna kondycja PZPR.

„Gościnnie” charakter ma ostatni artykuł z tej części tomu. Artur Patek, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego, spogląda na „Solidarność” i stan wojenny z perspektywy międzynarodowej i przybliży polonijne echa wydarzeń z 1981 roku, wyrażające się w sztuce teatralnej „*Heroes and Others*” Catherine Lucy Czerkawskiej.

W drugiej części publikacji problematykę funkcjonowania opozycji niepodległościowej przybliżają, na podstawie własnych doświadczeń, działacze solidarnościowi z tego okresu: Jerzy Jabłoński, Zbigniew Walczyk, Jarosław Malik oraz Waldemar Bartosz. Jerzy Jabłoński, jeden z pierwszych więźniów politycznych stanu wojennego, bazując na własnych doświadczeniach, porusza różne aspekty odbioru rzeczywistości społeczno-politycznej stanu wojennego przez skazańców osadzonych w zakładzie karnym w Hrubieszowie. Zbigniew Walczyk pochyła się nad dziejami Komitetu Ocalenia Związku – pierwszej podziemnej organizacji działającej w Ostrowcu Świętokrzyskim po wprowadzeniu stanu wojennego. Jarosław Malik przybliża postawy skarżyskiej młodzieży, ukazane na tle ważnej dla podziemia inicjatywy – prężnie działającej Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej. Natomiast Waldemar Bartosz, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, analizuje działalność Oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL w Jędrzejowie i jego znaczenia, jako ośrodka kultury niezależnej.

Uzupełnienie artykułów stanowią aneksy. Trzy pierwsze załączone dokumenty: plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych, wnioski o zwolnienie internowanego Bogdana Rysia, a także informacja uzyskana przez SB od TW „Teresa”, stanowią potwierdzenie tezy Marzeny Grosickiej o operacyjnych działaniach bezpieki wobec osób internowanych.

Dwie notatki z prywatnego, nigdzie nie publikowanego notatnika Wiesława Borcucha, byłego Prezydenta Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego i I Sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim, stanowią przykład odbioru rzeczywistości stanu wojennego przez aktyw partyjny wyższego szczebla. Notatki stanowią uzupełnienie artykułu Pawła Gotowieckiego na temat funkcjonowania ostrowieckiej PZPR w stanie wojennym.

Do tekstu Artura Patka odnosi się aneks zawierający program teatralny przybliżonego w artykule przedstawienia „*Heroes and Others*”.

„*Dziennik KALENDARIUM '82*”, prowadzony w kieleckim areszcie i zakładzie karnym w Hrubieszowie przez Jerzego Jabłońskiego, zawiera zapiski więźnia na tematy osobiste i publiczne. Wpisy w dzienniku stanowią uzupełnienie zawartej w artykule Jabłońskiego rekonstrukcji stanu świadomości więźnia politycznego.

Notatka Wojskowej Służby Wewnętrznej, dotycząca rozpracowania środowiska wydającego pismo „*Nurt*” oraz pismo Pełnomocnika Regionu

Świętokrzyskiego, skierowane do wydawców tejże gazety, dotyczą aspektów funkcjonowania Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej. Z jednej strony, stanowiąc obiekt rozpracowania operacyjnego komunistycznych służb, z drugiej strony, środowisko to weszło w spór z częścią działaczy podziemnej „Solidarności”. Oba dokumenty stanowią załączniki do artykułu Jarosława Malika.

W ostatnim czasie badania nad przebiegiem stanu wojennego w regionie świętokrzyskim wzbogaciły się o kilka cennych pozycji. Autorzy tomu mają nadzieję, że niniejsza publikacja będzie kontynuować tę tendencję. Wierzymy, że poczynione ustalenia będą stanowić wkład w przyszłą syntezę nie tylko przebiegu stanu wojennego, ale w ogóle dziejów „Solidarności” i oporu społecznego na Kielecczyźnie.

Na końcu pragnę podziękować osobom i instytucjom, bez których ukazanie się niniejszej pracy nie byłoby możliwe. Konferencja naukowa „*Stan wojenny w regionie świętokrzyskim 1981-1983*” oraz niniejsza publikacja zostały wsparte finansowo przez: Województwo Świętokrzyskie, Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL, Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność”, Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” Celsa „Huta Ostrowiec”, Panów Adolfa Jabłońskiego i Marcina Jabłońskiego – wspólników „Drogowiec s.c.” oraz Pana Włodzimierza Sajdę.

Paweł Gotowiecki

# CZEŚĆ I. STUDIA

*Marzena Grosicka*

## **Internowania w regionie świętokrzyskim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa**

Aparat przymusu stanowił w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej główny filar komunistycznych rządów i podstawowe narzędzie sprawowania władzy. Pojęcie komunistycznego aparatu represji jest szerokie i obejmuje zarówno struktury cywilne jak i wojskowe. Służba Bezpieczeństwa MSW i jej ogniwa terenowe zaliczana jest do struktur cywilnych aparatu represji. SB była wyspecjalizowanym organem, dostosowanym do inwigilowania wszelkich ważnych z punktu widzenia władzy komunistycznej obszarów ludzkiej aktywności. Posługiwała się narzędziami i metodami pozwalającymi w sposób tajny uzyskiwać informacje o osobach i zjawiskach, a także zakulisowo wpływać na zachowanie wybranych jednostek czy przebieg niektórych wydarzeń. Akta sprawy z jednej strony służyły prowadzącemu ją funkcjonariuszowi, będąc zapisem podejmowanych przedsięwzięć i podręcznym zbiorem zgromadzonych informacji, z drugiej natomiast musiały być swoistym przewodnikiem po danej sprawie, umożliwiającym w każdej chwili zorientowanie się w niej innemu funkcjonariuszowi. Jednocześnie na ich podstawie przełożony kontrolował postępy działalności podległych mu funkcjonariuszy<sup>1</sup>.

Od 1 czerwca 1975 r. cały teren województwa kieleckiego podlegał kontroli SB Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach, a jednostki SB innych szczebli zostały zlikwidowane. Narastający kryzys systemu i rozwój opozycji spowodowały jednak konieczność tworzenia nowych i wzmacniania liczebnego istniejących komórek. 1 stycznia 1978 r.

---

<sup>1</sup> F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007, s. 11-12, 56-57, 321-322.

w KWMO w Kielcach utworzono Wydział III A, nakierowany na kontrolę operacyjną sfery produkcyjnej. Wraz z powstaniem „Solidarności” rola Wydziału III A znacznie wzrosła. Główny nacisk został bowiem położony na rozpracowanie tego związku. 1 grudnia 1981 r. Wydział III A przekształcono w Wydział V<sup>2</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego na Kielecczyźnie wyglądało podobnie jak w innych regionach kraju. Tuż po północy z 12 na 13 grudnia 1981 r. rozpoczęły się zatrzymania działaczy już wcześniej wytypowanych do izolacji. Internowanych z regionu świętokrzyskiego, zarówno mężczyzn jak i kobiety, umieszczano w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach, potocznie zwanym Piaskami (od nazwy dzielnicy, w której się znajdował). Ośrodek ten powołano zgodnie z zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 13 grudnia 1981 r.<sup>3</sup> Przechowywano tu nie tylko kielczan, lecz również osoby z innych części Polski (głównie z Radomia, ale także z Warszawy, Krakowa, Lublina, Katowic czy Gdańska). Ze statystyk WUSW w Kielcach wynika, iż na obszarze obejmującym strukturę Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” w sumie internowano 368 osób<sup>4</sup>. Potwierdzają to badania przeprowadzone zarówno w archiwach centralnych, jak i regionalnych oraz w zbiorach osób prywatnych<sup>5</sup>.

Według teorii internowanie było przymusowym odosobnieniem, którego nie należało utożsamiać z tymczasowym aresztowaniem lub karą pozbawienia wolności<sup>6</sup>. Ośrodki odosobnienia tworzone jako samodzielne jednostki organizacyjne lub jako odrębne oddziały w zakładach karnych, aresztach śledczych i ośrodkach przystosowania społecznego. Miały więc funkcjonować na innych zasadach niż więzienia czy areszty. Wytyczne w sprawie po-

---

<sup>2</sup> Naczelnikiem Wydziału V SB KWMO/WUSW w Kielcach od 1 grudnia 1981 r. do 31 października 1985 r. był ppłk/płk A. Rupniewski, zaś jego zastępcą w okresie od 1 grudnia 1981 r. do 16 grudnia 1984 r. kpt./mjr M. Adamczyk, zob. *Twarze kieleckiej bezpieki (katalog wystawy)*, oprac. M. Komaniecka, wstęp W. Frazik, Kraków 2007, s. 15, 64, 65.

<sup>3</sup> Szerzej na temat ośrodka odosobnienia w Kielcach: M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego. Ośrodek odosobnienia w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 365-379.

<sup>4</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 07/367, Struktura społeczna internowanych w woj. kieleckim, b.d.m.w., tab. nr 001, k. 1.

<sup>5</sup> M. Grosicka, *Spis...*, s. 381-426.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych, Centralny Zarząd Zakładów Karnych, 1/771, Wytyczne w sprawie postępowania z osobami internowanymi z 1 marca 1982 r., k. 7.

stępowania z osobami izolowanymi określały, że regulamin pobytu w ośrodkach odosobnienia ustanawia szereg ulg i złaгодzeń<sup>7</sup>. W praktyce wszystko wyglądało inaczej, bowiem początkowo internowanych obowiązywały takie same reguły jak zwykłych więźniów.

Na terenie województwa kieleckiego przeprowadzono więcej internowań, niż pierwotnie zakładano. W sprawozdaniach podawano, iż jedną z przyczyn było *wytworzenie się korzystnej sytuacji operacyjnej w dniu 13 grudnia 1981 roku*. Taką korzystną (dla SB) sytuacją było m.in. internowanie nieumieszczonych we wcześniejszych spisach pracowników kieleckiej Fabryki Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL”, którzy zamierzali przeprowadzić akcję strajkową w związku z ogłoszeniem stanu wojennego<sup>8</sup>. Początkowo spośród pracowników FSS zatrzymano 6 najbardziej aktywnych działaczy tamtejszej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. W związku z ich internowaniem, 14 grudnia około 20 osób rozpoczęło przygotowania do zorganizowania w następnym dniu protestacyjnego strajku okupacyjnego. Przeprowadzili oni szereg rozmów z pracownikami fabryki. Reakcja władz była natychmiastowa i niezwykle skuteczna. W dniach 14 i 15 grudnia 1981 r. internowano kolejnych 23 pracowników FSS „Polmo-SHL” – członków NSZZ „Solidarność”. Przedsięwzięcie to spowodowało, że do planowanej akcji protestacyjnej na terenie fabryki nie doszło<sup>9</sup>.

Już pod koniec grudnia 1981 r., wśród osób przytrzymywanych w kieleckim ośrodku odosobnienia, SB podjęła działania operacyjne. Jedną z głównych cech pracy operacyjnej SB było zdobywanie wiedzy o faktach i osobach, które pozostawały w jej zainteresowaniu. Informacja była kluczem do działania operacyjnego. Wiarygodność uzyskanych danych powinna być, zgodnie z regułami obowiązującymi w resorcie, sprawdzana na kilku poziomach, przy czym podstawowe znaczenie przypisywano źródłu jej pochodzenia<sup>10</sup>. Funkcjonariusze SB w ośrodkach odosobnienia przez cały czas prowadzili swoje „gry operacyjne”. Metody były różne: podsłuchy w celach, skłócanie współwięźniów, wprowadzanie tajnych współpracowników do cel, werbowaw-

---

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 6, Plan działań i przedsięwzięć operacyjnych Sekcji III na II kwartał 1982 r. z 30 marca 1982 r., k. 282.

<sup>9</sup> AIPN Ki, 014/934, t. 4, Sprawa obiektowa krypt. SHL, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Kielcach, Meldunek operacyjny z 9 kwietnia 1982 r., k. 179.

<sup>10</sup> F. Musiał, *op. cit.*, s. 57–58.

nie nowej agentury. Praca bezpieki była o tyle łatwiejsza, że wśród grona internowanych działaczy znaleźli się także oddani współpracownicy reżimu<sup>11</sup>.

Na początek przeanalizowano sytuację, jaka wytworzyła się w województwie kieleckim po wprowadzeniu stanu wojennego. Zapisano, że internowano 11 członków Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, z których najbardziej ekstremalne poglądy przejawiać mieli: Stanisław Bieniek, Michał Chałoński, Małgorzata Cieślak, Henryk Kuliński, Jerzy Stępień i Stanisław Wotliński. Pod ich wpływem, według SB, pozostawał także Bogdan Ryś. Do grupy „ekstremy” zaliczeni zostali także członkowie delegatur Zarządu Regionu oraz przewodniczący niektórych komisji zakładowych, jak: Eugeniusz Bednarczyk, Marek Eberhardt, Henryk Gruszka, Irena Kurowska, Andrzej Minkiewicz, Krzysztof Nurzyński i Marian Stelmasiński. Wyrażono opinię, że osoby te nadal stanowią poważne zagrożenie dla „porządku publicznego”. Zanotowano, że wymienieni nie podpisali oświadczeń o lojalności i nie złożyli wyjaśnień na temat swojej działalności. W związku z tym uznano, że *zachodzi pilna potrzeba działań operacyjnych zmierzających do skompromitowania tych osób i podważania im autorytetu wśród innych działaczy związkowych, załóg zakładów pracy i społeczeństwa*<sup>12</sup>.

Przedsięwzięcia podjęte przez SB miały w przyszłości doprowadzić do wyeliminowania wybranych osób z działalności związkowej. Aby osiągnąć ten cel, postanowiono wykorzystać środki techniki operacyjnej, m.in. dokonać przeniesienia niektórych działaczy do pomieszczeń zabezpieczonych w „PP”<sup>13</sup>. Podśluchy miały pozwolić funkcjonariuszom na rozszerzenie rozpoznania operacyjnego, kontrolę i ukierunkowanie prowadzenia rozmów

---

<sup>11</sup> G. Wołek, *Internowanie działaczy opozycji w stanie wojennym*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2011, nr 11-12, s. 87.

<sup>12</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 37, Plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych z 30 grudnia 1981 r., k. 2159.

<sup>13</sup> PP, czyli podsłuch pokojowy, był rodzajem techniki operacyjnej stosowanej w działaniach operacyjnych. Zgodnie z Zarządzeniem w sprawie stosowania i wykorzystania techniki operacyjnej, wydanym przez ministra spraw wewnętrznych gen. S. Kowalczyka 27 grudnia 1979 r., prawo występowania do przełożonych o założenie doraźnej instalacji PP m.in. w obiektach o szczególnym znaczeniu operacyjno-politycznym, aresztach i zakładach karnych, mieli w zakresie swego działania m.in. komendanci wojewódzcy MO i ich zastępcy do spraw Służby Bezpieczeństwa. Upoważnionym do instalacji i eksploatacji środków techniki operacyjnej był wyłącznie Departament Techniki MSW oraz wydziały „T” KWMO. Zob. P. Gontarczyk, *Informacje z podsłuchów (Aneks źródłowy)* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 302-304.



operacyjnych oraz uzyskiwanie materiałów do dalszych kombinacji operacyjnych. Oprócz użycia techniki operacyjnej zakładano możliwość rozpozszechnienia „grypsu” – listu zewnętrznego, celem skompromitowania najbardziej wrogich osób. Ponadto starano się w czasie rozmów operacyjnych, prowadzonych zarówno z internowanymi jak i z osobami pozostającymi na wolności, *wykorzystywać do kompromitacji wiadomości znane w wąskim gronie ze wskazaniem osób, które są wytypowane do kompromitacji*. W zależności od uzyskanych możliwości operacyjnych, kombinacje miały być opracowywane indywidualnie. Do działań dezintegracyjnych i dezinformacyjnych zamierzano wykorzystać „możliwości operacyjne” zastępcy komendanta ośrodka odosobnienia<sup>14</sup>.

Na początku stycznia 1982 r. komunistyczne władze dokonały analizy ówczesnej sytuacji politycznej oraz *realizacji wytycznych w stosunku do NSZZ „Solidarność”*. Z raportu wynikało, że operacje o kryptonimach „Jodła” i „Klon” doprowadziły do całkowitego rozbitcia struktur „Solidarności”. Ogółem na terenie Kielecczyny internowano 312 osób, z tego Wydział V internował 210 na planowanych 119 osób. Spośród 13 członków prezydium Zarządu Regionu internowano 11 działaczy, a ponadto 14 osób należących do Zarządu Regionu – działających w terenowych delegaturach. Izolowano też 105 przewodniczących i członków aktywu komisji zakładowych. Pozostałe osoby internowano po 13 grudnia 1981 r. z uwagi na prezentowanie negatywnych postaw i dlatego że *nie dawały gwarancji przestrzegania porządku prawnego*<sup>15</sup>. Spośród 25 delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” internowanych zostało 17 osób, w tym 12 przez Wydział V. Spośród 3 członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” internowano 1 osobę, aresztowano 1 osobę i 1 osoba ukrywała się<sup>16</sup>. Oceniano, że wśród

---

<sup>14</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 37, Plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych z 30 grudnia 1981 r., k. 2159–2161.

<sup>15</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 17, Informacja dotycząca realizacji wytycznych w stosunku do ZZ „Solidarność” z 7 stycznia 1982 r., k. 984, 988.

<sup>16</sup> Internowanym członkiem Komisji Krajowej był B. Ryś, aresztowano A. Dudka, przywódcę strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, zaś osobą ukrywającą się był przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego M. Jaworski, który ujawnił się 22 lipca 1982 r. Zob. M. Grosicka, *Marian Jaworski – idealista*, *Gazeta Polska*, nr 51 z 17 grudnia 2008; M. Grosicka, *Jaworski Marian Włodzimierz* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, t. 1, Warszawa 2010, s.172; M. Grosicka, *Ryś Bogdan Jerzy* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, t. 2, Warszawa 2013, s. 395; P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki*

grupy internowanych większość działaczy w dalszym ciągu wykazywała negatywną postawę w stosunku do aktualnej sytuacji w kraju, odmawiała składania wyjaśnień i podpisywania oświadczeń o lojalności. Uznano, że *nadal prezentują postawy wrogie, zapowiadają prowadzenie działalności związkowej po uchyleniu decyzji o internowaniu*<sup>17</sup>.

Analizując sytuację, funkcjonariusze zanotowali też, że w miejscach odosobnienia niektórzy z internowanych opracowują różnego rodzaju żądania i postulaty dotyczące zwolnienia internowanych, zniesienia stanu wojennego, utworzenia rady internowanych, prowadzenia zajęć kulturalno-związkowych, swobodnego poruszania się i kontaktowania w ośrodku odosobnienia, organizowania mszy itp.<sup>18</sup>

W tej obszernej informacji, w części dotyczącej taktyki działania w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych podano, że w ramach akcji „Jodła” odstąpiono od internowania osobowych źródeł informacji, w tym posiadających odpowiednie predyspozycje do przejęcia funkcji kierowniczych w ogniwach „Solidarności” i faktycznego kierowania tą organizacją. Zanotowano że naturalnym następstwem internowania aktywu „Solidarności” jest możliwość wprowadzenia uprzednio wytypowanych i nowo pozyskanych osobowych źródeł informacji, które przejęłyby faktyczne kierowanie tą organizacją związkową. *Zaznaczono, że systematycznie pozyskiwani t[ajni] w[sz]półpracownicy w ramach akcji „Jodła” są wraz z innymi internowanymi zwalniani celem prowadzenia rozpoznania nastrojów, zamiarów i warunków sprzyjających do podejmowania inicjatyw*<sup>19</sup>. Zapisano, że ogółem pozyskano do współpracy 48 TW, w tym 22 w ramach akcji „Jodła” i 26 w ramach akcji

---

w *Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 2009, t. 1, s. 255-256.

<sup>17</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 17, Informacja dotycząca realizacji wytycznych w stosunku do ZZ „Solidarność” z 7 stycznia 1982 r., k. 989.

<sup>18</sup> Ibidem, k. 980. W aktach osobowych jednego z internowanych znajduje się pismo skierowane do Komendanta Wojewódzkiego MO w Kielcach, w którym internowani proszą o umożliwienie im bezpośredniego udziału w mszach świętych oraz w związku ze zbliżającym się Bożym Narodzeniem skorzystania ze spowiedzi: *Prośba nasza jest podyktowana wewnętrznymi potrzebami i przekonaniem religijnymi, które nie mogą być ograniczane murami Aresztu Śledczego czy odosobnieniem*. Podpis pod wnioskiem złożyło dwunastu internowanych. Zob. AIPN Ki, 07/54, Akta osobowe internowanego, Pismo do Komendanta Wojewódzkiego MO w Kielcach z 19 grudnia 1981 r., k. 12.

<sup>19</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 17, Informacja dotycząca realizacji wytycznych w stosunku do ZZ „Solidarność” z 7 stycznia 1982 r., k. 986.

„Klon”. *Pozyskane źródła informacji zadeklarowały lojalność wobec istniejącego porządku prawnego i zobowiązały się do ujawnienia wrogiej i szkodliwej działalności*<sup>20</sup>.

Interesujące są dane SB, dotyczące przynależności internowanych do „nielegalnych organizacji politycznych”. W specjalnie opracowanych tabelach i zestawieniach wyszczególniono 1 osobę należącą do Komitetu Obrony Robotników, 5 osób do Konfederacji Polski Niepodległej, 14 osób do Niezależnego Zrzeszenia Studentów i 8 osób do Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Pracownicy SB podali również liczbę osób należących do „legalnych organizacji politycznych”. Zanotowano iż 38 internowanych należało do PZPR, do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego należała 1 osoba, do Stronnictwa Demokratycznego również 1 osoba, do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej należało natomiast 7 internowanych<sup>21</sup>. Liczby te trudno zweryfikować, bowiem ani dostępne dla badaczy akta osobowe internowanych, ani różnego rodzaju spisy czy wykazy najczęściej nie obejmują informacji na temat przynależności poszczególnych osób do partii politycznych, niekiedy nie zawierają nawet pełnych danych dotyczących zatrudnienia. Zdarzają się też przypadki, że podawane informacje są niekompletne, a także, że są ze sobą sprzeczne.

W marcu 1982 r. opracowano szczegółowy plan dotyczący taktyki postępowania wobec internowanych. Zapisano, że spośród zatrzymanych przez Wydział V, w ośrodku odosobnienia przebywało wówczas jeszcze 78 osób, a w dalszym ciągu *szczególnie wrogie i negatywne postawy* przejawiać miało 44 internowanych. Generalnym celem działań operacyjnych SB było włączenie jak największej ilości związkowców *do poparcia działań WRON na rzecz socjalistycznej odnowy kraju z jednoczesnym odcinaniem się od anty-socjalistycznego nurtu „Solidarność” i potępienia dotychczasowych działań tego związku*. Przedsięwzięcia miały być ukierunkowane przede wszystkim na pozyskanie do współpracy jak największej liczby internowanych w zamian za wcześniejsze zwolnienie z ośrodka. *W warunkach szczególnie złożonych, po uwzględnieniu interesu operacyjnego, rezygnować z przyjętej formy zobowiązania o współpracy, a dokonać pozyskań w formie kontaktów operacyjnych*

---

<sup>20</sup> Ibidem, k. 985, 988, 989.

<sup>21</sup> AIPN Ki, 07/367, Struktura społeczna internowanych w woj. kieleckim, tab. nr 013, b.d.m.w., k. 15-16.

w oparciu o przekazaną pisemną informację. Planowano prowadzenie dalszej dezintegracji internowanych działaczy „Solidarności” w drodze zintensyfikowanych rozmów operacyjnych, poprzez:

- pobieranie wyjaśnień na piśmie dotyczących działalności w „Solidarności”, szczególnie negujących działalność pozastatutową;
- przyjmowanie od wytypowanych osób oświadczeń o lojalności politycznej z jednoczesnym odcięciem się od antysocjalistycznego nurtu w „Solidarności”, które można byłoby wykorzystać w środkach masowego przekazu;
- zwiększenie ilości rozmów operacyjnych z internowanymi, którzy odmawiają składania wyjaśnień na temat działalności pozastatutowej, celem zmiany prezentowanych postaw i wyrobienia przekonania o niesłuszności prowadzonych działań w przeszłości;
- nagrywanie rozmów prowadzonych z wytypowanymi osobami i zmuszanie ich do potępienia negatywnych działań „Solidarności” oraz osób przyjmujących negatywne postawy;
- rozpowszechnianie w miejscu pracy i zamieszkania wybranych osób ujawnionych faktów dotyczących zachowań moralnie negatywnych, nieetycznych, problemów psychicznych i przeszłości kryminalnej, które miałyby wpływ na ich izolację i skompromitowanie w środowisku<sup>22</sup>.

Zakładano też opracowanie szeregu indywidualnych kombinacji operacyjnych, mających na celu skłócenie, wywołanie podejrzliwości i pomówień między osobami prezentującymi nadal „ekstremalne” poglądy. Osoby zwalniane z internowania miały być kontrolowane w ramach kwestionariuszy ewidencyjnych lub spraw operacyjnych, *co zapewni optymalne rozpoznanie ich zachowań i podejmowanych działań*<sup>23</sup>. Wspólnie z Wydziałem Śledczym zamierzano też *dokonać analizy posiadanych materiałów operacyjnych na J[erzego] Stepnia pod kątem możliwości wszczęcia śledztwa*<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 37, Plan dotyczący taktyki postępowania wobec osób internowanych w ramach akcji „Jodła” z 15 marca 1982 r., k. 2163-2164.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 2167.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 2165.

Planując działania i przedsięwzięcia operacyjne na drugi kwartał 1982 r., zlecono m.in. *wytypować, opracować i pozyskać do współpracy 3 t[ajnych] w[spółpracowników] w II kwartale, celem prowadzenia pełniejszego rozpoznania byłych działaczy „Solidarności” (...). Wytypować, opracować i pozyskać L[okal] K[ontaktowy]*<sup>25</sup>.

Jeśli chodzi o długość internowania, część osób spędziła w zamknięciu tylko kilka dni, zdarzały się jednak przypadki, że było to nawet dwanaście miesięcy. Najdłuższą izolacją, trwającą ponad 10 miesięcy, objęci zostali następujący działacze świętokrzyskiej „Solidarności”: Eugeniusz Bednarczyk, Stanisław Bieniek, Władysław Bujnowski, Mirosław Domińczyk, Kazimierz Koruba, Jerzy Nobis, Edmund Sarna, Jerzy Stępień, Jerzy Węglarski i Stanisław Żak.

Niektóre osoby po pierwszym internowaniu były wypuszczane na wolność, po czym po raz kolejny ich zatrzymywano (na krótszy bądź dłuższy okres). W regionie świętokrzyskim dwukrotną izolacją objęto 25 osób. Byli to m.in. Waldemar Bartosz, Lech Kidoń, Leszek Kotfis, Benon Łączek, Wiesław Marek Osmala, Stanisław Polański-Kita, Karol Ryczel, Adam Sadowski, Wiesław Standzikowski, Ryszard Tomtas, Stanisław Wotliński i inni<sup>26</sup>.

W dokumentach odnotowano też jeden przypadek trzykrotnego internowania. Dotknęło to Waława Rembosza, członka NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Po raz pierwszy został on internowany 13 grudnia 1981 r. i zwolniony 12 marca 1982 r.<sup>27</sup> Kolejny raz zatrzymany został w czerwcu 1982 r. Internowano go po ingresie biskupa Mieczysława Jaworskiego, który odbył się 6 czerwca. Podczas tej uroczystości kilkudziesięcioosobowa grupa, m.in. zwolnionych z „internatu”, stała przed kielecką bazyliką katedralną z transparentami „Solidarności”. Po mszy działacze dziękowali biskupowi za opiekę duszpasterską w ośrodku odosobnienia. W następnych dniach zatrzymano kilkunastu uczestników ingresu, w tym Waława Rembosza. Na wolność wyszedł 24 lipca 1982 r.<sup>28</sup> Po raz trzeci internowano go 31

---

<sup>25</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 6, Plan działań i przedsięwzięć operacyjnych Sekcji III na II kwartał 1982 r. z 30 marca 1982 r., k. 286-287.

<sup>26</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Grosicka, *Spis....*, s. 381-426.

<sup>27</sup> AIPN Ki, 45/382, Akta osobowe internowanego W. Rembosza, Decyzja o internowaniu z 12 grudnia 1981 r., k. 3; ibidem, Decyzja o uchyleniu internowania z 12 marca 1982 r., k. 4.

<sup>28</sup> AIPN Ki, 45/383, Akta osobowe internowanego W. Rembosza, Decyzja o internowaniu z 9 czerwca 1982 r., k. 2; ibidem, Decyzja o uchyleniu internowania z 24 lipca 1982 r., k. 5.

sierpnia 1982 r., po czym 3 września formalnie zmieniono internowanie na tymczasowy areszt. Uznano bowiem, że organizował i kierował akcją protestacyjną 31 sierpnia 1982 r., która miała na celu *wzniecenie niepokoju społecznego*<sup>29</sup>.

Również Adam Kogut po dwukrotnym internowaniu przewidziany był do trzeciej izolacji. Od stycznia 1981 r. pełnił on funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Przemysłowo-Wapienicznym „Truskawica” w Sitkówce k. Kielc. SB zaliczała go do najbardziej ekstremalnych działaczy związkowych. Od 13 grudnia 1981 r. do 18 maja 1982 r. Kogut przebywał w ośrodku odosobnienia w Kielcach<sup>30</sup>. 6 czerwca 1982 r. on również uczestniczył w ingresie biskupa Jaworskiego i w związku z tym, dwa dni później, został internowany. Przetrzymany był w Kielcach, a następnie w Łupkowie. Izolację zakończono 22 lipca 1982 r. We wniosku o zwolnienie z ośrodka napisano, że jego zachowanie nie wskazuje na to, iż zmieni on swój negatywny stosunek do obecnej rzeczywistości i zaprzestanie działalności związkowej, jednak ze względu na trudną sytuację rodzinną oraz słaby stan zdrowia uchylono decyzję o internowaniu<sup>31</sup>. 23 sierpnia 1982 r. sporządzono wniosek o trzecią izolację. Argumentowano, że pomimo wcześniejszego dwukrotnego internowania zachodzi podejrzenie, że w sprzyjających okolicznościach może podjąć *wrogą i szkodliwą działalność*<sup>32</sup>. Wniosek został zatwierdzony i 31 sierpnia 1982 r. dwaj funkcjonariusze udali się do mieszkania Adama Koguta, aby dokonać zatrzymania. Okazało się jednak, że nie ma go w Kielcach, gdyż przebywa na leczeniu. Ze względu na nieobecność w mieście oraz zły stan zdrowia odstąpiono od trzeciego internowania<sup>33</sup>. W piśmie KWMO w Kielcach z października 1982 r. na temat postawy Adama Koguta napisano że *w czasie internowania należał do aktywnych propa-*

---

<sup>29</sup> AIPN Ki, 45/384, Akta osobowe internowanego W. Rembosza, Decyzja o internowaniu z 31 sierpnia 1982 r., k. 2; AIPN Ki, 2/93, Akta Prokuratora, Postanowienie o wszczęciu śledztwa i prowadzenia sprawy w trybie doraźnym z 3 września 1982 r., k. 3; ibidem, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 3 września 1982 r., k. 5.

<sup>30</sup> AIPN Ki, 07/170, Akta osobowe internowanego A. Koguta, Decyzja o internowaniu z 12 grudnia 1981 r., k. 3; ibidem, Decyzja o uchyleniu internowania z 18 maja 1982 r., k. 18.

<sup>31</sup> Ibidem, Decyzja o internowaniu z 8 czerwca 1982 r., k. 21; ibidem, Wniosek o uchylenie decyzji o internowaniu z lipca 1982 r., k. 24; ibidem, Decyzja o uchyleniu internowania z 22 lipca 1982 r., k. 26.

<sup>32</sup> AIPN Ki, 025/439, mf., Wniosek o izolację A. Koguta z 23 sierpnia 1982 r., b.p., j. 2-5.

<sup>33</sup> Ibidem, Notatka służbowa z 31 sierpnia 1982 r., j. 2-5.

*gatorów nowych form walki z władzą, polegających m.in. na organizowaniu gmin parafialnych, które działając przy kościołach konsolidowały opozycję katolicką z ekstremą „Solidarności”, celem dyskredytowania władz administracyjno-politycznych i ustroju PRL<sup>34</sup>.*

Funkcjonariusze SB doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że szybkie zwolnienie z ośrodka odosobnienia wywoływało w środowisku opozycyjnym komentarze na temat postawy danej osoby. Wiedzę tę wykorzystywali bardzo umiejętnie. Świadczą o tym m.in. wnioski z rozmowy z jednym z internowanych. W notatce służbowej zapisano, że *w związku z tym, że wcześniej zwalniane osoby internowane są uważane przez pozostałych jako współpracujący ze Służbą Bezpieczeństwa, występuję z wnioskiem o uchylenie decyzji o internowaniu w stosunku do Jana Filanowskiego. Dalej wyraźnie zaznaczono, że jako pierwszy zwolniony członek Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” będzie uważany w środowisku za współpracownika SB, co nie pozwoli mu na podjęcie aktywnej działalności<sup>35</sup>.*

Nie ulega wątpliwości, że część osób rzeczywiście decydowała się na współpracę z SB. Skalę tego zjawiska przedstawia przytoczona w niniejszym artykule statystyka „pozyskań”, sporządzona już na początku stycznia 1982 r. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w niektórych przypadkach, mimo podpisania zobowiązania o współpracy w zamian za wcześniejsze zwolnienie z ośrodka odosobnienia, rzeczywista działalność na rzecz SB nie była podejmowana<sup>36</sup>. Aby podać obiektywne dane należałoby wnikliwie przeanalizować każdy przypadek, co ze względu na brak części materiałów archi-

---

<sup>34</sup> Ibidem, Pismo KWMO w Kielcach do Naczelnika Wydziału Śledczego KWMO z 12 października 1982 r., j. 2-6.

<sup>35</sup> AIPN Ki, 025/1119/K, t. 10, Notatka służbowa z 14 stycznia 1982 r., k. 557-559.

<sup>36</sup> Sytuacja taka miała miejsce m.in. w przypadku TW ps. „Gucio”. W postanowieniu o rozwiązaniu współpracy funkcjonariusz SB zanotował: *Wyżej wymieniony tajny współpracownik pozyskany został w ramach akcji „Jodla” w zmian za zwolnienie z internowania. W początkowym okresie czasu przekazywał krótkie, lakoniczne informacje. W miarę upływu czasu t.w. ps. „Gucio” wykazywał niechęć do kontynuowania współpracy. Z posiadanego rozpoznania operacyjnego wynikało, że wymieniony nie jest szczerzy w stosunku do utrzymującego z nim kontakt pracownika Służby Bezpieczeństwa, w dalszym ciągu próbował kontynuować działalność niezgodną z obowiązującymi przepisami (...). Współpracę zakończono 29 czerwca 1983 r. AIPN Ki 004/2340, t. 1 Teczka personalna T.W. „Gucio”, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy, b.d., k. 7; ibidem, Wniosek o wyeliminowanie z czynnej sieci TW ps. „Gucio” z 29 czerwca 1983 r., k. 62.*

walnych, w tym teczek pracy niektórych tajnych współpracowników, nie jest dziś możliwe.

Gry operacyjne stosowano także wobec internowanych kobiet. Przykładem jest Danuta Kłosińska, pracownica Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, członkini Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Uczestniczyła ona w strajku zorganizowanym na terenie huty po wprowadzeniu stanu wojennego. Należała do komitetu strajkowego, zawiązanego 13 grudnia 1981 r. w Zakładzie Metalurgicznym huty<sup>37</sup>. Za czynny udział w akcji protestacyjnej zamierzano zwolnić ją z pracy. 19 grudnia 1981 r. została internowana, osadzona w ośrodku odosobnienia w Gołdapi. We wniosku o uchylenie decyzji o internowaniu napisano *iz zwolnienie jej z pracy spowoduje, że nie mając stałego miejsca zamieszkania w Ostrowcu będzie zmuszona wrócić do rodziców zamieszkałych w Polańcu*. Uważano też, że szybkie uchylenie jej internowania *spowoduje wiele podejrzeń wśród członków „Solidarności”*. *Powyższe przesłanki spowodują poważne ograniczenie możliwości jej działania*. Wniosek został zatwierdzony i 29 kwietnia 1982 r. Kłosińska wróciła na wolność<sup>38</sup>.

We wszystkich ośrodkach odosobnienia SB prowadziła mniej lub bardziej subtelne gry operacyjne. Zdarzało się, że jedni internowani trzymani byli w celach zamkniętych, inni w otwartych. Niejednokrotnie łagodzono rygor wobec osób o bardziej umiarkowanych poglądach, co sprzyjało polaryzacji i konfliktom. Czasami rozdzielano też dodatkowe przywileje (m.in. przepustki). Miało to świadczyć o tym, iż obdarowany otrzymał nagrodę za współpracę z SB. Czasami po prostu manipulowano przywilejami<sup>39</sup>.

Zdarzały się jednak przypadki, że internowani nie przyjmowali owych „aktów łaski”. Tak było w przypadku nauczyciela wychowania fizycznego w kieleckim liceum i trenera klubu sportowego Edmunda Sarny, który nie skorzystał z przepustki udzielonej mu w czasie internowania. SB oceniała, że należał on do grona najaktywniejszych przedstawicieli środowiska nauczycielskiego, gdyż od momentu powstania NSZZ „Solidarność” zaczął organizować niezależne związki zawodowe w placówkach oświaty. W swoim za-

---

<sup>37</sup> P. Gotowiecki, *op. cit.*, s. 238.

<sup>38</sup> AIPN Ki, 07/124, Akta osobowe internowanej D. Kłosińskiej, Wniosek o uchylenie decyzji o internowaniu z kwietnia 1982 r., k. 8.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 95.



chowaniu nie ukrywał on wrogości wobec polityki władz. Sarna internowany został 13 grudnia 1981 r., przetrzymywany był w ośrodkach odosobnienia w Kielcach, Zależu, Uhercach i Łupkowie. Kiedy funkcjonariusz, przekonany o tym, że Edmund Sarna przebywa w domu na przepustce, udał się do niego, z wezwaniem, aby stawił się w innym niż dotychczas miejscu odosobnienia, żona Sarny poinformowała go, że męża nie ma, ponieważ nie skorzystał z przepustki i cały czas przebywa w izolacji. We wniosku o uchYLENIE internowania napisano, że w czasie pobytu w ośrodkach internowany nie podejmował żadnych starań, aby zostać urlopowany lub uzyskać uchYLENIE decyzji o internowaniu. Zapisano, że udzielono mu urlopu, *jednak na urlop ten sam zainteresowany nie wyraził zgody i z niego nie skorzystał*<sup>40</sup>.

Już kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego władze rozpoczęły akcję nakłaniania internowanych do wyjazdów za granicę. Emigracja była zრęcznym posunięciem, gdyż za jednym zamachem pozbywano się z kraju liderów związkowych oraz skłócano środowisko solidarnościowe pozostające w kraju<sup>41</sup>. W sumie w okresie od 1 marca 1982 r. do 31 grudnia 1984 r. w woj. kieleckim wydano 100 pozytywnych odpowiedzi na wnioski osób internowanych o wyjazdy emigracyjne<sup>42</sup>.

Chęć opuszczenia kraju wyraził m.in. internowany Mirosław Domińczyk, od listopada 1980 r. do lipca 1981 r. przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, członek Komitetu Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania w Kielcach. W prośbie o wyjazd odniósł się do przemówienia inauguracyjnego otwarcie obrad Sejmu PRL, w którym gen. Jaruzelski stwierdził, że nie będą czynione żadne przeszkody osobom internowanym, pragnącym opuścić Polskę. W przemówieniu tym podkreślono, że z całą surowością tępięone będą natomiast jakiegokolwiek wystąpienia krytyczne pod adresem rządu PRL. Wobec tego Domińczyk napisał: *Ponieważ nigdy nie zmienię swoich przekonań i nie zaprzestanę działalności związkowej, a nie mam zamiaru z tego powodu gnić w kryminale, pragnę skorzystać z tego zapewnienia oraz możliwości opuszczenia Polski, a więc jeśli nie jest to*

---

<sup>40</sup> AIPN Ki, 07/277, Akta osobowe internowanego E. Sarny, Notatka służbowa z 7 sierpnia 1982 r., k. 17; ibidem, Wniosek o uchYLENIE internowania z 12 października 1982 r., k. 20.

<sup>41</sup> G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981-1982)*, Rzeszów 2009, s. 60.

<sup>42</sup> AIPN Ki, 1585/15130, Załącznik do informacji dziennej MSW z 23 lutego 1985 r., k. 224-225.

*kolejna bajeczka dla celów propagandowych, zgłaszam chęć oraz gotowość opuszczenia PRL*<sup>43</sup>. W latach 1983-2004 Mirosław Domińczyk przebywał wraz z rodziną na emigracji – początkowo w RFN, następnie w USA<sup>44</sup>.

Inny internowany, Andrzej Wajerczyk, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w Cementowni Małogoszcz, który *oświadczenia o lojalności nie podpisał, ponieważ posiada swoje poglądy i zasady, których na pewno nie zmieni*, prośbę o stały wyjazd z kraju uzasadniał m.in. tym, że *nie może nikomu zagwarantować, iż zaprzestanie dotychczasowej działalności*. Sprawa wyjazdu zaopiniowana została pozytywnie. Zastępca Naczelnika Wydziału V KWMO w Kielcach we wniosku o uchylenie izolacji napisał: *Z uwagi na wyjazd emigracyjny wnoszę o uchylenie wobec niego decyzji o internowaniu w celu ułatwienia mu realizacji tego zamierzenia*<sup>45</sup>.

W przytaczanych wyżej planach operacyjnych pojawia się problem oświadczeń o lojalności, czyli dokumentu potocznie zwanego „lojalką”. Część osób decydowała się na złożenie takiego oświadczenia, traktując je jako nic nie znaczący frazes, wielu jednak odmawiało. Najczęściej podpisanie „lojalki” było jednak uważane za dyshonor i ci, którzy to uczynili, starali się utrzymać swoją słabość w tajemnicy. Dawało to pole do popisu esbekom – na przykład mogli oni szantażować ujawnieniem tego faktu. W ten sposób internowanie, instytucja mająca na celu przede wszystkim prewencyjną izolację osób uważanych za najbardziej niebezpieczne, zostało rozbudowane w system, którego istotnym elementem były różnego rodzaju działania operacyjne, polegające na wywieraniu presji, poniżaniu i uzależnianiu człowieka<sup>46</sup>.

Na podpisanie zobowiązania o przestrzeganiu przepisów stanu wojennego nie zgodził się m.in. Andrzej Doboszyński, pracownik Wojewódzkiej Spółdzielni Transportowo-Motoryzacyjnej w Kielcach, skarbnik Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Internowany został dlatego że *podjął próby zorganizowania wśród załogi czynnego przeciwstawienia się decyzji o stanie*

---

<sup>43</sup> AIPN Ki, 07/54, Akta osobowe internowanego M. Domińczyka, Prośba do Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Kielcach o umożliwienie wyjazdu z PRL z 2 lutego 1982 r., k. 9.

<sup>44</sup> <http://dominczykmiroslaw.wordpress.com/o-sobie/> [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]; [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Miros%C5%82aw\\_Miko%C5%82aj\\_Domi%C5%84czyk](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Miros%C5%82aw_Miko%C5%82aj_Domi%C5%84czyk) [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]

<sup>45</sup> AIPN Ki, 07/342, Akta osobowe internowanego A. Wajerczyka, Wniosek o uchylenie decyzji o internowaniu z 27 września 1982 r., k. 21.

<sup>46</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 97.

wojny. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszem SB, prowadzonej w ośrodku odosobnienia, Doboszyński kategorycznie odmówił podpisania oświadczenia o lojalności, co motywował tym, że *dokument taki może być w przyszłości wykorzystany przeciwko niemu*<sup>47</sup>.

Na temat „lojalności” niezwykle trafnie wypowiedział się internowany Jacek Sadowski, członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Powiedział on funkcjonariuszowi, który zaproponował mu podpisanie dokumentu, że nie widzi sensu składania tego typu oświadczeń, ponieważ *nie zobowiązują żadnej ze stron do niczego*. Stwierdził wprost, że zna wiele osób, które wyszły bez podpisywania oświadczenia, jak również wiele osób, które oświadczenie podpisały i nadal są internowane. Ponadto stwierdził, że *oświadczenia te są wymyślone tylko po to, aby mówić rodzinom, że „nie wyszedł, bo nie podpisał”*<sup>48</sup>.

Wśród osób wymienionych w planach dezintegracyjnych znajdował się m.in. Bogdan Ryś ze Skarżyska-Kamiennej, członek prezydium Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” oraz Komisji Krajowej, internowany 13 grudnia 1981 r., tuż po powrocie z posiedzenia KK. Nie zaliczał się on do tzw. „ekstremy”. Sam Bogdan Ryś twierdzi z przekąsem, że dobrze się stało, że został internowany, ponieważ był potrzebny w ośrodku, żeby uspokajać innych, pomagać im. Nie zgodził się na podpisanie jakichkolwiek dokumentów. Kiedy nakłaniano go do parafowania apelu do członków związku, aby nie podejmowali strajków, powiedział: *Potraktujcie mnie jak niepiśmiennego – nie podpiszę, bo nie umiem pisać*<sup>49</sup>. Przetrzymany był w ośrodku odosobnienia ponad 3 miesiące. Na wniosku o uchylenie internowania napisano, iż *jego ewentualne zwolnienie z ośrodka byłoby elementem podważającym mu zaufanie w środowisku byłych działaczy, wprowadzałoby element nieufności wobec niego oraz mogłoby rozbudzić komentarze o „cenie” uchylenia internowania*<sup>50</sup>. Wniosek został zatwierdzony i 25 marca 1982 r. Ryś wyszedł na wolność. Po zwolnieniu miał obowiązek zgłosić się

---

<sup>47</sup> AIPN Ki, 07/52, Akta osobowe internowanego A. Doboszyńskiego, Wniosek o utrzymanie decyzji o internowaniu z 20 marca 1982 r., k. 16.

<sup>48</sup> AIPN Ki, 07/293, Akta osobowe internowanego J. Sadowskiego, Notatka służbowa z 15 czerwca 1982 r., k. 11.

<sup>49</sup> Relacja autoryzowana B. Rysia z 25 sierpnia 2009 r., zbiory prywatne autorki.

<sup>50</sup> AIPN Ki, 07/260, Akta osobowe internowanego B. Rysia, Wniosek o zwolnienie z ośrodka odosobnienia z 18 marca 1982 r., k. 8.

do komendy MO. Gdy się tam pojawił zadano mu pytanie: *I co Panie Ryś? Co koledzy powiedzieli, że akurat pan wyszedł a nie ktoś inny?* Po tych słowach funkcjonariusza Ryś był już pewien, że jego zwolnienie było prowokacją<sup>51</sup>.

Niestety, działania Służby Bezpieczeństwa były niezwykle skuteczne. Związkowcy nie zdawali sobie sprawy, że rozsiewanie plotek, pogłosek i negatywnych komentarzy na temat poszczególnych osób to celowe działanie, element skrupulatnie przygotowanych gier operacyjnych. Niektórzy nawet po wielu latach, mimo pojawienia się szeregu wydawnictw, m.in. materiałów źródłowych i opracowań historycznych omawiających te problemy, nadal powielają zasłyszane przed laty informacje.

W 2007 r. ukazał się zbiór relacji działaczy starachowickiej „Solidarności”. Znajduje się w nim m.in. wypowiedź Edwarda Dajewskiego, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w FSC w Starachowicach, członka Zarządu Regionu Świętokrzyskiego, internowanego w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r.<sup>52</sup> Na łamach wymienionej publikacji skomentował on fakt podpisywania „lojalek”. Twierdził, że ich podpisanie mogło powodować wcześniejsze zwolnienie z ośrodka odosobnienia. Odniósł się do osoby Bogdana Rysia, pisząc: *Były różne przypadki, nawet zdarzyło się, że członek Komisji Krajowej podpisał i wyszedł. To był Bogdan Ryś ze Skarżyska, który jest działaczem związkowym do dzisiejszego dnia. Ale faktem jest, że podpisał „lojalkę” i w lutym wyszedł*<sup>53</sup>. Ryś powrócił na wolność nie w lutym tylko pod koniec marca 1982 r., a na wniosku o zwolnienie go z ośrodka odosobnienia napisano wyraźnie, że Bogdan Ryś: *oświadczenia o lojalności nie podpisał z powodów ambicjonalnych (...)*<sup>54</sup>.

Przytoczone wyżej fragmenty to tylko wybrane przykłady, które naświetlają problem działań SB wobec internowanych z Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. Sytuacja każdej z izolowanych osób była inna i nie sposób w ramach krótkiego artykułu opisać historii każdego z prawie 400 internowanych. Nie dysponujemy dziś kompletem archiwaliów, wiele źródeł uległo zniszczeniu, nie zachowała się ich treść. Dostępne materiały potwierdzają jednak fakt, że działacze opozycji byli rozpracowywani pod różnym

---

<sup>51</sup> Relacja autoryzowana B. Rysia z 25 sierpnia 2009 r., zbiory prywatne autorki.

<sup>52</sup> M. Grosicka, *Spis...*, s. 386.

<sup>53</sup> J. Seweryn, „Solidarność” *Starachowicka*, Starachowice 2007, s. 28.

<sup>54</sup> AIPN Ki, 07/260, Akta osobowe internowanego B. Rysia, Wniosek o zwolnienie z ośrodka odosobnienia z 18 marca 1982 r., k. 8.

kątem i poddani niemalże ciągłej kontroli i manipulacji. Funkcjonariusze SB, stosując gry operacyjne czy opracowując specjalne plany dezinformacyjne i dezintegracyjne, sięgali niejednokrotnie do bardzo wyszukanych metod działania. Chodziło o skompromitowanie wybranych osób, aby wyeliminować ich w przyszłości z działalności związkowej. Celem nadrzędnym komunistycznych władz było bowiem rozbitcie opozycji.

## **Procesy przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13 – 15 grudnia 1981 roku**

Wprowadzenie stanu wojennego nie spotkało się na obszarze województwa kieleckiego z zorganizowaną reakcją ze strony „Solidarności”. Poczynione w kilku większych zakładach produkcyjnych próby ogłoszenia strajku niemal bez wyjątku zakończyły się fiaskiem. Jedynym zakładem pracy, który zaprotestował przeciw internowaniu związkowców i ogłoszeniu stanu wojennego, była Huta im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Pomimo internowania znacznej części przywództwa ostrowieckiej „Solidarności” (w tym przewodniczącego hutniczej komisji zakładowej Wiesława Standzikowskiego), grupie związkowców, zaalarmowanych wieścią o zatrzymaniach kolegów, udało się nocą z 12 na 13 grudnia dotrzeć na teren huty. Rankiem 13 grudnia, w położonych na przeciwległych krańcach miasta Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym („starym zakładzie”) oraz Zakładzie Metalurgicznym („nowym zakładzie”) Huty im. M. Nowotki, powstały – niezależnie od siebie – komitety strajkowe. Ich skład, na skutek przybywania kolejnych działaczy, był płynny. Tym niemniej, na podstawie wspomnień oraz zachowanych materiałów, można pokusić się o wytypowanie grupy kierującej protestem. Zaliczali się do niej: Waldemar Gumuła, Zygmunt Jakubowski, Mieczysław Kadewski, Wiesław Kwiatkowski, Mieczysław Leszczyński (Zakład Hutniczo-Przetwórczy) oraz Jerzy Borowiec, Marcei Czarnecki, Jerzy Jabłoński, Danuta Kłosińska, Henryk Piątek i Tadeusz Stasiowski (Zakład Metalurgiczny). Oprócz tego można wymienić szereg osób niepiastujących formalnych funkcji w organach strajkowych, lecz aktywnie udzielających się w trakcie trwania protestu. Do tej grupy działaczy zaliczyć można między innymi: Bolesława Czekaja, Stefana Kowalskiego, Andrzeja Koziela, Kazimierza Rozalicza, Włodzimierza Sajdę („stary zakład”), a także Mariana Susfała, Janusza Ziajskiego czy Bogusława Żaka („nowy zakład”). Poza tym w strajku aktywnie uczestniczyła grupa osób niebędących pracownikami huty. Wśród nich wymienić można: nauczyciela Andrzeja Wójcika (do 1981 r. pracow-

nika huty i członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”), pracownika Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego Zbigniewa Zielińskiego oraz szefa „Solidarności” w ostrowieckim Kombinacie Budowlanym Józefa Fudalę. Ten ostatni, rankiem 14 grudnia próbował zorganizować strajk w podległej Kombinatowi Budowlanemu Fabryce Domów. Po fiasku akcji dołączył do strajkujących hutników.

Choć nie wszystkie wydziały przerwały pracę, do strajku przyłączyło się – wedle szacunkowych danych – 1/3 pracowników Zakładu Hutniczo-Przetwórczego oraz 2/3 pracowników Zakładu Metalurgicznego (wg danych na dzień 14 grudnia). Przez cały okres trwania strajku funkcjonowała straż porządkowa, wydawane były przepustki pozwalające na opuszczenie zakładu, prowadzona była działalność propagandowa („masówki”, ulotki, chodzenie po wydziałach z tubą nagłaśniającą), zorganizowany został system aprowizacji. Pomiędzy obu częściami huty kursowali kurierzy, zapewniający łączność i obieg informacji.

Wieczorem 13 grudnia na teren „starego zakładu” przedostał się powracający z Gdańska Andrzej Dudek – przewodniczący ostrowieckiej Delegatury „Solidarności” i członek Komisji Krajowej. Doprowadził on do przekształcenia obu hutniczych komitetów strajkowych w Komitet Ocalenia Związku. W godzinach popołudniowych 14 grudnia organ ten podjął rozmowy z przybyłym do Ostrowca pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju na obszar woj. kieleckiego płk. Stanisławem Iwańskim. W tym czasie obie części huty były już otoczone przez wojsko i formacje milicyjne. Świadomość powagi sytuacji sprawiła iż Dudek i jego koledzy – początkowo zdeterminowani trwać w oporze – zaczęli się skłaniać ku przerwaniu strajku. Ostateczne rozmowy w tej materii odbyły się pomiędzy Iwańskim i towarzyszącym mu komisarzem wojskowym Huty im. M. Nowotki płk. Bolesławem Morawskim a delegacją Komitetu Ocalenia Związku (złożoną z działaczy z obu zakładów huty) w późnych godzinach wieczornych 14 grudnia. Iwański twardo zaznaczył, że w przypadku braku porozumienia opór zostanie złamany siłą. Po uzyskaniu gwarancji bezpiecznego udania się strajkujących hutników do domów, delegacja podjęła decyzję o zakończeniu protestu. Około godziny 00.45 15 grudnia 1981 r. dwuosobowa grupa hutników ze „starego zakładu”, wychodząc przez bramę główną, udała się do domów. Około godziny 2.00 podobnie

uczyniło 1 500 uczestników strajku z „nowego zakładu”. Z tą datą zakończył się dwudniowy strajk w Hucie im. M. Nowotki<sup>1</sup>.

Pozostawała kwestia odpowiedzialności karnej przywódców strajku. Pomimo że zgodnie z umową z płk. Iwańskim wszyscy uczestnicy akcji protestacyjnej bezpiecznie rozeszli się do domów (przy czym wielu związkowców, nie dowierając komisarzowi, spędziło noc z 14 na 15 grudnia na terenie huty), wśród przywódców protestu panowało przeświadczenie o nieuchronności mniejszych bądź większych kar. Większość osób czynnie zaangażowanych w strajk następną dobę spędziła poza miejscem zamieszkania. Jerzy Borowiec nocował u koleżanki, Jerzy Jabłoński wyjechał na wieś, do rodziców, Marcelei Czarnecki udał się do znajomych. Wydaje się, że była to typowa taktyka na przeczekanie. Po południu 15 grudnia, w jednym z mieszkań na os. Pułanki w Ostrowcu Świętokrzyskim, spotkało się grono przywódców strajku: Marcelei Czarnecki, Andrzej Dudek, Jerzy Jabłoński, Tadeusz Stasiowski oraz Anna Stępień. Jak wynika z relacji Jerzego Jabłońskiego, każda z wymienionych osób była świadoma, że jest poszukiwana przez milicję. Po krótkiej dyskusji i przeanalizowaniu możliwości dalszej konspiracji postanowiono się ujawnić. Wymieniona grupa działaczy związkowych (wszyscy, oprócz Stasiowskiego, byli członkami Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”) spotkała się 16 grudnia o godz. 8.00, a następnie udała się do Komendy Miejskiej MO w Ostrowcu Świętokrzyskim. Stamtąd, po dłuższym okresie oczekiwania, pięcioro działaczy zostało odprawionych do domów z nakazem stawienia się w dniu następnym, celem złożenia zeznań. 17 grudnia, po powtórny przybyciu do KMMO, Czarnecki, Dudek, Jabłoński i Stasiowski zostali aresztowani, natomiast Anna Stępień została internowana<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat strajku w Hucie im. M. Nowotki zob. P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.* [w:] „Studia Muzealno-Historyczne”, 2009, t. 1.

<sup>2</sup> Rozmowa z J. Borowcem z 28 listopada 2008 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego; rozmowa z M. Czarneckim z 5 października 2009 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego; rozmowa z J. Jabłońskim z 29 czerwca i 19 lipca 2008 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 4/12, Akta prokuratora wojewódzkiego w Kielcach w sprawie przeciwko J. Jabłońskiemu i innym podejrzanym z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego J. Jabłońskiego, k. 67; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 19



Zatrzymanie pięciorga działaczy „Solidarności”, którzy dobrowolnie stali się celem złożenia zeznań, nie było wynikiem przypadku, lecz stanowiło element trwającej już od 14 grudnia akcji ustalania i poszukiwania przywódców strajku. Choć akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa dotyczące strajku w hucie zostały najprawdopodobniej zniszczone, można próbować zrekonstruować, na podstawie innych zachowanych dokumentów, mechanizm działania SB. Jak się wydaje, Służba Bezpieczeństwa nie prowadziła w trakcie strajku żadnych poważniejszych gier operacyjnych, natomiast znajdujący się wśród załogi huty tajni współpracownicy otrzymali polecenie uczestnictwa w strajku i obserwacji jego przywódców. TW „Andrzej”, jeden z najbardziej aktywnych agentów, poinformował 14 grudnia por. Stanisława Górniaka, że w Zakładzie Metalurgicznym powstał komitet strajkowy w składzie: Marceili Czarnecki, Jerzy Jabłoński, Danuta Kłosińska, Janusz Ziajski, Bogusław Żak<sup>3</sup>. Podobnych meldunków musiało być co najmniej kilka – w chwili obecnej, na skutek zniszczenia wielu akt, praktycznie niemożliwym jest ustalenie pełnej listy aktywnie działającej agentury. Meldunki tajnych współpracowników posłużyły por. Górniakowi do sporządzenia notatki służbowej (datowanej na 16 grudnia), w której wymieniał nazwiska członków komitetów strajkowych: Waldemara Gumuły, Zygmunta Jakubowskiego, Mieczysława Kadewskiego, Stefana Kowalskiego, Wiesława Kwiatkowskiego (Zakład Hutniczo-Przetwórczy), Marcelego Czarneckiego, Jerzego Jabłońskiego, Danuty Kłosińskiej, Tadeusza Stasiowskiego, Janusza Ziajskiego, Bogusława Żaka (Zakład Metalurgiczny). Dodatkowo w raporcie Górniaka zostało podkreślonym, że rolę przywódczą w „starym zakładzie” spełniali: Zygmunt Jakubowski i Wiesław Kwiatkowski (a po przybyciu na teren huty Andrzej

---

grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego M. Czarneckiego, k. 76; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego T. Stasiowskiego, k. 83; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego A. Dudka, k. 94; AIPN Ki, 07/290, Akta internowanej A. Stępień, Karta ewidencyjna A. Stępień, k. 5. Istnieją rozbieżności, co do daty zatrzymania wspomnianych działaczy „Solidarności”. Postanowienia o zatrzymaniu: J. Jabłońskiego, A. Dudka, T. Stasiowskiego i M. Czarneckiego datowane są na 19 grudnia. Jednakże relacje osób zatrzymanych, w tym przede wszystkim J. Jabłońskiego, oraz informacja zawarta w karcie ewidencyjnej internowanej A. Stępień wskazują, że zatrzymanie nastąpiło 17 grudnia o godz. 14.00.

<sup>3</sup> AIPN Ki, 004/2393, Teczka pracy TW „Andrzej”, t. 2, Notatka służbowa por. S. Górniaka nr 68/81 z 14 grudnia 1981 r., k. 305.

Dudek), zaś organizatorami strajku w „nowym zakładzie” byli: Marceli Czarnecki, Jerzy Jabłoński i Tadeusz Stasiowski<sup>4</sup>. Notatka por. Górniaka została następnie włączona do akt procesowych.

Działalność agenturalna tajnych współpracowników nie była jedynym przejawem aktywności Służby Bezpieczeństwa w ustalaniu inspiratorów strajku w hucie. Do akt procesowych w sprawie przeciwko przywódcom strajku został włączony protokół przeszukania mieszkania szeregowego członka „Solidarności” Zenona Króla z 14 grudnia 1981 r. Protokół znalazł się w aktach procesowych, gdyż w mieszkaniu Króla znaleziono przepustki sygnowane nazwiskiem Bogusława Żaka<sup>5</sup>. Można się domyślać, że podobnych, choć bezowocnych rewizji, były dziesiątki. Ponadto, już w czasie strajku w hucie, SB wizytowała mieszkania pozostałych na wolności działaczy związkowych średniego szczebla, ustalając, kto znajduje się w domu, a kto wśród protestującej załogi<sup>6</sup>.

Gorączkowe poszukiwanie inspiratorów i przywódców strajku wychodziło naprzeciw oczekiwaniom części decydentów partyjno-mundurowych. Ortodoksyjni zwolennicy rozprawienia się z „Solidarnością” oczekiwali przykładowego ukarania osób kierujących strajkiem – pokojowe zakończenie protestu ewidentnie nie wszystkim przypadło do gustu. Do ostrych sporów doszło na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim 15 grudnia 1981 r. Komendant MO ppłk Andrzej Żelazny stwierdził, że *złamano dekret postępując zbyt liberalnie w stosunku do organizatorów strajku. Załoga ocenia to pozytywnie, ale mam obawy, że może być złe. Ci, którym okazano taką łaskę nie poszli po strajku do domu, lecz na naradę*. Wtórował mu komisarz wojskowy na obszar Ostrowca Świętokrzyskiego ppłk Zdzisław Chmielewski, zapewniając, że *był to jedyny tego typu przypadek, że sprawcy i organizatorzy nie zostali zatrzymani i to się nie powtórzy*. Pomimo że większość członków Komitetu Miejskiego pozytywnie

---

<sup>4</sup> AIPN Ki, 4/12, Akta prokuratora wojewódzkiego w Kielcach w sprawie przeciwko J. Jabłońskiemu i innym podejrzanym z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Notatka służbowa por. S. Górniaka z 16 grudnia 1981 r., k. 3-4.

<sup>5</sup> AIPN Ki, 52/12, Akta w sprawie Ziajski J. R. i inni oskarżeni z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Protokół przeszukania mieszkania Z. Króla z 14 grudnia 1981 r., k. 10.

<sup>6</sup> Rozmowa z J. Jabłońskim z 29 czerwca i 19 lipca 2008 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego.

oceniła pokojowe zakończenie strajku oraz koncyliacyjną postawę płk. Stanisława Iwańskiego, groźne głosy Żelaznego i Chmielewskiego były zapowiedzią szukania rewanżu<sup>7</sup>.

Jak widać z powyższych ustaleń, zatrzymanie Stasiowskiego, Jabłońskiego, Dudka i Czarneckiego było wynikiem podjętych już 14 grudnia (i inspirowanych przez decydentów partyjno-milicyjnych) działań SB, zmierzających do ustalenia sprawców i organizatorów strajku w hucie. Nazwiska czterech zatrzymanych działaczy figurowały w raporcie por. Stanisława Górniaka. Jednak, jak się okazuje, notatka oficera SB nie mogła być jedyną podstawą aresztowań. W dniach 18-20 grudnia zatrzymani zostali ponadto: Jerzy Borowiec, Józef Fudala, Danuta Kłosińska, Andrzej Kozieł, Alfred Nowaczek, Henryk Piątek, Marian Suszał, Janusz Szaran, Andrzej Wójcik, Janusz Ziajski oraz Bogusław Żak<sup>8</sup>. Łatwo porównać, że nazwiska te różnią się od zestawu nazwisk widniejących w raporcie Górniaka. Pojawiają się dodatkowe osoby: Borowiec, Fudala, Kozieł, Nowaczek, Piątek, Suszał, Szaran, Wójcik, Wytlumaczeniem tego może być poszerzenie listy po pierwszych przesłuchaniach osób podejrzanych. Do tej kwestii wrócimy jeszcze w niniejszym artykule. Bardziej zagadkowy wydaje się brak wśród osób zatrzymanych niemal całego komitetu strajkowego z Zakładu Hutniczo-Przetwórczego. Dla przykładu, figurujący na liście Górniaka Wiesław Kwiatkowski – będący bez wątpienia głównym inspiratorem strajku w „starym zakładzie” – został jedynie wysłany przez kierownika wydziału, w którym pracował, na 12-dniowy urlop<sup>9</sup>. Stąd nasuwa się jeden wniosek – doborem oskarżonych i przygotowaniami do procesu kierowały odpowiednie komórki SB, zaś skład przyszłej ławy oskarżonych formowany był zgodnie z potrzebami operacyjnymi bezpieczeństwa.

Po zgromadzeniu dostatecznych dowodów prokurator Helena Bilka z Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim postanowiła wszcząć śledztwo w sprawie organizowania i kierowania strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w dniach 13-15 grudnia 1981 r. (sygnatura akt: DS 2022/81).

---

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Komitet Miejski PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim (dalej: KM PZPR), 386, Protokół nr 29 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 15 grudnia 1981 r., k. 62.

<sup>8</sup> AIPN Ki, 52/12, Akta w sprawie Ziajski J. R. i inni oskarżeni z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Lista zatrzymanych w sprawie strajku w Hucie im. M. Nowotki, k. 6.

<sup>9</sup> Rozmowa z W. Kwiatkowskim z 29 listopada 2008 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego.

W uzasadnieniu postanowienia znalazło się odwołanie do treści wspomnianej już notatki służbowej Komendy Wojewódzkiej MO autorstwa por. Górniaka. Z uwagi na *rodzaj i zakres naruszenia bezpieczeństwa w czasie obowiązywania stanu wojennego, a także okoliczności popełnienia przestępstwa*, postanowiono prowadzić śledztwo w trybie doraźnym<sup>10</sup>. Jak zauważa Andrzej Paczkowski, tryb doraźny znacznie przyspieszał postępowanie, a jednocześnie zawierał ważny przepis o obligatoryjności wymierzania kar w wysokości co najmniej 3 lat pozbawienia wolności, co czyniło z niego akt „drakoński”. Według Paczkowskiego, o wyborze trybu decydowali wyłącznie prokuratorzy<sup>11</sup>.

19 grudnia 1981 r. zastępca Prokuratora Wojewódzkiego w Kielcach, po zapoznaniu się ze zgromadzonymi przez Prokuraturę Rejonową aktami śledztwa w sprawie strajku w Hucie im. M. Nowotki, postanowił o przejęciu przez Prokuraturę Wojewódzką materiałów dotyczących Marceliego Czarneckiego, Andrzeja Dudka, Jerzego Jabłońskiego i Tadeusza Stasiowskiego, wraz z protokołami przesłuchań świadków: Jerzego Borowca, Andrzeja Koziela, Alfreda Nowaczka, Tadeusza Pachniaka, Henryka Piątka, Mariana Susfała, Kazimierza Szewczyka, Ryszarda Werysa i Janusza Ziajskiego<sup>12</sup>. Tego samego dnia czterem podejrzanym postawiony został zarzut z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym<sup>13</sup>. Przestępstwo z art. 46 ust. 1 powołanego aktu prawnego polegało na nieodstąpieniu od działalności w sto-

---

<sup>10</sup> AIPN Ki, 2/100, Akta śledztwa przeciwko A. Kozielowi podejrzanemu i przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym, Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie organizowania i kierowania strajkiem w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim w czasie od 13-15 grudnia 1981 r., k. 6-7.

<sup>11</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 98.

<sup>12</sup> AIPN Ki, 4/12, Akta prokuratora wojewódzkiego w Kielcach w sprawie przeciwko J. Jabłońskiemu i innym podejrzanym z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej o przejęciu materiałów dotyczących A. Dudka, M. Czarneckiego, J. Jabłońskiego i T. Stasiowskiego z 19 grudnia 1981 r., k. 2.

<sup>13</sup> Ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym J. Jabłońskiemu, k. 56; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym M. Czarneckiemu, k. 69; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym T. Stasiowskiemu, k. 78; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19

warzyszeniu, związku zawodowym, zrzeszeniu lub organizacji, której działalność została zawieszona wraz z wprowadzeniem stanu wojennego i zagrożone było karą pozbawienia wolności do lat 3. Z kolei przestępstwo z art. 46 ust. 2 dekretu polegało na organizowaniu albo kierowaniu strajkiem lub akcją protestacyjną i było zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5<sup>14</sup>. Dekret o stanie wojennym – jak słusznie zwracają uwagę autorzy prac poświęconych ustawodawstwu stanu wojennego – posługiwał się pojęciami strajku i akcji protestacyjnej, których prawo obowiązujące w momencie ogłoszenia stanu wojennego nie znało<sup>15</sup>. Dudek, Jabłoński, Czarnecki i Stasiowski zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące – pomimo ich próśb, kierowanych do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, areszt nie został żadnemu z oskarżonych uchylony<sup>16</sup>.

Na etapie przesłuchań w charakterze podejrzanych Andrzej Dudek nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że do strajku włączył się dopiero 13 grudnia w godzinach wieczornych, w celu doprowadzenia do podjęcia rokowań z władzami. Marceli Czarnecki i Tadeusz Stasiowski częściowo przyznali się do winy, twierdząc, że organizując strajk rankiem 13 grudnia, nie mieli jeszcze wiedzy na temat uwarunkowań stanu wojennego. Jerzy Jabłoński całkowicie przyznał się do winy<sup>17</sup>.

---

grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym A. Dudkowi, k. 85.

<sup>14</sup> Dziennik Ustaw PRL (dalej: Dz U) 1981, nr 29, poz. 154.

<sup>15</sup> Zob. A. Maciaszek, S. Hypś, *Nowe typy przestępstw w dekrecie o stanie wojennym* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003, s. 105.

<sup>16</sup> AIPN Ki, 4/12, Akta prokuratora wojewódzkiego w Kielcach w sprawie przeciwko J. Jabłońskiemu i innym podejrzany z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Rejonowej z Ostrowca Świętokrzyskiego z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego J. Jabłońskiego do dnia 17 marca 1982 r., k. 67; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego M. Czarneckiego do dnia 17 marca 1982 r., k. 76; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego T. Stasiowskiego do dnia 17 marca 1982 r., k. 83; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o tymczasowym zatrzymaniu podejrzanego A. Dudka do dnia 17 marca 1982 r., k. 94; ibidem, Prośba A. Dudka z 20 grudnia 1981 r. o uchylenie aresztu tymczasowego, k. 160; ibidem, Prośba M. Czarneckiego z 20 grudnia 1981 r. o uchylenie aresztu tymczasowego, k. 162; ibidem, Prośba J. Jabłońskiego z 21 grudnia 1981 r. o uchylenie aresztu tymczasowego, k. 179; ibidem, Prośba T. Stasiowskiego z 23 grudnia 1981 r. o uchylenie aresztu tymczasowego, k. 186.

<sup>17</sup> AIPN Ki, 4/11, Akta w sprawie karnej A. Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2

Postępowanie przeciwko Dudkowi, Jabłońskiemu, Czarneckiemu i Stasiowskiemu nie miało być jedynym postępowaniem dotyczącym strajku w hucie. Po przejęciu przez Prokuraturę Wojewódzką materiałów dotyczących wyżej wymienionych działaczy, kieleccy prokuratorzy zdecydowali o postawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym kolejnym uczestnikom strajku: Jerzemu Borowcowi, Henrykowi Piątkowi, Marianowi Susfałowi i Januszowi Ziajskiemu<sup>18</sup>. 21 grudnia 1981 r. Prokuratura Wojewódzka w Kielcach zdecydowała o wyłączeniu z akt sprawy protokołów przesłuchań wspomnianych osób a także Andrzeja Koziela oraz przekazaniu ich Prokuratorze Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim celem prowadzenia dalszego śledztwa<sup>19</sup>. Jednocześnie Prokuratura Wojewódzka uchyliła wcześniejszą decyzję Prokuratury Rejonowej o prowadzeniu śledztwa DS 2022/81w trybie doraźnym. W uzasadnieniu podano że rola Borowca, Koziela, Piątka, Susfała i Ziajskiego *nie miała charakteru pierwszoplanowego*<sup>20</sup>. Decyzja ta, dość wątpliwa pod względem interpretacji faktów (trudno zgodzić się z założeniem, by aktywność strajkowa np. Tadeusza Stasiowskiego, choćby w świetle zeznań procesowych, różniła się od aktywności Koziela czy

---

dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Akt oskarżenia przeciwko M. Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu, T. Stasiowskiemu z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym z 31 grudnia 1981 r., k. 9-10.

<sup>18</sup> AIPN Ki, 52/12, Akta w sprawie Ziajski J. R. i inni oskarżeni z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 20 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym H. Piątkowi, k. 70; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 20 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym J. Borowcowi, k. 78; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 20 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym M. Susfałowi, k. 83; ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 20 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym J. Ziajskiemu, k. 93.

<sup>19</sup> Ibidem, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z dnia 21 grudnia 1981 r. o wyłączeniu protokołów przesłuchania J. Borowca, A. Koziela, H. Piątka, M. Susfała i J. Ziajskiego i przekazaniu ich Prokuratorze Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim do śledztwa w/s DS 2022/81/S, k. 120.

<sup>20</sup> AIPN Ki, 2/100, Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi podejrzanemu i przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 21 grudnia 1981 r. o uchyleniu decyzji Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim o prowadzeniu sprawy przeciwko J. Borowcowi, A. Kozielowi, H. Piątkowi, M. Susfałowi, J. Ziajskiemu w trybie postępowania doraźnego, k. 52.

Ziajskiego), miała dla oskarżonych korzystny wpływ na przebieg śledztwa, a następnie procesu.

Po przekazaniu przez Prokuraturę Wojewódzką protokołów przesłuchań Borowca, Koziela, Piątka, Susfała i Ziajskiego, Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim włączyła je ponownie w akta śledztwa DS 2022/81. W ramach tej sprawy już wcześniej przedstawiono zarzuty innym uczestnikom strajku: Andrzejowi Wójcikowi i Józefowi Fudali<sup>21</sup>. W późniejszym czasie Prokuratura Rejonowa postanowiła wyłączyć z akt śledztwa materiały dotyczące Andrzeja Koziela oraz Józefa Fudali. Uzasadnieniem dla tej decyzji była ekonomika procesowa, każąca osobno rozpatrywać strajk w „nowym zakładzie” huty, strajk w „starym zakładzie” huty (Andrzej Koziel był jedynym podejrzanym) oraz próbę strajku w Fabryce Domów w Ostrowcu Świętokrzyskim (oskarżony Józef Fudala)<sup>22</sup>.

Spośród osób podejrzanych w toczących się śledztwach, Andrzej Koziel był jedynym, w stosunku do którego umorzono postępowanie. Wiceprokurator Janusz Bors napisał w uzasadnieniu, że brak jest dostatecznych dowodów na popełnienie przez podejrzanego zarzuconego mu przestępstwa<sup>23</sup>. Wśród osób zatrzymanych po 13 grudnia jeszcze tylko Alfred Nowaczek (postać raczej w gronie zatrzymanych przypadkowa) uniknął konsekwencji z tytułu udziału w strajku. Danuta Kłosińska, Anna Stępień i Bogusław Żak, których nie postawiono w stan oskarżenia, zostali w dniach 17-19 grudnia 1981 r. internowani<sup>24</sup>. W przypadku tych trojga działaczy decyzja o internowaniu miała

---

<sup>21</sup> AIPN Ki, 52/12, Akta w sprawie Ziajski J. R. i inni oskarżeni z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym A. Wójcikowi, k. 46; ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 19 grudnia 1981 r. o przedstawieniu zarzutów z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym J. Szaranowi, k. 54.

<sup>22</sup> AIPN Ki, 62/10, Akta w sprawie karnej przeciwko J. Fudali oskarżonemu z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 4 stycznia 1982 r. o wyłączeniu śledztwa przeciwko J. Fudali z akt śledztwa w/s DS 2022/81, k. 1; AIPN Ki, 2/101, Akta Prokuratora w sprawie przeciwko A. Kozielowi z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 21 stycznia 1982 r. o wyłączeniu śledztwa przeciwko A. Kozielowi z akt śledztwa w/s DS 2022/81, k. 2.

<sup>23</sup> Ibidem, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim z 30 stycznia 1982 r. o umorzeniu śledztwa przeciwko Andrzejowi Kozielowi, k. 4-8.

<sup>24</sup> AIPN Ki, 07/290, Akta internowanej A. Stępień, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 373/81 z 12 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 3; AIPN Ki, 07/124, Akta

bez wątpienia ścisły związek z ich aktywnością w czasie strajku w hucie i była alternatywną formą represji w stosunku do tymczasowego aresztowania<sup>25</sup>.

Jak wynika z powyższych ustaleń, Prokuratura Wojewódzka w Kielcach, Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz odpowiednie komórki Służby Bezpieczeństwa wytypowały dwie grupy osób mających odpowiadać za zorganizowanie i przywództwo strajku w hucie. Pierwsza z tych grup zawierała cztery nazwiska (Czarnecki, Dudek, Jabłoński, Stasiowski), druga liczyła sześć nazwisk (Borowiec, Piątek, Suszał, Szaran, Wójcik, Ziajski). Czy wytoczenie dwóch procesów, w tym jednego w trybie doraźnym (nie licząc sprawy Józefa Fudali, oskarżanego o próbę wzniecenia strajku w Fabryce Domów) miało mieć wymiar propagandowy, czy też było wynikiem specyficznje pojmwanej ekonomiki procesowej – tego z braku wiarygodnych źródeł nie da się obecnie ustalić.

31 grudnia 1981 r. Prokuratura Wojewódzka w Kielcach wniosła akt oskarżenia przeciwko Marcelemu Czarneckiemu, Andrzejowi Dudkowi, Jerzemu Jabłońskiemu i Tadeuszowi Stasiowskiemu o przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w związku z art. 10 § 2 Kodeksu karnego. W uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie, że Polskie Radio już od godziny 6.00 13 grudnia 1981 r. publikowało *surowe prawa stanu wojennego*, co nie przeszkodziło oskarżonym zorganizować akcji protestacyjnej o charakterze strajku okupacyjnego. W wykazie świadków, podlegających wezwaniu na rozprawę, znalazło się 19 osób – 15 pracowników oraz 4 osoby spośród kadry zarządzającej Huty im. M. Nowotki<sup>26</sup>.

---

internowanej D. Kłosińskiej, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 374/81 z 12 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 3; AIPN Ki, 07/359, Akta internowanego B. Żaka, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 371/81 z 19 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 3.

<sup>25</sup> W dniach 17-19 grudnia internowani zostali także: J. Fudala, J. Szaran oraz A. Wójcik – osoby następnie postawione w stan oskarżenia w toczących się procesach. Spośród wymienionych, J. Szaran został w dniu 15 stycznia 1982 r. tymczasowo aresztowany. W stosunku do dwóch pozostałych, niezależnie od postępowań procesowych, został utrzymany status internowania, AIPN Ki, 07/326, Akta internowanego A. Wójcika, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 375/81 z 15 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 3; AIPN Ki, 07/75, Akta internowanego J. Fudali, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 372/81 z 19 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 2; AIPN Ki, 07/302, Akta internowanego J. Szarana, Decyzja Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach nr 201/81 z 12 grudnia 1981 r. o internowaniu, k. 3.

<sup>26</sup> AIPN Ki, 4/11, Akta w sprawie karnej A. Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2



Pierwsza rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach odbyła się 5 stycznia 1982 r. Skład orzekający stanowili: sędzia Józef Gacek (przewodniczący) oraz sędziowie Andrzej Jankowski i Elżbieta Mazurek. Na ławie oskarżonych zasiedli doprowadzeni z Aresztu Śledczego w Kielcach: Marceli Czarnecki (z obrońcą Przemysławem Dziećciołem), Andrzej Dudek (z obrońcą Przemysławem Dziećciołem), Jerzy Jabłoński (z obrońcą z urzędu Barbarą Orlik), Tadeusz Stasiowski (z obrońcą z urzędu Kazimierzem Kudłą). Wszyscy oskarżeni ustosunkowali się do zarzutów identycznie, jak podczas wcześniejszych przesłuchań<sup>27</sup>. 11 stycznia 1982 r. przewodniczący składu sędziowskiego poinformował o chorobie sędziego Jankowskiego i konieczności zmiany składu sądu. Ponieważ obrońcy oskarżonych nie wyrazili zgody na taką zmianę, proces rozpoczął się od nowa<sup>28</sup>.

Marceli Czarnecki, wspominając rozprawę, uważa że koledzy starali się chronić oskarżonych<sup>29</sup>. W istocie, analiza zeznań procesowych wskazuje, że większość świadków starała się w możliwie oględny sposób mówić o roli oskarżonych w organizowaniu strajku w hucie. Doszło także do prób wycofania wcześniejszych, bardziej „wylewnych” zeznań, składanych w toku śledztwa, w atmosferze zastraszenia. Jerzy Borowiec, prostując swoje wcześniejsze słowa, stwierdził: *Podczas tego przesłuchania byłem zdenerwowany, nie zgadzam się ze wszystkimi sformułowaniami, w szczególności, że Czarnecki, Stasiowski i Jabłoński nawoływali do strajku, gdyż strajku nie było, nie słyszałem czy nawoływali do strajku czy akcji, nie byłem przy nich obecny. Byłem nękanym przez milicję i nadal jestem*<sup>30</sup>.

Na uwagę zasługują zeznania dyrektora naczelnego Huty im. M. Nowotki Adama Śniadowskiego. Zdaniem Marcelego Czarneckiego, Śniadowski *był jedynym człowiekiem z dyrekcji, który zachował obiektywizm i ani krztyny*

---

dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Akt oskarżenia przeciwko M. Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu, T. Stasiowskiemu z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym z dnia 31 grudnia 1981 r., k. 1-10.

<sup>27</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 5 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 54-59.

<sup>28</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 11 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 133-142.

<sup>29</sup> Rozmowa z M. Czarneckim z 5 października 2009 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego.

<sup>30</sup> AIPN Ki, 4/11, Akta w sprawie karnej A. Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Protokół rozprawy głównej z 11 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 142.

*negatywnych emocji na nasz temat nie pokazał w swoich zeznaniach, a wręcz przeciwnie, akcentował właściwą organizację strajku, dzięki której nie odnotowano żadnych strat na majątku technicznym huty*<sup>31</sup>. Dyrektor w swych zeznaniach podkreślił zwłaszcza zasługę Andrzeja Dudka w pokojowym zakończeniu strajku. Poinformował ponadto, że choć w czasie strajku nie została wyprodukowana produkcja o wartości około 15 mln zł., to straty poniesione z tego tytułu były *raczej moralne niż materialne*<sup>32</sup>.

15 stycznia 1982 r. przewodniczący składu sędziowskiego ogłosił, że przewod sądowy jest zamknięty. Wiceprokurator wojewódzki Mieczysław Lechowski wniósł o uznanie oskarżonych winnymi przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia i wymierzenie kary: Jerzemu Jabłońskiemu – 6 lat pozbawienia wolności i 8 lat utraty praw publicznych, Andrzejowi Dudkowi – 5 lat pozbawienia wolności i 8 lat utraty praw publicznych, Marcelemu Czarneckiemu oraz Tadeuszowi Stasiowskiemu – 4 lat pozbawienia wolności i 5 lat utraty praw publicznych. obrońca Dudka wniósł o uniewinnienie oskarżonego, obrońca Czarneckiego – o uniewinnienie lub odstąpienie od trybu doraźnego, obrońcy Jabłońskiego i Stasiowskiego – o odstąpienie od trybu doraźnego. Andrzej Dudek, zabierając głos, poprosił o uniewinnienie, Marcelego Czarneckiego poprosił o taki wymiar kary, który pozwoliłby mu na podjęcie pracy zawodowej, Jerzy Jabłoński poprosił sąd o najłagodniejszy wymiar kary, natomiast Tadeusz Stasiowski zaapelował o *rozważanie wszystkiego za i przeciw*<sup>33</sup>.

Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 15 stycznia 1982 r. uznał oskarżonych winnymi zarzucanego im czynu, stwierdzając przy tym, iż Andrzej Dudek nie organizował strajku, a każdy z oskarżonych dobrowolnie odstąpił od działalności związkowej i kontynuowania strajku. Andrzej Dudek oraz Jerzy Jabłoński zostali skazani na podstawie art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz w związku z art. 4 ust. 1 i 4 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego na karę 3 lat po-

---

<sup>31</sup> Rozmowa z M. Czarneckim z 5 października 2009 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego.

<sup>32</sup> AIPN Ki, 4/11, Akta w sprawie karnej A. Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Protokół rozprawy głównej z 14 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka, k. 142.

<sup>33</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 15 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 191-192.

zbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres 3 lat. Marceli Czarnecki i Tadeusz Stasiowski zostali skazani na podstawie art. 46 ust. 1 i 2 oraz ust. 7 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz w związku z art. 4 ust. 1, 3 i 4 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego na karę – kolejno – 2 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat, oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat. Na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności sąd zaliczył skazanym okres tymczasowych aresztowań<sup>34</sup>.

Do wyroku zostało dołączone zdanie odrębne przewodniczącego składu sędziowskiego. Sędzia Gacek nie zgodził się z zapadłym wyrokiem zarówno w odniesieniu do kwalifikacji prawnej czynu, jak i wymiaru kary. *Żaden z oskarżonych (...) – uzasadniał swoje zdanie – w najmniejszym stopniu nie zdradzał chęci odstąpienia od strajku, a wręcz odwrotnie, każdy z nich czynił wszystko, by do strajku przyłączyła się największa ilość pracowników, a strajk był najlepiej zorganizowany (...)*. Według sędziego Gacka właściwy wymiar kary powinien wynieść: dla Jerzego Jabłońskiego – 5 lat pozbawienia wolności, dla Andrzeja Dudka i Marcelego Czarneckiego – 4 lata pozbawienia wolności, dla Tadeusza Stasiowskiego – 3 lata pozbawienia wolności. *Niezależnie od przytoczonych okoliczności w zakresie proponowanych kar – zaznaczał Gacek – swoją wymowę musi mieć zeznanie świadka Jerzego Borowca złożone w śledztwie, w którym jednoznacznie stwierdził, że gdyby nie działalność Jerzego Jabłońskiego, Marcelego Czarneckiego i Tadeusza Stasiowskiego w nowym zakładzie Huty nie byłoby strajku (...)*<sup>35</sup>.

Niestety dla oskarżonych, opinię sędziego Józefa Gacka o zbyt niskim wymiarze kary podzieliło Ministerstwo Sprawiedliwości, wnosząc rewizję nadzwyczajną wyroku Sądu Wojewódzkiego, popartą następnie przez Prokuraturę Generalną<sup>36</sup>. W tym miejscu należy dodać, że według autorów wydanego w 1983 r. w Paryżu raportu „*Prawa człowieka i obywatela w PRL*”, władza uczyniła z rewizji nadzwyczajnych rozpoznawanych przez Sąd Naj-

<sup>34</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 15 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 193-194.

<sup>35</sup> Ibidem, Zdanie odrębne przewodniczącego składu sędziowskiego J. Gacka do wyroku z 15 stycznia 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 216-220.

<sup>36</sup> Ibidem, Pismo adwokata P. Dziecioła do Sądu Najwyższego z 3 maja 1982 r., k. 226-230.

wyższy nagminny środek odwoławczy – trzecią instancję. Pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju płk Henryk Kostrzewa bardzo wysoko oceniał surowe orzecznictwo Sądu Najwyższego i przeciwstawiał je – *in plus* – orzecznictwu sądów powszechnych, a nawet wojskowych<sup>37</sup>.

Rozprawa rewizyjna przed Sądem Najwyższym odbyła się 4 maja 1982 r. Skład sędziowski, któremu przewodniczył sędzia Wacław Sutkowski, zmienił zaskarżony wyrok, eliminując z opisu czynu, że *każdy z oskarżonych dobrowolnie odstąpił od udziału w działalności związkowej, kontynuowaniu strajku i nakłaniał do tego pozostałych uczestników tej działalności związkowej i strajku*. Sąd Najwyższy skazał: Jerzego Jabłońskiego – na 4 lata pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych, Andrzeja Dudka – na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych, Marcelego Czarneckiego oraz Tadeusza Stasiowskiego – na 3 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych<sup>38</sup>. Czterej działacze, uznani za głównych inspiratorów i organizatorów strajku w hucie, zostali potraktowani z całą surowością, a wymiar kary zasadniczo nie różnił się od wyroków za głośne w całej Polsce strajki w krakowskiej Hucie im. Lenina czy śląskich kopalniach<sup>39</sup>.

Sprawa Czarneckiego, Dudka, Jabłońskiego i Stasiowskiego była z pewnością głośniejsza i bardziej spektakularna od drugiego, toczonego w trybie zwyczajnym, procesu przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki. 27 stycznia 1982 r. Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim wniosła akt oskarżenia przeciwko Jerzemu Borowcowi, Henrykowi Piątkowi, Marianowi Suszałowi, Januszowi Szaranowi, Andrzejowi Wójcikowi i Januszowi Ziajskiemu o przestępstwo z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w związku z art. 10 § 2 Kodeksu karnego. Wykaz świadków podlegających wezwaniu obejmował 16 nazwisk spośród pracowników oraz dyrekcji huty<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981-31 XII 1982)*, Paryż 1983, s. 93-94.

<sup>38</sup> AIPN Ki, 4/11, Akta w sprawie karnej A. Dudka i innych oskarżonych z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych, k. 233-239.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 101.

<sup>40</sup> AIPN Ki, 52/13, Akta w sprawie karnej Ziajski J. R. i inni oskarżeni z art.46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Akt oskarżenia przeciwko J. Ziajskiemu, M. Suszałowi, J. Szaranowi, H Piątkowi, J. Borowcowi, A. Wójcikowi z art.46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, 27 stycznia 1982 r., k. 9-22.

Pierwsza rozprawa w procesie przywódców strajku odbyła się 23 lutego 1982 r. Przewodniczącym składu sędziowskiego został Sędzia Sądu Rejonowego Bogusław Lenart. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jerzy Borowiec (osobiście), Henryk Piątek (z obrońcą Przemysławem Dzieciołem), Marian Suszał (z obrońcą Witoldem Zapałowskim), Janusz Szaran (z obrońcą Aleksandrem Rybickim), Andrzej Wójcik (osobiście) oraz Janusz Ziajski (z obrońcą Witoldem Zapałowskim). Spośród wymienionych, z wolnej stopy odpowiadali Jerzy Borowiec i Henryk Piątek. Wszyscy oskarżeni bądź nie przyznali się do stawianych zarzutów bądź przyznali się jedynie do biernego uczestnictwa w strajku<sup>41</sup>.

29 marca 1982 r. prokurator Anna Bielska wniosła o uznanie oskarżonych winnymi przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia i wymierzenie kar: Marianowi Suszałowi i Januszowi Ziajskiemu – 2 lat pozbawienia wolności, Henrykowi Piątkowi i Januszowi Szaranowi – 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, Jerzemu Borowcowi – 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, zaś Andrzejowi Wójcikowi – 1 roku pozbawienia wolności. Oskarżeni oraz ich obrońcy wnieśli o uniewinnienie, najniższy wymiar kary bądź zmianę kwalifikacji czynu<sup>42</sup>.

Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim wyrokiem z 30 marca 1982 r. uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconego im czynu, za podstawę wymiaru kary uznając art. 46 ust. 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Wyrokiem sądu Marian Suszał i Janusz Ziajski skazani zostali na karę 1 roku i 6 miesięcy, natomiast Jerzy Borowiec, Henryk Piątek, Janusz Szaran i Andrzej Wójcik – na karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd zaliczył skazanym na poczet kary okres tymczasowego aresztowania<sup>43</sup>.

Podobnie jak w przypadku pierwszego procesu przywódców strajku w hucie, miała miejsce rewizja od wyroku. Tym razem jednak rewizję wnieśli obrońcy, zamierzając doprowadzić do zastosowania warunkowego zawieszenia kary<sup>44</sup>. W odpowiedzi, Sąd Wojewódzki Kielcach, wyrokiem z 16 lipca

---

<sup>41</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 23 lutego 1982 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 73-76.

<sup>42</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 29 marca 1982 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 145-152.

<sup>43</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z 30 marca 1982 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 155.

<sup>44</sup> Ibidem, Wniosek adwokata P. Dziecioła z 20 maja 1982 r. do Sądu Wojewódzkiego w Kiel-

1982 r., uchylił areszt tymczasowy wobec Mariana Susfała i Janusza Ziajskiego oraz uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim, ponownie kierując sprawę do pierwszej instancji<sup>45</sup>.

Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim trwała od listopada 1982 r. do marca 1983 r. Składowi sędziowskiemu przewodniczyła sędzia Sądu Rejonowego Barbara Wnuk-Biały. W toku postępowania ponownie przesłuchano świadków bądź odczytano protokoły przesłuchań osób, które nie mogły stawić się w sądzie osobiście. 11 marca 1983 r. prokurator Anna Bielska wniosła o wymierzenie kary: Marianowi Susfałowi i Januszowi Ziajskiemu – 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, Jerzemu Borowcowi, Henrykowi Piątkowi, Januszowi Szaranowi i Andrzejowi Wójcikowi – 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Oskarżeni prosili o najniższy wymiar kary bądź zawieszenie kary, Marian Susfał poprosił o taką karę, jaką już odbył<sup>46</sup>. Wyrokiem z 11 marca 1983 r. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim uznał oskarżonych za winnych popełnionego czynu i skazał ich na karę w takim wymiarze, o jaki wnioskowała prokurator Bielska (przy czym wszyscy otrzymali karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata)<sup>47</sup>.

Ze strajkiem w Hucie im. M. Nowotki przynajmniej częściowo związany był proces Józefa Fudali. Jak wspomniano, Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim zdecydowała się na wyłączenie materiałów dotyczących Fudali i prowadzenie przeciwko niemu, w trybie zwyczajnym, odrębnego śledztwa. Prokuratorów interesowała przede wszystkim epizodyczna pró-

---

cach o rewizję wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 30 marca 1982 r., k. 226; ibidem, Wniosek adwokata W. Zapałowskiego z 25 maja 1982 r. do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach o rewizję wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 30 marca 1982 r., k. 233; ibidem, Wniosek adwokata A. Rybickiego z 26 maja 1982 r. do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach o rewizję wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 30 marca 1982 r., k. 239; ibidem, Wniosek adwokata O. Międzybłockiego z 20 maja 1982 r. do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach o rewizję wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 30 marca 1982 r., k. 247.

<sup>45</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 16 lipca 1982 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 93-98.

<sup>46</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 11 marca 1983 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 387-390.

<sup>47</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z 11 marca 1983 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 391-392.

ba zorganizowania strajku w Fabryce Domów, gdyż udział Fudali w strajku w hucie nie miał charakteru ani organizacyjnego ani przywódczego.

Józef Fudala został oskarżony z artykułu 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym o kontynuowanie działalności zawieszonyj „Solidarności” i próbę zorganizowania strajku w Fabryce Domów<sup>48</sup>. Podczas rozprawy głównej 15 lutego 1982 r. Fudala przyznał się do winy, jednocześnie próbując bagatelizować znaczenie próby podjęcia akcji strajkowej. Podobnie jak w przypadku procesów hutników, zeznania świadków przed sądem były generalnie korzystniejsze dla oskarżonego, niż fakty ujawnione podczas grudniajch przesłuchań. Pomimo tego, prokurator Irena Tomkowiak wniosła o wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Adwokat Olgerd Międzybłocki wniósł o uniewinnienie od zarzutu popełnienia czynów ujętych w art. 46 ust. 2 i nadzwyczajne złagodzenie kary i jej zawieszenie w stosunku do przestępstwa z art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym<sup>49</sup>. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim (przewodniczący składu sędziowskiego sędzia Bogusław Lenart) uznał Fudalę winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na 1 rok pozbawienia wolności<sup>50</sup>. W wyniku rewizji mecenasa Międzybłockiego z 7 kwietnia 1982 r. Sąd Wojewódzki w Kielcach (przewodniczący składu sędziowskiego sędzia Tadeusz Kaczor) rozpatrzył ponownie sprawę Fudali. Sąd co prawda nie znalazł uzasadnienia dla rewizji obrońcy, ale z uwagi na krytyczną sytuację rodzinną oskarżonego, wyrokiem z 28 września 1982 r. zmienił zaskarżony wyrok, zawieszając okres pozbawienia wolności na 3 lata<sup>51</sup>.

Procesom przywódców strajku towarzyszyło, co oczywiste, spore zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiedli ludzie znani w swoich środowiskach, spełniający w latach 1980-1981 rolę przywódczą w skali zakładu pracy, miasta czy regionu. Władze starały się to wykorzystać i w odpowiedni sposób oddziaływać na opinię publiczną. Sprawozdania sądowe publikowane

---

<sup>48</sup> AIPN Ki, 62/10, Akta w sprawie karnej przeciwko J. Fudali oskarżonemu z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Akt oskarżenia przeciwko J. Fudali z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym z 19 stycznia 1982 r., k. 52-55.

<sup>49</sup> Ibidem, Protokół rozprawy głównej z 8 marca 1982 r. w sprawie J. Fudali, k. 81-83.

<sup>50</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 marca 1982 r. w sprawie J. Fudali, k. 84-87.

<sup>51</sup> Ibidem, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 28 września 1982 r. w sprawie J. Fudali, k. 117-119.

były w prasie, nie tylko regionalnej. Oczywiście łączyły one element informacyjny i propagandowy. Już po zakończeniu procesów ukazały się w „*Życiu Warszawy*” dwa artykuły poświęcone więźniom politycznym z Ostrowca Świętokrzyskiego. Ich autorka, Alicja Matynia-Bonik, pochylając się nad trudnym losem więźniów, rozwodziła się jednocześnie nad wspaniałomyślnością hutniczego PRON-u, który – bezskutecznie – wystąpił o akt łaski dla pięciu skazanych, zresztą tylko tych, którzy o akt łaski poprosili (ostatecznie ostatni więźniowie zostali zwolnieni na mocy ustawy amnestyjnej z 21 lipca 1983 r.)<sup>52</sup>. Odsiadka za „Solidarność” stała się dla prasy PRL krokiem do budowania zgody narodowej.

Procesy nie miały jednak charakteru wyłącznie propagandowego. Jak już zostało napisane w niniejszym artykule, wyszukiwanie osób, które miały być następne postawione przed sądem za organizowanie strajku w hucie, niekoniecznie przypominało rzetelną analizę wydarzeń z 13 i 14 grudnia. Ta bowiem kazałaby wytypować inspiratorów i organizatorów protestu z obu zakładów huty. Jak tymczasem wytłumaczyć fakt, że wśród 11 oskarżonych i skazanych działaczy „Solidarności”, tylko jeden Andrzej Dudek był uczestnikiem (i to dopiero od godzin wieczornych 13 grudnia) strajku w „starym zakładzie”? W niniejszym artykule postawiliśmy tezę, że skład przyszłej ławy oskarżonych formowany był zgodnie z potrzebami bezpieczeństwa. Teza ta oparta jest na konkretnych przesłankach.

W okresie 1980-1981 hutnicza „Solidarność” nie była monolitem. Młodzi działacze związkowi z Zakładu Metalurgicznego utrzymywali kontakt z radomskimi strukturami KOR-u, brali udział w pracach Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, organizowali komórki Konfederacji Polski Niepodległej, a następnie Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy. W tym czasie „Solidarność” Zakładu Hutniczo-Przetwórczego, składająca się przeważnie z nieco starszych wiekiem pracowników, stroniła od podobnych „awantur” i angażowała się przede wszystkim w działalność związkową. Przywództwo Komisji Zakładowej „starego zakładu” nie przejawiało również większych ambicji politycznych.

Ostrowiecka SB, dzięki raportom tajnych współpracowników, była doskonale zorientowana we wspomnianych różnicach postaw i poglądów. I sku-

---

<sup>52</sup> Zob. A. Matynia-Bonik, *Dramaty – nie tylko ostrowieckie*, „*Życie Warszawy*” nr 77 z 1 kwietnia 1983; idem, *Sercem i rozumem*, „*Życie Warszawy*” nr 221 z 17-18 czerwca 1983.



tecznie starała się eliminować radykałów. W nocy z 12 na 13 grudnia internowano większość osób aktywnych politycznie (m. in. Roberta Minkinę, Janusza Lisowskiego, Sławomira Kapustę, Błażeja Krajewskiego, Edwarda Kuliga, Józefa Gurczyńskiego). Strajk w hucie pozwolił rozprawić się z pozostałymi, których nazwiska – głównie dzięki raportom TW „Andrzeja” – były dobrze znane Służbie Bezpieczeństwa: Andrzejem Dudkiem (inspiratorem powstania w Ostrowcu Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy), Andrzejem Wójcikiem (powiązany z KOR i KPN), Januszem Szaranem, Marianem Susfałem (członkami Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania), Jerzym Borowcem (członkiem KPN)<sup>53</sup>. Ich obecność na ławie oskarżonych nie była ani przypadkiem, ani wynikiem śledztwa prokuratorskiego. Eliminując te osoby, Służba Bezpieczeństwa – nie mamy co do tego wątpliwości – chciała spacyfikować rozpolitykowany „nowy zakład” i zastraszyć pozostałych na wolności działaczy. Taki był polityczny cel procesów przywódców strajku w hucie.

Jedenaście wyroków skazujących i trzy internowania nie zamykały listy represji wobec członków i działaczy „Solidarności”. Nie można zapomnieć, że wielu działaczy, odgrywających istotną rolę w proteście, zostało zwolnionych z pracy bądź przeniesionych do innych wydziałów huty oraz w inny sposób ukaranych<sup>54</sup>. Służyć to miało maksymalnemu rozluźnieniu kontaktów i więzi środowiskowych, ale także wytworzeniu atmosfery niepewności i braku wzajemnego zaufania. SB roztoczyła „opiekę” nad większością zidentyfikowanych aktywnych uczestników strajku – także tymi skazanymi. Dla przykładu, operacyjne rozpracowanie Marceliego Czarneckiego zakończono dopiero 27 marca 1986 r.<sup>55</sup>

W wymiarze humanitarnym proces i skazanie przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki oznaczały nierzadko ludzkie, osobiste dramaty. W wymiarze politycznym, proces stanowił zorganizowaną akcję przeciwko hutni-

---

<sup>53</sup> AIPN Ki, 004/2393, Teczka pracy TW „Andrzej”, t. 1, Informacja nr 67/81 z 10 grudnia 1981 r., k. 304; ibidem, Informacja nr 28/81 z 25 maja 1981 r., k. 227-228; ibidem, Informacja nr 33/81 z 19 czerwca 1981 r., k. 237-238; ibidem, Notatka służbowa por. S. Górniaka nr 41/81 z 28 lipca 1981 r., k. 247-248; ibidem, Informacja nr 51/81 z 26 sierpnia 1981 r., k. 274-275.

<sup>54</sup> Rozmowa z F. Poprawą z 31 sierpnia 2008 r., zbiory prywatne P. Gotowieckiego.

<sup>55</sup> AIPN Ki, 0031, Kartoteka Ogólnoinformacyjnej Wydziału „C” WUSW/KWMO Kielce, karta M. Czarneckiego.

czej „Solidarności” – akcję tylko do pewnego stopnia skuteczną. Łatwiej było bowiem zamknąć ludzi niż zniszczyć ideę. W miejsce uwięzionych liderów pojawili się nowi, a podziemna „Solidarność” działała w ostrowieckiej hucie przez cały okres stanu wojennego i dłużej, do roku 1989.

Pozostaje wymiar prawny. Dziś żaden poważny prawnik bądź historyk nie kwestionuje, że przepisy karne stanu wojennego, podane do wiadomości przed opublikowaniem w Dzienniku Ustaw, działały wstecz, łamiąc zasadę *lex retro non agit*<sup>56</sup>. Pogwałcenie tej zasady zostało użyte po roku 1989 jako powszechne uzasadnienie rewizji nadzwyczajnych od wyroków zapadłych w stanie wojennym. Na mocy rewizji Prokuratora Generalnego z 1991 r., skazani w procesach przywódców strajku w hucie im. Nowotki zostali uznani za niewinnych<sup>57</sup>.

---

<sup>56</sup> K. Wiak, *Zasada „nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori” w prawie karnym stanu wojennego* [w:] *Prawo karne...*, s. 64-68.

<sup>57</sup> AIPN Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 724/5, Rewizje Nadzwyczajne Ministerstwa Sprawiedliwości z lat 1990-1991, Rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 11 marca 1983 r. w sprawie J. Ziajskiego i innych, k. 56-58; AIPN BU, 724/4, Rewizje Nadzwyczajne Ministerstwa Sprawiedliwości z lat 1990-1991, Rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z 15 stycznia 1982 r. oraz Sądu Najwyższego z 4 maja 1982 r. w sprawie A. Dudka i innych.

## **Drugoobiegowy ruch wydawniczy na północnej Kielecczyźnie w latach 1981 – 1983**

Powstała po sierpniowych wydarzeniach 1980 roku „Solidarność” była fenomenem w krajach bloku wschodniego. Jednym z elementów tego fenomenu była niezależna prasa, która okazała się być dla ruchu „Solidarności” bardzo skutecznym orężem. Wpływ na tę skuteczność miał z pewnością fakt, że poszczególne pisma, gazety i wydawnictwa nie były zamknięte ciasnymi ramami centralizacji i cenzury. Każde miasto, każde środowisko czy większy zakład pracy chciał mieć wpływ na rozprzestrzenianie się „wolnego słowa”, którego przez blisko 40 lat tak bardzo w Polsce brakowało.

Nie inaczej było w regionie świętokrzyskim, gdzie oprócz Kielc najważniejszymi ośrodkami były miasta północnej części województwa: Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice i Skarżysko-Kamienna. Omawianie tematyki ruchu wydawniczego w regionie wymaga co najmniej wzmianki o strukturze tego obszaru. Kompozycja gospodarcza miast północnej Kielecczyzny była w latach 80. bardzo podobna. Ujmując to najprościej można stwierdzić, że w każdym z tych miast istniał bardzo duży zakład produkcyjny i cała „reszta” (w Skarżysku-Kamiennej były to Zakłady Metalowe „Predom-Mesko”, w Starachowicach – Fabryka Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego, w Ostrowcu Świętokrzyskim – Huta im. M. Nowotki). W pewnym stopniu miasta Kielecczyzny rozwijały się właśnie dzięki wielkim zakładom. Miało to oczywiście przełożenie także na funkcjonowanie struktur „Solidarności” – ogromne organizacje związkowe w „Predom-Mesko”, FSC czy Hucie im. M. Nowotki były większe liczebnie, niż suma pozostałych ogniw związkowych w poszczególnych miastach. Pierwsze pisma niezależne, które powstały na Kielecczyźnie, były wydawane właśnie w dużych zakładach.

## Dni wolności

Pierwsze pismo powstałe w regionie świętokrzyskim, ukazało się w Kielcach 19 października 1980 r. Nosiło tytuł „*Solidarność Świętokrzyska*”. Wydawcą pisma był Oddział Świętokrzyski NSZZ „Solidarność”. W niecałe dwa tygodnie później, 30 października 1980 r., w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim powstało pismo „*Hutnicza Solidarność*”, a 10 listopada 1981 r., w FSC w Starachowicach, pismo „*Komunikaty NSZZ 'Solidarność'*” (od lutego 1981 r. pismo nosiło tytuł „*Wiadomości Związkowe*”). W Skarżysku-Kamiennej pierwsze pismo powstało z pewnym opóźnieniem. „*Poglądy*” – bo taki nosiło tytuł – drukowane były od 14 lutego 1981 r. Pisma wydawane były przez komisje zakładowe (fabryczne) „Solidarności”<sup>1</sup>.

Wydawanie pisma w wielkim zakładzie, gdzie zapotrzebowanie na „wolne słowo” było bardzo duże, wcale nie było łatwe. Zbyt duża ilość informacji powodowała opóźnienia w ich przekazie. Przy szybko zmieniającej się sytuacji w kraju i regionie stawały się one nieaktualne. Związkowcy z innych, mniejszych zakładów pracy, często pozbawieni byli nawet i tych informacji. Powstałe w październiku i listopadzie 1980 r. międzyzakładowe komitety założycielskie starały się w miarę możliwości wypełnić także i tę lukę.

W Ostrowcu Świętokrzyskim MKZ (późniejsza Delegatura Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”) wydawał pismo „*Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność*”. Pierwszy numer biuletynu ukazał się 24 lutego 1981 r. W marcu 1981 r. starachowicka Terenowa Komisja Koordynacyjna wydała pierwszy numer pisma o nazwie „*NBI – Niezależny Biuletyn Informacyjny*”. Od 27 maja 1981 r. Komisja Fabryczna „Solidarności” w FSC drukowała drugie zakładowe pismo, „*Komunikaty – Wiadomości dnia*”. Kilka dni wcześniej, 12 maja 1981 r., ukazał się „*Informator Związkowy*” w skarżyskich Zakładach Metalowych „Predom-Mesko”<sup>2</sup>.

Początek drugiej połowy 1981 r. to jakby drugi rzut w niezależnych piśmiech. W Ostrowcu Świętokrzyskim Delegatura Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” wydawała od 4 lipca 1981 r. pismo „*Serwis – Informacje Ty-*

<sup>1</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 6, Warszawa 2010, s. 744; P. Perchel, R. Adamczyk, *Starachowickie wydawnictwa niezależne 1980-1990 na tle innych miast regionu*, Starachowice 2008, s. 24, 59, 69.

<sup>2</sup> P. Perchel, R. Adamczyk, *op. cit.*, s. 24, 70.

godnia”. Starachowicka delegatura „Solidarności” co najmniej od połowy sierpnia wydawała pismo „*Serwis Informacyjny*”. Od 16 listopada 1981 r. ukazywało się ono cyklicznie jako „*Wolne Słowo*”. W Skarżysku-Kamiennej powstał „*Niezależny Serwis Informacyjny*”. Nieodzownym wydaje się wspomnieć, że oprócz pism, których nakłady dochodziły niekiedy do kilku tysięcy, drukowane były plakaty, afisze, druki ulotne itd.<sup>3</sup>

### Stan wojenny<sup>4</sup>

Stan wojenny wprowadził nową jakość w pismach niezależnych. Należy sobie uświadomić, że prawie wszystkie dotychczasowe działania dotyczące druku i wydawania pism uległy zmianie. Pod względem redaktorskim – internowano większość dotychczasowych redaktorów pism lub osób, które te pisma organizowały. Struktury wydające pisma po prostu przestały istnieć. Pod względem technicznym – nie można było już zlecić drukarni wydania biuletynu. Trzeba było wydrukować go samemu. Nie można było kupić papieru czy materiałów do druku. Co więcej, sama wzmianka o takiej chęci lub działalności mogła być powodem internowania lub aresztowania.

Trzeba jednak wspomnieć, że nawet w tak ekstremalnych miejscach, jak więzienie czy ośrodek dla internowanych, możliwy był druk pisma. W kieleckim areszcie na Piaskach, gdzie mieścił się ośrodek odosobnienia dla internowanych, osadzeni tam działacze „Solidarności” redagowali i drukowali pismo „*Krata*”<sup>5</sup>.

Na wolności możliwości druku były znacznie większe. Pierwsze druki ulotne ukazały się w pierwszych dniach po ogłoszeniu stanu wojennego. Najbardziej intensywny okres produkcji ulotek przypadł jednak na rok 1982. Dynamiczna była przy tym różnorodność owych ulotek, nie zaś ich – zbliżona – ilość (nakład). Ulotki stanowią bardzo ciekawy materiał do badań. Niektóre z nich mają na przykład co najmniej jeden atrybut zarezerwowany dla pism – cykliczność. Przynajmniej kilka tego typu druków ukazywało się regularnie

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 24, 30, 61.

<sup>4</sup> Autor przyjął, że termin ten określa prawnie obowiązujący okres stanu wojennego od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. Jednak w relacjach wielu osób, za okres stanu wojennego bardzo często przyjmowany jest cały okres działalności podziemia solidarnościowego, czyli aż do 1989 r. (najczęściej do „czerwcowych” wyborów do parlamentu).

<sup>5</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 783.

w podobnej formie. Przykładem jest ulotka drukowana w Starachowicach, którą można nazwać „miesięcznicą”, ponieważ na początku padają słowa: *Mija kolejny miesiąc stanu wojennego*, z zaznaczeniem, który to miesiąc. Dziś dość trudno przyporządkować konkretne ulotki do konkretnych osób lub grup, które je drukowały<sup>6</sup>.

Pisma zaczęły ukazywać się w pierwszej połowie 1982 r. Podlegały one w większości ograniczeniu, jeśli chodzi o nakład oraz poziom redakcyjny. Wynikało to naturalnie z braku możliwości technicznych i redaktorskich.

Prawdopodobnie pierwsze pismo, które ukazało się w północnej części Kielecczyzny, drukowane było w Ostrowcu Świętokrzyskim. W kwietniu 1982 r. młodzi robotnicy z Huty im. M. Nowotki powołali Komitet Ocalenia Związku. Grupa, w skład której weszli: Jarosław Salita, Krzysztof Partyka, Zbigniew Walczyk, Andrzej Żółciński, Ryszard Sobala oraz Leszek Olszewski, poza inną, podziemną działalnością, drukowała pismo „*Biuletyn Wojenny*”. Pismo było powielane za pomocą wielokrotnego przepisywania, na zwykłej maszynie do pisania. Jego nakład to około 10-15 egzemplarzy w formacie A-4. Wydano trzy numery, z czego ostatni prawdopodobnie w całości został skonfiskowany podczas likwidacji grupy przez Służbę Bezpieczeństwa 5 maja 1982 r.<sup>7</sup>

Równoległe inna grupa próbowała kontynuować powielanie „*Hutniczej Solidarności*”. W druk zaangażowany był głównie Franciszek Poprawa. W skład redakcji pisma weszli także m.in. Kazimierz Rokosz i Robert Gordon. Druk odbywał się przy pomocy powielacza spirytusowego i matryc hektograficznych. Pismo to jest to przykładem gazetki, która posiada cechy tak ulotki, jak i typowego pisma. Biuletyn miał charakter „propagandowy”, oba zachowane numery są w zasadzie rodzajem odezwo do społeczeństwa, mających za zadanie podtrzymanie morale w trudnych miesiącach stanu wojennego. Prawdopodobnie ukazało się co najmniej pięć numerów, ale znany jest tylko numer 3. (z sierpnia 1982 r.) i nr 5. (z września 1982 r.)<sup>8</sup>

---

<sup>6</sup> Znane są co najmniej cztery różne ulotki tego cyklu, znajdujące się w zbiorach prywatnych S. Kosiora.

<sup>7</sup> Wywiad ze Z. Walczykiem z 2008 r., zbiory prywatne autora; P. Gotowiecki, *Prasa podziemna w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1982-1989* [w:] *Spółczesność a władza między Wisłą a Pilicą w latach 1945-1989*, red. S. Piątkowski, R. Śmietanka-Kruszelnicki, Lublin 2012, s. 157-158.

<sup>8</sup> Relacja L. Kropielnickiego z 2008 r., zbiory prywatne autora; Relacja D. Wilczyńskiej

Kolejne pismo powstało w Skarżysku-Kamiennej. Jak wynika z relacji Wojciecha Markiewicza, w mieście tym w okolicach kwietnia 1982 r. powstał kanał kolporterski, którym przekazywany był „*Tygodnik Mazowsze*”. Kontakt z Ewą Rzędzką skutkował odwrotnym przekazywaniem informacji dotyczących Zakładów Metalowych „Predom-Mesko” i Skarżyska-Kamiennej. Z czasem informacje te przybrały formę drukowaną pod nazwą „*Konflikt*”. Pismo wydawane było w małym – liczącym około 20 sztuk – nakładzie, a rozprowadzane było głównie wśród zaufanych znajomych i kolegów. Brak jest informacji o ilości wydanych numerów. Ostatni ukazał się w sierpniu 1982 r.<sup>9</sup>

Około połowy 1982 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim ukazało się pismo pod nazwą „*Zew*”. Pismo powstało z inicjatywy grupy, w składzie której znaleźli się m.in. Barbara i Zdzisław Nowakowie, Zbigniew Zieliński, Leszek Cielecki oraz Kazimierz Rokosz. W późniejszym okresie do redakcji dołączył Edward Kulig. Nakład pisma to prawdopodobnie 50-100 sztuk formatu A-4, o objętości 1-2 kartek, drukowane dwustronnie<sup>10</sup>.

Bezpośrednią kontynuacją „*Zewu*” było pismo „*Most*”. Redakcję „*Mostu*” stanowili ludzie tworzący „*Zew*” (oprócz Edwarda Kuliga, który wyjechał z Ostrowca), przy czym dokładny skład jest różny według różnych relacji. „*Most*” wydawany był do przełomu 1984 i 1985 roku Jego nakład wynosił 100-250 sztuk formatu A-4, o objętości 2 do 6 stron<sup>11</sup>.

Należy stwierdzić, że prawie równoległe wydawanie różnych pism powoduje trudności w ich identyfikacji. Jako przykład można podać inne ostrowieckie pismo pod nazwą „*Solidarność Czerwonego Ostrowca*”. Brak jest jednoznacznych informacji dotyczących osób lub grupy wydającej to pismo. Drukowane było ono za pomocą płaskiego powielacza białkowego (tzw. ramki). Wydanych zostało co najmniej sześć numerów, datowanych od grudnia 1983 r. do sierpnia 1984 r., przy czym zachowały się tylko cztery numery pisma. Zachowane egzemplarze są bardzo słabej jakości<sup>12</sup>.

---

z 2008 r., zbiory prywatne autora.

<sup>9</sup> Relacja W. Markiewicza z 2007 r., zbiory prywatne autora; W. Markiewicz, *Zaczynaliśmy od postulatów. Śladami sierpnia '80: 1980-2005*, Skarżysko-Kamienna 2005, s. 100.

<sup>10</sup> Relacja J. Jabłońskiego z 2008 r., zbiory prywatne autora; P. Gotowiecki, *op. cit.* s. 158-159.

<sup>11</sup> P. Gotowiecki, *op. cit.* s. 159.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 160.

Pierwsze pismo, które powstało w Starachowicach, nosiło nazwę „*Biuletyn 'Solidarność' Starachowice*” i ukazało się 27 października 1982 r. Pismo redagowane było w Starachowicach i tam też kolportowane, ale drukowane było w Warszawie. Tworzeniem pisma zajmował się głównie Krzysztof Muzyka, wspólnie m.in. z Jackiem Sadowskim, Wojciechem Zawalem, Michałem Pytlarzem oraz Teresą Pogłódek. To właśnie ona, dzięki swoim kontaktom ze środowiskiem warszawskim (w tym wypadku z Mateuszem Wyrwichem oraz małżeństwem Kęcików) zapewniła druk. Brak jest informacji o nakładzie pisma. Jakkolwiek technicznie było ono bardzo dobrze – jak na tamten okres – wykonane, ukazał się tylko jeden numer<sup>13</sup>.

W marcu 1983 r. powstało kolejne starachowickie pismo pod nazwą „*Bez Cenzury*”. Było ono inicjatywą głównie Krzysztofa Muzyki, przy współpracy Wojciecha Zawala. Nakład pisma to około 500 sztuk formatu A-4, jedna kartka zadrukowana dwustronnie. Druk odbywał się na płaskim powielaczu białkowym (czyli ramce), wykonanej zresztą przez Krzysztofa Muzykę własnoręcznie. Niestety, ukazał się tylko jeden numer pisma<sup>14</sup>.

Charakterystycznym jest że pisma, które powstawały w tym okresie, nie były pismami struktur, a odwrotnie – to wokół pisma tworzyła się struktura. Dalszych badań wymaga określenie innych, dotychczas nieznanych pism<sup>15</sup>.

## Przełom

Wydaje się, że pewnym przełomem, i to nie tylko w zakresie druku wydawnictw drugoobiegowych, są lata 1984-1986. Wtedy właśnie dorastali młodzi ludzie, którzy w latach działania legalnej działalności „Solidarności” byli jeszcze uczniami, zaś w połowie lat 80. stali się młodymi robotnikami

---

<sup>13</sup> Relacja K. Muzyki z 2006 r., zbiory prywatne autora; Relacja T. Pogłódek z 2006 r., zbiory prywatne autora.

<sup>14</sup> Relacja K. Muzyki z 2006 r., zbiory prywatne autora; Relacja W. Zawala z 2007 r., zbiory prywatne autora.

<sup>15</sup> W dniu 3 października 1982 r. w Starachowicach ukazało się pismo Niezależnego Zrzeszenia Uczniów Solidarności Walczącej. Miało format kartki A-4, pisane było ręcznie najprawdopodobniej przez kalkę. Pismo ujawnił w dniu 5 października 1982 r. rezydent SB ps. „Korzeniowski”. Na chwilę obecną brak jest jakichkolwiek informacji o wydawcy, a nawet formie tego pisma, Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 004/3009, t. 2, Teczka pracy rezydenta SB ps. „Korzeniowski”, Notatka służbowa st. insp. J. Wójcika nr 57/7/82 z 5 października 1982 r., k. 145.



lub studentami. Duży wpływ na ożywienie działalności wydawniczej z pewnością miało środowisko studenckie. Choć nie istniały ośrodki akademickie w miastach północnej Kielecczyny, przywożone wieści powodowały powiew wielkiej konspiracji. Wielu ze studentów w mniejszym lub większym stopniu stało się także kolporterami niezależnych wydawnictw.

Nie jest chyba dziełem przypadku – choć może mniej to widać na przykładzie Ostrowca Świętokrzyskiego – że działalnością wydawniczą zaczęli zajmować się ludzie młodzi, niekoniecznie ściśle związani ze strukturami działającej podziemnej „Solidarności”. W Ostrowcu z pewnością można mówić o kontynuacji działań, natomiast w Starachowicach i Skarżysku-Kamiennej zaistniały całkowicie nowe inicjatywy i nowi ludzie. W tym kontekście wydaje się być uprawnionym mówienie o przysłowiowym „zmęczeniu materiału” i – co za tym idzie – początkach zmiany pokoleń.

Wspomnieć należy o późniejszych działaniach wydawniczych w tej części Kielecczyny. W marcu 1985 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim powstało pismo „*Reduta*”, zaś rok później „*Solidarność*”. W sierpniu 1987 r. istniejąca struktura ostrowieckiej Konfederacji Polski Niepodległej wydała pierwszy numer własnego pisma. Znany jest tylko jeden numer, na którym brak jest tytułu<sup>16</sup>.

W Starachowicach od sierpnia 1984 r. drukowane było pismo „*Lud*”, a od stycznia 1986 r. pismo „*Pro Kontra*”. Od sierpnia 1988 r. młodzi opozycjoniści ze Starachowic drukowali serię ulotek pod wspólnym tytułem „*Nasze Sprawy*”. Na przełomie 1988 i 1989 roku ulotki te przyjęły formę gazetki pod tym samym tytułem<sup>17</sup>.

W Skarżysku-Kamiennej nieudana próba kolportażu pierwszego numeru nowego pisma „*Tematy*” zakończyła się zatrzymaniem przez Służbę Bezpieczeństwa trzech kolporterów, podczas przekazywania w Kielcach nakładu. W sierpniu 1985 r. ukazała się „*Ulotka Świętokrzyska*”, a kilka miesięcy później, w marcu 1986 r., pismo „*Nurt*”. Oprócz tego w Skarżysku-Kamiennej od początku 1986 r. drukowana była „*Samorządna Rzeczpospolita*” w edycji świętokrzyskiej<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> P. Gotowiecki, *op. cit.*, s. 160-162.

<sup>17</sup> P. Perchel R. Adamczyk, *op. cit.*, s. 38, 42, 44; Relacja P. Bargielowskiego z 2006 r., zbiory prywatne autora.

<sup>18</sup> W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 101-102; Relacja T. Sikory z 2006 r., zbiory prywatne autora.

W Starachowicach, od połowy 1984 r. działała jedna z drukarni Kieleckiego Konspiracyjnego Wydawnictwa Prasowego Vega (kierowanego przez Andrzeja Karysia), drukująca część nakładów „KOS-a” w edycji świętokrzyskiej oraz „CDN-u”<sup>19</sup>.

## Represje

Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie prawnego obowiązywania stanu wojennego, czyli od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r., w regionie świętokrzyskim tylko raz doszło do dekonspiracji zespołu wydawniczego podziemnego pisma. W pozostałych przypadkach druk i wydawanie pisma nie stanowiły bezpośredniej przyczyny czyjegokolwiek aresztowania czy internowania, choć działania Służby Bezpieczeństwa pośrednio powodowały likwidację drukarni lub przerwanie jej pracy.

Pierwszych represji doświadczyły osoby, które zaangażowały się w działalność „Solidarności” w okresie jej legalnego istnienia. Wśród internowanych w początkowych dniach stanu wojennego znaleźli się redaktorzy lub osoby ściśle współpracujące z redakcjami pism. W Ośrodku Odosobnienia dla Internowanych, znajdującym się w kieleckim areszcie na Piaskach, znaleźli się: Jacek Sadowski, Michał Pytlarz, Wojciech Markiewicz, Krzysztof Głąb, Sławomir Kapusta, Robert Minkina, Edward Kulig, Adam Mitura i wielu innych<sup>20</sup>.

Rozbicie grupy i aresztowanie członków ostrowieckiego Komitetu Ocalenia Związku 5 maja 1982 r. było najbardziej dotkliwym ciosem wymierzonym w podziemne struktury na obszarze północnej Kielecczyzny. Obecnie trudno powiedzieć, czy przyczyną było niedostateczne zachowanie zasad konspiracji, gra kombinacyjna Służby Bezpieczeństwa, czy też jakaś inna okoliczność – faktem jest, że był to pierwszy i ostatni sukces ostrowieckiej SB, polegający na całkowitym rozpracowaniu i likwidacji podziemnej grupy wydawniczej<sup>21</sup>.

Dekonspiracja oraz aresztowanie 9 i 10 czerwca 1982 r. osób związanych

---

<sup>19</sup> P. Perchel, R. Adamczyk, *op. cit.*, s. 40.

<sup>20</sup> Zob. M. Grosicka, *Spis internowanych z Regionu Świętokrzyskiego. Ośrodek odosobnienia w Kielcach*, „Studia Muzealno – Historyczne” 2009, t. 1, *passim*.

<sup>21</sup> P. Gotowiecki, *op. cit.* s. 157-158.

m.in. z wydawaniem i kolportażem w Kielcach i Starachowicach tzw. czerwonych ulotek nie spowodowało zatrzymań osób odpowiedzialnych za druk. W skład grupy wchodził Stanisław Kosior, Edward Lech, Zygmunt Mazur, Lech Meks<sup>22</sup>.

W późniejszym okresie, 26 marca 1986 r., zatrzymanie przez Służbę Bezpieczeństwa Wojciecha Markiewicza, Macieja Płoskonki i Michała Chałońskiego oraz przejęcie nakładu pisma „*Tematy*” także nie spowodowało rozpadu tego zespołu wydawniczego<sup>23</sup>.

Najbardziej na dekonspirację i represje narażeni byli kolporterzy niezależnych wydawnictw. Nie oznacza to, że ich zatrzymania nie miały wpływu na ogólną działalność wydawniczą. Aresztowania powodowały zerwanie sieci wzajemnych powiązań, a często obawa przed wpadką powodowała zaprzestanie druku.

## Technika

Pisma wydawane w okresie legalnej działalności „Solidarności” na ogół drukowane były na powielaczach maszynowych. Struktury związkowe w dużych zakładach pracy (ZM „Predom-Mesko”, FSC, Huta im. M. Nowotki) miały – niejednokrotnie przy niechętej akceptacji dyrekcji – możliwość powielania swoich pism i wydawnictw w zakładowych drukarniach. Pisma struktur miejskich (MKZ, TKK, czy później delegatur Zarządu Regionu) na ogół drukowane były na zlecenie w oficjalnych drukarniach. Czasami korzystano z drukarni Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” lub drukowano we własnym zakresie<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> AIPN Ki, 4/14, Akta w sprawie karnej Z. Mazura i innych, Akt oskarżenia przeciwko Z. Mazurowi, E. Lechowi, L. Meksowi, S. Kosiorowi z art. 46 ust. 1 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym z 10 lipca 1982 r., k. 3-9. Dla bezpieczeństwa zmieniono obsadę oraz miejsce druku. Od Z. Sali, mieszkanka Brodów Iłżeckich, u którego drukowane były ulotki, czcionki zostały przeniesione do Starachowic, do J. Krzyżowskiej, Relacja J. Krzyżowskiej z 2007 r., zbiory prywatne autora; Relacja A. Pryciaka i J. Wierzbickiego z 2007 r., zbiory prywatne autora.

<sup>23</sup> W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 102.

<sup>24</sup> W styczniu 1981 r. Dyrekcja FSC zabroniła powielania pisma „Komunikaty NSZZ „Solidarność” w zakładowej drukarni. Sporny numer ukazał się razem z regionalnym biuletynem „Solidarność”. Z kolei pismo „Wolne Słowo”, wydawane przez starachowicką Delegaturę Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, drukowane było na ręcznym powielaczu białkowym, który znajdował się w posiadaniu Delegatury.

Pierwsze pisma podziemne w latach 1982-1983 wydawane były na ogół bardzo prostymi metodami. Najczęstszą „drukarnią” był płaski powielacz białkowy, czyli tzw. ramka. Jej głównym elementem była drewniana ramka z naciągniętą siatką, na którą nakładano się matrycę białkową. Przygotowanie matrycy polegało na napisaniu na niej tekstu za pomocą maszyny do pisania z usuniętą rolką taśmy kopiującej. Uderzenia czcionek w matrycę powodowały powstawanie w niej miejsc, przez które później, za pomocą wałka, przedostawała się farba. Zaletą tej metody była niewątpliwie jej prostota oraz mobilność. Wadą – możliwość druku stosunkowo małych nakładów na jednej matrycy, dość słaba jakość oraz problem z zakupem matryc<sup>25</sup>.

Płaski powielacz białkowy („ramka”) stał się najbardziej popularnym urządzeniem służącym do drukowania pism w latach 80. Tą techniką drukowano co najmniej dziewięć różnych pism ukazujących się na północnej Kielecczyźnie<sup>26</sup>.

Inną techniką druku stosowaną przez działaczy podziemnej opozycji był sitodruk. Dość skomplikowany proces, a także potrzeba posiadania stałego miejsca do druku, powodowały, że ta technika była stosowana znacznie rzadziej.<sup>27</sup>

Omawiając techniki druku, nie sposób pominąć bardziej nietypowych sposobów powielania pism. Bez wątplenia niekonwencjonalny charakter – pod względem miejsca i techniki – miało wydawanie pisma „*Konflikty*”. Relacja Wojciecha Markiewicza mówi o druku w miejscu pracy (Zakłady Metalowe „Predom-Mesko”), na maszynie numerycznej. Napisany tekst można było

---

<sup>25</sup> Ramka miała wymiary nie wiele większe od kartki formatu A-4 i grubość dwóch płyt meblowych (ok. 5 cm). Wraz z wałkiem i pojemnikiem (często słoikiem) z farbą stanowiła kompletne „urządzenie”. Do druku potrzebna była jeszcze tylko matryca białkowa (woskówka, stencil) oraz papier.

<sup>26</sup> Dotyczy lat 1982-1989. Były to: „Zew”, „Most”, „Solidarność Czerwonego Ostrowca”, „Bez Cenzury”, „Lud”, „Pro Kontra”, „Nasze Sprawy”, pismo ostrowieckiego KPN-u (brak tytułu) i pierwsze numery „Reduty”. Za pomocą matryc białkowych (ale na powielaczu ręcznym) drukowano także ostrowiecką „Solidarność” oraz dalsze numery „Reduty”.

<sup>27</sup> W latach 1984-1986 w Starachowicach techniką sitodruku drukowano część nakładu kieleckiego pism „CDN” oraz „KOS” w edycji świętokrzyskiej, w Skarżysku-Kamiennej (w 1986 r.) – pismo „Samorządna Rzeczpospolita” w edycji świętokrzyskiej oraz (w 1988 r.) kilka numerów „Ulotki Świętokrzyskiej”. W 1989 r. tą techniką drukowana była winieta pisma „Nasze Sprawy”.

„zakodować” na specjalnej taśmie perforowanej. Taśmę perforowaną czytnik elektroniczny mógł w każdej chwili przetworzyć z powrotem na tekst<sup>28</sup>.

Brak możliwości technicznych oraz urządzeń do druku w wielu przypadkach nie był przeszkodą. Dość znużającą i pracochłonną „techniką” drukarską było wielokrotne powielanie tekstu pisma za pomocą maszyny do pisania. Tą techniką drukowany był ostrowiecki „*Biuletyn Wojenny*” oraz przynajmniej pierwszy numer pisma „*Zew*”, które dodatkowo posiadało winiętę wykonaną stemplem. Warto odnotować także próbę wydania broszury (opracowania) pod tytułem „*Dzieje sprawy Katynia*” przez młodych skarżyskich opozycjonistów. Jej nakład nie przekroczył pięciu sztuk<sup>29</sup>.

Pewnym kuriozum, jeśli chodzi o technikę druku, było późniejsze chronologicznie starachowickie pismo „*Lud*”. W początkowym okresie drukowane ono było na wyżymacze pralki Frania za pomocą matryc hektograficznych<sup>30</sup>.

Miejscami druku były na ogół mieszkania drukarzy lub ich znajomych. Zapewniało to w znaczący sposób konspirację tych działań. Nierzadko jednak brak możliwości zagospodarowania „na stałe” bezpiecznego lokalu powodował, że drukujący korzystali z dość przypadkowych miejsc. Pisma drukowane były w piwnicach i domach, ale także w komórkach, w altankach działkowych, czy nawet w lesie. Bardzo nietypowym miejscem była wieża kościoła św. Michała w Ostrowcu, gdzie drukowana była „*Hutnicza Solidarność*”. Także nietypową techniką było zlecenie druku w innym mieście. W ten sposób, oprócz wspomnianego już starachowickiego pisma „*Biuletyn ‘Solidarność’ Starachowice*”, drukowane były numery skarżyskich pism „*Ulotka Świętokrzyska*” oraz „*Nurt*”<sup>31</sup>.

## Tematyka

Analizując kolejne numery pism można stwierdzić, że problematyka w nich zawarta odzwierciedlała w dużym stopniu zagadnienia aktualne w okresie ich wydawania, charakteryzując się przy tym różnorodnością tematów oraz form dziennikarskich.

---

<sup>28</sup> W. Markiewicz *op. cit.*, s 100.

<sup>29</sup> Uczyniła to w 1982 r. grupa skarżyskich uczniów: S. Koziński, S. Waglewski oraz A. Szmit, Relacja S. Kozińskiego z 2007 r., zbiory prywatne autora.

<sup>30</sup> Technika ta stosowana była od numeru pierwszego do siódmego.

<sup>31</sup> P. Gotowiecki, *op. cit.*, s. 163-165; Relacja T. Sikory z 2006 r., zbiory prywatne autora.

Jeśli przyjąć za pierwszy okres działalności wydawniczej miesiące funkcjonowania legalnej „Solidarności”, można wyraźnie dostrzec, że autorzy tworzący pisma nie stronili od zagadnień tak ogólnokrajowych, jak i regionalnych. Te pierwsze były często przedrukami artykułów z innych pism lub wiadomościami pochodzącymi z teleksów<sup>32</sup>. Nie brakowało także publicystyki, w której autorzy analizowali aktualne wydarzenia. Wydaje się jednak, że to nie te tematy były najbardziej emocjonujące. Opisywanie lokalnych faktów, w tym nieprawidłowości miejscowych władz, prowadziło do powstawania swoistego dialogu pomiędzy autorami artykułów (czy redakcjami) a czytelnikami<sup>33</sup>. W pismach ponadto szeroko relacjonowano konflikty na styku władza – „Solidarność”, czy takie kwestie, jak problemy z zaopatrzeniem. Stałym tematem były informacje o działalności struktur NSZZ „Solidarność”. Chętnie poruszano wątki z historii najnowszej, a także nie stroniono od humoru, zwłaszcza w formie rysunków.

Okres, w którym nastąpił radykalny zwrot tematyki niezależnych pism, można zamknąć datami 13 grudnia 1981 r. – połowa 1984 r., czyli czasem trwania stanu wojennego i okresem bezpośrednio po jego zniesieniu. Zepchnięcie działalności wydawniczej do konspiracji początkowo spowodowało duże ograniczenie tematyki poruszanej w pismach. Warto wspomnieć, że pierwsze artykuły drukowane często powstawały w formie ulotek i zawierały treści „ku pokrzepieniu serc”. Na podstawie zachowanych pism z tego okresu można stwierdzić, że dominowały w nich tematy dotyczące represji oraz walki z systemem komunistycznym w nowej sytuacji politycznej. Często przeważały tam informacje „zdobyte” za pośrednictwem innych pism docierających do lokalnych wydawców nad wiadomościami lokalnymi. Z pewnością wpływ na to miała przypadkowość osób, które stały się redaktorami (a często jednocześnie wydawcami i kolporterami) oraz ograniczone możliwości techniczne. Dlatego też w pismach podziemnych pojawiała się więcej publicysty-

---

<sup>32</sup> Np. komunikaty Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Były to często stałe działy pod nazwą „Z prasy związkowej”, „Z teleksów”, itp.

<sup>33</sup> W numerze 9/II/13 (z 15 kwietnia 1981 r.) starachowickiego pisma „Wiadomości Związkowe” została zamieszczona informacja na temat przyznawanych talonów na samochody. Wywołało to żywą dyskusję przez następne tygodnie a numer 15/II/81 (z 10 czerwca 1981 r.) w całości zawierał informacje na ten temat.

ki oraz tematów historycznych. Drukowane były oświadczenia i informacje o działalności podziemnych struktur ogólnopolskich i regionalnych<sup>34</sup>.

Warte odnotowania jest podejmowanie zagadnień dotyczących samoorganizacji. Na przykład autor artykułu „*Do młodzieży starachowickiej*” w piśmie „*Biuletyn 'Solidarność' Starachowice*” (najprawdopodobniej Michał Pytlarz), dawał wskazówki do powstawania i działalności Młodzieżowych Grup Oporu, które *mogłyby zajmować się organizowaniem różnego rodzaju akcji (...), również prowadzeniem działalności wydawniczej (pisma, ulotki, plakaty)*<sup>35</sup>.

Połowę 1984 r. należy traktować jako datę umowną, niewiele wnoszącą w zakresie tematyki artykułów istniejących już pism. Większe znaczenie ma w tym przypadku powstanie nowych wydawnictw i angażowanie się nowych, często młodych osób<sup>36</sup>. Wydaje się, że to właśnie ten fakt powodował większy nacisk na publikowanie artykułów o treści związanej z nieodległą historią, publicystyki oraz tematów „swoich”, którymi interesują się młodzi redaktorzy (dotyczących np. odmowy pełnienia służby wojskowej). Ponadto w pismach drukowane były oświadczenia i apele powstających struktur lokalnych<sup>37</sup>.

## Zasięg

Na ogół pisma wydawane były dla lokalnych środowisk lub grup. W okresie „karnawału” Solidarności, przy różnorodności ukazujących się pism i biuletynów, wynikało to z możliwości (ograniczeń) redakcyjnych. Dużą w tym rolę odgrywał wydawca, czyli najczęściej komisja zakładowa bądź delega-

---

<sup>34</sup> Był to okres, w którym nakłady pism były relatywnie małe. Wiele egzemplarzy tych pism nie przetrwało do dnia dzisiejszego, a o ich istnieniu możemy dowiedzieć się często tylko ze wspomnień. Autor analizuje w niniejszym artykule dostępne mu, często pojedyncze numery pism z tamtego okresu: „Hutnicza Solidarność”, „Solidarność Czerwonego Ostrowca”, Biuletyn Solidarność Starachowice”, „Bez Cenzury”, „Zew”.

<sup>35</sup> „Biuletyn Solidarność Starachowice” z 27 października 1982 r., zbiory prywatne autora.

<sup>36</sup> Przykładem może być powstanie inicjatywy wydawniczej „Sowa” w Skarżysku Kamiennym (pisma: „Ulotka Świętokrzyska” oraz „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego”) oraz działalność tzw. Grupy Młodych w Starachowicach (pisma: „Lud”, „Pro Kontra” oraz „Nasze Sprawy”).

<sup>37</sup> Jeśli porównamy jednokartkowe pismo „Pro Kontra”, drukowane na „ramce” z kilkukartkowym pismem „Ulotka Świętokrzyska”, drukowanym techniką offsetową, widzimy dużą dysproporcję w objętości pism.

tura NSZZ „Solidarność”. Choć w pismach nie wzbraniano się przed tematami ogólnokrajowymi czy historycznymi, artykuły przede wszystkim miały być kierowane do członków pozostających w danej strukturze związkowej, przedstawiając ich problemy i dylematy. Zasięg pism związany był głównie z zasięgiem kolportażu, a więc ograniczał się w większości do miasta, w którym pismo było wydawane i okolicznych miejscowości. W dość ograniczonym zakresie pisma trafiały do ościennych miast i, z uwagi na tematykę, traktowane były przede wszystkim jako ciekawostka<sup>38</sup>. Wspólne działania wydawnicze dopiero zaczynały być inicjowane, a sprzyjały temu np. spotkania redaktorów prasy regionalnej. Dyskutowano tam o problemach prasy związkowej oraz zasadach jej funkcjonowania i rozwoju<sup>39</sup>.

W pierwszym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego pisma wydawane w warunkach podziemia mocno ograniczyły swój zasięg kolportażu. Złożyło się na to nie tylko niebezpieczeństwo podczas dystrybucji pism, ale znacząco zmniejszony, czasami wręcz śladowy nakład. Należy dodać, że paradoksalnie przyczyniło się to do bardziej chętnego kolportowania „obcych” pism, nawet z informacjami niezwiązanymi z danym lokalnym środowiskiem. Łaknienie „wolnego słowa” było tak duże, że często treść, jakość druku czy nieaktualność nie były dla czytelników przeszkodami. Dopiero w późniejszym okresie niektóre pisma wydawane na Kielecczyźnie swoim zasięgiem zaczęły obejmować większą część regionu<sup>40</sup>.

Aż do 1989 r. podziemne pisma i gazetki były bardzo skuteczną bronią w walce z systemem, często scalając różne środowiska czy grupy. I choć różnie można oceniać wydarzenia końca lat 80., to bez wątplenia można stwierdzić, że w ostatecznym wygraniu „bitwy” przez „Solidarność”, ogromną rolę odegrały niezależne wydawnictwa

---

<sup>38</sup> Bardzo mało osób w swoich relacjach wspomina o kolportażu prasy z innych miast północnej Kielecczyzny. Na ogół podają oni prasę kielecką (regionalną) oraz prasę z innych regionów (bardzo często z Regionu Mazowsze – pisma „Wola” i „Niezależność”).

<sup>39</sup> Jedno z nich miało miejsce w Starachowicach 7 czerwca 1981 r.; P. Perchel, R. Adamczyk, *Alfabet starachowickiej opozycji*, Starachowice 2010, s. 30; „Komunikaty – Wiadomości Dnia” nr 7 z 6 czerwca 1981.

<sup>40</sup> Kolportaż starachowickiego pisma „Pro Kontra” obejmował trzy miasta: Skarżysko-Kamienną, Starachowice, Ostrowiec Świętokrzyski. Z kolei skarżyskie pisma: „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego” oraz „Ulotka Świętokrzyska”, swym zasięgiem obejmowały także Kielce.



## **Życie codzienne w stanie wojennym na przykładzie województwa kieleckiego. Wybrane problemy**

Stan wojenny w Polsce doczekał się bogatej literatury. Zdecydowana większość opracowań dotyczy różnych aspektów wprowadzenia stanu wojennego oraz polityki władz komunistycznych w okresie od grudnia 1981 r. do lipca 1983 r. Mamy więc dobre rozeznanie co do przygotowań i okoliczności wprowadzenia stanu wojennego. Bez trudu można odtworzyć kalendarium wydarzeń w Polsce przed i po 13 grudnia 1981 r. Opisane zostały także międzynarodowe reakcje na działania podjęte przez ekipę skupioną wokół Wojciecha Jaruzelskiego. Dysponujemy rozległą wiedzą na temat skali i form represji wobec osób uznanych przez komunistyczne władze za wrogów. Nieźle zbadane są etapy organizowania się konspiracyjnych struktur wyrosłych z „Solidarności” oraz ich różnorodnej działalności. Sporo też wiemy o różnych masowych wystąpieniach obywateli i innych formach oporu społecznego<sup>1</sup>. Znacznie gorzej opracowanymi w literaturze są problemy życia codziennego. Dominują stereotypowe przekazy o pustych półkach, na których stał ocet, powszechnym braku towarów, reglamentacji podstawowych artykułów, długich kolejkach przed sklepami.

Sądzę, że po 30 latach warto przedstawić, jak w tych trudnych czasach wyglądało codzienne życie. Z jakimi problemami borykali się mieszkańcy

---

<sup>1</sup> Fundamentalnym opracowaniem jest siedmiotomowa praca wydana przez Instytut Pamięci Narodowej: *NSZZ Solidarność 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 1-7, Warszawa 2010. Przykładowo można jeszcze wymienić: L. Biernacki, *Kronika Solidarności. 20 lat dzień za dniem...*, Sopot 2000; *Czas przełomu. „Solidarność” 1980-1981*, red. W. Polak, Gdańsk 2010; *Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005; J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990; *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004; A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002, idem, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006; W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006; „*Solidarność*” *podziemna 1981-1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006; *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

i jak sobie z nimi radzili. W niniejszym szkicu postaram się ukazać wybrane problemy życia codziennego mieszkańców województwa kieleckiego w stanie wojennym, czyli od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r.

Świadomie pomijam kwestie działań antyustrojowych jak strajki, manifestacje uliczne oraz wszelkie inne formy oporu społecznego<sup>2</sup>.

## **Problemy aprowizacyjne i sposoby ich rozwiązywania. Funkcjonowanie handlu**

Pogarszające się zaopatrzenie rynku i towarzyszący temu stały wzrost cen były jednymi z najważniejszych powodów strajków organizowanych latem 1980 r. Strajkujący robotnicy domagali się poprawy zaopatrzenia, a gwarancję zapewnienia możliwości zakupu deficytowych artykułów spożywczych widzieli w reglamentacji. Żądanie wprowadzenia kartek na mięso znalazło się wśród postulatów sformułowanych w sierpniu 1980 r. Reglamentowaną sprzedaż mięsa i jego przetworów wprowadzono na terenie całego kraju na początku 1981 r. System był dość skomplikowany, a w kolejnych miesiącach asortyment towarów objętych reglamentacją rósł. Inflacja, malejące ilości towarów dostarczanych do sklepów, doprowadziły do ogołocenia sklepowych półek. Wprowadzenie stanu wojennego niewiele w tej materii zmieniło. Władze zapewniały, że z chwilą przystąpienia do wprowadzania „reformy gospodarczej” sytuacja na rynku ulegnie poprawie. Jednym z elementów tej reformy miało być urealnienie cen. W styczniu 1982 r. rozpoczęto „społeczne konsultacje” nowych cen i systemu rekompensat. Skala proponowanych pod-

---

<sup>2</sup> Literatura na ten temat jest bogata, także ta dotycząca woj. kieleckiego. Obok pozycji wymienionych wyżej zob. także: A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1992; P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.*, „Studia Muzealno – Historyczne” 2009, t. 1; M. Minasyan, J. Rasała, *Działalność opozycji politycznej w Busku-Zdroju w latach 1979-1989 a Służba Bezpieczeństwa*, Busko-Zdrój 2009; *Opozycja i opór społeczny w regionie świętokrzyskim 1975-1989 (katalog wystawy)*, oprac. E. Krężolek, M. Jończyk, R. Śmietanka-Kruszelnicki, Kielce 2007; P. Perchel, R. Adamczyk, *Starachowickie wydawnictwa niezależne 1980-1990 na tle innych miast regionu*, Starachowice 2008; W. Polak, *Śmiech na trudne czasy. Humor i satyra niezależna w stanie wojennym i w latach następnych (13 XII 1981-31 XII 1989)*, Gdańsk 2007; M. Siuda, *Prasa NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych działających w woj. kieleckim w latach 1980-1989*, „Studia Kieleckie. Seria Bibliograficzno – Prasoznawcza”, 2000, nr 1.

wyżek cen żywności, opału, energii i artykułów przemysłowych była bardzo duża. Władza, przedstawiając informacje o nowych cenach i zasadach rekompensowania skutków tych podwyżek, pozorowała liczenie się z opinią obywateli w tej sprawie<sup>3</sup>. Absolutna większość społeczeństwa z dezaprobatą odniosła się do tych planów. Zgłaszano wiele postulatów, domagając się znacznej redukcji podwyżek cen żywności, elektryczności, gazu. Szokujące były także nowe ceny odzieży i artykułów przemysłowych (mebli)<sup>4</sup>. W sytuacji obowiązującego stanu wojennego ewentualne protesty społeczne mogły być spacyfikowane przy użyciu siły, a uczestnicy surowo ukarani. W ten sposób, korzystając z osłony stanu wojennego, w lutym drastycznie podniesiono ceny.

Po podwyżce cen udawało się utrzymać ciągłość sprzedaży podstawowych artykułów żywnościowych objętych reglamentacją: sprzedaży cukru, masła, mąki, kasz, wyrobów cukierniczych, mleka w proszku, margaryny i papierosów. Nie było specjalnych kłopotów z kupnem produktów nieobjętych zaopatrzeniem kartkowym: chleba, mleka, serów twarogowych, jabłek, warzyw i przetworów owocowo-warzywnych. Podkreślano jednak, że zakup pieczywa w „wolne soboty” był problemem. W tym czasie w sklepach uspołecznionych brakowało ziemniaków. Można je było kupić w sklepach i straganach prywatnych, ale ich cena była wysoka – 20 zł. Pustymi półkami świeciły sklepy obuwnicze<sup>5</sup>.

Drastyczna podwyżka cen sprawiła, że w lutym nie wykupiono 15% masy mięsa i przetworów objętych reglamentacją. W marcu popyt był mniejszy o 10%. Nie realizowano w pełni przydziałów kartkowych na wsi. W cią-

---

<sup>3</sup> *Ochrona budżetów rodzinnych. Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów*, „Słowo Ludu” nr 12 z 18 stycznia 1982.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach (dalej: KW PZPR), 3887, Protokół nr 3/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z 26 stycznia 1982 r., k. 66; ibidem, Informacja o społecznym odbiorze propozycji Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów w sprawie skorygowania systemu rekompensat podwyżki cen, k. 77-79.

<sup>5</sup> APK, Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach 1974-1990 (dalej: WRN 1974-1990), 472, Informacja o sytuacji w zakresie zaopatrzenia ludności oraz funkcjonowania reglamentacji, k. 62-63; APK, WRN 1974-1990, 45, Protokół nr X/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 marca 1982 r., k. 42-43; APK, KW PZPR, 3888, Ocena zaopatrzenia i działalności jednostek handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej, kwiecień 1982 r., k. 252-253, 262; ibidem, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 13 kwietnia 1982 r., k. 228.

gu pierwszych dwóch miesięcy obowiązywania nowych, wyższych cen, na wsi i w miasteczkach klienci poszukiwali tańszych gatunków mięsa i wędlin. W dużych miastach większym zainteresowaniem cieszyły się droższe gatunki mięs i przetworów. W pierwszym kwartale 1982 r. „atrakcyjne towary przemysłowe” mogli jedynie kupować rolnicy, którzy sprzedali państwu żywiec. Rodziło to ogromne niezadowolenie społeczne. Pomysł „handlu wiązanego” wdrażano także w miastach. Oto dostarczając makulaturę, można było kupić „atrakcyjne” artykuły jak: pasta do zębów, krem do golenia, rajstopy, pończochy, papier toaletowy, skarpety i żyłki<sup>6</sup>.

W oczekiwaniu na dostawę towarów, w kolejkach przed sklepami często przez wiele godzin wyczekiwali klienci. Chcąc choć trochę poprawić dołę osób zmuszonych do stania w długich „ogonkach”, zdecydowano o wcześniejszym otwieraniu sklepów, a także sprzedaży żywności w sklepach przemysłowych. Pod wpływem krytycznych opinii formułowanych przez mieszkańców wsi zniesiono także praktykowany przez kilka miesięcy w sklepach miejskich proceder legitymowania się dowodem osobistym potwierdzającym zamieszkanie w mieście i od tego uzależniając sprzedaż towarów. W Kielcach ten „system sprzedaży” zniesiono w lutym 1982 r.<sup>7</sup> Nie po raz pierwszy w historii PRL w okresach braków zaopatrzeniowych pojawiały się opinie, że mieszkańcy wsi wykupują towary z miejskich sklepów<sup>8</sup>.

Braki towarów i problemy z dystrybucją dotyczyły także zaopatrzenia aptek w leki, zwłaszcza przeciwbólowe i antybiotyki. Szczególnie trudności te występowały w aptekach w miejscowościach odległych od dużych miast<sup>9</sup>.

Katastrofalnie przedstawiała się sprawa zaopatrzenia w środki czystości

---

<sup>6</sup> Ibidem, Ocena zaopatrzenia i działalności jednostek handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej, kwiecień 1982 r., k. 254-257.

<sup>7</sup> APK, WRN 1974-1990, 45, Protokół nr X/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 marca 1982 r., k. 55; ibidem, 472, Informacja o sytuacji w zakresie zaopatrzenia ludności oraz funkcjonowania reglamentacji, k. 64; ibidem, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r., k. 27.

<sup>8</sup> Zob. G. Miernik, „My” i „Oni”. *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007, s. 317, 323; idem, „Wiejskość” i „miejskość” w kulturze życia codziennego kielczan po II wojnie światowej, [w:] *Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienności w Polsce 1944-1989*, red. G. Miernik, Kielce 2010, s. 172.

<sup>9</sup> APK, WRN 1974-1990, 483, Protokół nr 2/82 z posiedzenia Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Kultury Fizycznej i Turystyki WRN w Kielcach odbytego w dniu 10 marca 1982 r., k. 66; APK, KW PZPR, 3888, Protokół nr 6/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 11 marca 1982 r., k. 7.

i higieny. W lutym i marcu 1982 r. dostawy mydła toaletowego wystarczyły jedynie na pokrycie przydziałów kartkowych. Nie lada problemem było kupno pasty do zębów, a ilości szamponu do włosów trafiającego do handlu zaspokajały tylko 25% potrzeb. Warto jeszcze wspomnieć o towarze, który stał się symbolem niemocy produkcji i handlu w Polsce Ludowej. Chodzi oczywiście o papier toaletowy. W 1982 r. planowano przydział 3 670 tys. rolek, co oznaczało redukcję ilości tego środka higieny o ponad 50% w porównaniu do roku poprzedniego<sup>10</sup>.

Oceniając popyt i podaż, szczególnie artykułów objętych reglamentacją, oraz funkcjonowanie handlu w okresie pierwszych pięciu miesięcy 1982 r., dostrzegano istotne zmiany. W sklepach mięsnych klienci kupowali tańsze asortymenty mięs: żeberka i boczek oraz podroby. Z drugiej strony, w sklepach poszukiwano lepszych gatunków wędlin: szynki, baleronu i przede wszystkim kielbasy starowiejskiej. Klienci nie chcieli kupować mięsa wołowego z kością po 100 zł za 1 kg oraz kielbas: zwyczajnej i litewskiej. Spadło także zainteresowanie wyrobami garmazeryjnymi, choć nadal chętnie kupowano „wędliny podrobowe”: kaszanki, salcesony i kiszki<sup>11</sup>. Po wprowadzeniu nowych, wyższych cen w województwie nie wykupywano przydziałów kartkowych. Szacunkowe dane od lutego do maja 1982 r. obrazują skalę zjawiska (tabela 1).

**Tabela 1.**

Niezrealizowane karty zaopatrzeniowe w województwie kieleckim w okresie luty-maj 1982 r. Dane szacunkowe

Miesiąc	Ilość kart zaopatrzeniowych niezrealizowanych	% kart zaopatrzeniowych niezrealizowanych
luty	128 tys.	14,2
marzec	45 tys.	5,0
kwiecień	75 tys.	8,4
maj	156 tys.	17,7

Źródło: APK, WRN 1974-1990, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za 5 miesięcy 1982 r., k. 24.

<sup>10</sup> APK, WRN 1974-1990, 483, Informacja w zakresie zaopatrzenia ludności w podstawowe środki czystości i higieny, 5 marca 1982 r., k. 148-150.

<sup>11</sup> Ibidem, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r., k. 24.

Jak wynika z powyższego zestawienia, skala rezygnacji z zakupów artykułów reglamentowanych, zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych, była dość duża. Okazuje się, że nie po raz pierwszy w najnowszej historii Polacy rozwiązywali problemy aprowizacyjne, kupując mięso i przetwory bezpośrednio u producentów, gdzie choć czasami ceny były wyższe, to towar był świeży. Z powodu wspomnianego już spadku popytu na wyroby garmazeryjne, w czerwcu zdecydowano o obniżeniu ich cen o 30%. W tym czasie zrezygnowano z reglamentowanej sprzedaży kaczek, kur i kogutów oraz wszelkiego rodzaju podrobów. Do placówek żywienia zbiorowego przekazywano „większe ilości” mięsa wołowego, na które popyt w handlu detalicznym był mały<sup>12</sup>.

W analizowanym okresie były grupy klientów, które mogły w uprzywilejowany sposób kupować artykuły przemysłowe. Należeli do nich rolnicy dostarczający swoją produkcję do punktów skupu, młode małżeństwa, korzystające z specjalnych kredytów (tzw. kredyty „MM”). Starano się także ułatwić zakupy potrzebnych artykułów nowożeńcom oraz dla noworodków i niemowląt. Szczególne możliwości zakupów, m.in. odzieży i obuwia, stworzono dla osób niepełnosprawnych i „poszkodowanych”, najczęściej z powodu śmierci osób bliskich<sup>13</sup>.

Z informacji pozyskanych w czasie kwerendy archiwalnej wynika, iż w województwie kieleckim zaopatrzenie i funkcjonowanie placówek handlowych było fatalne. Zapewne nieprzypadkowo 20 sierpnia 1982 r. w Kielcach odbyło się wyjazdowe kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. W czasie tego posiedzenia ujawniono niedomagania i patologie. W jednym z lokali gastronomicznych należących do Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Kielcach dopuszczono do zepsucia 70 kg mięsa. Nie po raz pierwszy krytykowano jakość chleba, mleka i jego przetworów, wyrobów mięsnych, a nawet napojów chłodzących<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Ibidem, k. 24.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 27; APK, WRN 1974-1990, 472, Informacja o zakresie zaopatrzenia w artykuły niezbędne młodej rodzinie, k. 137.

<sup>14</sup> Ibidem, Część opisowa do bilansu zdolności produkcyjnych i potrzeb pieczywa na terenie woj. kieleckiego, k. 139-141; ibidem, Protokół nr 4/82 z posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług WRN odbytego w dniu 31 maja 1982 r., k. 150-152; APK, KW PZPR, 3890, Protokół nr 20/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 24 sierpnia 1982 r., k. 168-170.

We wrześniu 1982 r. twierdzono, że niedobry towarów były coraz mniejsze. Jednak szczególnie trudno było zaspokoić elementarne potrzeby rodzin wychowujących małe dzieci. Brakowało masła, kaszy manny, odpowiedniego mięsa, pieluch, środków piorących i kosmetyków<sup>15</sup>.

Reglamentacja wielu artykułów nie okazała się panaceum na powszechne braki zaopatrzeniowe. Władze wojewódzkie zapewniały, że dostawy towarów objętych reglamentacją pokrywane były w pełni, jednak brakowało innych. Dostawy konserw i filetów rybnych zaspokajały ok. 30% potrzeb. Brakowało jaj. Kawy naturalnej, objętej reglamentacją, dostarczano tylko 15-20%, marne były szanse na zakup czekolady twardej. Fatalnie przedstawiało się zaopatrzenie w odzież. Popyt na płaszcze, palta, kurtki jesienno-zimowe pokrywany był w około 60%, na bieliznę w 30-40%, tkaniny w 10-15%, rajstopy w 30%, pończochy i skarpety w 10-20%. Deficyt między liczbą talonów a liczbą par butów dostarczonych do sklepów wynosił w województwie 329 tys. par. Oceniano, że dostawy artykułów zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (pralki, lodówki, maszyny do szycia, radia, telewizory) zabezpieczają popyt zaledwie w 20%. Podaż materiałów budowlanych także była niewystarczająca<sup>16</sup>. Pod koniec roku wskazywano, że dostawy dla Kielecczyny są zbyt niskie. W województwie mieszkało ok. 3% ludności kraju, a wskaźnik zaopatrzenia wynosił 2,5%. Z tego powodu rosły zasoby pieniężne ludności, których nie można było wydać<sup>17</sup>.

Oceniając sytuację na rynku w 1982 r., członków KW PZPR informowano: *Mimo objęcia większości towarów reglamentacją, niedoskonałości tego systemu oraz braku pokrycia towarowego stwarza nadal szereg napięć i sytuacji konfliktowych.* Kłopoty aprowizacyjne tłumaczono wzmożonym popytem w związku z rozpoczęciem roku szkolnego i zakupami na okres jesienno-zimowy. Mimo reglamentacji szczególnie trudno było kupić buty. Trudno się jednak temu dziwić, skoro wydano talony na ok. 820 tys. par, a według rozdzielnika do sklepów miało trafić 643 tys. par. Z satysfakcją informowano, że realizując postulaty osób pracujących, godziny otwarcia sklepów mięsnych

---

<sup>15</sup> Ibidem, 3891, Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w woj. kieleckim, k. 50.

<sup>16</sup> Ibidem, 3892, Ocena sytuacji gospodarczej województwa po trzech kwartałach 1982 r., bp.

<sup>17</sup> APK, WRN 1974-1990, 472, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług WRN odbytego w dniu 29 grudnia 1982 r., k. 287.

oraz dostawy towarów skoordynowano w ten sposób, aby umożliwić zakupy po wyjściu z pracy<sup>18</sup>.

Dokonując oceny handlu artykułami reglamentowanymi w 1982 r. twierdzono, że zdołano doprowadzić do jego zbilansowania. W sklepach nadal brakowało obuwia, odzieży, sprzętu elektronicznego. Wśród przyczyn trudności zaopatrzeniowych wymieniano spadek produkcji – zwłaszcza w pierwszym półroczu – oraz znaczący wzrost dochodów ludności. Rzeczywiście tak było, bowiem w 1982 r. nastąpił wzrost wypłat z funduszu płac o 46,5% w porównaniu do roku poprzedniego. Przychody ludności w 1982 r. osiągnęły ponad 92 mld zł, a wydatki 78,5 mld zł. „Nawis inflacyjny” wynosił 14 mld zł.<sup>19</sup>

Braki w zaopatrzeniu ludności rodziły wiele patologii w handlu i usługach. W marcu 1982 r. Państwowa Inspekcja Handlowa skontrolowała 87 placówek handlowych i w 50 ujawniła różnego rodzaju zaniedbania i nadużycia. Częstym zjawiskiem było ukrywanie towarów przed klientami. Przykładowo, w Skarżysku-Kamiennej kierowniczka sklepu ukryła 300 sztuk masła. W Masłowie stwierdzono „protekcijną” sprzedaż swetrów, koszul i spodni<sup>20</sup>. W ciągu pierwszych czterech miesięcy 1982 r. przeprowadzono ogółem 4 367 kontroli w sklepach uspołecznionych i prywatnych, magazynach i hurtowniach, u producentów artykułów rynkowych, w punktach skupu, a także na bazarach i targowiskach. W wyniku tych działań znaleziono różne ukryte towary o wartości przekraczającej 1,2 mln zł. Zarekwirowano towary *będące przedmiotem spekulacji* o wartości ponad 6,4 mln zł. Wobec osób zaangażowanych w te działania wszczęto 227 postępowań przygotowawczych. Do kolegów ds. wykroczeń skierowano 194 wnioski, a mandatami ukarano 278 osób. Wobec 589 pracowników handlu zastosowano kary służbowe, z tej

---

<sup>18</sup> APK, KW PZPR, 3775, Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał X Plenum KC PZPR. Referat Egzekutywy KW PZPR w Kielcach na plenarne posiedzenie w dniu 2 grudnia 1982 r., k. 20-21; ibidem, Protokół z obrad trzeciego zespołu ds. handlu, przemysłu drobnego i żywnościowego, który powołano na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w dniu 2 grudnia 1982 r. w Kielcach, k. 122.

<sup>19</sup> Ibidem, 3776, Omówienie sprawozdania z działalności Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Kielcach za okres: czerwiec 1981 r. - styczeń 1983 r., k. 119; APK, WRN 1974-1990, 51, Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska na sesji WRN w dniu 24 lutego 1983 r. w sprawie projektu planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa na 1983 r., k. 113.

<sup>20</sup> APK, KW PZPR, 3888, Ocena zaopatrzenia i działalności jednostek handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej z kwietnia 1982 r., k. 264.



grupy 128 osób zwolniono dyscyplinarnie. Kontrole wykazały także wydawanie kart żywnościowych o nominałach wyższych od przysługujących. Wykryto próby zakupów na podstawie sfałszowanych kart zaopatrzeniowych<sup>21</sup>. Milicja notowała także przypadki kradzieży kart zaopatrzeniowych oraz ich wyłudzenia<sup>22</sup>. Przedstawione tu informacje to tylko przykłady ujawnionych nadużyć. Z pewnością zjawisk patologicznych i czynów kryminalnych było znacznie więcej, ale próba choćby szacunkowego określenia skali zjawiska nie jest możliwa.

Mając na uwadze przytoczone przykłady różnych patologii w handlu, kuriozalnie brzmi zdanie zawarte w referacie wygłoszonym na plenarnej sesji kieleckiej WRN w maju 1982 r.: *Już najwyższy czas zrozumieć, że klient w sklepie nie jest intruzem, czas zdać sobie sprawę z usługowej roli handlu względem społeczeństwa*<sup>23</sup>. Pogląd ten zapewne mógł wywołać uśmiech politowania wśród personelu placówek handlu.

Przypadki różnych nadużyć ujawniano w sklepach wszystkich branż<sup>24</sup>. W sklepie „Polmozbyt” w Kielcach sprzedawca schował *między sufitami* części zamienne do samochodu marki „Dacia” warte ok. 300 tys. zł. W Starachowicach w placówce „Unitra-Service” kierownik ukrył sprzęt elektroniczny o wartości 417 tys. zł<sup>25</sup>.

Wiele towarów dostarczanych do placówek handlu uspołecznionego personelu rozprowadzał wśród znajomych lub osób gotowych zapłacić wyższą cenę, często po to, aby artykuł odsprzedać z zyskiem. Ten spekulacyjny handel był przez władze piętnowany i zwalczany. W ciągu jedenastu miesięcy 1982 r. MO ujawniła 361 przypadków spekulacji. Sporządzono 549 wniosków do kolegów ds. wykroczeń. U osób podejrzanych o spekulacyjny handel zajęto towary o wartości ponad 1 800 tys. zł. Obok milicji w zwalczaniu

---

<sup>21</sup> APK, WRN 1974-1990, 46, Protokół nr XI/82 z sesji WRN odbytej w dniu 27 maja 1982 r. Referat, k. 67.

<sup>22</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 96/27, Informacja na prezydium i sesję MRN odbytą w dn. 18 października 1982 r., Starachowice, 15 września 1982 r., k. 5, 8.

<sup>23</sup> APK, WRN 1974-1990, 46, Protokół nr XI/82 z sesji WRN odbytej w dniu 27 maja 1982 r. Referat, k. 65.

<sup>24</sup> APK, KW PZPR, 3890, Uzupełnienie danych do oceny podstawowych pionów handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej i wdrażania zasad reformy gospodarczej, k. 170.

<sup>25</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r., k. 28.

tego procederu uczestniczyła PIH, natomiast znacznie słabiej angażowały się komórki kontroli wewnętrznej działające w przedsiębiorstwach handlowych<sup>26</sup>. Działania te były czasami spektakularne, ale mało efektywne.

W 1982 r. ujawniono 404 przestępstwa spekulacyjne. W sprawach tych zakwestionowano towary będące przedmiotem spekulacji na łączną kwotę 10 158 tys. zł oraz ujawniono ukryte przed nabywcami towary na kwotę 2 099 tys. zł. Władze dostrzegały niekorzystne zjawiska zachodzące w handlu spekulacyjnym. Coraz częściej korzystając z „dojść”, „chodów”, za wyższą cenę sprzedawano samochody, telewizory, maszyny do szycia, lodówki, pralki<sup>27</sup>. Zdawano sobie także sprawę, że wiele towarów sprzedawano pokątnie, a do sklepów docierały tylko faktury<sup>28</sup>. Warto podkreślić, że osoby zatrudnione w handlu i dopuszczające się przestępczej działalności nadal pracowały lub przenoszono je na jeszcze lepsze stanowiska<sup>29</sup>.

Niedobory zaopatrzeniowe dawały szansę szybkiego i łatwego wzbogacenia się osób pracujących w handlu. Ukrywanie towarów, oszustwa cenowe, zawyżanie wagi towarów, spekulacyjna sprzedaż to najczęstsze przestępstwa występujące w handlu. Przeprowadzone kontrole ujawniały także manka. Przykładowo w sklepie radiowo-telewizyjnym w Pacanowie stwierdzono niedobory wynoszące 1,6 mln zł<sup>30</sup>. Niezadowolenie, a czasami wściekłość klientów wywoływały nie tylko braki towarów, ale i fatalna jakość wielu artykułów. Narzekano na jakość chleba, zwłaszcza wypiekanego w piekarniach państwowych i spółdzielczych, wyrobów mięsnych, mleka i przetworów, a nawet napojów chłodzących<sup>31</sup>.

---

<sup>26</sup> APK, KW PZPR, 3893, Ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 37.

<sup>27</sup> APK, WRN 1974-1990, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 16-17.

<sup>28</sup> APK, KW PZPR, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r., k. 2.

<sup>29</sup> Ibidem, 3893, Protokół nr 21/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 11 stycznia 1983 r., k. 8.

<sup>30</sup> Ibidem, 3890, Uzupełnienie danych do oceny podstawowych pionów handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej i wdrażania zasad reformy gospodarczej, k. 170.

<sup>31</sup> Ibidem 3888, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 13 kwietnia 1982 r., k. 228-229; APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r. Referat, k. 45-47; APK, KW PZPR, 3890, Uzupełnienie danych do oceny podstawowych pionów handlowych z uwzględnieniem sytuacji kadrowej i wdrażania zasad reformy gospodarczej, k. 170.

Marnotrawstwo żywności było spowodowane niewłaściwym transportem i przechowywaniem<sup>32</sup>.

Potwierdzenie fatalnego funkcjonowania handlu i występujących tam patologii znajdujemy także w skargach i donosach, często anonimowych, przysyłanych do różnych instytucji<sup>33</sup>.

Jednymi z nielicznych, nieźle zaopatrzonych punktów handlowych były sklepy „Peweksu”. Atrakcyjne towary sprzedawano tam za dewizy lub bony i z tego powodu dla większości osób były one niedostępne. Przyciągały jednak uwagę złodziei. Przykładowo pod koniec września 1982 r. włamano się do sklepu „Pewex” w Kielcach przy ulicy Słowackiego, skąd skradziono towar niezmiernie poszukiwany, ale dla większości niedostępny – dzinsy<sup>34</sup>.

### **Zakłady pracy i ich funkcjonowanie**

Było już wspomniane, iż wprowadzenie stanu wojennego ułatwiało podjęcie tzw. reformy gospodarczej. Naczelnym zadaniem miało być dążenie do wypracowania przez zakłady produkcyjne zysku. Tymczasem jednak wdrażanie tych nowych mechanizmów natrafiało na wiele przeszkód. W gospodarce centralnie sterowanej zakłady przemysłowe uzależnione były od centralnie ustalanych dostaw surowców i energii. Mimo zapisów o priorytetowym zaoopatrywaniu przedsiębiorstw produkcyjnych obowiązujące limity uniemożliwiały normalną produkcję. Stałym problemem były niedobory surowców i paliw, szwankujące dostawy kooperacyjne, przerwy w dostawach energii elektrycznej. Deficyt dewiz doprowadził do drastycznego ograniczenia importu komponentów z krajów kapitalistycznych, niezbędnych do utrzymania procesu produkcji. Z powodu tych niedoborów planowana na 1982 r. produkcja miała być niższa o 2,7% w porównaniu do roku poprzedniego<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r. Referat, k. 45.

<sup>33</sup> APK, KW PZPR, 3889, Protokół nr 15/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 15 czerwca 1982 r., k. 185; ibidem, Informacja o skuteczności załatwiania skarg i wniosków ludności wpływających do instancji partyjnych, organów administracji państwowej, k. 203, 206, 212; APK, KW PZPR, 3894, Informacja o sposobie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg ludności w terenowych organach administracji państwowej woj. kieleckiego, k. 38-39.

<sup>34</sup> „Słowo Ludu” nr 191 z 29 września 1982.

<sup>35</sup> APK, KW PZPR, 3770, Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej we wdrażaniu refor-

Rytmiczność pracy przedsiębiorstw determinowana była także funkcjonowaniem komunikacji. Z powodu reglamentacji paliw, dekapitalizacji środków transportu, gospodarka ponosiła duże straty. W pierwszym półroczu 1982 r. z powodu niedostatecznej ilości wagonów nie wywieziono z województwa kieleckiego pół miliona ton wyprodukowanych towarów. Najgorzej rzecz się miała w zakładach Białego Zagłębia. Występowały tam trudności z ekspedycją cementu, wapna, a więc towarów, na które istniał duży popyt w kraju<sup>36</sup>.

W wielu zakładach uzależnionych od dostaw kooperacyjnych rytmiczność produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Wydajność pracy była niższa niż w latach poprzednich. W połowie 1982 r. informowano, że przestoje stanowiły 12,6% normalnego czasu pracy<sup>37</sup>. Z powodu braku materiałów, części i podzespołów robotnicy tracili wiele godzin, co rzutowało na ich pobory. Chcąc tego uniknąć, pracownicy korzystali ze zwolnień lekarskich, co gwarantowało otrzymanie pełnego wynagrodzenia<sup>38</sup>. W pierwszej połowie 1982 r. nieobecności spowodowane zwolnieniami z powodu chorób lub opieki nad chorymi wzrosły o 20%<sup>39</sup>.

Jednym z argumentów używanych przez władze, a uzasadniających wprowadzenie stanu wojennego, było przywrócenie dyscypliny w zakładach pracy, poprawa organizacji, a w konsekwencji wzrost efektywności produkcji. W pierwszych tygodniach stanu wojennego można było odnieść wrażenie, że cel ten zdołano osiągnąć. Jednakże w kolejnych miesiącach pracownicy zdali sobie sprawę, że wbrew zapowiedziom władze nie są w stanie kontrolować wszystkich dziedzin życia i wszystkich obywateli. W przebadanym materiale archiwalnym wielokrotnie odnaleźć można informacje potwierdzające fatalną organizację pracy w wielu przedsiębiorstwach. Obok przedstawionych przykładów patologii w funkcjonowaniu handlu można wskazać na niesamowity bałagan organizacyjny w przedsiębiorstwach budowlanych. Dyscyplina pra-

---

my gospodarczej. Referat egzekutywy KW na plenarne posiedzenie KW PZPR w Kielcach – marzec 1982 r., k. 21-23.

<sup>36</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r. Referat, k. 36.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 37.

<sup>38</sup> APK, KW PZPR, 3888, Protokół nr 6/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 11 marca 1982 r., k. 8.

<sup>39</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r. Referat, k. 37.

cy pozostawiała wiele do życzenia, marnotrawstwo materiałów w fabrykach i na budowach było powszechne. Rygory stanu wojennego nie zlikwidowały takich patologii jak fuchy i malwersacje<sup>40</sup>.

W realiach socjalizmu zakłady przemysłowe pełniły także wiele funkcji pozaprodukcyjnych. Prowadziły szkoły przyzakładowe, żłobki i przedszkola, przychodnie lekarskie i ambulatoria, ośrodki wczasowe, organizowały działalność kulturalno-oświatową, rekreacyjną i sportową, a także aprowizacyjną. Wszystko to służyć miało zapewnieniu jak najlepszego zabezpieczenia potrzeb socjalnych załóg. Obok działów socjalnych ważną rolę w tych poczynaniach odgrywały związki zawodowe. Jednak po wprowadzeniu stanu wojennego działalność związków zawodowych została zawieszona, co negatywnie wpływało na bezpieczeństwo socjalne pracowników. Chcąc temu zaradzić, w pierwszych miesiącach 1982 r. w wielu zakładach pracy powołano komisje socjalne<sup>41</sup>.

Stałym zjawiskiem występującym w fabrykach były konflikty między kierownikami, brygadzystami, mistrzami a pracownikami. Bezradni pracownicy pisali skargi, często anonimowe, w których wskazywali na niewłaściwą postawę przełożonych, wykorzystywanie zajmowanych stanowisk dla celów prywatnych. Wskazywano na kumoterstwo, niegospodarność czy też nieliczenie się z opinią podwładnych<sup>42</sup>.

Przedstawione trudności w normalnym funkcjonowaniu wielu zakładów przemysłowych, a nawet spadek produkcji w porównaniu do lat poprzednich, paradoksalnie nie oznaczały spadku zysków. Wykorzystując monopolistyczną produkcję podnoszono ceny, wykazując wzrost zysków. W grudniu 1982 r. dyrektor wojewódzkiego oddziału Narodowego Banku Polskiego informował, że były przedsiębiorstwa wykazujące wzrost zysku o 200%, choć moce produkcyjne wykorzystywały tylko w 50%<sup>43</sup>. Przykładowo w Zakładach Pły-

---

<sup>40</sup> APK, KW PZPR, 3889, Protokół nr 15/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 15 czerwca 1982 r., k. 188; APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r., Referat, k. 37.

<sup>41</sup> APK, KW PZPR, 3770, Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej we wdrażaniu reformy gospodarczej. Referat egzekutywy KW na plenarne posiedzenie KW PZPR w Kielcach, marzec 1982 r., k. 29-30.

<sup>42</sup> Ibidem, 3889, Informacja o skuteczności załatwiania skarg i wniosków ludności wpływających do instancji partyjnych, organów administracji państwowej, k. 211; ibidem, 3776, Informacja na Plenum KW PZPR w dniu 27 stycznia 1983 r., k. 20.

<sup>43</sup> Ibidem, 3775, Protokół z Plenum KW PZPR odbytego w dniu 2 grudnia 1982 r., k. 2.

tek Ceramicznych i Wyrobów Kamionkowych w Stąporkowie możliwości przerobowe wykorzystywano w 35%, a w Zakładach Wyrobów Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie w 59%. W skarżyskich Zakładach Metalowych „Predom-Mesko” w całym 1982 r. zdolności produkcyjne wykorzystywano w 48%, a w Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo SHL” wskaźnik ten wahał się od 48% do 58%, w Cementowni „Małogoszcz” w 45%. Działo się tak na skutek braku materiałów i podzespołów do produkcji od kooperantów, zwłaszcza z importu, a także z braku wykwalifikowanych pracowników. W sytuacji powszechnych niedoborów paradoksalnie brzmi informacja, iż niektóre zakłady w województwie ograniczyły produkcję z powodu małego popytu na swoje wyroby. Takie kłopoty miały Zakłady Stolarstwa Budowlanej „Stolbud” we Włoszczowie i Zakłady Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy”. W wielu zakładach pracy występowały patologie w strukturze i skali zatrudnienia. Dobrze ilustruje to zjawisko sytuacja w Fabryce Łożysk Toczących „Iskra” w Kielcach. Fabryka zatrudniała około 5 tys. osób, ale w bezpośredniej produkcji pracowało tylko ok. 2 100. Mimo wymienionych kłopotów w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, problemów z zachowaniem wymogów jakościowych, fabryki w województwie kieleckim wykazywały się zyskami. Podnoszono ceny na swoje produkty, a kalkulując je nierządkiem wliczano *wszelkie straty wynikające z niegospodarności, niedociągnięć organizacyjnych i zwykłego bałaganu*<sup>44</sup>. W wielu zakładach produkcyjnych, przedsiębiorstwach budowlanych i komunikacyjnych notowano przypadki kradzieży.

Jedną z konsekwencji wprowadzenia stanu wojennego było zawieszenie działalności, a następnie rozwiązanie istniejących związków zawodowych. Po uchwaleniu nowej ustawy o związkach zawodowych władze zachęcały do „odradzania” się ruchu zawodowego, początkowo tylko w zakładach pracy. Stwierdzić można, że inicjatywa ta generalnie była bojkotowana. Jednak do końca 1982 r. na Kielecczyźnie w 355 zakładach działało ponad 450 grup

---

<sup>44</sup> Ibidem, Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał X Plenum KC PZPR. Referat Egzekutywy KW PZPR w Kielcach na plenarne posiedzenie w dniu 2 grudnia 1982 r., k. 21-23; APK, KW PZPR, Kielce, 3895, Ocena wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych w roku 1982 i jej perspektywy na rok 1983, k. 36-39; ibidem, Protokół nr 5/83 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 15 marca 1983 r., k. 5.

inicjatywnych. Zdołano też zarejestrować 100 organizacji „odrodzonych” związków zawodowych, które skupiały ok. 37 tys. członków<sup>45</sup>.

### **Życie i praca na wsi. Mieszkańcy wsi wobec konieczności rozwiązywania codziennych problemów**

Ludność wiejska borykała się z podobnymi problemami jak mieszkańcy miast. Niewątpliwie łatwiej im było o żywność. Mięso, nabiał, warzywa i owoce produkowali sami lub zaopatrywali się u krewnych i sąsiadów. Zakup pozostałych towarów konsumpcyjnych często wymagał długiego stania w kolejkach przed wiejskim sklepem lub wyprawy na zakupy do miasta. Rolnicy narzekali na trudności w zakupie maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, węgla. Krytykowano protekcyjną sprzedaż towarów. Stale także narzekano na działalność instytucji obsługujących rolnictwo. Szczególnie krytykowano działalność gminnych spółdzielni i spółdzielni kółek rolniczych. Wskazywano na dewastowanie ciągników i maszyn rolniczych i nieporządek w bazach. Zdarzało się, że kierownicze funkcje pełniły tam osoby wcześniej karane za malwersacje. Plagą tych instytucji było kumoterstwo<sup>46</sup>.

Symbolem braków zaopatrzeniowych rolnictwa w PRL były stale występujące kłopoty z zakupem... sznurka do snopowiązałek. Corocznie przed żniwami problem ten powracał. Produkcję krajowych fabryk próbowano uzupełnić dostawami z importu. W stanie wojennym sięgnięto do innych rozwiązań. Latem 1982 r. informowano: *będzie prowadzona kontrola sprzedaży, aby zapobiec wykorzystywaniu sznurka na inne cele (abażury, torby damskie itp.)*<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> APK, KW PZPR, 3776, Omówienie sprawozdania z działalności Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Kielcach za okres: czerwiec 1981 r. - styczeń 1983 r., k. 121.

<sup>46</sup> Ibidem, 3889, Informacja o skuteczności załatwiania skarg i wniosków ludności wpływających do instancji partyjnych, organów administracji państwowej, k. 203, 206, 210; ibidem, 3774, Protokół ze wspólnego plenarnego posiedzenia KW PZPR i WK ZSL odbytego w dniu 3 listopada 1982 r., k. 6; ibidem, 3776, Informacja na Plenum KW PZPR w dniu 27 stycznia 1983 r., k. 20; ibidem, 3894, Informacja o sposobie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg ludności w terenowych organach administracji państwowej woj. kieleckiego, k. 38-39; ibidem, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r. Referat, k. 34.

<sup>47</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Protokół nr XII/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 lipca 1982 r., Referat, k. 67.

W omawianym okresie notowano także niepokojące zjawiska w produkcji rolnej. Z powodu niedoborów paszowych oraz wysokich cen zboża i ziemniaków notowano spadek cen prosiąt i wzrost podaży zwierząt rzeźnych. Były to symptomy kryzysu hodowli. Chłopi ograniczali dostawy zbóż i ziemniaków do punktów skupu. W okresie pierwszych pięciu miesięcy 1982 r. skupiono tylko 52% zakontraktowanych zbóż, 63% ziemniaków jadalnych i 71% przemysłowych. Jeszcze gorzej przedstawiał się skup fasoli, grochu i prosa<sup>48</sup>. Kilka miesięcy później, podsumowując skup w rolnictwie, informowano że przekroczono plan skupu żywca i ziemniaków jadalnych. Dobrze oceniono skup owoców i warzyw, choć wystąpiły trudności z zagospodarowaniem jabłek przemysłowych. Fatalnie przebiegał skup zboża. Plan wykonano w 23%. Niedostateczne dostawy środków ochrony roślin, czy też kwalifikowanego ziarna siewnego negatywnie wpływały na wielkość plonów<sup>49</sup>.

Efekty pracy rolników z powodu źle funkcjonującego skupu, magazynowania i transportu były marnowane. Placówki świadczące usługi dla gospodarzy wykonywały je nieterminowo, a jakość prac była niska. W sytuacji braków artykułów żywnościowych szczególnie krytykowano funkcjonowanie rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Dość powszechnie źle gospodarowano ziemią, marnotrawiono płody rolne, sprzęt rolniczy był dewastowany, a towarzyszyły temu nadużycia oraz kradzieże mienia<sup>50</sup>.

### **Funkcjonowanie placówek oświatowych. Dzieci i młodzież**

Wprowadzenie stanu wojennego zdeorganizowało funkcjonowanie szkół wszystkich szczebli. W poniedziałek 14 grudnia odwołano zajęcia lekcyjne i rozpoczęły się najdłuższe w PRL ferie świąteczno-noworoczne. W ciągu kilku tygodni uczniowie i rodzice faktycznie pozostawieni zostali samym sobie. Zważywszy na obostrzenia stanu wojennego, co przejawiało się między

---

<sup>48</sup> Ibidem, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r. ze szczególnym uwzględnieniem realizacji programów operacyjnych, k. 16, 25.

<sup>49</sup> APK, WRN 1974-1990, 50, Protokół nr XV/83 z sesji WRN w Kielcach odbytej w dniu 12 stycznia 1983 r., Referat, k. 42-44.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 46-47; APK, KW PZPR, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r., Referat, k. 34.



innymi w dyscyplinowaniu pracowników, walce ze spóźnieniami i absencją, wielu uczniów pozbawionych zostało opieki dorosłych.

Kryzysu, który dotknął także oświatę, nie sposób było ukryć. Dyrektor jednej ze szkół podstawowych w Skarżysku-Kamiennej na plenarnym posiedzeniu KW PZPR wskazywał, że szkolnictwo cierpiało z powodu niewystarczających nakładów finansowych, złej pracy administracji oświatowej, ale przede wszystkim z powodu stale pogłębiającej się pauperyzacji nauczycieli. W porównaniu z innymi grupami zawodowymi realne płace nauczycieli były coraz mniejsze. Mówca nie miał jednak wątpliwości, że *głównym miejscem socjalistycznego wychowania powinna być szkoła*<sup>51</sup>. Zapewne dbając o to, w instytucjach oświatowych *dokonano analizy i oceny kadry kierowniczej stopnia podstawowego: inspektorów oświaty, dyrektorów szkół*. Przed wznowieniem nauki w szkołach zebrano informacje o postawach nauczycieli po wprowadzeniu stanu wojennego. Wiadomym jest, że spośród 13 315 nauczycieli zatrudnionych w województwie kieleckim internowano 8 osób, a „zastrzeżenia” zgłoszono wobec 60<sup>52</sup>. Po wprowadzeniu stanu wojennego w szkołach dokonywano zmian obsady personalnej nauczycieli, zwłaszcza historii. Na wniosek Komitetu Gminnego PZPR w Waśniowie dyrektorzy szkół zmienili nauczycieli historii w Nagorzycach i Mominie. Podobnie zrobiono w Zespole Szkół Rolniczych w Złotej<sup>53</sup>.

Sytuacja kadrowa oświaty w analizowanym okresie była zła. Było to spowodowane przede wszystkim obniżeniem ustawowego pensum dla nauczycieli w związku z uchwaloną 26 stycznia 1982 r. Kartą Nauczyciela<sup>54</sup>. W roku szkolnym 1982/83 brakowało szczególnie nauczycieli nauczania początkowego, wychowania technicznego, wychowania plastycznego i wychowania fizycznego. Chcąc złagodzić deficyt nauczycieli nauczania początkowego, kieleckie kuratorium utworzyło w 1982 r. Studium Nauczania Początkowego w Jędrzejowie i Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie podjęło naukę 120 osób. Niedostatek nauczycieli widoczny był zwłaszcza na wsi. Chcąc temu za-

---

<sup>51</sup> Ibidem, 3769, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach w dn. 16 stycznia 1982 r., k. 17.

<sup>52</sup> Ibidem, 3887, Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w środowisku oświaty oraz informacja o realizacji programu oświatowego w r. 1981, k. 111, 114.

<sup>53</sup> Ibidem, 3888, Analiza sytuacji społeczno-politycznej i kadrowej w środowisku oświatowym woj. kieleckiego, k. 298.

<sup>54</sup> Dziennik Ustaw PRL, 1982, nr 3, poz. 19.

radzić, ustawowo wprowadzono 10% dodatku dla nauczycieli pracujących w miejscowościach do 5 tys. mieszkańców. Ten „dodatek wiejski” rzeczywiście zwiększył zainteresowanie pracą w szkołach w tych miejscowościach. Trzeba jednak podkreślić, iż z powodu obniżenia nauczycielskiego pensum i niesatysfakcjonujących płac, władze oświatowe musiały w tym czasie zatrudniać w szkołach podstawowych na etatach dydaktycznych osoby z wykształceniem średnim bez kwalifikacji pedagogicznych<sup>55</sup>.

W badanym okresie z niepokojem notowano *wzrost wpływu kleru* wśród uczniów. Władze partyjne twierdziły, że Kościół dążył do *naruszenia świętości szkoły*. W kwietniu 1982 r. informowano że 95% uczniów brało udział w *obrzędach religijnych*, a w dużych szkołach *tylko jedno lub dwoje dzieci nie idzie do komunii*. Wskazywano także, że duchowni chcąc pozyskać uczniów obdarowują ich *produktami pochodzenia zagranicznego*, organizują zespoły muzyczne i poczęstunki. Podobno księża w nagrodę za systematyczny udział w życiu religijnym organizowali wycieczki do Częstochowy. Na pielgrzymki do Częstochowy wyjeżdżali uczniowie klas maturalnych. Odnotowano także kolportowanie przez uczniów *ulotek o treściach religijnych i politycznych*. Zaniepokojenie władz powodował wyraźny wzrost aktywności religijnej nauczycieli i dyrektorów szkół, tak bezpartyjnych jak i partyjnych<sup>56</sup>. W wielu szkołach dochodziło do zażartych sporów w związku z sytuacją polityczną w kraju.

Władze wojewódzkie rutynowo zajmowały się różnymi aspektami życia mieszkańców. W czerwcu 1982 r. egzekutywa KW PZPR zajmowała się sytuacją socjalno-bytową i stanem zdrowia dzieci i młodzieży. Z tej analizy wyłania się obraz zaniedbań. W sytuacji powszechnych trudności aprowizacyjnych wskazywano na zbyt małą liczbę dzieci objętych dożywianiem w szkołach<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> APK, WRN 1974-1990, 452, Urząd Wojewódzki. Kuratorium Oświaty i Wychowania, Pismo do ob. J. Mazura, Przewodniczącego Komisji Wychowania, Oświaty, Nauki i Kultury WRN z dnia 14 września 1983 r., k. 12-13.

<sup>56</sup> APK, KW PZPR, 3888, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 13 kwietnia 1982 r., k. 227; ibidem, Analiza sytuacji społeczno-politycznej i kadrowej w środowisku oświatowym woj. kieleckiego, k. 298-300.

<sup>57</sup> APK, KW PZPR Kielce, 3889, Informacja o sytuacji socjalno-bytowej i stanie zdrowotności młodzieży w woj. kieleckim, k. 142.

## Życie domowe

Stan wojenny był okresem, który sprzyjał zacieśnianiu więzi rodzinnych. Rodzina zawsze dawała oparcie w chwilach trudnych. Łatwiej można było rozwiązywać codzienne problemy zaopatrzeniowe. Niepracujący członkowie rodzin, emeryci i renciści, często zajmowali się czasochłonnymi zakupami. Skomplikowany system reglamentacji, zaopatrywanie się bezpośrednio u producentów czy też tworzenie „komitetów kolejkowych” przed sklepami wymuszały wręcz działania kolektywne.

Patologią fatalnie wpływającą na rodzinę był alkoholizm<sup>58</sup>. Właśnie pijaństwo jednego z małżonków było najczęstszą przyczyną rozwodów<sup>59</sup>. Reglamentowana sprzedaż alkoholu nie ograniczyła spożycia. Pojawiały się głosy, aby znieść sprzedaż alkoholu na kartki i w ten sposób ograniczyć spekulację. Wskazywano, że możliwość nabycia taniego wina owocowego w zamian za wódkę przyczyniała się do rozpijania młodzieży<sup>60</sup>.

W analizowanym okresie niemal 80% kobiet pracujących w urzędach, fabrykach, handlu i usługach, szkołach oraz służbie zdrowia było matkami. Patriarchalny model rodziny powodował, że kobiety musiały w tym trudnym czasie godzić obowiązki zawodowe i domowe. Braki podstawowych artykułów spożywczych, niedostatek pieniędzy, fatalny stan usług powodował, że prowadzenie gospodarstwa domowego pochłaniało kobietom więcej czasu niż praca zawodowa. Wiele godzin traconych w kolejkach, poszukiwanie możliwości „zdobycia” niezbędnych artykułów uszczuplało znacznie czas, jaki kobiety mogły przeznaczyć na wypoczynek. Nawet w partyjnych materiałach pisano: *Niedobory na rynku osłabiają także aktywność zawodową i społeczną kobiet. Z powodów takich obciążeń kobiet cierpiało życie rodzinne, zagrażając wychowawczej funkcji rodziny do granic godnych wielkiego społecznego zaniepokojenia. W wielu domach panował nieporządek, trud-*

---

<sup>58</sup> Ibidem, 3891, Protokół nr 21/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 7 września 1982 r., k. 6.

<sup>59</sup> W 1980 r. w woj. kieleckim sądy udzieliły 784 rozwodów, z tego w 415 przypadkach powodem było nadużywanie alkoholu. APK, KW PZPR, 3891, Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w woj. kieleckim, k. 55.

<sup>60</sup> Ibidem, 3775, Protokół z obrad trzeciego zespołu ds. handlu, przemysłu drobnego i żywnościowego, który powołano na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w dniu 2 grudnia 1982 r. w Kielcach, k. 119, 121.

no było budować racjonalne budżety rodzinne, co przede wszystkim fatalnie wpływało na kształtowanie postaw młodego pokolenia. Należy także wspomnieć, że około 11% liczby wszystkich rodzin w województwie stanowiły rodziny niepełne. Najczęściej brakowało ojca<sup>61</sup>.

### **Problemy mieszkaniowe**

Problemy mieszkaniowe Polaków były stałym elementem życia społecznego w Polsce Ludowej. Dążenie do zapewnienia sobie i rodzinie własnego mieszkania było priorytetem. Podejmowano wiele zabiegów, aby to osiągnąć. W całym okresie powojennym wskaźniki obrazujące sytuację mieszkaniową w województwie kieleckim były gorsze niż średnia dla całego kraju. Liczba rodzin była większa niż lokali mieszkalnych. W 1980 r. na 100 mieszkań przypadało 115,4 gospodarstw domowych. W najtrudniejszej sytuacji znajdowały się młode małżeństwa, które stanowiły największą grupę oczekujących na własne mieszkanie<sup>62</sup>. Świadectwem złej sytuacji mieszkaniowej w województwie był poziom zagęszczenia. W miastach wskaźnik ten na jedną izbę wynosił 1,09, a na wsi 1,32 i były one gorsze od średniej krajowej. W 1982 r. na własne mieszkanie w spółdzielniach mieszkaniowych oczekiwało ponad 50 tys. rodzin i około 4 tys. na mieszkania komunalne. Stale także wydłużał się czas oczekiwania na przydział mieszkania. W 1982 r. w Kielcach wynosił on 16 lat, a w Ostrowcu Świętokrzyskim – 12. Nie widziano także możliwości szybkiej poprawy sytuacji. Budownictwo borykało się z problemami trapiącymi całą gospodarkę. Brakowało wykwalifikowanych pracowników: tynkarzy, cieśli, hydraulików. Wydajność pracy w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych znacznie spadła. Notowano poważne braki w dostawach materiałów budowlanych, zwłaszcza wykończeniowych. Z tego powodu nie można było zasiedlić wielu mieszkań budowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe i inwestorów prywatnych. Narastającymi problemami ograniczającymi budownictwo mieszkaniowe oraz negatywnie odbijającymi się na życiu mieszkańców nowych osiedli były kiepska jakość nowych budynków i niedorozwój infrastruktury. Technologia wielkopłytkowa i brak właściwej

---

<sup>61</sup> Ibidem, 3891, Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w woj. kieleckim, k. 46, 49-52.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 49; APK, KW PZPR, 3894, Program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w woj. kieleckim do 1990 r., k. 89.

izolacji termicznej prowadziły do przemarzania ścian. Jeśli dołożyć kiepską jakość stolarki budowlanej, to nic dziwnego, że w czasie kilkunastostopniowych mrozów temperatura w mieszkaniach była niska. Utrapieniem było także zamakanie ścian zewnętrznych. Prowadziło to nie tylko do ogromnych strat ciepła, ale także zagrzybienia mieszkań, co często fatalnie wpływało na zdrowie lokatorów<sup>63</sup>. Szczęśliwie zima 1981/82 była dość łagodna i tylko w Kielcach i Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpiły *minimalne ograniczenia dostaw ciepła dla mieszkańców*<sup>64</sup>.

Problemów było znacznie więcej. W Kielcach sieć wodociągowa była przeciążona i zaniedbana, co powodowało ciągłe awarie i niedobory wody, zwłaszcza na osiedlach Uroczysko i Świętokrzyskie. Dyrektor Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach wskazywał, że dobowe zapotrzebowanie na wodę wynosiło 65 tys. m<sup>3</sup>, a podaż nie przekraczała 59 tys. m<sup>3</sup>. Niedobory wody występowały w wielu miejscowościach posiadających sieć wodociągową – szacowano je na 40%. Problemem była też kiepska jakość wody. Tak było w Kazimierzy Wielkiej, Pińczowie, Skalbmierzu i Działoszycach oraz w dzielnicy Rejów w Skarżysku-Kamiennej. Jeszcze gorzej rzecz się miała z usuwaniem i oczyszczaniem ścieków komunalnych. Spośród 17 miast w województwie oczyszczalnie miało 12. Była też jedna oczyszczalnia „wiejska” w gminie Charsznica. Większość komunalnych oczyszczalni była przeciążona. W Suchedniowie i Włoszczowie przez oczyszczalnie przepływało 2-3 krotnie więcej ścieków niż przewidywały założenia konstrukcyjne. W Kielcach, Skarżysku-Kamiennej i Ostrowcu Świętokrzyskim część ścieków odprowadzano wprost do rzeki. W województwie w przypadku aż 60% objętości ścieków poddanych oczyszczaniu nie uzyskiwano wymaganych efektów. Kuriozalnym przypadkiem było Busko-Zdrój. To jedno z większych uzdrowisk w kraju nie posiadało oczyszczalni ścieków. Z powodu kryzysu szans na szybką poprawę nie było. Trzeba jednak podkreślić, że władze Ostrowca Świętokrzyskiego postulowały wybudowanie nowej oczyszczalni,

---

<sup>63</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r., k. 29; APK, KW PZPR, 3773, Protokół ze wspólnego plenum KW PZPR i WK SD w Kielcach odbytego w dniu 28 września 1982 r., k. 2-5, 11; ibidem, Ocena warunków rozwoju budownictwa mieszkaniowego w woj. kieleckim ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa jednorodzinne, k. 19-37.

<sup>64</sup> APK, WRN 1974-1990, 48, Realizacja programu operacyjnego w zakresie komunikacji miejskiej, ogrzewania, oczyszczania i zaopatrzenia w wodę miast, sierpień 1982 r., k. 30.

a w Kielcach modernizację istniejącej<sup>65</sup>. Kłopotliwym problemem było składowanie odpadów komunalnych. Istniejące wysypiska śmieci w Kielcach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Końskich, Busku, Kazimierzy Wielkiej i Włoszczowie miały już wyczerpane możliwości przyjmowania odpadów. Z tego powodu, podobnie jak w przypadku oczyszczalni ścieków, wskazywano na pilną konieczność budowy nowych wysypisk<sup>66</sup>.

Niekorzystnie na codzienne życie mieszkańców wpływał zły stan komunikacji miejskiej. Brakowało autobusów, a większość aut wożących pasażerów była mocno wyeksploatowana. Z powodu regramentacji paliw o 30% wzrosła liczba pasażerów. Tymczasem zmniejszenie dostaw paliw dla miejskiej komunikacji w drugim kwartale 1982 r. wymusiło ograniczenia w kursowaniu autobusów. W konsekwencji znacznie pogorszyły się warunki podróży. Rozbudowę linii komunikacyjnych w nowych osiedlach ograniczał brak dróg. Mieszkańcom doskwierał także brak chodników. W skargach napływających do władz partyjno-państwowych, prasy, spółdzielni mieszkaniowych narzekano na niezagospodarowanie nowych osiedli, niedostateczny stan sieci placówek handlowych i usługowych oraz inne uchybienia gospodarki komunalnej<sup>67</sup>.

Wspomniano już o podejmowaniu różnych działań celem uzyskania własnego mieszkania. Często pisano listy do różnych instytucji, w których przedstawiano swoją dramatyczną sytuację, domagając się przyspieszenia przydziału mieszkania. Wielokrotnie ujawniano także naruszanie zasad przydziału mieszkań<sup>68</sup>.

---

<sup>65</sup> APK, KW PZPR, 3773, Protokół ze wspólnego plenum KW PZPR i WK SD w Kielcach odbytego w dniu 28 września 1982 r., k. 3, 5; APK, WRN 1974-1990, 48, Realizacja programu operacyjnego w zakresie komunikacji miejskiej, ogrzewania, oczyszczania i zaopatrzenia w wodę miast, sierpień 1982 r., k. 32-33.

<sup>66</sup> APK, KW PZPR, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r., Referat, k. 44.

<sup>67</sup> APK, WRN 1974-1990, 47, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa za pięć miesięcy 1982 r., k. 29; APK, KW PZPR, 3773, Protokół ze wspólnego plenum KW PZPR i WK SD w Kielcach odbytego w dniu 28 września 1982 r., k. 5; APK, WRN 1974-1990, 48, Realizacja programu operacyjnego w zakresie komunikacji miejskiej, ogrzewania, oczyszczania i zaopatrzenia w wodę miast, sierpień 1982 r., k. 34-35; APK, KW PZPR, 3776, Informacja na Plenum KW PZPR w dniu 27 stycznia 1983 r., k. 21.

<sup>68</sup> Ibidem; APK, KW PZPR, 3894, Informacja o sposobie przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg ludności w terenowych organach administracji państwowej woj. kieleckiego, k. 38.

## Zdrowie społeczeństwa. Kilka uwag o funkcjonowaniu służby zdrowia

Kryzys państwa negatywnie wpływał na stan zdrowia obywateli i funkcjonowanie placówek medycznych. Dostrzegano niedostatki opieki lekarskiej, przede wszystkim brak systematycznych *przeглядów stanu zdrowia* młodego pokolenia, szczególnie na wsi. Warunki socjalno-zdrowotne dzieci i młodzieży w województwie uznano za fatalne<sup>69</sup>. Krytykowano również stan opieki zdrowotnej w zakładach pracy, szczególnie małych, z dala od dużych miast. Fluktuacja lekarzy zatrudnionych w tzw. przemysłowej służbie zdrowia była bardzo duża. Zaniechano także badania profilaktyczne. Było już wspomniane, że pracownicy, chroniąc się przed obniżeniem poborów, korzystali ze zwolnień lekarskich. Absencja chorobowa utrudniała normalne funkcjonowanie zakładów pracy. W województwie wskaźnik absencji spowodowanej zwolnieniem lekarskim wynosił średnio 13 dni w roku, a suma wypłaconych zasiłków chorobowych w 1981 r. przekroczyła 1 mld zł<sup>70</sup>.

Szczególnie było zagrożone zdrowie kobiet ponad miarę obciążonych pracą zawodową i obowiązkami domowymi. Rosła liczba samoistnych poronień, przypadków patologii ciąży i przedwczesnych porodów. Tymczasem oddziały położniczo-ginekologiczne w województwie miały 815 miejsc, a stan ten uznano za niewystarczający. Mało kobiet w ciąży poddawało się regularnym badaniom kontrolnym. Uragający podstawowym standardom sanitarnym był brak środków higienicznych dla kobiet (waty, podpasek, tamponów)<sup>71</sup>.

Realizacja większości inwestycji służby zdrowia rozpoczętych w latach 70. XX w. z powodu pogłębiającego się kryzysu była opóźniona. W województwie kieleckim poważne kłopoty dotknęły budowy szpitali w Końskich i Miechowie<sup>72</sup>. Jednak w czasie sesji WRN w marcu 1982 r. podkreślano konieczność kontynuowania budowy szpitali w tych miastach. Postulowano także rozpoczęcie budowy szpitala w Starachowicach. Pałacą, wielokrot-

---

<sup>69</sup> Ibidem, 3889, Informacja o sytuacji socjalno-bytowej i stanie zwrotności młodzieży w woj. kieleckim, k. 142-144.

<sup>70</sup> Ibidem, 3888, Protokół nr 6/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 11 marca 1982 r., k. 7-8.

<sup>71</sup> Ibidem, 3891, Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w woj. kieleckim, k. 52-53.

<sup>72</sup> Ibidem, 3889, Protokół nr 15/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 15 czerwca 1982 r., k. 188.

nie podnoszoną kwestią, była budowa szpitala dziecięcego w Kielcach<sup>73</sup>. Na kartach sprawozdania z początku 1983 r. odnajdujemy informację o oddaniu w roku poprzednim szpitali we Włoszczowie i Końskich. Kontynuowano także budowę szpitala w Miechowie. Nową inicjatywą była budowa specjalistycznego szpitala onkologicznego<sup>74</sup>. Społeczny Komitet Budowy Szpitala Onkologicznego w Kielcach powołano uchwałą WRN z 27 czerwca 1983 r.<sup>75</sup>

### Niektóre sposoby spędzania czasu wolnego

Realny spadek dochodów ludności zwykle wpływał na ograniczenie nakładów na kulturę i wypoczynek. Dotyczyło to zarówno wydatków państwa, jak też obywateli. Przeprowadzona kwerenda potwierdza ubóstwo oferty kulturalnej i rozrywkowej w okresie stanu wojennego.

Najpopularniejszą rozrywką w tym czasie była telewizja. Jednak z powodu ograniczeń programowych będących skutkiem wprowadzenia stanu wojennego oferta była skromna. W kolejnych miesiącach czas emisji zwiększał się, jednak z powodów finansowych, czystek w redakcjach oraz bojkotu telewizji i radia przez twórców kultury, w telewizji emitowano powtórki lub produkcje krajów socjalistycznych. Od telewizji odpychała widzów także nachalna propaganda. Powszechnie bojkotowano programy informacyjne. Przykładowo, 30 stycznia 1982 r., w godzinach emisji „*Dziennika telewizyjnego*”, w oknach wielu mieszkań w Kielcach, ale i w innych miejscowościach zapalono świeczki, a ludzie demonstracyjnie spacerowali<sup>76</sup>. Kilka tygodni po wprowadzeniu stanu wojennego wznowiły projekcje kina. Tu także oferta nie była imponująca. Można jednak wymienić filmy, które chętnie wówczas

---

<sup>73</sup> APK, WRN 1974-1990, 45, Protokół nr X/82 z sesji WRN odbytej w dniu 19 marca 1982 r., k. 57; APK, KW PZPR, 3891, Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet w woj. kieleckim, k. 53.

<sup>74</sup> Ibidem, 3776, Omówienie sprawozdania z działalności Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Kielcach za okres: czerwiec 1981 r. - styczeń 1983 r., k. 119; ibidem, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r. Referat, k. 41.

<sup>75</sup> APK, WRN 1974-1990, 52, Protokół nr XVIII/83 z sesji WRN w Kielcach odbytej w dniu 27 czerwca 1983 r., k. 2; ibidem, Uchwała nr XVIII/76/83 WRN z dnia 27 czerwca 1983 r. w sprawie organizacji poczynań społecznych na rzecz budowy Szpitala Onkologicznego w Kielcach k. 21-22.

<sup>76</sup> Wiele szczegółowych informacji o akcji opatrzonej przez Służbę Bezpieczeństwa kryptonimem „Świeczka” zob.: AIPN Ki, 012/1354.



oglądano. W pierwszych miesiącach 1982 r. w największych miastach wyświetlano amerykańskie produkcje: „Czas apokalipsy”, „Parszywa dwunastka”, „Mandingo”, „Rój”, „Orkiestra klubu samotnych serc”. Później kinomani mogli oglądać filmy: „Wejście smoka”, „Taksówkarz”, „Szczęki II”. Spośród polskich filmów w kinach wyświetlano m.in. filmy: „Potop”, „Znachor”, „Konopielka”, „Dolina Issy”, „Miś”. Znacznie mniej było koncertów i występów estradowych. Warto jednak wspomnieć o koncertach Ewy Demarczyk pod koniec marca 1982 r. w kieleckim teatrze. Największą imprezą był IX Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. Najwięcej widzów obejrzało koncert laureatów 30 lipca 1982 r. Na deskach kieleckiego teatru w 1982 r. wystawiano „W zielonej krainie Oz”, „Pana Tadeusza”<sup>77</sup>.

Przepisy stanu wojennego wprowadzały wiele ograniczeń w kontaktach międzyludzkich. Nawet zorganizowanie prywatnego sylwestra z udziałem *większej liczby osób obcych* formalnie powinno być zgłoszone celem uzyskania zgody<sup>78</sup>. Z pewnością jednak nie stosowano się do tych absurdalnych wymogów. Obowiązywanie godziny milicyjnej zmuszało uczestników różnych uroczystości rodzinnych i towarzyskich do wypracowywania różnych strategii przystosowawczych.

Z powodu kryzysu skromne budżety placówek upowszechniania kultury zostały zmniejszone. W tym czasie, w środowisku wiejskim, najważniejszymi placówkami były gminne ośrodki kultury, biblioteki, świetlice wiejskie, kluby „Ruch” i Kluby Rolnika. W ocenie władz, w województwie kieleckim tylko w czterech miejscowościach GOK miały dobre warunki lokalowe i kadrowe do działania (Wąchock, Bliżyn, Bodzentyn, Piekoszów). Spośród 13 bibliotek miejsko-gminnych tylko 5 miało dobre warunki. Szczególnie niezadowolający był stan miejsko-gminnych bibliotek w Jędrzejowie, Działoszycach, Kazimierzy Wielkiej, Skalbierzu i Chmielniku. W województwie było także 56 bibliotek gminnych, jednak z powodu fatalnego stanu lokali zajmowanych przez 10 z nich uznano, że powinny zostać *natychmiast zamknięte*. Były to biblioteki wiejskie w Gnojnie, Imielnie, Miedzianej Górze, Sitkówce, Sędziszowie, Wiślicy. Stan wyposażenia bibliotek w małych mia-

---

<sup>77</sup> „Słowo Ludu. Magazyn” nr 1177 z 26-27-28 marca 1982; „Słowo Ludu. Magazyn” nr 1185 z 21-22-23 maja 1982; „Słowo Ludu. Magazyn” 1982 nr 1195 z 30-31 lipca - 1 sierpnia 1982; „Słowo Ludu” nr 191 z 29 września 1982.

<sup>78</sup> AIPN Ki, 232/5, Telefonogram nr 55/81 z dnia 29 grudnia 1981 r., k. 109.

steczkach i na wsi w województwie kieleckim w sprzęt radiowo-telewizyjny i biurowy był zły. Świetlice wiejskie także borykały się z wieloma problemami, w tym lokalowymi – aż 42 mieściły się w jednej izbie. Z powodu złych warunków lokalowych bądź wypowiedzenia umów dzierżawy likwidowano Kluby Rolnika. Z tych samych powodów zamknięto księgarnie w Bielinach, Daleszycach i Jędrzejowie. W miejscowościach będących siedzibami władz gminnych działało 61 kin. Większość kin wiejskich była „zdeastowana”, tylko stan sal kinowych w Solcu, Łagowie, Opatowcu, Wiślicy i Stopnicy oceniano jako dobry<sup>79</sup>.

W peerelewskich realiach dzieci i młodzież szkolna w okresie zimowych ferii i wakacji letnich korzystały z różnych form zorganizowanego wypoczynku. Jak już było wspomniane, w związku z wprowadzeniem stanu wojennego ferie zimowe rozpoczęły się 14 grudnia i trwały do 4 stycznia 1982 r., jednak w tym czasie nie podjęto jakichkolwiek działań na rzecz zapewnienia uczniom ciekawych zajęć i opieki. Nie zorganizowano także zimowisk i innych wyjazdowych form wypoczynku<sup>80</sup>.

Przygotowania do akcji letniego wypoczynku podjęto wiosną. Władze opracowały plany akcji „Lato 82”. Wiodącą rolę w organizowaniu wakacyjnego wypoczynku pracowników i ich rodzin odgrywały, tak jak w latach poprzednich, zakłady pracy. One także, obok instytucji oświatowych oraz organizacji młodzieżowych: Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Młodzieży Wiejskiej, były zaangażowane w przygotowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej. Wszystkie podmioty zaangażowane w to przedsięwzięcie natrafiły jednak na trudności. Największym problemem było zapewnienie placówkom wczasowym, koloniom, obozom młodzieżowym zaopatrzenia w żywność, środki higieny i inne niezbędne towary umożliwiające funkcjonowanie tych obiektów. Reglamentacja podstawowych artykułów spożywczych, braki wielu innych towarów były niewątpliwie największym problemem dla osób zaangażowanych w organizowanie wypoczynku latem 1982 r. Kolejny stanowiła reglamentacja paliw płynnych. Ograniczone przydziały benzyny i oleju napędo-

---

<sup>79</sup> APK, KW PZPR, 3890, Informacja o aktualnym stanie kultury w środowisku wiejskim, k. 21-25.

<sup>80</sup> Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, 739/3, t. 2, Program wypoczynku dla dzieci, młodzieży i załóg pracowniczych w sezonie „Zima 1981/82”, bp.

wego utrudniały przewozy wczasowiczów i kolonistów oraz codzienne zaopatrzenie tych placówek<sup>81</sup>. Obok niedostatecznego zaopatrzenia w żywność, środki chemiczne zapewniające utrzymanie czystości, sygnalizowano trudności w zabezpieczeniu leków dla placówek zorganizowanego wypoczynku. Władze partyjne nakazywały także, aby kadra pracująca z dziećmi i młodzieżą miała niezbędne kwalifikacje i *rekomendację macierzystego zakładu pracy*<sup>82</sup>. W ten sposób starano się zapewnić požądane przez władze oddziaływanie wychowawcze na podopiecznych.

Warto jeszcze wspomnieć o pracowniczych ogródkach działkowych. W Polsce Ludowej były to nie tylko miejsca aktywnego wypoczynku i rekreacji, ale w istotny sposób łagodziły braki rynkowe, obniżały koszty utrzymania. Wiele rodzin, dzięki uprawie warzyw, owoców, a bywało i hodowli drobnego inwentarza, zaopatrywało się w żywność. W okresie głębokiego kryzysu gospodarczego rząd, widząc w ogródkach działkowych możliwości łagodzenia braków towarowych i obniżenia kosztów utrzymania, podjął w marcu 1982 r. uchwałę wspierającą ich rozwój. W województwie kieleckim na przydział działki pracowniczej oczekiwało w 1982 r. ok. 12 tys. chętnych<sup>83</sup>. Wspomniana uchwała rządu spowodowała działania władz wojewódzkich, które dawały możliwość przydziału działki wszystkim oczekującym.

## Przestępczość

Przepisy stanu wojennego były represyjne. W praktyce oznaczało to zaostrenie kar dla sprawców przestępstw. Rozbudowano także katalog czynów uznanych za wykroczenie. To spowodowało, że liczba osób, którym zarzucono łamanie restrykcyjnego prawa, wzrosła. W efekcie zaostrenia kar w pierwszym półroczu 1982 r. kolegia ds. wykroczeń przy terenowych organach władzy państwowej stopnia podstawowego wszczęły postępowania w stosunku do 11 352 sprawców. W tym samym okresie poprzedniego roku przed kolegiami ds. wykroczeń stanęło 7 525 osób. Orzekano także wyższe

---

<sup>81</sup> APK, KW PZPR Kielce, 3889, Informacja o przygotowaniach akcji „Lato 82” oraz działaniach na rzecz zabezpieczenia właściwego wypoczynku dzieci i młodzieży organizowanego przez oświatę, ZSMP, ZMW i ZHP, k. 58.

<sup>82</sup> Ibidem, k. 59.

<sup>83</sup> APK, WRN 1974-1990, 46, Protokół nr XI/82 z sesji WRN odbytej w dniu 27 maja 1982 r., Referat, k. 63.

kary grzywny. Surowsze kary wynikały z zaostrzenia prawa w stanie wojennym. Większość sprawców popełniających wykroczenia znajdowało się pod wpływem alkoholu. Niepokojącym był fakt, iż wśród sprawców przestępstw 15% stanowili nieletni<sup>84</sup>. Wzrost przestępczości wśród nieletnich uważano za narastający problemem społecznym<sup>85</sup>. Dopuszczali się oni głównie drobnych przestępstw. Z informacji zebranych w Starachowicach wynika, że to nieletni najczęściej włamywali się do piwnic i komórek, kradnąc różne rzeczy, w tym przetwory domowe<sup>86</sup>.

W okresie od stycznia do listopada 1982 r. stwierdzono w województwie 10 435 przestępstw. Warto podkreślić, iż zaostrzenie sankcji, wprowadzanie godziny milicyjnej, nasilenie patroli, częste kontrole miały wpływ na spadek liczby uszkodzeń ciała, bójek i pobić, zgwałceń, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych. Jednocześnie odnotowano wzrost liczby kradzieży i włamań tak na szkodę osób prywatnych, jak i podmiotów uspołecznionych. Z mieszkań kradziono głównie cenne przedmioty, m.in. kozuchy, futra, biżuterię. Plagą były kradzieże pozostawionych na ulicy lub klatkach schodowych rowerów i motorowerów. Rabusie nie gardzili także drobnym inwentarzem żywym: drobiem i królikami. W zastraszającym stopniu rosła ilość włamań do wagonów. Sprawcami większości kradzieży przesyłek kolejowych byli pracownicy PKP. Wszak najlepiej wiedzieli, co jest przewożone i w jaki sposób ukraść przewożone dobra. W sytuacji powszechnych niedoborów zrabowane towary znajdowały nabywców, a dopuszczający się tego procederu uzyskiwali dodatkowe dochody<sup>87</sup>. Podsumowując stan bezpieczeństwa w 1982 r., informowano o ujawnieniu 12 814 różnego rodzaju przestępstw, co ozna-

---

<sup>84</sup> APK, KW PZPR, 3893, Ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 34, 36.

<sup>85</sup> APK, WRN 1974-1990, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 18.

<sup>86</sup> AIPN Ki, 96/27, Informacja na prezydium i sesję MRN odbytej 18 października 1982 r., Starachowice, 15 września 1982 r., k. 4.

<sup>87</sup> APK, KW PZPR, 3893, Ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 34-35; APK, WRN 1974-1990, 49, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. kieleckim, k. 27-30; ibidem, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 15; AIPN Ki, 96/27, Informacja na prezydium i sesję MRN odbytej 18 października 1982 r., Starachowice, 15 września 1982 r., k. 4-5.

czało ich wzrost o 21,5% w porównaniu z 1981 r. Organa ścigania zdołały ustalić 6 830 podejrzanych, co umożliwiło tymczasowe aresztowanie 1 105 osób. W 1982 r. i w pierwszym kwartale 1983 r. niepokojąco wzrosła liczba zabójstw. Mniej było bójek i gwałtów<sup>88</sup>. Nadal zmorą było okradanie transportów kolejowych. Spośród 389 zatrzymanych złodziei aż 273 pracowało na kolei. Najwięcej kradzieży notowano w największych węzłach kolejowych w Skarżysku-Kamiennej i Kielcach, najbardziej zagrożony był szlak Kielce-Skarżysko, a zwłaszcza stacje w Łącznej i w Suchedniowie<sup>89</sup>.

Wspomniano już o wykroczeniach i przestępstwach dokonywanych pod wpływem alkoholu. Przykładowo, wśród sprawców wypadków komunikacyjnych 26,4% piło wcześniej alkohol. Należy podkreślić, że choć w 1982 r. spadła o 11,4% ilość wypadków drogowych, to do 188 osób wzrosła liczba ofiar śmiertelnych<sup>90</sup>.

Niepokojącym zjawiskiem stała się narkomania. Efektem postępowania operacyjnego milicji było zarejestrowanie na terenie województwa 112 narkomanów (25 *nałogowych*, *okazjonalnych* 35, *przypadkowych* 52). W 1982 r. milicja ujawniła 8 grup narkomanów i 6 *melin narkomańskich*. Za najbardziej zagrożonych tym uzależnieniem uznano mieszkańców rejonów: Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowic, Skarżyska-Kamiennej, Kielc, Włoszczowy, Jędrzejowa. Problemem było także odurzanie się dzieci i młodzieży. Wykorzystywano w tym celu łatwo dostępne kleje („Butapren” i „Klejnot”), proszki do prania, spaliny samochodowe i wywar ze słomy makowej. Najwięcej takich przypadków w 1982 r. zanotowano w: Bliżynie, Wąchocku, Suchedniowie i Radoszycach<sup>91</sup>.

Powszechny niedobór towarów sprzyjał najróżniejszym nadużyciom w handlu, o czym pisano wcześniej. Przystępczość gospodarcza dotykała jednak inne działy. Przykładowo w 1982 r. w województwie kieleckim wszczęto 199 postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa gospodarcze, gdzie jednostkowa strata przekroczyła 50 tys. zł. Większość z nich – 127

---

<sup>88</sup> APK, WRN 1974-1990, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 15.

<sup>89</sup> APK, KW PZPR, 3777, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach odbytego w dniu 28 marca 1983 r., k. 8.

<sup>90</sup> APK, WRN 1974-1990, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 17.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 21.

dotyczyło zagarnięcia mienia. W tych sprawach w stan oskarżenia postawiono 228 sprawców, z których 54 aresztowano. Straty poniesione w wyniku tej przestępczej działalności szacowano na 44 720 tys. zł. Przykładowo, w połowie lipca 1982 r. Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim wszczęła śledztwo w sprawie kradzieży paliwa wartości 400 tys. zł na szkodę miejscowego oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej<sup>92</sup>. Trzeba jednak pamiętać, iż był to przysłowiowy „szczyt lodowej góry”. Wszak organa ścigania wykryły tylko część – i to chyba niewielką – przestępstw gospodarczych.

W Polsce Ludowej nielegalny był handel walutą. Zwalczając ten proceder, w 1982 r. wszczęto 11 postępowań, przedstawiając zarzuty 19 podejrzanym, z których 11 aresztowano. W związku z tymi postępowaniami *zakwestionowano waluty obce, biżuterię i inne walory dewizowe wartości 24.800.000 zł*<sup>93</sup>.

Prawdziwą plagą był nielegalny handel i produkcja alkoholu. Milicja próbowała zwalczać meliny i produkcję bimbru. W 1982 r. zlikwidowano ok. 250 bimbrowni oraz przejęto 4 600 litrów bimbru<sup>94</sup>. W czasie operacji „Posesja” przeprowadzonej od 5 do 14 kwietnia 1983 r. sprawdzono 743 meliny *pijacko-prostytycko-paserskie*<sup>95</sup>. Biorąc pod uwagę skalę patologicznych zjawisk czy choćby długą tradycję nielegalnego pędzenia alkoholu, trudno uwierzyć, że działania MO mogły w istotny sposób wpłynąć na ograniczenie tych negatywnych zjawisk.

W okresie stanu wojennego komunistyczna propaganda nagłaśniała działania mające ograniczyć zjawisko tzw. pasożytnictwa. Artykuł 29 dekretu o stanie wojennym mówił o powszechnym obowiązku pracy mężczyzn w wieku 18-45 lat. W związku z tym milicja i administracja państwowa ujawniały osoby formalnie niepracujące, często natomiast osiągające znaczne dochody. Władze, odwołując się do pryncypiów ustrojowych, podjęły walkę z „niebieskimi ptakami”. Pojawił się nawet pomysł, aby uchylających się od pracy kie-

---

<sup>92</sup> APK, KW PZPR, 3893, Informacja dot. zwalczania przestępczości gospodarczej za 1982 r., k. 25-26.

<sup>93</sup> Ibidem, k. 28.

<sup>94</sup> APK, KW PZPR, 3893, Ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 35; APK, WRN 1974-1990, 49, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. kieleckim, k. 32.

<sup>95</sup> Ibidem, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 26.

rować do robót melioracyjnych na Żuławach. W województwie kieleckim od stycznia do listopada 1982 r. MO zarejestrowała 3 386 mężczyzn *prowadzących pasożytniczy tryb życia*. Wydziały zatrudnienia w urzędach miejskich i gminnych wydały 2 955 osobom skierowania do pracy. Do końca 1982 r. zarejestrowano 3 493 osoby niepracujące i nieuczące się, z czego do pracy skierowano 3 186. Efekt tych działań był mizerny, bowiem kilkuset z nich pracy nie podjęło bądź wkrótce ją porzuciło. Sprawy „opornych”, uchylających się od pracy, kierowano do kolegiów ds. wykroczeń. Środowisko to było rozpracowywane także przez Wydział Kryminalny KWMO. W efekcie śledztw, w 1982 r. z tej grupy za popełnione przestępstwa aresztowano 245 osób. W pierwszym kwartale 1983 r. w województwie zarejestrowano 751 osób niepracujących i nieuczących się, które według ustawy uznano za „pasożytów”<sup>96</sup>. Komunistyczna propaganda nagłaśniała walkę z „pasożytami”, ale efekt administracyjnych nakazów i sankcji były mierny.

Kryzys gospodarczy doprowadził do pauperyzacji znacznej części społeczeństwa. Na tym tle szczególnie rzucały się w oczy powstające szybko i w dość niejasnych okolicznościach fortuny. Znaczne dochody osiągały osoby prowadzące działalność gospodarczą lub usługową na własny rachunek. Tych działających legalnie w peerelowskiej nomenklaturze gospodarczej zaliczano do rzemiosła. Niektórzy, wykorzystując nisze rynkowe, kooperując z przedsiębiorstwami uspołecznionymi, wchodząc w różne, czasami niejasne kontakty biznesowe, osiągalni znaczne dochody. Jeden z dyskutantów, zabierający głos w czasie posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Kielcach w styczniu 1983 r., twierdził: *Co jakiś czas stawiamy na rzemiosło, a z tego rzemiosła, wylaniają się „rekiny” nekające społeczeństwo*. Obok prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek, zarówno rejestrowanej, jak i nielegalnej, krociowe zyski przynosił nielegalny handel walutą, złotem oraz towarami pochodzenia zagranicznego. Znaczne, ale nieujawniane dochody osiągalni także ajenci prowadzący sklepy, restauracje, pensjonaty oraz osoby wykonujące wolne zawody. W 1982 r. u takich osób podejrzewanych

---

<sup>96</sup> Ibidem, 46, Protokół nr XI/82 z sesji WRN odbytej w dniu 27 maja 1982 r., Referat, k. 79; APK, KW PZPR, 3893, Ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 35; APK, WRN 1974-1990, 49, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. kieleckim, k. 31; ibidem, 52, Problemy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej oraz porządkowania miast i wsi w woj. kieleckim, k. 21-22.

o czerpanie zysków z działań nielegalnych zajęto dewizy i kosztowności warte blisko 16 mln zł, a na poczet kar i grzywien zabezpieczono mienie wartości blisko 10 mln zł<sup>97</sup>. W kraju ogarniętym głębokim kryzysem większości obywateli żyło się trudno i biednie, ale nieliczni, nie bacząc na grożące kary, korzystali z możliwości szybkiego bogacenia się.

.....

Trzeba na koniec wyraźnie podkreślić, iż w niniejszym szkicu zostały przedstawione zaledwie wybrane problemy życia codziennego w województwie kieleckim w okresie stanu wojennego. Niektóre kwestie zostały tu jedynie zasygnalizowane, inne pominięto. Należy jednak wyrazić nadzieję, że ustalenia zawarte w artykule poprawią stan badań nad najnowszymi dziejami Kielecczyzny. Konieczne jest prowadzenie dalszych kwerend w archiwach, bibliotekach i sięgnięcie do źródeł osobistych, aby w kolejnych publikacjach uzupełnić i zweryfikować zawarte tu informacje oraz wnioski.

---

<sup>97</sup> APK, KW PZPR, 3893, Protokół nr 21/82 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z dnia 11 stycznia 1983 r., k. 8; ibidem, ocena realizacji zadań i pracy partyjnej w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zabezpieczeniu ładu, porządku oraz dyscypliny społecznej, k. 37-38.



## **„Wykarczować kontrrewolucję...”. PZPR wobec stanu wojennego na przykładzie Ostrowca Świętokrzyskiego**

Sierpień 1980 roku i powstanie NSZZ „Solidarność” wpłynęły nie tylko na głębokie polityczne zmiany w Polsce, ale także na przekształcenia w obrębie *przewodniej siły społeczeństwa*, jaką zgodnie z konstytucją PRL była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Na początku czwartej dekady swojego istnienia, PZPR coraz mniej przypominała ideową formację polskich komunistów, za to w coraz większym stopniu stanowiła zinstytucjonalizowany organ dystrybucji przywilejów wynikających ze sprawowania władzy. W naturalny sposób prowadziło to do sytuacji, w której oficjalna partyjna frazeologia, odwołująca się do ideologii leninowsko-marksistowskiej, coraz wyraźniej rozmięła się z nieprzystającą do sloganów rzeczywistością społeczną.

Kryzys w łonie partii komunistycznej z całą mocą ujawnił się w momencie podpisania porozumień sierpniowych. PZPR co prawda zachowywała polityczny monopol, ale jednocześnie została zmuszona do wyrażenia zgody na ograniczony „pluralizm społeczny”<sup>1</sup>. W konsekwencji doprowadziło to do powstania alternatywnego ośrodka władzy w Polsce – budowanego oddolnie ogólnopolskiego ruchu „Solidarności”. Ruchu, który w latach 1980-1981 nie tylko stanął w opozycji do partii „robotniczej”, ale z całą wyrazistością odsłonił jej postępującą degrengoladę.

Choć niemała część członków PZPR była skłonna zaakceptować określoną formę koegzystencji z „Solidarnością”, wąskie grono decydentów partyjnych kompromis traktowało od samego początku jako dalece przejściowy. Jak zauważa Jerzy Holzer, w sierpniu 1980 r. *partia nie tyle określiła swą linię polityczną, ile w przerażeniu, chaosie i dezorientacji ustępowała sytuacji przymusowej, stąd od samego początku w ośrodkach dyspozycyjnych i aparacie władzy dominowały dążenia do wycofania się z porozumień przy*

---

<sup>1</sup> L. Mażewski, *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980-1982*, Toruń 2004, s. 22.

*każdej możliwej okazji, zmuszenia społeczeństwa do uległości, przywrócenia nieograniczonego panowania partii*<sup>2</sup>.

Problemem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie była tylko walka o „rząd dusz” z „Solidarnością”, ale towarzyszący tej walce wewnętrzny ferment w obrębie obozu władzy. Partia nigdy nie była monolitem, a wewnętrzne konflikty ze szczególną ostrością ujawniały się w okresach zawirowań politycznych. Podobnie rzecz się miała w latach 1980-1981, kiedy w PZPR ujawnił się dość silny ruch reformatorski. „Struktury poziome”, usiłujące zaszczerpić w łonie partii zaczyn wewnętrznej demokracji, były wyzwaniem rzuconym obowiązującej koncepcji leninowskiego centralizmu demokratycznego. W oczach partyjnych dogmatyków postulowane zmiany były nie mniej niebezpieczne niż „kontrewolucja”, gdyż w podobny sposób groziły zachwianiem systemu i utratą władzy.

Okres 1980-1981 był więc dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czasem szczególnie intensywnych napięć – zarówno na polu rywalizacji z „Solidarnością”, jak i w walce o linię partyjną. Wpływało to destrukcyjnie na spistość obozu władzy, a jednocześnie było przesłanką do szukania rozstrzygnięć, które ową spistość będą w stanie przywrócić. Wydarzenia bydgoskie z marca 1981 r. pokazały, że zachowanie posierpniowego consensusu staje się coraz mniej możliwe. IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981 r. co prawda utrzymał stan względnej równowagi między partyjnymi konserwatystami a zwolennikami ograniczonej demokratyzacji (a nawet w delikatny sposób potwierdzał reformatorskie tezy partyjnych liberałów), zasadniczo jednak nie wpłynął na linię polityczną partii. Ta zaś kształtowana była, zwłaszcza po wydarzeniach marcowych, w dużej mierze przez poczucie zagrożenia. Jak obrazowo zauważył historyk, *przedstawiciele nurtu konserwatywnego, nie demonstrując aktywności, przygotowywali się w półmrocznej głębi sceny politycznej do odegrania roli obrońców socjalizmu*<sup>3</sup>.

Sceneria wydarzeń mających miejsce w drugiej połowie 1981 r. coraz bardziej przypominała pole permanentnego konfliktu, a mnożące się zadrażnienia na linii władza – „Solidarność” każdorazowo groziły przerodzeniem się rywalizacji w otwarte starcie. Sekwencja wydarzeń, przynajmniej od wio-

---

<sup>2</sup> J. Holzer, „Solidarność” 1980-1981. *Geneza i historia*, Paryż 1984, s. 108.

<sup>3</sup> K. B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2004, s. 45.

sny 1981 r., zmierzała do zaostrzenia sporu, a punkt krytyczny, w którym obie strony konfliktu znajdują się na pozycjach bez odwrotu, niebezpiecznie się przybliżała.

Na Kielecczyźnie, podobnie jak w pozostałych częściach kraju, PZPR przeżywała w latach 1980-1981 duże problemy wewnętrzne (zbiorowe składanie legitymacji partyjnych w dużych zakładach pracy, znaczący spadek przyjęć do PZPR, upadek wewnątrzpartyjnej dyscypliny), zaś aparat partyjny zaangażowany był w otwartą rywalizację z „Solidarnością”. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w kierownictwie świętokrzyskiej „Solidarności” PZPR miała raczej znikome wpływy – choć do związku należało w połowie 1981 r. około 30 000 członków partii (1/3 ogółu), to w Zarządzie Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” nie znalazło się miejsce dla nawet jednego działacza z legitymacją PZPR (natomiast wśród 25 delegatów na I Krajowy Zjazd „Solidarności” tylko jedna osoba była członkiem partii)<sup>4</sup>. Wydaje się, że było to w dużej mierze wynikiem zdominowania wojewódzkich władz partyjnych przez konserwatystów i sukcesywnego wykluczania z PZPR przychylnych „Solidarności” działaczy. Proces ten można zilustrować na przykładzie stanowiącej temat niniejszego artykułu instancji partyjnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. W przeciągu 1981 r. zostali wydaleny z PZPR (jeżeli wcześniej sami nie złożyli rezygnacji) niemal wszyscy liderzy ostrowieckiej „Solidarności”. Jako jedni z ostatnich zostali usunięci – bardzo aktywni w działalności związkowej – Edward Kulig (11 listopada 1981 r.) i Bruno Śledziński (2 grudnia 1981 r.)<sup>5</sup> Z kolei, patrząc z drugiej strony, najwyższy rangą działacz PZPR (członek Komitetu Centralnego) przynależący do „Solidarności” – Czesław Stępień, złożył legitymację związkową 9 grudnia 1981 r. Swą decyzję uzasadnił wzrastającym upolitycznieniem „Solidarności”<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka – Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski [w:] NSZZ „Solidarność 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 6, Warszawa 2010, s. 760, 764.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Komitet Miejski PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim (dalej: KM PZPR), 386; Protokół nr 24 Egzekutywy KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z 11 listopada 1981 r.; ibidem, Protokół nr 27 Egzekutywy KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z 2 grudnia 1981 r.; APK, Komitet Wojewódzki PZPR w Kielcach (dalej: KW PZPR), 3880, Protokół nr 3 Egzekutywy KW PZPR w Kielcach.

<sup>6</sup> *Dlaczego wystąpiłem z Solidarności*, „Słowo Ludu” nr 244 z 10 grudnia 1981.

Analizując oficjalne i nieoficjalne dokumenty partyjne z lat 1980-1981 wypada stwierdzić, że ostrowieckie struktury partyjne znajdowały się w tym czasie w niemal ciągłej defensywie, a ich kondycja z grubsza odpowiadała ogólnemu stanowi nieładu, który dotknął całą PZPR w dobie „Solidarności”. Wydaje się, że podstawowym problemem, przed jakim stanęła ostrowiecka organizacja partyjna, był stan ilościowy i jakościowy własnych szeregów, objawiający się m. in. ciągłym rachowaniem ilu członków partii przystąpiło do kolejnych strajków organizowanych przez „Solidarność”<sup>7</sup>. W wewnętrznych rozmowach nie brakowało niekiedy bardzo krytycznych opinii. Symptomatyczna była dyskusja podczas posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego 14 stycznia 1981 r., podczas której kolejni prelegenci wymieniali „grzechy” aparatu partyjnego, w tym: bierność w postawie społeczno-politycznej, brak inicjatywy, apatię, wątpliwą postawę w miejscu zamieszkania, słabe uczestnictwo w szkoleniu partyjnym, nadużywanie alkoholu<sup>8</sup>.

Istotnym elementem rywalizacji PZPR z „Solidarnością” była walka o zachowanie jak największych wpływów w zakładach pracy, a więc miejscach, gdzie dochodziło do największego styku interesów władzy i potężnego związku zawodowego. Z tej perspektywy nawet z pozoru rozwiązywalne spory, jak sprawa likwidacji Technikum dla Przewodzących Robotników przy Hucie im. M. Nowotki, przybierały charakter wojen o pryncypia. Twarde stanowisko „Solidarności” spowodowało, że Komitet Zakładowy PZPR w specjalnej uchwale wezwał dyrekcję do uczynienia wszystkiego, aby nie dopuścić do likwidacji szkoły<sup>9</sup>. Do szczególnie ostrych zadrażnień dochodziło w przypadkach prób wpływania „Solidarności” na obsadzanie stanowisk dyrektorskich, w tym w szczególności przy usiłowaniu odwołania dyrektorów cieszących się zaufaniem partii. Do najgłośniejszej tego typu sprawy doszło wiosną 1981 r. w ostrowieckim MPK, gdzie po incydencie związanym ze skuteczną próbą złamania solidarnościowego strajku, doszło, pod presją

---

<sup>7</sup> Wyniki owych rachub bywały druzgocące dla PZPR. Dla przykładu, w strajku z 27 marca 1981 r. (po wydarzeniach bydgoskich) w Hucie im. M. Nowotki uczestniczyło 79% przebywających tego dnia w pracy członków partii. PZPR wzywała do nieprzerwywania w tym dniu pracy. APK, KM PZPR, 383, Protokół nr 8 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 30 marca 1981 r.

<sup>8</sup> Ibidem, Protokół nr 2 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 14 stycznia 1981 r., k. 2-9.

<sup>9</sup> APK, Komitet Zakładowy PZPR Huty im. Nowotki (dalej: KZ PZPR), 189, Protokół nr 13 Egzekutywy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki z 23 września 1981 r., k. 93-94.

związkowców, do odwołania dyrektora Józefa Sajdy<sup>10</sup>. Sprawa była na tyle głośna, że oparła się aż o Biuro Polityczne KC PZPR<sup>11</sup>.

Szczególne emocje związane z konfrontacją między PZPR a „Solidarność” ujawniły się jesienią 1981 r. Związane były one z zainicjowaną przez związkowców akcją odbierania PZPR zajmowanych przez nią budynków i hasłami „wyprowadzenia” partii z zakładów pracy<sup>12</sup>. W Ostrowcu Świętokrzyskim w kręgach „Solidarności” pojawił się postulat odebrania Komitetowi Miejskiemu siedziby w Zakładowym Domu Kultury. W Hucie im. M. Nowotki odbyło się 28 października 1981 r. referendum, w którym 48% głosujących opowiedziało się za usunięciem partii z ZDK<sup>13</sup>. Sprawa ta wywołała duże zaniepokojenie kierownictwa partii i stała się tematem specjalnie w tym celu zwołanego nieformalnego spotkania zaufanego ostrowieckiego aktywu partyjnego<sup>14</sup>. Jak się wydaje, zaostrzenie konfliktu w ostatnich tygodniach przed wprowadzeniem stanu wojennego zostało przez członków PZPR odebrane jako bezpośredni atak na partię. W jednym ze sprawozdań Komitetu Miejskiego PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim, w odniesieniu do lat 1980-1981 pisano: *W kraju rozpętano psychozę strajkową, marsze głodowe, demonstracje i anarchię. Szerzyły się coraz to nowe, najwymyślniejsze formy protestów, wzmagał się terror psychiczny wobec członków partii i aktywu*<sup>15</sup>. Trudno powyższy fragment uznać za li tylko specyficzną retorykę używaną przez komunistów – myślę, że w dużej mierze oddawał on stan umysłów ludzi wystawionych na pierwszą linię walki z „reakcją”. Przebijające z tekstu emocje częstokroć swoje ujście miały znaleźć w stanie wojennym<sup>16</sup>.

---

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Gotowiecki, *Incydent na zajezdni*, „Gazeta Ostrowiecka” nr 6 z 11 lutego 2008.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), PZPR, XIA/1312, Notatka Sekretariatu KC PZPR na temat zajęć na zajezdni PKS w Ostrowcu Świętokrzyskim, k. 2-11.

<sup>12</sup> J. R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980-1981*, Wrocław 2005, s. 354-356.

<sup>13</sup> APK, KM PZPR, 386, Protokół nr 23 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 29 października 1981 r., k. 1-7.

<sup>14</sup> Notatka W. Borcicha z 4 grudnia 1981 r., zbiory prywatne autora.

<sup>15</sup> Sprawozdanie KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z działalności miejskiej organizacji partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do grudnia 1983 r. przygotowane na XX Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zbiory prywatne autora.

<sup>16</sup> Charakterystycznym przykładem jest list otwarty partyjnych kierowców w trakcie politycznej batalii o odwołanie dyr. J. Sajdy. Pisano w nim: *Jesteśmy maltretowani, poniewierani, niźszczeni (sic!) moralnie. W naszych rodzinach panuje rozpacz, żal i rozgoryczenie (...)*.

13 grudnia 1981 r. uchwałą Rady Państwa, z naruszeniem Konstytucji PRL, został wprowadzony w Polsce stan wojenny. Rozpatrując to wydarzenie z perspektywy dziejów aparatu władzy w Polsce, 13 grudnia należy określić jako zwieńczenie kilkumiesięcznego procesu przejmowania rządów w państwie przez wojsko. Powołanie pozakonstytucyjnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego było namacalnym potwierdzeniem diagnozy mówiącej, że partia nie jest w stanie, przy użyciu dotychczasowych środków, dłużej stać na straży „socjalistycznej ojczyzny”. Jeżeli więc stan wojenny stanowił istotną cezurę w historii społeczno-politycznej PRL, to równocześnie był kolejnym – jak się miało okazać, ostatnim – punktem zwrotnym w historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na Kielecczyźnie, gdzie, jak wzmiankowano powyżej, nie doszło do głębszego przenikania struktur „Solidarności” i PZPR na szczeblu kierowniczym, aparat partyjny w przeważającej mierze zaakceptował ogłoszenie stanu wojennego. W konsekwencji prowadziło to do stosunkowo „miękkiego” wprowadzania politycznych zmian na obszarze województwa. Charakterystycznym przykładem symbiozy wojska i partii była osoba szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Kielcach płk. Stanisława Iwańskiego – jednocześnie członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR<sup>17</sup>. Przeciw wprowadzeniu stanu wojennego z małymi wyjątkami nie zaprotestowała także „Solidarność”, a KW PZPR w Kielcach mógł już 16 grudnia 1981 r. zakomunikować Komitetowi Centralnemu, że w województwie kieleckim *panuje spokój*<sup>18</sup>.

Jedynym miejscem na obszarze Kielecczyzny, w którym doszło do solidarnościowego strajku przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, była Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Mający miejsce w dniach 13-15 grudnia strajk był nie tylko zaakcentowaniem znaczenia hutniczej „Solidarności”, ale równocześnie swoistym sprawdzianem dla ostrowieckich kadr partyjnych. Protest zakończył się (dzięki mediacji dyrektora naczelnego huty Adama Śniadowskiego, a także koncyliacyjnej postawie zarówno dowodzą-

---

*Rodziny nasze są już krańcowo wyczerpane nerwowo i psychicznie, żony i dzieci przelewają łzy tylko za to, że tatuś ucziwie pracował w dzień strajku*, AAN, PZPR, XIA/1312, List otwarty 80 kierowców i 140 członków związku branżowego do Biura Politycznego i Prezesa Rady Ministrów z 17 kwietnia 1981 r., k. 23-24.

<sup>17</sup> M. Lasota, M. Ptasińska, Z. Solak, *Małopolska i Świętokrzyskie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 226.

<sup>18</sup> M. Grosicka, R. Śmietanka – Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 776.

cego siłami wojskowo-milicyjnymi płk. Stanisława Iwańskiego, jak i przywódców strajku) pokojowym opuszczeniem huty przez strajkujących robotników<sup>19</sup>.

Analizując szczegółowo sekwencję wydarzeń w dwóch pierwszych dniach stanu wojennego, można bez większego ryzyka postawić tezę, że PZPR została wprowadzeniem strajku zaskoczona i zdeorganizowana. W okresie trwania strajku nie doszło do żadnych istotnych prób przeciwdziałania związkowemu protestowi ze strony zorganizowanych grup partyjnych. Przyczyny bierności tłumaczył I sekretarz hutniczego Komitetu Zakładowego PZPR Bolesław Rybak: *W wyniku internowania nie ujęto prawie całej Komisji Zakładowej. Ludzie ci już o godzinie 5.30 byli w Hucie, a więc wtedy, kiedy my jeszcze o niczym nie wiedzieliśmy. Działali w sposób budzący współczucie załogi. Opowiadali o brutalnym traktowaniu ich kolegów, wyrażaniu uczuć, wyważaniu drzwi. Aktyw partyjny był nieprzygotowany, nie znał sytuacji. Nie było łączności ani informacji. Niepotrzebnie ściągnięto mnie i dyrektora na naradę do KW PZPR, pozbawiło nas to wpływu na rozwój sytuacji (...). Na członkach partii zastosowana była ogromna presja psychiczna. Strajkowali bo nie mieli wyjścia<sup>20</sup>. Nieco bardziej krytyczne było oficjalne sprawozdanie Egzekutywy Komitetu Miejskiego: *Niestety siła przekonywania aktywu okazała się zbyt słaba, a co gorsza świadomość polityczna i dyscyplina pewnej części aktywu partii zbyt niska. Do strajku przystąpiła bowiem również pewna część członków PZPR, a niektórzy z nich byli nawet jego aktywnymi uczestnikami<sup>21</sup>.**

Nie wszyscy członkowie PZPR ulegli wzmiankowanej w raportach psychozie. Oprócz ludzi chwiejnych, wystraszonych oraz niemałej liczby koniunkturalistów, wciąż byli w partii także ideowi komuniści, zdeterminowani bronić „zdobyczy socjalizmu”. W siedzibie Komitetu Miejskiego rankiem 13 grudnia zgromadziło się około 150 aktywistów partyjnych, w tym odkomenderowani do tego grona oficerowie LWP. W skład Grupy Samoobrony (taka przewrotna, ale dużo mówiąca nazwa, widnieje w partyjnych dokumentach)

---

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.* „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1.

<sup>20</sup> APK, KM PZPR, 386, Protokół nr 29 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 15 grudnia 1981 r., k. 63.

<sup>21</sup> Ibidem, 387, Sprawozdanie Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 lutego 1982 r., k. 20.

weszli zaufani członkowie partii niebędący członkami „Solidarności”. Stanisław Król, swój staż wywodzący jeszcze z Polskiej Partii Robotniczej, chyba szczerze wspominał: *Liczono się z tym, że ci członkowie partii w każdej chwili mogą zostać uzbrojeni*<sup>22</sup>. Do uzbrojenia członków PZPR ostatecznie nie doszło, ale towarzyszące wprowadzeniu stanu wojennego nastroje dobrze oddają złożoność sytuacji społeczno-politycznej rankiem 13 grudnia. Aktywiści PZPR średniego i niższego szczebla, nie znając szczegółów operacji wprowadzenia stanu wojennego, zapewne nie czuli się dużo pewniej niż zdezorientowani atakiem członkowie „Solidarności”.

Do uzyskania przez siły partyjno-rządowe pełnej kontroli nad miastem (za wyjątkiem strajkującej huty) doszło dopiero 14 grudnia. W siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR odbyła się wówczas narada decydentów wojsko-partyjnych z sekretarzami poszczególnych komisji zakładowych z terenu Ostrowca i zostały wydane wytyczne w celu usunięcia z miejsc pracy wszystkich materiałów propagandowych związków zawodowych oraz zabezpieczenia pomieszczeń, dokumentów i mienia NSZZ „Solidarność”. 15 grudnia 1981 r. odbyło się pierwsze po wprowadzeniu stanu wojennego posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego, w dużej mierze poświęcone próbie poibieżnej oceny wydarzeń z 13-14 grudnia<sup>23</sup>.

Po zakończeniu operacji wprowadzenia stanu wojennego rozpoczął się okres rozliczeń z „wrogami socjalizmu” oraz oczyszczania własnych szeregów. Należy wskazać na dwie podstawowe przesłanki, jakie towarzyszyły „czystkom”. Pierwsza z nich miała charakter – umownie mówiąc – administracyjny i zgodnie z „Instrukcją kierowania partią w warunkach ogłoszenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa państwa” prowadziła do wymiany kadr i zastąpienia ludzi „chwiejnych” osobami podporządkowanymi ekipie WRON i jej ekspozyturom. Tego typu czystka miała w historii ruchu komunistycznego swoje tradycje i towarzyszyła w mniejszym lub większym stopniu erupcjom niepokoju społecznego i zmianom politycznym w PRL<sup>24</sup>.

Nie mniej istotną wydaje się druga przesłanka rozliczeń po 13 grudnia. Spowodowana była ona przede wszystkim chęcią wzięcia odwetu za „kar-

---

<sup>22</sup> Ibidem, Protokół nr 3 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 3 lutego 1982 r., k. 10.

<sup>23</sup> Ibidem, Sprawozdanie Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 lutego 1982 r., k. 23-26.

<sup>24</sup> Ł. Kamiński, *Jak partia szła na wojnę*, „Tygodnik Powszechny” nr 50 z 16 grudnia 2001.



nawał Solidarności” i za dni trwogi i poczucia zagrożenia. Była ona o tyle zrozumiała, że obawa puczu ze strony „Solidarności” nie była chyba jedynie wymysłem propagandy stanu wojennego, lecz – jak się wydaje – była poważnie brana pod uwagę przez przynajmniej część aparatu partyjnego. Wiesław Borcych (w latach 70. I Sekretarz KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim, następnie prezydent miasta) zapisał w prywatnym dzienniku, pod datą 22 grudnia, krążącą wśród aktywu plotkę, jakoby „Solidarność” przygotowała listę 80 lokalnych działaczy PZPR celem *rozprawienia się z nimi*. Miało to się stać w „krwawą niedzielę” 20 grudnia 1981 r.<sup>25</sup> Nie dziwi więc, że tryumfujący aktyw partyjny dążył do wzięcia rewanżu zarówno na pobitym przeciwniku, jak i na własnych towarzyszach, którzy zachowywali w latach 1980-1981 chwiejną postawę. *Po wprowadzeniu stanu wojennego i wobec bezwzględnej rozprawy z „Solidarnością” odczuwali [aktywiści partyjni – P. G.] bez wątpienia Schadenfreude, ale wielu nie zamierzało na niej poprzestać, ale domagało się wyplenienia zła do końca: wyrzucenia z pracy, zwalniania ze stanowisk, masowych aresztowań, wysokich wyroków. W wielu zakładach pracy aktywiści partyjni rozbijali gabloty „Solidarności”, niszczyli dokumenty, wydawnictwa związkowe, po halach i korytarzach kręcili się członkowie grup partyjnej samoobrony – czy też, jak to określił szef GZP, „gwardii partyjnej” – z opaskami z napisem „PRL”<sup>26</sup>.*

Proces oczyszczania szeregów partyjnych postępował dwuetapowo. Zanim na dobre zaczęły swe prace komisje kontroli partyjnej, duży procent członków PZPR – byłych członków „Solidarności”, partyjnych liberałów, ludzi niegodzących się na realia stanu wojennego, sam zdecydował się opuścić partię, często po prostu uprzedzając skreślenie z jej szeregów. Etapem właściwym czystek było natomiast wydalenie z PZPR. Na obszarze województwa kieleckiego pierwsze tego typu decyzje zapadły w Ostrowcu Świętokrzyskim i były związane ze strajkiem w Hucie im. M. Nowotki<sup>27</sup>.

Ocenie wydarzeń w Hucie towarzyszyła próba wyciągnięcia pierwszych wniosków. Partyjny „jastrząb”, komendant MO w Ostrowcu Świętokrzyskim ppłk Andrzej Żelazny, zauważał: *W hucie jedną z przyczyn rozprzestrzenia-*

---

<sup>25</sup> Notatka W. Borcycha z 22 grudnia 1981 r., zbiory prywatne autora.

<sup>26</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 109.

<sup>27</sup> APK, KW PZPR, 3769, Protokół plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach z 16 stycznia 1982 r., k. 79.

nia się akcji strajkowej było niedopilnowanie przez kierownictwo zakładu obowiązków wynikających z dekretu o stanie wojennym. M. in. nie zmilitaryzowano strefy przemysłowej (...). W tej sytuacji ekstremiści byli wewnątrz zakładu i działali swobodnie. Utworzyli straż porządkową i praktycznie przejęli inicjatywę w swoje ręce. Chcieli opanować radiowęzeł, ale dzięki przeczności MO nie powiodło się to – zabrano wcześniej i zabezpieczono lampy do wzmacniacza<sup>28</sup>. Żelazny poszedł w swej krytyce jeszcze dalej i pozwolił sobie na cierpkie uwagi pod adresem płk. Stanisława Iwańskiego, któremu pośrednio zarzucił, że złamano dekret postępując zbyt liberalnie w stosunku do organizatorów strajku<sup>29</sup>. Nie wszyscy członkowie władz partyjnych byli aż tak zacierzewieni. Zastępca dyrektora OZMO Andrzej Pietrzyk ocenił pozytywnie pokojowe doprowadzenie do zakończenia strajku, dodając, że jeśli tow. Iwański przekroczył swoje uprawnienia, to wykazał się mądrością polityczną<sup>30</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Waldemar Kowalski, sensownie zauważając, że nie do Egzekutywy należy ocena działań płk. Iwańskiego<sup>31</sup>. Przyzwójcie zachował się postawiony w trudnej sytuacji I Sekretarz KZ PZPR w Hucie im. Nowotki Bolesław Rybak, który w dyskusji wziął w obronę szefa ostrowieckiej „Solidarności” Andrzeja Dudka, jednego z przywódców strajku, ale jednocześnie osobę odpowiedzialną za rozmowy zmierzające do pokojowego zakończenia protestu<sup>32</sup>.

Niezależnie od prób wzajemnego obarczania się odpowiedzialnością za dopuszczenie do strajku, ostrowiecka organizacja partyjna musiała przejść przez proces „oczyszczenia”, pozbywając się *trojańskich koników Solidarności*<sup>33</sup>. Za czystość partyjnej doktryny odpowiadała kierowana przez Wacława Grada Miejska Komisja Kontroli Partyjnej. Do 8 lutego 1982 r. przeprowadzono, na różnych szczeblach, rozmowy z 800 członkami PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z tej liczby wydalono z partii 110 osób (w tym 98 osób pra-

---

<sup>28</sup> APK, KM PZPR, 386, Protokół nr 29 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 15 grudnia 1981 r., k. 62.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> APK, KM PZPR, 387, Protokół nr 3 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 3 lutego 1982 r., k. 13.

<sup>33</sup> T. Bartosz, *Czas oczyszczenia*, „Słowo Ludu. Magazyn” nr 1184 z 14-15-16 maja 1982.

cujących w hucie), skreślono z list członkowskich 237 osób (126 osób z huty), wreszcie ukarano karami partyjnymi 93 osoby. Czystki nie ominęły partyjnego establishmentu – zostało odwołanych 13 członków Komitetu Miejskiego PZPR (w tym 2 członków Egzekutywy KM PZPR), 5 członków Miejskiej Komisji Rewizyjnej, 2 członków Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej<sup>34</sup>. Ponadto miejsce w Komitecie Wojewódzkim PZPR utracił pracownik Huty im. M. Nowotki Gustaw Słomiński. Został on oskarżony o tolerowanie strajku w macierzystym wydziale (Stalownia Martenowska), a następnie udanie się – w drugim dniu strajku – na zwolnienie lekarskie<sup>35</sup>.

13 stycznia 1982 r. w Komitecie Miejskim PZPR odbyła się burzliwa dyskusja na temat rozliczeń dyrektorów przedsiębiorstw z terenu Ostrowca Świętokrzyskiego, którzy należeli do „Solidarności”. Wymieniano m. in. dyrektorów: Bednarskiego z MPK, Kulebę z Transbudu, Dadana z RPGK. Zapędy partyjnego betonu próbowali studzić bardziej pragmatyczni działacze PZPR w rodzaju Bolesława Rybaka, który stwierdził, że zbyt pochopne szafowanie karami grozi wewnątrzpartyjnym rozbiciem. Dodał przy tym, że *sposób prowadzenia rozmów z członkami partii jest za ostry, bez głębszego rozeznania*<sup>36</sup>. Wtórowali mu m. in. Waldemar Kowalski oraz Andrzej Pietrzyk<sup>37</sup>.

Elementem „porządkowania” partii była konieczność samookreślenia członków PZPR, polegająca na konieczności wyboru między członkostwem w zawieszanej, ale wciąż niezdelegalizowanej „Solidarności”, a przynależnością do PZPR. Siłą rzeczy, stojąc przed takim wyborem, członkowie partii dość powszechnie składali oświadczenia o wystąpieniu ze związku. W całym województwie kieleckim spośród 28 000 członków PZPR, którzy w dniu 13 grudnia 1981 r. należeli do „Solidarności”, deklarację wystąpienia ze związku złożyło 42% (do chwili delegalizacji związku)<sup>38</sup>. Charakterystycznym jest jednak, że z „Solidarności” występowała przede wszystkim kadra kierowni-

---

<sup>34</sup> APK, KM PZPR, 387, Sprawozdanie Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 lutego 1982 r., k. 40-49.

<sup>35</sup> APK, KW PZPR, 3769, Protokół plenarnego posiedzenia KW PZPR w Kielcach z 16 stycznia 1982 r., k. 79.

<sup>36</sup> APK, KM PZPR, 387, Protokół nr1 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 13 stycznia 1982 r., k. 5-6.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> APK, KW PZPR, 3893, Protokół nr 1 Egzekutywy KW PZPR z 11 stycznia 1983 r., k. 214.

cza. Na przykład w Hucie im. Nowotki, pod koniec kwietnia 1982 r., spośród 287 członków Egzekutyw OOP należących w momencie wprowadzenia stanu wojennego do „Solidarności”, z członkostwa w związku zrezygnowało 136 osób, a legitymacje związkowe wciąż zachowały 33 osoby. Tymczasem wśród szeregowych członków partii proporcje te wyglądały inaczej – na liczbę 2 638 towarzyszy, oświadczenie o wystąpieniu z „Solidarności” złożyło 556 osób, a legitymację związkową zachowało aż 1 509 członków PZPR<sup>39</sup>.

Wydalenia bądź kary partyjne nie były jedynymi restrykcjami stosowanymi wobec osób politycznie „niepewnych”. Istotnym ograniczeniem, zwłaszcza w przypadku kadry kierowniczej, było zablokowanie możliwości awansu. Na przykład w przypadku niejakiego Urbana, proponowanego na stanowisko kierownika Działu Planowania Operatywnego, wysunięto zarzut (Romuald Charko), że wymieniony pracował w jednym pokoju z działaczem „Solidarności” Kazimierzem Rokoszem, rozpowszechniającym wiadomości godzące w ustrój PRL<sup>40</sup>.

Szczególnie ostra weryfikacja kadr nastąpiła w przypadku zawodów mających pełnić charakter pasa transmisyjnego dla partyjnej ideologii. W lutym 1982 r. został pozytywnie zweryfikowany zespół redakcyjny gazety „*Walczymy o Stal*” (stopień upartyjnienia: 87,5%). Warto dodać, że hutnicze pismo, jako jedna z pierwszych w kraju i pierwsza w województwie zakładowa gazeta, decyzją Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk wznowiło swą działalność już w kwietniu 1982 r.<sup>41</sup> W rok później delegat na IX Zjazd PZPR Zdzisław Czechowski podkreślał w wywiadzie dla „*Trybuny Ludu*”, że gazeta – w przeciwieństwie do radiowęzła zakładowego – w trudnym okresie 1980-1981 *stała po stronie partii*<sup>42</sup>.

Do poważnych rozliczeń doszło w sektorze oświaty, gdzie oceniano zaangażowanie polityczno-związkowe każdego nauczyciela. Biorąc pod uwagę, że przed 13 grudnia aż 77% ostrowieckich nauczycieli należało do „Soli-

---

<sup>39</sup> APK, KZ PZPR, 191, Protokół nr 10 Egzekutywy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki z 30 kwietnia 1982 r., k. 16.

<sup>40</sup> Ibidem, 190, Protokół nr 2 Egzekutywy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki z 21 stycznia 1982 r., k. 4.

<sup>41</sup> Ibidem, 195, Informacja nt. działalności Redakcji „Walczymy o Stal” od maja 1982 r. do sierpnia 1983 r., 25 sierpnia 1983 r., k. 100.

<sup>42</sup> *Spojrzenie na połowę kadencji. Czwarta część hutniczej załogi*, „Trybuna Ludu” nr 29 z 4 lutego 1983.

darności” (najwięcej w województwie), potrzeba przeglądu kadr była w tym sektorze szczególnie pilna. Do pierwszych analiz sytuacji w oświacie doszło bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego, lecz jak arbitralnie stwierdził w lutym 1982 r. Andrzej Żelazny, *ocena środowiska nauczycielskiego potraktowana została zbyt liberalnie*<sup>43</sup>. Dochodzenia w sprawie niewłaściwych postaw nauczycieli ciągnęły się aż do 1983 r. i – jak się wydaje – odznaczały się większym zaciętrzewieniem zwolenników rozliczeń, niż w przypadku ocen innych grup zawodowych. Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 2 Stefanowi Czarneckiemu zarzucono na przykład, że *wychował niewłaściwie swe dorosłe córki, zaangażowane w działalność Solidarności*<sup>44</sup>. Szczególne ostre rozrachunki miały miejsce w Zespole Szkół Ekonomicznych, gdzie pracował m. in. internowany 13 grudnia 1981 r. Adam Mitura. Negatywnie oceniono postawę wicedyrektorów Żaka i Zajęca, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego pobrali biało-czerwone plakietki i na godzinę czasu zamknęli się w swoich gabinetach. Andrzej Żelazny skrytykował także dyrektora ZSE Klimka, zarzucając mu, że pozwolił Adamowi Miturze *wygadywać na lekcji historii poglądy przeciwne socjalizmowi*<sup>45</sup>.

Czystki, rozpoczęte bezpośrednio po 13 grudnia, trwały przez cały okres stanu wojennego. Jedną z ostatnich spraw o charakterze rozliczeniowym było postępowanie w sprawie dyrektora ostrowieckiego PKS Bogumiła Rupa. Według anonimów, o napisanie których dyrektor podejrzewał swego zastępcę, Rup sprzyjał „Solidarności”, a nawet wynajął samochód księdzu. Dyrektor tłumaczył się względami ekonomicznymi, nie uchroniło go to jednak od rozmowy ostrzegawczej<sup>46</sup>.

Wspominając o partyjnych rozliczeniach, należy wskazać, że nie wszyscy członkowie władz PZPR kierowali się zaciętrzewieniem czy osobistym pragnieniem rewanżu. Wśród partyjnych decydentów nie brakowało osób, które wzywały do opamiętania. Grupa członków Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR Huty im. Nowotki wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie kary partyjnej dla niejakiego Żarskiego, który po wprowadzeniu stanu wojennego

---

<sup>43</sup> APK, KM PZPR, 387, Protokół nr 3 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 3 lutego 1982 r., k. 13.

<sup>44</sup> Ibidem, 392, Protokół nr 9 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 20 kwietnia 1983 r., k. 7-24.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> APK, Akta Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej, 425, Akta sprawy B. Rupa, k. 31-32.

ogłosił się w jednym z wydziałów huty „komisarzem politycznym”<sup>47</sup>. Z kolei I sekretarz KZ PZPR Bolesław Rybak oficjalnie zwrócił się z apelem do niepopularnego i oskarżanego w czasach „Solidarności” o nadużycia finansowe członka kierownictwa huty Józefa Nawrota, aby starał się *nie eksponować*, gdyż to *podrywa załogę*<sup>48</sup>. Do zbytniej w gorliwości w karaniu przyznał się wreszcie pośrednio przewodniczący hutniczej Zakładowej Komisji Kontroli Partyjnej Andrzej Kostucha, który w wywiadzie dla „*Walczymy o Stal*” powiedział, że nie wszystkie decyzje komisji *były rozważne*<sup>49</sup>.

Nie da się wykluczyć, że szafowanie karami partyjnymi przynajmniej częściowo służyło nie tyle potrzebie pozorowanego choćby oczyszczenia partii, ile doraźnej walce politycznej. Wiesław Borczyk łączył to z rywalizacją o przywództwo nad ostrowiecką strukturą partyjną. Zdaniem byłego prezydenta Ostrowca Świętokrzyskiego, „sekowanie” niektórych działaczy partyjnych miało być odpowiedzią na „podchody” czynione przez „dziadków” w celu odsunięcia aktualnego kierownictwa Komitetu Miejskiego. Zdaniem Borczycha wspomniane podchody zmierzać miały do przejęcia stanowiska I Sekretarza KM przez byłego dyrektora MPK Józefa Sajdę<sup>50</sup>. Jakkolwiek trudno obecnie znaleźć dowody na potwierdzenie tych tez, nie da się wykluczyć, że na fali rozliczeń wpływały także osobiste animozje czołowych aktywistów.

Proces zachwiania postaw w latach 1980-1981, a następnie wielomiesięcznych czystek, wpłynął na stan liczebny ostrowieckiej organizacji partyjnej. Od sierpnia 1980 r. do kwietnia 1982 r. wydano z szeregów partyjnych 146 osób, skreślono 891 osób, ukarano karami partyjnymi 105 członków PZPR<sup>51</sup>. Pod koniec stanu wojennego liczba członków i kandydatów PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim wynosiła 8 688 członków (w tym 56% robotników) i nieprzerwanie od 1980 r. spadała. Należy jednocześnie dodać, że fakt topnienia szeregów nie wpłynął na urzędowy optymizm partyjnego kierownictwa, które zauważało, że *skoro podstawowy robotniczy trzon naszej*

---

<sup>47</sup> APK, KZ PZPR, 196, Notatka z posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki, k. 12.

<sup>48</sup> APK, KM PZPR, 389, Protokół nr 17 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 września 1982 r., k. 48-49.

<sup>49</sup> *Reagować na zło*, „Walczymy o Stal” nr 27 z 22 grudnia 1982.

<sup>50</sup> Notatka W. Borczycha z 22 grudnia 1981 r., zbiory prywatne autora.

<sup>51</sup> *W trosce o czystość szeregów partii*, „Słowo Ludu” nr 108 z 2 czerwca 1982.

*miejskiej organizacji partyjnej wytrzymał trudną próbę walki z kryzysem, to również partia sprosta zadaniom, jakie na nas czekają*<sup>52</sup>.

Głęboki kryzys partii i spadek znaczenia jej tradycyjnych przybudówek w rodzaju Ligi Kobiet Polskich czy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej skutkowały znacznym spadkiem możliwości oddziaływania PZPR na obywateli skupionych w masowych organizacjach społecznych. Aby wypełnić powstałą próżnię, władze zaczęły szermować hasłem „ocalenia narodowego”, który to frazes miał współgrać z oficjalną propagandą stanu wojennego, przedstawiającą ekipę Jaruzelskiego w roli wyzwolicieli kraju z anarchii i bezładu. Jak dowcipnie zauważa Andrzej Paczkowski, hasło *było po prostu chwytem propagandowym, gdyż chodziło przecież o ocalenie państwa (systemu), a nie narodu, który w tym czasie był może „zdrowszy” niż kiedykolwiek w dziejach PRL*<sup>53</sup>. Nowej, patriotyczno-socjalistycznej frazeologii, towarzyszyły naturalnie odgórne ruchy, mające na celu tworzenie Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. W pierwszych miesiącach stanu wojennego powstało około 4 000 takich komitetów, tworzonych najczęściej na szczeblu terytorialnym<sup>54</sup>.

Na Kielecczyźnie OKON-y zaczęły powstawać zimą 1982 r. W pierwszych dniach lutego powstał ostrowiecki Miejski Komitet Ocalenia Narodowego z emerytowanym majorem LWP Zdzisławem Gałązkiewiczem na czele. W prezydium MKON-u znaleźli się ponadto tacy działacze, jak: Grażyna Bors z „Wólczanki I”, Krzysztof Domagała z ZHP czy nauczycielka Celina Kaczor<sup>55</sup>. Po kilku miesiącach oprócz MKON-u (79 członków) funkcjonowały także zakładowe KON-y w Hucie (28 członków), WSS (27 członków), „Modarze” (27 członków), MPK (27 członków), „Modeksie” (19 członków) oraz kilku innych zakładach pracy<sup>56</sup>.

Kolejnym etapem budowy frontu „ocalenia narodowego” było podpisanie 20 lipca 1982 r. przez PZPR, „stronnictwa sojusznicze” i koncesjonowane

---

<sup>52</sup> Sprawozdanie KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z działalności miejskiej organizacji partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do grudnia 1983 r. przygotowane na XX Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zbiory prywatne autora.

<sup>53</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 128.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> K. Domagała, *Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego podjął działania w Ostrowcu*, „Słowo Ludu” nr 24 z 3 lutego 1982.

<sup>56</sup> APK, KM PZPR, 389, Protokół nr 17 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 8 września 1982 r., k. 49.

grupy katolickie deklaracji założycielskiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Powstały na bazie OKON-ów PRON, z prorezimowym pisarzem katolickim Janem Dobraczyńskim na czele, nie był niczym innym, jak odświeżoną wersją Frontu Jedności Narodowej, czyli atrapą w quasi-parlamentarnym systemie PRL<sup>57</sup>.

Ostrowieckie struktury PRON-u zaczęły powstawać jesienią 1982 r., a w radzie programowej ruchu znaleźli się m. in. Zbigniew Pękala z PTTK, Mirosława Jop z LKP, Waław Buchmiet z TPPR, Jarosław Walczak z ZSMP<sup>58</sup>. Do połowy 1983 r. zawiązało się 41 ogniw zakładowych i 14 ogniw osiedlowych PRON. Z tych ostatnich największą aktywnością charakteryzowało się koło na Ludwikowie<sup>59</sup>. Choć na jednym ze spotkań założycielskich wyrażono nadzieję, że ostrowiecki PRON *stanie się najszerszym forum dyskusji politycznych tak żywych we współczesnej Polsce, konsultacji społecznych w czasie których obywatele, środowiska będą wyrażały swe poglądy*<sup>60</sup>, jego działalność była od samego początku fasadowa i nie odegrał on większej roli w życiu społeczno-politycznym Ostrowca Świętokrzyskiego.

Po dokonaniu rozliczeń i czystek oraz stworzeniu podwalin „porozumienia narodowego”, przed rządzącą Polską partyjno-wojskową ekipą gen. Jaruzelskiego stało się niełatwe zadanie przywrócenia względnej funkcjonalności aparatowi PZPR. W dużej mierze realizacja tego zadania przypadła terenowym strukturom, które wyznaczały skalę oddziaływania partii na życie społeczno-polityczne kraju.

Choć większość oficjalnych dokumentów PZPR operowała frazesami w rodzaju *podniesienia leninowskich norm i zasad życia wewnątrzpartyjnego*<sup>61</sup>, z powyższego pustosłowia można wyłowić kilka podstawowych postulatów działania partii w realiach wytworzonych przez stan wojenny. Przede wszystkim decydenci partyjni, nauczeni doświadczeniem „Solidarności”, ak-

---

<sup>57</sup> Zob. *Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego: Tymczasowa Rada Krajowa. Deklaracja, zasady statutowe*, Warszawa 1983; *Dokumentacja polityczna*, Wydział Informacji KC PZPR, Warszawa 1983.

<sup>58</sup> *Z działalności PRON. Forum dostępne dla wszystkich*, „Walczyliśmy o Stal” nr 3 z 21 stycznia 1983.

<sup>59</sup> APK, KM PZPR, 393, Protokół nr 17 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 26 sierpnia 1983 r., k. 49.

<sup>60</sup> *Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego*, „Walczyliśmy o Stal” nr 24 z 20 listopada 1982.

<sup>61</sup> *Program naszej organizacji partyjnej*, „Walczyliśmy o Stal” nr 26 z 15 grudnia 1982.



centowali potrzebę silnego zakorzenienia organizacji partyjnych w terenie. Służyły temu pierwsze decyzje strukturalne po wprowadzeniu stanu wojennego. W Ostrowcu Świętokrzyskim na początku stycznia 1982 r. powstał Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej (w całym województwie ośrodków takich powstało 11). Zadaniem ROPP, skupiającego 239 podstawowych organizacji partyjnych, była: pomoc komitetom gminnym w przygotowaniu aktywu partyjnego do pracy w POP, przekazywanie instancjom partyjnym pierwszego szczebla instrukcji z KC i KW PZPR, inspirowanie działalności propagandowo-agitatorskiej. Według kierującego ostrowieckim ROPP Stanisława Malanowskiego, ideą stojącą za powołaniem ośrodka było ułatwienie działaczom PZPR pracy w terenie, a przez to zapobieżenie utracie kontaktu aparatu z domami partyjnymi i społeczeństwem. Jednocześnie ROPP nie miał realnej władzy nad podległymi mu ogniwami, a jego praktyczne zadania ograniczały się do inspiracji i doradztwa<sup>62</sup>.

Duże znaczenie władze PZPR przywiązywały do zdynamizowania działalności Podstawowych Organizacji Partyjnych. Wydaje się jednak, że program reformatorski, polegający na *podniesieniu rangi grupy partyjnej*<sup>63</sup> poprzez stopniową demokratyzację stosunków w najniższych szczeblach partii, skazany był na niepowodzenie, gdyż kłócił się wyraźnie z centralizmem demokratycznym – jedną z podwalin funkcjonowania PZPR. Bardziej przekonująca wydaje się argumentacja Mariana Surmy z KW PZPR, który jako drogowskaz dla POP wskazywał sentencję: *żadna ze spraw ludzkich nie może pozostać nie załatwiona*. Było to może mniej leninowskie, ale bardziej odpowiadające realiom i oczekiwaniom społeczeństwa lat 80.<sup>64</sup>

Zdając sobie sprawę z bezideowości pezetpeerowskich mas, kierownictwo partyjne znaczną uwagę przywiązywało do szkoleń. W Ostrowcu Świętokrzyskim do połowy 1983 r. masowym szkoleniem objęto blisko 7 000 członków i kandydatów PZPR, a wśród tematów najchętniej wykładanych dominowały: tradycje polskiego ruchu robotniczego, postawa członka partii, czy sprawiedliwość społeczna, demokracja i samorządność w programie PZPR. Swoją działalność kontynuował ostrowiecki Uniwersytet Marksizmu Leninizmu, przy czym w oficjalnych sprawozdaniach utyskiwano na małą

---

<sup>62</sup> *Nowe formy działania partii. Bliżej terenu*, „Walczymy o Stal” nr 4 z 28 maja 1982.

<sup>63</sup> *Program naszej organizacji partyjnej*, „Walczymy o Stal” nr 26 z 15 grudnia 1982.

<sup>64</sup> *Silą partii więź z ludźmi pracy*, „Słowo Ludu” nr 76 z 27 kwietnia 1982.

atrakcyjność oferowanych przez „uniwersytet” zajęć<sup>65</sup>. Tradycyjnym elementem działalności wychowawczej pozostawały święta partyjne i państwowe, w tym: Święto Pracy, rocznice rewolucji październikowej, rocznice wybuchu II wojny światowej czy obchodzone w 1982 r. święto 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Po okresie zawirowań lat 1980-1981 władze partyjne w dużej mierze odzyskały kontrolę nad rytuałem – 1 maja 1982 r. w manifestacji wzięło udział 25 000 mieszkańców Ostrowca<sup>66</sup>.

Działalność ideowo-wychowawcza nastawiona była w dużej mierze na młodzież. Spadek autorytetu ZSMP i zaangażowanie się młodych Polaków w ruch „Solidarności” groziły partii utratą kontroli nad tą grupą wiekową. Po wprowadzeniu stanu wojennego takie organizacje jak czy ZSMP czy ZHP co prawda zanotowały wzrost liczebny (ostrowiecki ZSMP powiększył się w przeciągu 1982 r. o 450 osób), ale niekoniecznie przekładało się to na wzrost zaufania młodzieży do partii i rządu<sup>67</sup>. Symptomatycznym było, że w maju 1982 r., w pierwszym procesie grupy podziemnej „Solidarności” w Ostrowcu Świętokrzyskim, na karę więzienia skazanych zostało sześciu dwudziestokilkulatków<sup>68</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w związku ze zbojkotowaniem przez młodzież Dni Związku Radzieckiego w listopadzie 1982 r., hasło wiodące imprezy zmieniono na Dni Kultury Radzieckiej. Na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR zatroskany Stanisław Król stwierdził, że *część młodzieży konspiruje, zwłaszcza co do ZSRR*<sup>69</sup>.

Głośnym przykładem problemów wychowawczych ostrowieckiej organizacji partyjnej była sprawa Stanisława Kusińskiego. Podczas zebrania koła ZSMP wydziału Stalowni Elektrycznej Huty im. M. Nowotki w dniu 28 kwietnia 1982 r., goszczący na posiedzeniu Jan Maruszak, redaktor „Gaze-

---

<sup>65</sup> Sprawozdanie KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z działalności miejskiej organizacji partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do grudnia 1983 r. przygotowane na XX Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zbiory prywatne autora.

<sup>66</sup> APK, KM PZPR, 392, Protokół nr 10 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 4 maja 1983 r., k. 28-30.

<sup>67</sup> Sprawozdanie KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z działalności miejskiej organizacji partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do grudnia 1983 r. przygotowane na XX Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zbiory prywatne autora.

<sup>68</sup> P. Gotowiecki, *Żołnierz niedokończonej rewolucji*, „Gazeta Polska” nr 47 z 19 listopada 2008.

<sup>69</sup> APK, KM PZPR, 392, Protokół nr 2 Egzekutywy KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 12 stycznia 1983 r., k. 15-16.

ty *Młodych*”, podjął wywód na temat tradycji ruchu robotniczego oraz wal-ki ideologicznej lat 70. Po wystąpieniu Maruszaka wywiązała się dyskusja, w czasie której młody hutnik Stanisław Kusiński nieopatrznie nazwał gen. Jaruzelskiego mordercą. 2 maja 1982 r. wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim Janusz Bors postanowił o wszczęciu śledztwa w sprawie publicznego lżenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej przez Stanisława Kusińskiego, to jest o przestępstwo z art. 270 § 1 kk<sup>70</sup>. Kusińskiemu, na skutek amnestii, udało się uniknąć kary, ale tego typu incydent pokazuje, jak daleko sięgało rozprężenie w szeregach organizacji młodzieżowych. Sprawą Kusińskiego naturalnie zajął się Komitet Miejski PZPR, gdzie obszerne sprawozdanie złożył Andrzej Wójtowicz<sup>71</sup>.

Kulminacyjnym punktem budowy „porozumienia narodowego” i przy-wracania „normalności” była kwestia powołania nowych związków zawo-dowych – ważkiego elementu ustroju mieniającego się socjalistycznym. Choć władze nie od razu podjęły decyzję o wyrejestrowaniu „Solidarności” (stan wojenny jedynie zawiesił działalność związków zawodowych), szybko oka-zało się, że koncepcja wprzęgnięcia zreorganizowanego i odpolitycznionego związku w system polityczny PRL jest fikcją. Stąd od wiosny 1982 r. dele-galizacja „Solidarności” stała się jedynie kwestią czasu. Ostatecznie Sejm PRL, uchwalając 8 października 1982 r. ustawę o związkach zawodowych, jednocześnie uchylił rejestrację dotychczasowych związków, w tym NSZZ „Solidarność”<sup>72</sup>.

Nowa ustawa *de facto* likwidowała niezależność związków zawodowych. Wprowadzając „pluralizm związkowy”, partia jednocześnie czyniła zastrze-żenie, że w okresie przejściowym, tj. do 31 grudnia 1984 r., w zakładzie pra-cy działa jedna organizacja związkowa. Jak zauważa historyk, sens nowej ustawy *polegał na zamknięciu rozdziału „solidarnościowego” i kontynuowa-niu – z niezbędnymi modyfikacjami – modelu mieszczącego się w porządku realnosocjalistycznym*<sup>73</sup>.

W Ostrowcu Świętokrzyskim zaczątkami tworzonych z inspiracji partii

---

<sup>70</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), 52/14, Akta w spra-wie karnej S. M. Kusińskiego, oskarżonego z art. 270 § 1 kk, *passim*.

<sup>71</sup> APK, KM PZPR, 354, Protokół nr 2 Plenum KM w Ostrowcu Świętokrzyskim z 13 maja 1983 r., k. 115.

<sup>72</sup> L. Mażewski, *op. cit.*, s. 207 – 220.

<sup>73</sup> K. J. Janowski, *op. cit.*, s. 121.

nowych związków były działające za zgodą komisarzy wojskowych komisje socjalne<sup>74</sup>. Powołane jako swego rodzaju prowizorium, nie były oczywiście w stanie zastąpić tradycyjnych związków zawodowych, a ich praca polegała na regulowaniu podstawowych kwestii socjalnych w zakładach pracy. Spośród zakładowych komisji socjalnych największe znaczenie miała powstała w styczniu i kierowana przez członka PZPR Andrzeja Wójtowicza komisja w Hucie im. M. Nowotki<sup>75</sup>. Jeśli wierzyć raportowi jednego z konfidentów SB, komisje nie cieszyły się zbytnim zaufaniem pracowników. *Uważa się, że Komisje Socjalne nie zdają egzaminu, gdyż ludzie w nich zasiadający działają pod dyktando dyrekcji. W hucie brakuje dyscypliny, a za pijaństwo, grę w karty, ucieczki z pracy nie ma sankcji prócz rozmów*<sup>76</sup>.

Właściwe prace nad „odrodzeniem” ruchu związkowego rozpoczęły się jesienią 1982 r. W grudniu 1982 r. grupa inicjatywna złożyła wniosek o rejestrację Samorządnego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Huty Nowotki<sup>77</sup>. Przewodniczącym SNZZ został Kazimierz Siporski, natomiast do czołowych działaczy zaliczali się m. in. Edward Krach, Ryszard Przysucha, Zbigniew Werner, Andrzej Walczak<sup>78</sup>. Do końca 1983 r. do nowo powstałych związków przystąpiło w Ostrowcu około 19 000 osób (58% ogółu zatrudnionych pracowników, w OZMO aż 80%), w tym 10 000 pracowników Huty im. M. Nowotki<sup>79</sup>. Choć w liczbie tej znaleźli się także niektórzy byli działacze „Solidarności”, gros dawnego przywództwa tej ostatniej nie zaangażowało się w nowy ruch związkowy. Ruch – trzeba to podkreślić – wpisujący się w kontury nakreślone przez ustrój i zasady doktrynalne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podsumowując, okres stanu wojennego miał się stać dla partii czasem wychodzenia z kryzysu i odzyskiwania utraconej w czasach „Solidarności”

---

<sup>74</sup> K. Domagała, *W interesie załóg. Komisje socjalne w akcji*, „Słowo Ludu” nr 24 z 3 lutego 1982.

<sup>75</sup> *Co może komisja socjalna*, „Walczymy o Stal” nr 6 z 17 czerwca 1982.

<sup>76</sup> AIPN Ki, 004/2393, t. 2, Teczka pracy TW „Andrzej”, Informacja 17/82 z 28 lipca 1982 r., k. 28-29.

<sup>77</sup> *Związek robotników*, „Walczymy o Stal” nr 26 z 15 grudnia 1982. Jednocześnie w tym samym czasie odbyły się wybory do Rady Pracowniczej.

<sup>78</sup> *W nowym zarządzie Związku*, „Walczymy o Stal” nr 12 z 28 marca 1983.

<sup>79</sup> Sprawozdanie KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim z działalności miejskiej organizacji partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do grudnia 1983 r. przygotowane na XX Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zbiory prywatne autora.

pozycji społeczno-politycznej. PZPR, której w gorących miesiącach 1981 r. groziła utrata monopolu na sprawowanie rządów w Polsce, została przywrócona do władzy. Podkreślam słowo „przywrócona”, gdyż, *primo*, „kierownicza rola” PZPR została przed 13 grudnia poważanie zachwiana, *secundo*, spacyfikowanie społeczeństwa nie było „zasługą” struktur partyjnych, lecz wojska i bezpieki. Efemeryczne „grupy samoobrony”, zwerbowane w pierwszych dniach stanu wojennego spośród aktywu partyjnego, swą kuriozalną nazwą najdobitniej świadczyły, kto trzymał rząd dusz w narodzie, a kto musiał siłą zdobytych pozycji bronić.

Fasadowość była wpisana w ustrój PRL. Fasadowe były stronnictwa polityczne, związki zawodowe, fasadowe było pojęcie praw obywatelskich. Twórcy stanu wojennego, używając sloganów „porozumienia narodowego”, nie mieli przecież zamiaru porozumiewać się z „Solidarnością”, ze społeczeństwem, ale właśnie ową fasadowość, mocno naruszoną w latach 1980-1981, przywrócić. Oczyszczona z mącielskich elementów partia miała ponownie stanąć na straży socjalizmu i demokracji.

Wydaje się jednak, że „przewodniej sile społeczeństwa” tylko w niewielkim stopniu udało się przeprowadzić proces reorganizacji. Co prawda stłamszono oddolny, obywatelski ruch „Solidarności”, ale nie stworzono własnego odpowiednika albo choćby surogatu tegoż ruchu. Partia była w stanie odzyskać władzę, ale nie miała w sobie tyle „paliwa”, żeby trzymanym pod butem krajem rządzić. Odnowa w duchu „porozumienia narodowego”, jeśli traktować ją serio, przypominała próbę wsparcia stropu w budynku, którego fundamenty już dawno przegniły i zbutwiały. Taką budowlą była w latach 80. XX wieku PRL. Stan wojenny przejściowo powstrzymał rozpad systemu, ale nie był w stanie odwrócić biegu historii. Determinizm dziejowy, w który marksiści tak ślepo wierzyli, nie pozostawiał ich wizjom złudzeń.

## „Bohaterowie i Inni”. Edynburskie echa wydarzeń w Polsce w 1981 roku

Sierpień 1980 roku w Polsce i wydarzenia kolejnych 16 miesięcy (zwane karnawałem „Solidarności”) skupiły uwagę opinii międzynarodowej. Widziano w nich przejaw wolnościowych aspiracji Polaków i brak zgody na narzucony siłą ustrój. Sprawy polskie zagościły w zachodnich mediach. Na swój sposób stały się modne. Fenomen ten uwidocznił się jeszcze bardziej po wprowadzeniu w Polsce 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Przez ulice zachodnich metropolii przeszły liczne manifestacje solidarności z Polakami, czołówki gazet wypełniły doniesienia z Polski. Spektakularny charakter miał wyemitowany 30 stycznia 1982 r., z okazji ogłoszonego przez USA międzynarodowego dnia solidarności z Polską, amerykański program dokumentalno-artystyczny pt. „*Let Poland Be Poland*” („*Żeby Polska była Polską*”), w którym wzięli udział politycy, artyści i dziennikarze<sup>1</sup>.

W nurt ten wpisywała się także wystawiona w Edynburgu, w lutym 1982 r., sztuka o „Solidarności” pt. „*Heroes and Others*” („*Bohaterowie i Inni*”), adaptacja dramatu Catherine Czerkawskiej w reżyserii i scenicznym opracowaniu Władysława Sheybala.

Kim byli twórcy przedstawienia, autor i reżyser?

„*Heroes and Others*” to sceniczny debiut szkockiej autorki polskiego pochodzenia, Catherine Lucy Czerkawskiej. Czerkawska urodziła się w Wielkiej Brytanii, w Leeds w 1950 r., w rodzinie o tradycjach polsko-irlandzkich. Szybko zwróciła uwagę krytyki. Miała dwadzieścia sześć lat, gdy Scottish Arts Council New Writing przyznał jej nagrodę za zbiór poezji „*A Book of Men, and Other Poems*” (Preston: Akros Publications 1976). Kilka lat póź-

---

<sup>1</sup> Byli wśród nich m.in. prezydent USA Ronald Reagan, prezydent Francji François Mitterrand, kanclerz RFN Helmut Schmidt, artyści: Henry Fonda, Charlton Heston, Frank Sinatra, Orson Welles, zespół ABBA, P. Pleskot, *Modny gest „V”*. *Znane osoby wspierające „Solidarność”*, „Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo” 2010, nr 7: Dodatek Specjalny IPN, s. 1-2.

niej Society of Author's Pye Radio sztukę jej autorstwa pt. „*O Flower of Scotland*”, uznało za najlepszą oryginalną sztukę 1980 roku. Adaptacje utworów Czerkawskiej prezentowało BBC Radio 3 i BBC Radio 4, a także telewizja<sup>2</sup>. Twórczość Czerkawskiej obejmuje poezję, dramat, opowiadania, powieści historyczne. Wydana w 2005 r. powieść „*The Curiosity Cabinet*” (Edinburgh: Polygon) znalazła się w gronie trójki finalistów liczącej się Dundee Book Prize. Spośród adaptacji teatralnych warto wskazać „*Wormwood*”, za kanwę której posłużyła katastrofa elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Sztuka wystawiona przez Traverse Theatre w Edynburgu w 1997 r., zyskała duże uznanie ze strony krytyki<sup>3</sup> i została opublikowana w zbiorze pt. „*Scotland Plays. New Scottish drama*” (ed. Philip Howard, London 1998).

Reżyser przedstawienia, Władysław Sheybal (1923-1992) w artystycznym środowisku Wielkiej Brytanii także nie był postacią anonimową. Do 1957 r. mieszkał i pracował w Polsce. Występował w teatrach Krakowa, Katowic i Warszawy, i był jednym z bardziej cenionych aktorów swego pokolenia<sup>4</sup>. Popularność przyniosła mu rola w „*Kanale*” Andrzeja Wajdy (1956). Film ten otworzył Sheybalowi drogę do teatru i kina na Zachodzie. Za granicą pozostał podczas pobytu na stypendium. Zamieszkał w Wielkiej Brytanii. Gdy przyjechał do Anglii, nie mówił po angielsku. Zaczynał wszystko od początku.

Najpierw związał się z polonijnym środowiskiem teatralnym, ale chcąc szybko opanować język angielski, wyjechał na studia do Oksfordu. Tam rozpoczął współpracę z Oxford University Dramatic Society oraz Oxford University Opera Club, dla którego w grudniu 1959 r. przygotował premierę opery Modesta Musorgskiego „*Chowańszczyzna*” („*Khovanshchina*”). Przedstawienie okazało się sukcesem i Sheybal otrzymał propozycję pracy w BBC jako reżyser telewizyjny. Ostatecznie poświęcił się jednak aktorstwu. Grał

---

<sup>2</sup> Na przykład serial TV *Shadow of the Stone* (reż. Leonard White, 1987). Dane biograficzne za: *The Scottish Theatre Company. Heroes and Others* by Catherine Lucy Czerkawska. Royal Lyceum Theatre Edinburgh (program przedstawienia, w zbiorach autora); biogramy na stronach: [www.suttonelms.org.uk/CC.HTML](http://www.suttonelms.org.uk/CC.HTML) [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]; [www.en.wikipedia.org/wiki/Catherine\\_Czerkawska](http://www.en.wikipedia.org/wiki/Catherine_Czerkawska) [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]; [www.wordarts.co.uk](http://www.wordarts.co.uk) (strona domowa autorki) [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]

<sup>3</sup> M. Fisher, *Wormwood, Traverse Theatre, Edinburgh*, “The Herald” (Glasgow) z 21 maja 1997.

<sup>4</sup> Piszący te słowa miał już okazję szerzej przedstawić sylwetkę aktora w książce: *Władysław Sheybal. Kadry z życia artysty*, Kraków 2004.

i reżyserował (jako Vladek Sheybal) w wielu teatrach brytyjskich, specjalizując się w odtwarzaniu postaci o złożonej psychice jak Gustav Mahler, król Herod czy Friedrich Nietzsche.

Z czasem skoncentrował się na pracy w filmie i telewizji. Wystąpił w prawie 100 filmach i serialach na całym świecie. Grał pod kierunkiem znakomitych reżyserów, obok gwiazd kina światowego. Szybko został jednak „zaszufladkowany” jako aktor charakterystyczny. Najczęściej oferowano mu role „czarnych charakterów”, ekscentryków i emigrantów, do czego predysponowały go warunki fizyczne i specyficzny akcent. Z tych z pozoru nieefektywnych ról umiał jednak wydobyć mocne rysy, tworząc szereg aktorskich miniatur. Zyskał status rzetelnego i cenionego aktora drugiego planu. Jego najbardziej znanym filmem, który zapewnił mu popularność, były „*Pozdrowienia z Moskwy*” („*From Russia with Love*”, reż. Terence Young, 1963), z tzw. serii bondowskiej, ekranizacja powieści Iana Fleminga o przygodach Jamesa Bonda<sup>5</sup>.

„*Bohaterowie i Inni*” to bodaj pierwszy utwór sceniczny poświęcony polskiej „Solidarności”. Wystawienie niespełna dwa miesiące po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego już sprawiło, że było to przedsięwzięcie interesujące samo w sobie. Akcja sztuki rozgrywa się w ciągu jednego wrześniowego dnia w 1981 r. w Warszawie, na Starym Mieście. Jej bohaterowie to zwykli ludzie, dla których sprawa „Solidarności”, choć bardzo ważna, stanowiła tylko jedną z wielu codziennych spraw, takich jak praca czy kolejki w sklepach. Na tym tle próbowano ukazać polskie dylematy tamtych dni oraz rzeczywistość PRL (i szerzej – rzeczywistość systemu totalitarnego). Tę ostatnią pokazują przywoływane obrazy podsłuchów telefonicznych, donosicielstwa, prowokacji, pobicia przez funkcjonariuszy milicji i bezpieki. Czerkawska mówi o niebezpieczeństwie systemów totalitarnych i dyktatur. Ich skutkiem jest zastraszenie i upodlenie człowieka, zaszczucie go nieufnością i niewiarą do tego stopnia, że nawet najbliżsi podejrzewają się nawzajem o zdradę – pi-

---

<sup>5</sup> Z bardziej znanych filmów z udziałem Sheybala można wymienić również m.in.: *Women in Love* (1969, reż. Ken Russell), *Leo the Last* (1969, reż. John Boorman), *The Boy Friend* (1971, reż. Ken Russell), *Piłat i inni* (1971, reż. Andrzej Wajda, prod. RFN), *Shogun* (1980, reż. Jerry London, prod. USA-Japonia, także serial TV). Za rolę w serialu *Champagne Charlie* (1988, reż. Allan Eastman, prod. Kanada-Francja) został nominowany w kategorii najlepszego aktora w drugoplanowej roli do Prix Gemini Awards, kanadyjskiego odpowiednika Oscara. Wykaz ról filmowych i teatralnych Sheybala zob. A. Patek, *op. cit.*, s. 241-252.



sał po premierze recenzent londyńskiego „*Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza*”<sup>6</sup>.

Twórcy przedstawienia postawili na realizm – dlatego brak w dialogach patosu i wzniosłych haseł. Przeciwnie, mieszkanie, w którym rozgrywa się akcja, jest miejscem, jakich były w Polsce tysiące. Domem, gdzie bohaterstwo i sprawy codzienne rozgrywają się niemal jednocześnie. W warstwę dialogową wpleciono aktualne dowcipy i dykteryjki. By kontekst stał się bardziej zrozumiały dla zagranicznego odbiorcy, autorka ukazała polską rzeczywistość tamtych dni w perspektywie historycznej ostatnich dziesięcioleci (w sztuce jest mowa np. o wypadkach gdańskich z 1970 roku).

Przedstawienie zostało przygotowane przez The Scottish Theatre Company i zaprezentowane na scenie Royal Lyceum Theatre w Edynburgu. Premiera odbyła się 4 lutego 1982 r.<sup>7</sup> Powstały ledwie rok wcześniej The Scottish Theatre Company miał promować szkocką dramaturgię, wystawiając co ciekawsze sztuki w głównych teatrach Szkocji. Bez wątplenia na decyzji o wystawieniu „*Bohaterów i Innych*” zaważyła chęć przybliżenia zachodniej publiczności spraw, którymi żyła wtedy cała Polska i które skupiły, przynajmniej na pewien czas, uwagę międzynarodowej opinii. W porównaniu z pierwotną wersją sceniczna sztuka została uzupełniona o rozwiązania, nadające jej jeszcze bardziej aktualny charakter.

Wskutek sugestii Sheybala, którego wpływ na ostateczny kształt przedstawienia okazał się być decydujący, w tekście poczyniono szereg zmian. Pomysłem reżysera było również wzbogacenie scenografii o liczne polskie akcenty, jak plakaty „Solidarności”, duży transparent z napisem w języku polskim „Solidarność na zawsze”, orzeł w koronie, etc. W oprawie muzycznej, obok fragmentów dzieł Fryderyka Chopina, można było usłyszeć Bogurodzicę oraz poloneza<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> L. Bobka, *Sztuka o Solidarności w Edynburgu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) z 13 marca 1982.

<sup>7</sup> Na scenie Royal Lyceum Theatre sztuka była wystawiana do 13 lutego 1982 r., *Heroes and Others* [w:] Scottish Theatre Archive (<http://special.lib.gla.ac.uk/STA/search/detaild.cfm?DID=2050>); [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]; „The Stage” (Londyn) z 4 lutego 1982 (notatka w dziale „Theatre Week”).

<sup>8</sup> A. Patek, *op. cit.*, s. 189.

Większość zespołu aktorskiego stanowili mało jeszcze znani szkoccy aktorzy<sup>9</sup>. W jednej z głównych ról (Lidii, w której mieszkaniu rozgrywa się akcja sztuki) wystąpiła urodzona w Polsce Irena Mayeska, aktorka mająca w swym dorobku szereg ról w teatrze i telewizji w Wielkiej Brytanii i Kanadzie. W 1966 roku za rolę w teatralnej adaptacji „*Szklanej menażerii*” („*The Glass Menagerie*”) Tennessee Williamsa, wystawionej przez Canadian Players w Theatre of the Central Library w Toronto, otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki<sup>10</sup>.

Na konferencji prasowej reżyser Władysław Sheybal powiedział, że pracę nad przedstawieniem postrzegał w kategorii osobistego wkładu jako artysty w dzieło „Solidarności”<sup>11</sup>. Nigdy nie ukrywał swoich antykomunistycznych przekonań, chociaż nie angażował się w politykę. Żył przemianami dokonującymi się w Polsce po sierpniu 1980 r. *Zastanawiam się, jak się to skończy – pisał do brata Kazimierza – Ważne jest, że Polska znów na wokandzie na całym świecie i że się o nas mówi więcej niż pozytywnie. Znów się mówi o odwadze i o tradycjach wolności, itd. Miejmy nadzieję, że na długo*<sup>12</sup>. Po wprowadzeniu stanu wojennego Sheybal był jednym z organizatorów zbiórki pieniężnej na rzecz polskich aktorów bojkotujących rządowe radio i telewizję. Brał również udział w protestacyjnych manifestacjach organizowanych przed ambasadą PRL w Londynie.

Niestety, przedstawienie nie okazało się sukcesem, ani w wymiarze artystycznym, ani komercyjnym. Mimo początkowego zainteresowania, już w marcu 1982 r. The Scottish Theatre Company postanowił wycofać spektakl

---

<sup>9</sup> Obsadę przedstawienia podajemy w aneksie (patrz: aneks nr 6).

<sup>10</sup> Irena Mayeska przybyła do Kanady w czasie drugiej wojny światowej. Karierę sceniczną rozpoczęła w 1955 r. na Stratford Shakespeare Festival (Stratford, Ontario). Współpracowała m.in. z Canadian Players, New Shakespeare Company w Londynie, Scottish Theatre Company i z kanadyjskim National Arts Centre. Grała w sztukach klasycznych i współczesnych. Wystąpiła także m.in. w filmie disneyjowskim *The Incredible Journey* (reż. Fletcher Markle, prod. Kanada-USA, 1963) oraz w *Drylanders* (reż. Don Haldane, prod. Kanada, 1963), pierwszym anglojęzycznym filmie fabularnym wyprodukowanym przez National Film Board of Canada. Zmarła w 2009 r. A. Wołodkowicz, *Polish Contribution to Arts and Sciences in Canada*, Montreal 1969, s. 55-56; biogram Mayeskiej w programie teatralnym przedstawienia *All's Well That Ends Well* (adaptacja sztuki W. Szekspira, wystawiona przez The National Arts Centre w 2001 r.), w zbiorach autora.

<sup>11</sup> L. Bobka, *op. cit.*

<sup>12</sup> List W. Sheybala do k. Sheybala z 22 kwietnia 1981 r., kserokopia w posiadaniu autora.

ze swojego repertuaru<sup>13</sup>. Poza Edynburgiem „*Bohaterów i Innych*” pokazano tylko kilka razy: w Inverness (Eden Court Theatre, 2-3 marca), Stirling (MacRobert Arts Centre, 17-18 marca) i Glasgow (Theatre Royal, 12 maja 1982 r.). W sumie odbyło się jedynie kilkanaście przedstawień<sup>14</sup>. Nie udało się przyciągnąć publiczności, a recenzje były krytyczne.

Gdzie szukać przyczyn porażki? Jak w znanym przysłowiu, tylko sukces ma wielu ojców, natomiast porażka jest sierotą. Zaprzyjaźniony z Sheybalem dziennikarz Lesław Bobka napisze po latach: *Zły tekst, naciągana dramaturgia o tym, jak sobie wyobrażali tutejsi Anglopoli krajowych działaczy solidarnościowych. Swoimi pomysłami, skrótami myślowymi i wprowadzonymi zmianami Wladek uratował to przedstawienie*<sup>15</sup>. Inaczej na te sprawy patrzyła autorka. Czerkawska generalnie nie zgadzała się z koncepcją reżysera i sposobem, w jaki jej sztuka została wystawiona<sup>16</sup>. Na blogu artystki można przeczytać, że Sheybal wbrew jej woli poczynił szereg zmian w tekście (*Wladek rewrote my play*)<sup>17</sup>. Ostatecznemu kształtowi przedstawienia nie sprzyjał też etap przygotowawczy. Próby odbywały się w nerwowej atmosferze, w opuszczonym, nieocieplanym budynku bez wygód.

Sheybal był doświadczonym reżyserem, ale od 1965 r. nie wystawił w teatrze żadnego przedstawienia, koncentrując się na pracy w filmie i telewizji. Tymczasem praca na scenie rządzi się własnymi prawami. Siedemnaście lat to dość długa przerwa. Czy mogła wpłynąć na jakość realizacji? Całości być może nie przysłużyło się także wyeksponowanie przez reżysera akcentów politycznych. Może należało położyć większy nacisk na uniwersalizm, nawet kosztem wątków polskich? Swoją rolę mógł odegrać także brak doświadczenia młodej autorki. Jak Czerkawska sama przyznawała, była to jej pierwsza teatralna sztuka i pisała ją w pośpiechu, kiedy zapadła decyzja, by ją wystawić<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> J. Fowler, *Curtain to ring down early on troubled „Heroes”*, „The Herald” (Glasgow) z 13 marca 1982.

<sup>14</sup> Zob. przypis 7.

<sup>15</sup> L. Bobka, *Wladek na wrywki*, „Polonus” (Londyn) z listopada 1997, s. 10.

<sup>16</sup> J. Fowler, *op. cit.*; C. Czerkawska, *Nightmare*, „Scottish Theatre News” (Glasgow), nr 15 z maja 1982, s. 34-36.

<sup>17</sup> *Catherine Czerkawska wordarts.blogspot.com* (wpis: 30 lipca 2007 r. pt. „Lotte Lenya and From Russia With Love”).

<sup>18</sup> J. Fowler, *op. cit.*

Wypada żałować, że „*Bohaterowie i Inni*” nie spełnili pokładanych nadziei, chociaż potencjał był spory. Wprawdzie przedstawienie nie stało się wydarzeniem, ale być może nie to jest najważniejsze. Przybliżyło ono zachodniej publiczności dramatyczne polskie realia i jasno dawało do zrozumienia, po czyjej stronie leżała racja. O sztuce mówiło się i pisało, i nawet, jeśli dużą rolę odgrywały w tym względy pozaartystyczne, to ten głos o Polsce w tamtym okresie był bardzo potrzebny. W tym kontekście można powiedzieć, że wysiłek twórców opłacił się.

## CZEŚĆ II. WSPOMNIENIA I RELACJE

*Jerzy Jabłoński*

### **„Solidarność” za kratami. Postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej w roku 1982 przez więźniów zakładu karnego w Hrubieszowie**

Na początku artykułu chciałbym poczynić pewne zastrzeżenie. Tekst mój nie pretenduje do miana obiektywnej syntezy rozlicznych aspektów składających się na rzeczywistość więzienną zakładu karnego w Hrubieszowie w okresie stanu wojennego. Jest raczej pewnym, opartym o własne odczucia, subiektywnym punktem widzenia człowieka, którego życiowe losy otarły się o więzienne mury. Staram się, na podstawie zachowanych dokumentów, notatek, listów do najbliższych, rozmów z kolegami, oddać autentyczne odczucia, jakie mnie oraz – zapewne – wielu moim kolegom wówczas towarzyszyły.

Pierwsi, pochodzący z Ostrowca Świętokrzyskiego więźniowie, trafili do Hrubieszowa w wyniku wyroku skazującego w procesie karnym przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki 13-15 grudnia 1981 r. Strajk ten był największym na obszarze województwa kieleckiego protestem przeciw wprowadzeniu stanu wojennego i chociażby z tego tylko tytułu należy domniemywać, że proces jego inspiratorów i przywódców musiał mieć w dużej mierze charakter procesu pokazowego. W stan oskarżenia postawieni zostali: Andrzej Dudek – przywódca strajku w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym Huty im. M. Nowotki oraz Jerzy Jabłoński, Marcei Czarnecki i Tadeusz Stasiowski – organizatorzy i przywódcy strajku w Zakładzie Metalurgicznym Huty im. M. Nowotki<sup>1</sup>.

Równocześnie z toczącym się procesem zostały zastosowane wobec oskarżonych środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania.

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat strajku zob. P. Gotowiecki, *Strajk w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.* [w:] „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1.

Wymieniona grupa działaczy „Solidarności” (która, co warto podkreślić, dobrowolnie stawiała się w Komendzie Miejskiej MO w Ostrowcu Świętokrzyskim) została nakazem Prokuratora Wojewódzkiego aresztowana, a następnie przewieziona do aresztu śledczego na Piaskach w Kielcach. Tam, na ostatnim piętrze budynku, znajdował się ośrodek dla internowanych, w którym, między innymi, przebywali działacze „Solidarności” z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 15 stycznia 1982 r. na kary pozbawienia wolności od 2 do 3 lat, podwyższone następnie (w wyniku rewizji) przez Sąd Najwyższy, do wysokości 3-4 lat pozbawienia wolności. Po wyroku skazani zostali przeniesieni do jednej celi (nr 128) i tam przebywali do momentu przewiezienia do zakładu karnego w Hrubieszowie 15 lutego 1982 r.

W tym miejscu należy wtrącić refleksję na temat odczuć towarzyszących w pierwszych dniach osobom pozbawionym wolności. W przeciwieństwie do internowanych, my, aresztowani, mieliśmy od początku świadomość rozgrywających się wokół nas wydarzeń i konsekwencji naszego postępowania. Wraz z kolegami należeliśmy do władz związkowych w skali huty, regionu, czy – w przypadku Andrzeja Dudka – kraju. Stąd nie były nam obce sygnały o zaostrzeniu sytuacji w kraju i gotowości do rozwiązań konfrontacyjnych. Jako przykład podać mogę stanowisko Komisji Krajowej, zaprezentowane podczas posiedzenia w Radomiu 3 grudnia 1981 r., przedrukowane następnie przez „*Informacje. Serwis Tygodnia*” (nr 31 z 4 grudnia 1981 r.) – gazetkę związkową redagowaną przeze mnie z ramienia ostrowieckiej Delegatury Zarządu Regionu<sup>2</sup>. Można więc w tym przypadku mówić o rozumieniu powagi sytuacji przynajmniej wśród przywódców związkowych.

Także w czasie trwania strajku jego liderzy byli świadomi własnego, trudnego położenia. Los internowanych kolegów dobitnie wskazywał, że o znalezieniu się po tej bądź po tamtej stronie kraty więziennej decydował często łut szczęścia. Co więcej, dekret o stanie wojennym nie pozostawiał większych złudzeń odnośnie stosunku władz do prób organizowania protestu przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. Tak więc można powiedzieć że dysponowaliśmy daleko większym rozeznanieniem sytuacji niż internowani koledzy i byliśmy świadomi własnego położenia.

---

<sup>2</sup> „*Informacje Tygodnia. Serwis*” nr 31 z 4 grudnia 1981, zbiory prywatne autora.

Okres spędzony w kieleckim areszcie charakteryzował się bardziej „liberalnymi” warunkami, niż późniejsze odbywanie kary w Hrubieszowie. Aresztanci nawiązali kontakt z internowanymi i prowadzili ożywioną – oczywiście na miarę ówczesnych możliwości – „korespondencję”. Można do niej zaliczyć, oprócz „wewnętrznego” obiegu informacji, także więzienne „grypsy”, przekaz papierosów itd. Wszystko to było ważnym elementem wzajemnego wspierania się w trudnym okresie.

Przez pierwsze kilkanaście dni pobytu w zakładzie karnym w Hrubieszowie (dokąd skazani z Ostrowca Świętokrzyskiego trafili 15 lutego 1982 r.) osadzeni przystosowywali się do więziennych warunków. Więzienie w Hrubieszowie należało do ciężkich – raport „*Prawa człowieka i obywatela w PRL*” podaje, że dochodziło w nim do pobić, brakowało należytej opieki lekarskiej, zła była jakość posiłków<sup>3</sup>. Do tych surowych warunków musieli przystosować się ludzie, którzy w przeważającej większości nie mieli poprzednio do czynienia ani ze środowiskiem przestępczym, ani z otoczeniem więziennym. Ta nieznanostwość nowego otoczenia destrukcyjnie wpływała na psychikę wielu więźniów politycznych.

Temat mojego artykułu dotyczy rzeczywistości społeczno-politycznej odbieranej przez więźniów zakładu karnego w Hrubieszowie. Jedną z podstawowych różnic dzielących kielecki areszt od hrubieszowskiego więzienia były daleko mniejsze możliwości obiegu informacji. Oficjalna prasa docierała do więzienia z opóźnieniem kilku dni i bez względu na fragmentaryczność przekazywanych informacji o Polsce i świecie, dodatkowo zawierała dziury po wyciętych przez cenzora informacjach. Sytuację tę w pewnym stopniu poprawiał radiowęzeł więzienny, nadający Program Pierwszy Polskiego Radia. Pozwalał on, między innymi, na wysłuchanie niedzielnej mszy św. nadawanej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Wpływało to dodatnio na morale wielu skazańców.

Wybiórczy dostęp do informacji sprawiał, że wszystko, co przedostało się przez więzienne mury, było starannie analizowane i komentowane. Prowadzony przeze mnie i zachowany dziennik pozwala mi odtworzyć tematy, które szczególnie mnie, jak i zapewne innych więźniów interesowały. Przykładowo: pod dniem 18 lutego 1982 r. zapisałem, że RFN ogłosiło restrykcje gospodarczą i dyplomatyczną wobec Polski i Związku Radzieckiego, 19 lute-

---

<sup>3</sup> *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13 XII 1981-31 XII 1982)*, Paryż 1983, s. 122-123.

go – zakończenie podróży Papieża po państwach Afryki, 22 lutego – propozycje Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego, 23 lutego – proces dalszych działaczy związkowych przed Sądem Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim<sup>4</sup>.

Osobnym, najważniejszym obszarem zainteresowania, była troska skazanych o własne rodziny. Ograniczona możliwość korespondencji (jedynie z osobami umieszczonymi na tzw. liście korespondencyjnej) i jej cenzura pozwalały na znikome relacje z krewnymi. Dlatego też najważniejszą, także z psychologicznego punktu widzenia, formą kontaktu, były widzenia z rodziną – raz na 4 tygodnie. Wówczas też więźniowie mogli zasięgnąć szerszych informacji o sytuacji we własnych, rozproszonych wprowadzeniem stanu wojennego, środowiskach. Ponadto widzenia pozwalały, przy zachowaniu środków ostrożności, na przemykanie „grypsów” bądź nieocenzurowanych listów.

Pobyt w więzieniu, siłą rzeczy, sprzyjał tworzeniu się nowych więzi środowiskowych. Na początku nie było to łatwe. Więźniowie zostali rozmieszczeni po czterech w jednej celi i na tzw. mały spacernik wychodzili pojedynczymi celami. Ów spacernik to wysoko obmurowany kwadratowy mały plac, od góry zasłonięty siatką i przypominający swą konstrukcją klatkę dla małp. Z własnych przeżyć mogę nadmienić, że pod koniec lutego 1982 r., po kilku spacerach, odmówiłem wraz z kolegami z celi wychodzenia na powietrze. Podobnie udziału w spacerach odmówili więźniowie z innych cel. Był to najprawdopodobniej pierwszy protest więźniów politycznych na terenie ZK Hrubieszów. Przez władze więzienia zostało to potraktowane jako rodzaj buntu.

Tak więc izolacji ze światem zewnętrznym towarzyszyła izolacja wewnątrz więzienia. Więźniowie w poszczególnych celach nie mieli początkowo ze sobą kontaktu i nie wiedzieli nawet ile osób osadzonych jest w Hrubieszowie. Jedynym środkiem porozumiewawczym w pierwszych tygodniach pobytu w zakładzie karnym był alfabet Morse’a.

Rygor więzienny zelżał z początkiem marca. 8 marca 1982 r. wszyscy skazańcy wyszli razem na duży spacernik o powierzchni 8 m. na 20 m. Można było po raz pierwszy policzyć się, porozmawiać, poznać się. Z moich ów-

---

<sup>4</sup> Archiwum Ostrowieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Solidarność i Pamięć”, kol. J. Jabłońskiego, „Kalendarium 1982”, k. 10,21.



czesnych notatek wynika, że w Hrubieszowie osadzeni byli skazani pochodzący z południowej części Polski: Przemyśla, Krakowa, Bochni, Żegociny (woj. tarnowskie), Jarosławia, Nowego Sącza, Nowego Targu, Tarnobrzega, Ostrowca Świętokrzyskiego, Charsznicy (woj. kieleckie)<sup>5</sup>. Sam powyższy wykaz świadczy o zainteresowaniu osobami współwięźniów i budowaniem relacji, które nierzadko przetrwały próbę czasu.

Życie w więzieniu biegło monotonicznie, przerywane było widzeniami, okresowymi protestami, „kipiszami”, zmianami cel. Nie oznacza to, że więźniów ogarniało przygnębienie czy apatia. W znakomitej większości skazani dążyli do stworzenia lepszych, bardziej znośnych warunków pobytu w zakładzie karnym. Sprzyjało temu, wzmiankowane powyżej, stopniowe łagodzenie rygoru. Ważną cezurą w życiu zbiorowym skazanych była pierwsza msza św. odprawiona 21 marca 1982 r. przez księdza z miejscowej parafii. Z czasem pojawiła się możliwość korzystania ze świetlicy, oglądania telewizji, wreszcie – w maju 1982 r. – otwarte zostały cele.

Wraz z coraz częstszymi kontaktami z kolegami z innych cel zrodziła się okazja do wyczerpujących rozmów. Wśród poruszanych tematów dominowały kwestie polityczne i związkowe, próby analizy sytuacji w kraju i własnego położenia na podstawie niepełnych, docierających do nas informacji. Przede wszystkim jednak dominował temat dla nas, więźniów najważniejszy – temat wolności. W tym miejscu należy wspomnieć, że w przypadku moim i moich kolegów, pomimo wysokich wyroków, dominowało przekonanie, że nie odsiedzimy ich do końca. Interesującym zapisem naszego przekonania jest moja notatka z 5 lutego 1982 r. Wraz z kolegami z celi typowaliśmy datę wyjścia na wolność. Prognozy nasze były zaskakująco optymistyczne. Andrzej Dudek uważał, że internowani zostaną zwolnieni w lutym, natomiast aresztowani i skazani wyjdą na wolność po 15 czerwca 1982 r., Marcei Czarnecki był zdania, że internowani wyjdą na wolność do końca kwietnia, zaś skazani i aresztowani do końca maja, z kolei ja sądziłem, że internowani zostaną zwolnieni w lutym, zaś skazani i aresztowani w czerwcu<sup>6</sup>. Być może wiara w rychłe uwolnienie wynikała z pierwszych oznak liberalizacji, ze świadomości, że nie da się rządzić państwem wyłącznie za pomocą milicyjnej pałki i władza będzie musiała iść na pewne ustępstwa. Myślę jednak, że w na-

---

<sup>5</sup> Ibidem, passim.

<sup>6</sup> Ibidem, k. 15.

szych odczuciach niebagatelne znaczenie miała wiara, moralne przekonanie o słuszności tego, co zrobiliśmy.

Ufność w rychłe wyjście z więzienia sprawdziła się. Od miesiąca sierpnia 1982 r. pojedynczo, poprzez zwracanie się do Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Zamościu, ostrowieccy działacze uzyskiwali przerwę w odbywaniu kary, ostatecznie nie powracając już w mury więzienia.

Trudno w tym momencie generalizować, ale uważam, że pobyt w więzieniu w mniejszy bądź większy sposób wpłynął na życie każdego z nas – więźniów politycznych. Wpływ ten dotyczy szeregu aspektów życia – komuś została złamana kariera zawodowa, ktoś został dotknięty trwałym urazem psychicznym. Równocześnie jednak poszerzyło nam się pole widzenia spraw, które działy się w Polsce. Hrubieszów pokazał, że „Solidarność” była ruchem na tyle groźnym dla systemu, że ten nie wahał się osadzać w celach jego najbardziej aktywnych działaczy. Paradoksalnie, za kratami zyskiwaliśmy moralną przewagę w walce z tym systemem.

## **Komitet Ocalenia Związku – początki ostrowieckiego podziemia w stanie wojennym**

Pomimo że okres funkcjonowania legalnej „Solidarności” i początki działań solidarnościowego podziemia dzielą zaledwie tygodnie, to zaryzykuję twierdzenie, że można mówić o dwóch odrębnych nurtach antysystemowej opozycji. Ugrupowania konspiracyjne powstałe po 13 grudnia 1981 r. w wielu przypadkach odrzucały dialog z komunistyczną władzą, który legalna „Solidarność” starała się prowadzić aż do końca swego istnienia. Grupy podziemne często rekrutowały się – tak było w przypadku opisywanego w niniejszym artykule Komitetu Ocalenia Związku – z grona radykalnych działaczy niepodległościowych. Działacze ci, traktowani przed 13 grudnia także przez swoich kolegów z „Solidarności” jako ekstrema, po wprowadzeniu stanu wojennego zyskiwać zaczęli duże znaczenie w zorganizowanych strukturach opozycji.

Genezy Komitetu Ocalenia Związku należy szukać w działalności i programie Konfederacji Polski Niepodległej. W Ostrowcu Świętokrzyskim KPN zorganizowana była w stosunkowo niewielką, kilkusobową grupę pod przewodnictwem działacza NSZZ „Solidarność” (z Huty im. M. Nowotki) Roberta Minkiny. W szeregach tej partii, której hasła i założenia odpowiadały moim ówczesnym przekonaniom politycznym, znalazłem się jesienią 1981 r. Ostrowiecka KPN w okresie swego funkcjonowania zorganizowała w zasadzie jedną głośną akcję. 11 listopada 1981 r., na mocy porozumienia z kierownictwem „Solidarności”, działacze Konfederacji mieli wziąć udział w obchodach Święta Niepodległości przed makietą pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego w Parku Miejskim w Ostrowcu Świętokrzyskim. Poproszony przez Sławomira Kapustę, miałem składać wraz z nim wieniec pod prowizorycznym „pomnikiem”. Uroczystości rozpoczęły się przed siedzibą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Hutniczo-Przetwórczym Huty im. M. Nowotki, następnie pochód z pocztami sztandarowymi przemaszlował Aleją 1 Maja w kierunku Parku Miejskiego. Skromna delegacja KPN

znalazła się mniej więcej w środku pochodu. Charakterystycznym jest, że w momencie, gdy pochód przemaszerowywał koło Komendy Miejskiej MO, poprzedzający delegację KPN poczet sztandarowy hutniczej „Solidarności”, prowadzony przez Mieczysława Kadewskiego, znacząco przyspieszył, podczas gdy reszta pochodu, znajdująca się za KPN-em, z kolei zwolniła. Dawało to iluzję, że KPN maszeruje samotnie<sup>1</sup>.

Wydarzenie to można by potraktować jako epizod, gdyby nie powtarzające się głosy czołowych działaczy NSZZ „Solidarność” odcinające się od „radykałów”. Niewielu członków władz najbardziej znaczącej w mieście hutniczej „Solidarności” wypowiadało się pozytywnie na temat KPN i innych grup akcentujących program jawnie konfrontacyjny względem PZPR<sup>2</sup>. „Incydent” z 11 listopada stanowi więc symboliczny przykład próby separacji tych osób, które nie ograniczając się do prac związkowych, głosiły hasła niepodległościowe. Naturalnie niejednokrotnie miało to przełożenie na postawę określonych działaczy po 13 grudnia 1981 r.

Aż do czasu reaktywacji przez Danutę Wilczyńską w 1987 r., ostrowiecka KPN nie odegrała po 11 listopada 1981 r. żadnej roli. Na skutek internowania Roberta Minkiny, najprawdopodobniej w szeregach tej partii nie podjęto decyzji o kontynuowaniu działalności w stanie wojennym. Ja swoją opaskę oraz legitymację schowałem – w obawie przed rewizją na skutek istnienia jakiejś listy członkowskiej – u siostry, w piwnicy. Tym niemniej wiele z haseł ogłoszonych w 1981 r. przez KPN zostało przejętych przez grupy podziemne, w tym Komitet Ocalenia Związku.

13 grudnia 1981 r. internowano większość przywództwa „Solidarności” w Ostrowcu Świętokrzyskim, w tym działaczy nurtu niepodległościowego (np. Sławomira Kapustę). Strajk w Hucie im. M. Nowotki z 13-15 grudnia zakończył się aresztowaniem kolejnej grupy przywódców związkowych. Można więc powiedzieć, że „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim została pozbawiona liderów, zdolnych do zorganizowania struktur podziemnych. Zadanie to, siłą rzeczy, spadło na działaczy stojących do tego momentu w drugim szeregu.

---

<sup>1</sup> P. Gotowiecki, *Alfabet Solidarności. Konfederacja*, „Wiadomości Świętokrzyskie” nr 10 z 8 marca 2010.

<sup>2</sup> Jednym z nielicznych, akceptujących antykomunistyczną retorykę KPN, był działacz „Solidarności” z huty A. Koziół.

Bezpośrednio po 13 grudnia zawiązuje się pierwotna grupa, tworząca następnie Komitet Ocalenia Związku. Jeszcze w grudniu odbyłem spotkania ze znanym mi od dłuższego czasu Andrzejem Żółcińskim oraz poznanym w 1980 r. Leszkiem Olszewskim – pracownikami Huty im. M. Nowotki. Wspólnie podjęliśmy decyzję o podjęciu działalności konspiracyjnej polegającej, mówiąc w pewnym skrócie, na akcjach „małego sabotażu”. Decyzja o podjęciu działalności podziemnej wynikała z głębokiej dezaprobaty dla uwarunkowań staju wojennego, jak i wrogości do obowiązującego w Polsce systemu władzy. Jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia moimi planami i zamiarami podzieliłem się z ks. Wacławem Mazurem z parafii p/w św. Michała Archanioła, duchownym znanym z wygłaszania płomiennych, patriotycznych kazań<sup>3</sup>. Ksiądz polecił mi skontaktować się z rodziną internowanego Sławomira Kapusty i włączyć się w działalność związaną z pomocą zatrzymanym działaczom „Solidarności”.

Wbrew pozorom, atmosfera pierwszych tygodni stanu wojennego nie ograniczała zupełnie możliwości działania. Pomimo zastraszenia społeczeństwa, w tym części działaczy związkowych, dość powszechnym było przekonanie o tymczasowości ówczesnej sytuacji w Polsce. Popularne hasło „zima wasza, wiosna nasza” było niejako wyrazem przekonania, że „Solidarność” się odrodzi. Niemal nazajutrz po przejściu fali strajków w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, pojawiły się pierwsze symptomy aktywności jeszcze niezorganizowanego i nieskoordynowanego podziemia. Jednym z charakterystycznych kierunków działania tych pierwszych osób i grup była próba reagowania na zaistniałą sytuację humorem. Ludzie, niczym za czasów okupacji niemieckiej, powtarzali sobie dowcipy i śpiewali piosenki ośmieszające władzę ludową. Silne mrozy zimą 1982 r. powodowały zatopy lodowe na rzekach, w tym największy pod Płockiem. Popularny żart mówił, że wojewoda wysłał do gen. Jaruzelskiego telegram o treści: *Towarzyszu przyślijcie pomoc, bo lód zbiera się pod Płockiem*, na co Jaruzelski, rozumiejąc opacznie, przysłał oddziały ZOMO.

---

<sup>3</sup> Księdza W. Mazura można uważać za jednego z ideowych „ojców” NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim. Duchowny ten nie tylko w kazaniach dawał wyraz swym antykomunistycznym poglądom, ale też udzielał się na niwie społecznej. Między innymi, jako jeden z pierwszych, organizował pomoc dla rodzin internowanych działaczy. Współpracował ponadto w stanie wojennym z grupami podziemnymi z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Uczestnicząc wraz Żółcińskim i Olszewskim w akcji ośmieszania władzy, jednocześnie podjęliśmy bardziej „konkretną” działalność. W okolicach Nowego Roku grupa rozpoczęła malowanie na murach hasła i symboli, w tym kotwicy Polski Walczącej i znaku „Solidarności”. Dość spektakularną była akcja niszczenia symboli komunistycznych. Wraz z Leszkiem Olszewskim bezskutecznie usiłowaliśmy zniszczyć usytuowany nieopodal kościoła p/w NMP Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim masywny czworobok z blachy, z widniejącym na nim ideologicznym hasłem. Udało się go jedynie oblać farbą, co zresztą wywołało skutek w postaci zmiany hasła na pojednawcze: *Może coś nas różnić, ale nie może dzielić*. Z kolei przykładem akcji ulotkowej było wykonanie (na podstawie zmodyfikowanego rysunku, zamieszczonego przed 13 grudnia 1981 r. w jednej z gazet) wizerunku orła w koronie, z sierpem podcinającym mu gardło i młotem uderzającym w głowę. Pod rysunkiem został umieszczony napis: *Jak długo jeszcze*. Rysunek został skopiowany i rozkolportowany w kilkunastu egzemplarzach po mieście.

Na przełomie stycznia i lutego 1982 r. skład przyszłego Komitetu Ocalenia Związku został poszerzony (pomimo początkowych sprzeciwów Andrzeja Żółcińskiego) o znanego mi ze szkoły Krzysztofa Partykę. Wówczas też doszło do większego sformalizowania grupy poprzez rozdzielenie obowiązków. Między innymi każdy był odpowiedzialny za sporządzanie różnego rodzaju ulotek. Akcje polegały w tym czasie przede wszystkim na produkcji materiałów (plakaty, ulotki) i ich kolportażu. Brak doświadczenia powodował, że nie zawsze udawało się zachować zasady bezpieczeństwa. Jedną z zabawnych sytuacji, na szczęście bez konsekwencji, było zgubienie przez Krzysztofa Partykę pliku niesionych pod swetrem ulotek, bezwiednie rozrzuconych co kilkanaście metrów na chodniku.

Wczesną wiosną 1982 r. podjęte zostały starania o dalsze poszerzenie dotychczasowej czteroosobowej grupy. Niestety, znany mi z działalności w roku 1981 Sławomir Kapusta był wciąż internowany<sup>4</sup>, z kolei miałem problemy z dotarciem do innych działaczy. Z pomocą przyszedł Krzysztof Partyka, aranżując w marcu 1981 r. moje spotkanie z kolegą z sąsiedztwa Jarosławem Salitą i kolegą Sality, Ryszardem Sobalą. Dwaj wymienieni działacze podobnie jak moja grupa, prowadzili od początku 1982 r. działalność podziemną.

---

<sup>4</sup> Po zakończeniu internowania S. Kapusta wyemigrował do Francji.

Połączenie obu grup można uznać za faktyczny początek funkcjonowania Komitetu Ocalenia Związku.

Formalne powstanie Komitetu Ocalenia Związku należy datować na początek kwietnia 1982 r. Wówczas, w mieszkaniu Ryszarda Sobali, na mój wniosek przyjęta została nazwa naszej grupy podziemnej. Nawiązywała ona do określenia użytego przez Andrzeja Dudka (takie miano przyjął komitet strajkowy) w czasie strajku 13-15 grudnia w ostrowieckiej hucie. Przywódcą Komitetu został Ryszard Sobala, mający spore doświadczenie w działalności związkowej w latach 1980-1981<sup>5</sup>. Zapadła także decyzja o wydawaniu podziemnej gazetki o nazwie „*Biuletyn Wojenny*”<sup>6</sup>.

Z początkiem kwietnia 1982 r. rozpoczął się nowy etap działalności. W dużej mierze związany był on z pracami nad wydawaniem własnego pisma i planowaniem akcji ulotkowej przed 1 maja. W tym czasie, z zakupionych w sklepie papierniczym gumowych literek do składania wyrazów, zrobiłem pieczętkę organizacji. Grupa posiadała także – co miało duże znaczenie – własną maszynę do pisania. Jednocześnie istniały plany dalszego powiększenia grupy, między innymi poprzez kontakty Jarosława Sality i Ryszarda Sobali. Z tej perspektywy dużą stratą dla organizacji było mające miejsce w kwietniu 1982 r. powołanie Jarosława Sality do wojska.

Jedną z najbardziej znaczących akcji w tym okresie było rozwieszenie „nekrologu” zawiadamiającego o śmierci gen. Jaruzelskiego. Oryginalny plakat formatu A-4 z „nekrologiem” otrzymałem od Jarosława Sality, tuż przed jego wyjazdem do wojska. Stanowił on typowy przykład czarnego humoru, nie bardziej jednak drastycznego niż wulgarna niekiedy antysolidarnościowa propaganda rządowa. Po odbiciu w kilku egzemplarzach, nocą rozwiesiłem plakat – najprawdopodobniej przy pomocy Krzysztofa Partyki – w kilku najbardziej uczęszczanych punktach miasta. Akcja przeszła nasze oczekiwania. Plakat przy budynku „Wólczanki” przetrwał do rana, oglądany przez mijających go pracowników huty i „Wólczanki”. Z relacji tych ostatnich wiadomo, że został zdarty dopiero w godzinach przedpołudniowych przez MO lub SB.

---

<sup>5</sup> Aczkolwiek najwyższą pozycję w strukturach legalnej „Solidarności” zajmował J. Salita – członek Komisji Zakładowej Huty im. M. Nowotki.

<sup>6</sup> Przy czym, zachowując precyzję, można w tym wypadku raczej mówić o kontynuowaniu działalności wydawniczej, gdyż pierwszy numer „Biuletynu Wojennego” należy datować na marzec 1982 r.

Oprócz wywieszenia „neurologu” grupa przeprowadziła jeszcze kilka akcji ulotkowych. Jednak największe znaczenie w krótkiej działalności Komitetu miało wydawanie „*Biuletynu Wojennego*”. Ukazały się zaledwie trzy numery gazetki, ostatni datowany na początek maja 1982 r. Pisemko formatu A-4 powstawało, a następnie było przepisywane, w maksymalnie kilkunastu egzemplarzach, na posiadanej maszynie do pisania. Początkowo maszyna ulokowana była u Jarosława Sality, zaś po jego wyjeździe w celu odbycia służby wojskowej została przekazana Leszkowi Olszewskiemu. Treść „*Biuletynu Wojennego*” stanowiły artykuły napisane przeważnie na podstawie nasłuchu Radia Wolna Europa, BBC i Głosu Ameryki. Istniały niezrealizowane plany rozbudowania na terenie huty własnej siatki informacyjnej i publikowania wiadomości lokalnych.

Z innego rodzaju działalności Komitetu można wymienić próbę zniszczenia metalowych tablic z wizerunkiem sierpa i młota, znajdujących się na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza z ul. Sienkiewicza. Niestety, brak możliwości przepiłowania metalowych kątowników spowodował, że można było jedynie zamalować tablice. Dokonałem tej czynności samodzielnie i przyniosła ona spodziewany skutek w postaci mającego kilka godzin później demontażu tablic.

Pomimo że członkowie grupy starali się przestrzegać zasady konspiracji, brak doświadczenia, młodość i brawura niejednokrotnie prowokowały sytuacje grożące wykryciem naszej działalności. Nie obowiązywała ścisła tajemnica naszych działań i tak np. w przygotowaniu ulotek pomagała mi siostra, niebędąca członkinią grupy. Niewykluczone, że pozostali członkowie Komitetu także wtajemniczali w działalność podziemną postronne osoby i posiadali własne kontakty. Jednak daleko bardziej niebezpieczne było uczestnictwo w akcjach typu plakatowanie czy rozdawanie ulotek, prowadzonych w dobrze znanych środowiskach, zapewne nie wolnych od agentów bezpieczeństwa. Istniała zresztą świadomość możliwości rozpracowania grupy przez SB – w pewnym momencie uznaliśmy, że mieszkanie Ryszarda Sobali znajduje się pod obserwacją, więc należy zaprzestać spotkań w „spalonym” punkcie.

Jak się okazało, podejrzenia dekonspiracji nie były bezpodstawne. 3 maja 1982 r. doznałem wypadku w pracy (pracowałem jako ślusarz w wydziale Resorowni w ostrowieckiej hucie). Ze względu na złamanie dużego palca u nogi i silne stłuczenie kości śródstopia zostałem unieruchomiony na kilka



dni w domu. Nie mogłem w tym czasie odebrać kolejnego numeru „*Biuletynu Wojennego*”, drukowanego przez Leszka Olszewskiego. Wobec tego Olszewski, Żółciński i Partyka odwiedzili mnie 5 maja 1982 r. w mieszkaniu, celem dostarczenia wydrukowanych biuletynów i ich podziału między kolporterów. W trakcie tej czynności nastąpiło pukanie do drzwi, otworzonych przez Leszka Olszewskiego. Pukali trzech funkcjonariusze SB w cywilu, którzy następnie dokonali rewizji osobistej osób zgromadzonych w mieszkaniu (nikogo, poza mną i trzema członkami grupy, wówczas w mieszkaniu nie było). Następnie nastąpiła rewizja mieszkania, trwająca do godzin wieczornych, prowadzona przez zwiększającą się liczbę funkcjonariuszy. W trakcie przeszukiwania odnaleziono między innymi pochodzące z czasów II wojny światowej pociski karabinowe, natomiast śledczym nie udało się odnaleźć – schowanych w międzyczasie pod wanną – przydzielonych mi egzemplarzy „*Biuletynu Wojennego*”.

Wieczorem 5 maja, przewieziony do Komendy Miejskiej MO w Ostrowcu Świętokrzyskim, uczestniczyłem w prowadzonym ostrym tonem przesłuchaniu. Nie przyznałem się do wydawania biuletynów, twierdząc, że je znalazłem. Oprócz wymienionych w poprzednim akapicie osób, w godzinach wieczornych 5 maja zatrzymany został Ryszard Sobala, natomiast Jarosław Salita został zatrzymany w jednostce wojskowej w Mińsku Mazowieckim 9 maja 1982 r. Do dziś nie jest mi znana bezpośrednia przyczyna rewizji, ani fakt ewentualnego rozpracowywania Komitetu Ocalenia Związku przez ostrowiecką SB. Tym niemniej, okoliczności zatrzymania mogą wskazywać, że rozpracowanie takie mogło mieć miejsce.

Aresztowanie członków Komitetu stanowiło wstęp do procesu przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W wyroku z 25 czerwca 1982 r. Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzutów z art. 1 i 2 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym i art. 270 § 1 Kodeksu karnego, skazując Ryszarda Sobalę, Leszka Olszewskiego i moją osobę na 3 lata, 6 miesięcy pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych, zaś Krzysztofa Partykę, Andrzeja Żółcińskiego i Jarosława Salitę na 3 lata pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych. Wszyscy skazani zostali osadzeni w Zakładzie Karnym w Hrubieszowie<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (AIPN Bu), 1357/391, Akta w sprawie przeciwko k. Partyce i innym, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego

Komitet Ocalenia Związku był najprawdopodobniej pierwszą po wprowadzeniu stanu wojennego konspiracyjną organizacją na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego. Komitet był organizacją niepodległościową, zwalczającą obowiązujący w Polsce system władzy, odwołującą się do haseł wolnościowych i antykomunistycznych. Jego historia jest krótka, ale bynajmniej nie bez znaczenia. Doświadczenie zdobyte podczas pierwszych miesięcy działania w podziemiu pozwoliło mi w latach późniejszych na szeroko zakrojoną działalność konspiracyjną. Pod tym względem niewielka sześciuosobowa grupa stała się pierwszym etapem tworzenia struktur podziemnych na obszarze Ostrowca Świętokrzyskiego i późniejszej zorganizowanej walki z komunistami.

---

z dnia 25 czerwca 1982 r. w sprawie przeciwko L. Olszewskiemu, k. Partyce, J. Salicie, R. Sobali, Z. Walczykowi, A. Żółcińskiemu, k. 68-73.

## **Skarżyska Oficyna Wydawnicza – zapomniany rozdział świętokrzyskiego podziemia**

Współczesna historia Polski obfituje w wydarzenia o charakterze przełomowym dla kraju. Panuje powszechne przekonanie, że wiele z nich można połączyć wspólnym mianownikiem. Niezależnie od genezy tego typu wydarzeń, historycy odnotowują prawidłowość, że w ich wyniku powstawała zwykle formacja pokoleniowa, wyróżniająca się własnym charakterem czy systemem wartości.

Przyjmując powyższe założenia można powiedzieć, że wprowadzenie nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego w Polsce w perspektywie doprowadziło do powstania generacji, którą określić można „pokoleniem stanu wojennego”. Definicją powyższą objąć można tę część polskiej młodzieży, która aktywnie włączyła się w działalność konspiracyjną przeciwko systemowi komunistycznemu. To przede wszystkim ludzie w przedziale wiekowym od 15. do 25. roku życia – w wieku najważniejszym dla podejmowania życiowych decyzji – dla których wprowadzenie stanu wojennego było najistotniejszym czynnikiem kształtowania osobowości i własnego systemu wartości. W przypadku wielu z nich wydarzenia 13 grudnia 1981 r. wpłynęły na wybór drogi życiowej, na to kim stali się w latach późniejszych, a często także na to kim są i czym się zajmują w dniu dzisiejszym.

Jednocześnie, z uwagi na w dużej mierze luźną definicję pokolenia stanu wojennego, nie może być mowy o zwartej formacji pokoleniowej, całkowicie homogenicznej w wyznawanych wartościach, zbiorowym zachowaniu czy też jednolitych poglądach politycznych. Niejednorodna jest również geneza pokolenia stanu wojennego. Wydawałoby się naturalnym założenie, że twórcy i animatorzy podziemnego ruchu w latach 80. powinni wywodzić się z często bardzo młodych wiekowo struktur NSZZ „Solidarność” czy też niezależnych organizacji z okresu 1980-1981. Tezy tej jednak – w moim przekonaniu – nie da się obronić. 10 grudnia 2011 r. w wywiadzie dla RMF24 Zbigniew Janas, działacz „Solidarności” w Ursusie, powiedział: *Kompletnym przypadkiem*

weszliśmy w stan konspiracji<sup>1</sup>. Wypowiedź ta dowodzi, że działalność podziemna nie stanowiła w prostej linii kontynuacji działalności związkowej z lat 1980-1981. Wydarzenia z grudnia 1981 r. stworzyły zupełnie nową formację pokoleniową, która w podziemnej działalności antysystemowej upatrywała szansy na realizację swoich idei i indywidualnych aspiracji, realizowanych w warunkach konspiracyjnego podziemia.

### **Pokolenia „Kolumbów”**

Gdy w 1957 r. ukazała się książka Romana Bratnego „*Kolumbowie. Rocznik 20*”, autor z pewnością nie przypuszczał, że z pokolenia, które sportretował, wyrośnie w pewnym stopniu pokolenie do niego podobne. To drugie pokolenie z przeszłości swoich rodziców czerpać miało nie tylko wiedzę historyczną, ale także praktyczną wiedzę o działalności w konspiracji. Historia zatoczyła bowiem pełne koło – oto w Polsce zupełnie już współczesnej, choć nadal pozbawionej niepodległości, wytworzyła się sytuacja, w której młode pokolenie Polaków po raz kolejny ucieka się do działania w konspiracji. Stało się to po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 r. Pokolenie, które czynnie wzięło udział w wydarzeniach niemalże całej dekady lat 80., nadawało tym wydarzeniom własną dynamikę, całkowicie odmienną od szarej rzeczywistości schyłkowego PRL-u.

Kim byli młodzi ludzie „pokolenia stanu wojennego”? Czy istnieje inna, bardziej celna czy przekonująca definicja młodego pokolenia „konspiracy” lat 80. w nowoczesnym państwie środkowej Europy? Być może tak. Warto pamiętać, że „pokolenie stanu wojennego” to również ostatnie pokolenie w walce o niepodległość. To formacja pokoleniowa, która swoją identyfikację łatwo odnalazła w historii swoich rodzin, czyniąc z życiorysu najbliższych i ich doświadczeń drogowskaz do własnych działań i zachowań po wprowadzeniu stanu wojennego. Bez wątplenia młodzież „konspiracy” stanu wojennego to młodzież z „pokolenia Kolumbów”. Być może ta właśnie definicja powinna na stałe zagościć w przestrzeni publicznej i być punktem wyjścia do stworzenia wizerunku tej młodzieży.

---

<sup>1</sup> <http://www.rmfm24.pl/raport-30-rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego/stan-wojenny-fakty/news-zbigniew-janas-kompletnym-przypadkiem-weszliśmy-w-stan-konsp,nId,420698> [dostęp z dnia 1 maja 2013 r.]

W czerwcu 1986 r., w zadymionym do granic pokoju jednego z domów studenckich Politechniki Krakowskiej, miało miejsce towarzyskie spotkanie. Grono studentów debatowało na temat zrywów niepodległościowych Polaków i powstania warszawskiego. Wśród dyskutantów znajdowali się: Janusz Gębski, Jarosław Malik, Janina Korzeniewska – znana osobowość krakowskiego świata kultury i kilka innych osób. Podziały poglądów były głębokie. Od „kamieni rzucanych na szaniec” i potrzeby poświęceń, do promocji postaw pragmatycznych i realizmu działania. Rozmowa zainspirowała jedną z osób do napisania listu do redakcji podziemnej gazety „Nurt”. List pochodził od 22-letniej studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego i ukazał się w 4. numerze gazety, a tytułowany został: „Do Redakcji ‘Nurtu’ – Drogie Dzieci”. W liście autorka napisała: *Drogie Dzieci! Z uwagą przeczytałam pierwszy numer Waszego pisma i doszłam do wniosku, że mam już dość tzw. pragmatycznego działania polegającego na tworzeniu własnych wydawnictw i grup samokształceniowych, systematycznym czytaniu prasy niezależnej, projekcji video i mszy za Ojczyznę (...). Nie mam również ochoty na przelamywanie z Wami „stereotypu” nie zawsze myślącego, ale skłonnego do uniesień Polaka (...). Jesteście, mimo szlachetnej działalności i ambicji (...), nie „Kolumbami”, ale czystej wody realistami, a realiści mogliby może coś zmienić, ale nie w kraju tak specyficznym jak Polska (...). Jedynie konwulsyjna i powszechna egzaltacja panowie pragmatyści<sup>2</sup>.*

W tymże numerze „Krzysztof Wolski” (Jarosław Malik) zamieścił odpowiedź: *Czy możemy nazywać się Kolumbami? Tamci – Roczniak ‘20, prześladowani przez okupacyjne władze, noszący bibułę i broń, chodzący na tajne komplety, marzyli o wolnej Polsce (...). Dziś okupacyjna władza odbiera duże i znów młodzi chłopcy chodzą z bibułą, kręcą bęben powielacza i mając swoje ambicje czekają, odkrywając czasem na nowo cenę do zapłacenia i gorzyc przegranej (...). Czy nie są Kolumbami?<sup>3</sup>*

Podobnym torem szło myślenie Mieszka Zielińskiego – działacza warszawskich Grup Oporu „Solidarni”<sup>4</sup>. Zieliński był w 1981 r. szesnastoletnim uczniem technikum. Po latach powiedział o swojej działalności: *Naturalnie*

---

<sup>2</sup> „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego” nr 4 z 1986.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Grupy Oporu „Solidarni”, zwane również „Grupami Specjalnymi”, funkcjonowały w konspiracji w latach 1981-1989. W organizacji tej działało aktywnie ponad 200 osób.

*każdy chłopak ma jakieś marzenia... Mówiło się o partyzantach w czasie II wojny światowej. I my właśnie takimi partyzantami byliśmy. Ja takim się czułem. Chodziło o to, żeby coś robiąc, po prostu nie dać się złapać.*<sup>5</sup>

### **Drogi do młodzieżowej „kospiry”**

Można mówić o katalizatorach poglądów i postaw „pokolenia stanu wojennego”. Abstrahując od zaznaczonej w poprzednich ustępach tradycji rodzinnej, indywidualnych poglądów etc., pierwszym takim katalizatorem był Sierpień '80 i będące następstwem sierpniowych wydarzeń pojawienie się w życiu publicznym niezależnych od PRL organizacji. Najważniejszą rolę w przypadku młodzieży (oprócz symbolicznej roli, jaką dla tej generacji stanowiła „Solidarność”) pełniło – liczące niemal 80 tysięcy członków – Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Dla szerokiego grona młodzieży szkolnej i studenckiej lata 1980-1981 stanowiły przyspieszony kurs edukacji obywatelskiej. *Trudno było przechodzić wokół tych zmian obojętnie* – wspomina Marek Głowacki, 19-letni (w 1980 r.) student pierwszego roku Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, późniejszy działacz warszawskiego podziemia – *Wszystko było bardzo ciekawe. Bardzo szybko do mnie docierało, jak wielkie kłamstwo zawarte było w mediach, z którymi dotychczas miałem do czynienia, czyli w telewizji, radiu, prasie, a także w szkole (...)*<sup>6</sup>. Dla wielu młodych ludzi którzy, jak pochodzący z małego miasteczka pod Łodzią cytowany student, nie mieli wcześniej styczności z kulturą niezależną, okres „Solidarności” był jednocześnie czasem kształtowania postaw i poglądów. *Tytułów było dużo, a ja sam aktywnie wtedy czytałem (...). Na pewno wielkie wrażenie zrobił na mnie organizowany w SGGW – Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – wykład o Katyniu, prowadzony przez kogoś z emigracji. Był to bardzo obszerny wykład historyczny z dużą ilością zdjęć i relacji i mogę powiedzieć, że doznałem tu naprawdę prawdziwego wstrząsu. Pamiętam niezwykłą atmosferę tego wykładu. Klębowisko ludzi, pełna aula, ludzie pragną-*

---

<sup>5</sup> Wywiad z M. Zielińskim, zbiory prywatne autora.

<sup>6</sup> Wywiad z M. Głowackim, zbiory prywatne autora.

cy dostać się do środka, zerkający przez drzwi. Wszystko to składało się na atmosferę wydarzenia, które utkwilo mi szczególnie w pamięci<sup>7</sup>.

Istotnym źródłem postaw był w okresie „Solidarności” i stanu wojennego Kościół katolicki. Przykładem znaczącego wpływu organizacji kościelnych na pokolenie stanu wojennego jest osoba pochodzącego z Kielc Eryka Chojnackiego. Po wprowadzeniu stanu wojennego zaangażował się on aktywnie w działalność kieleckiego „KOS-a”, w 1982 r. był współorganizatorem Radia Solidarność w Kielcach. Aresztowany we wrześniu 1982 r., został skazany za działalność podziemną – mury więzienia opuścił w wyniku amnestii w 1983 r. Po latach wspomina: *Miałem 19 lat i byłem uczniem trzeciej klasy szkoły średniej. Miałem dosyć szerokie kontakty z SKS-em warszawskim nawiązane przez środowisko związane z Ruchem Światło-Życie księdza Blachnickiego. Z kolei przez kontakty z SKS trafiały do mnie wydawnictwa związane ze środowiskiem KOR-u. Jeszcze przed powstaniem „Solidarności” w latach 1978-1979 bywało tak, że siedziałem przy maszynie do pisania i przepisywałem na niej to, co wcześniej dostawałem, artykuły z biuletynu KOR-u i temu podobne. W Warszawie poznałem kogoś, kto był w warszawskim SKS. Materiały z Warszawy trafiały do mnie również innymi drogami, mianowicie przez księdza Zbigniewa Siubera, który był salezjaninem w parafii Świętego Krzyża w Kielcach, a który był moim katechetą. Miał do mnie zaufanie, spotykaliśmy się na zebraniach oazowych w Suchedniowie, na Świętym Krzyżu i innych miejscach. Grupy oazowe prowadzone były przez animatorów Ruchu Światło-Życie<sup>8</sup>.*

Trzecim wreszcie istotnym czynnikiem kształtowania postaw pokolenia stanu wojennego był dzień 13 grudnia 1981 r. Pochodzący z Kielc Zbigniew Hurlak, aktywny działacz Grup Oporu RKW „Solidarność” w Warszawie, był w 1981 r. studentem Politechniki Warszawskiej. Po wprowadzeniu stanu wojennego zaangażował się w działalność podziemną. Został aresztowany podczas jednej z akcji ulotkowych w grudniu 1982 r. i skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. O motywach zaangażowania się w „konspirę” mówi następująco: *Prawdziwym szokiem jaki przeżyłem, było tak naprawdę wprowadzenie w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 r. Wprowadzenie stanu wojennego odbierałem jako gwałt na Polsce, na demokracji, na mojej osobie i odbierałem to wtedy bardzo personalnie. Nie miałem wcześniej pre-*

---

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Wywiad z E. Chojnackim, zbiory prywatne autora.

*dyspozycji, żeby być działaczem, ale od tego momentu wiedziałem, że muszę się włączyć. Muszę coś zrobić*<sup>9</sup>.

W podobny do Hurlaka sposób wypowiadał się inny członek Grup Oporu, który w wydawanej przez siebie podziemnej gazecie nawiązał do własnych wyborów. Jarosław Malik, pisząc pod pseudonimem „Krzysztof Wolski”, wspominał: *Miałem 20 lat, gdy wprowadzono stan wojenny i z pewnością „przespałem” tamte 16 miesięcy (...). Niewiele zmieniłoby się, gdyby 13 grudnia nie wprowadzono w Polsce „wojny”. Pamiętam doskonale płacz kobiet i dzieci, którym zabrano z domu mężów i ojców. Pamiętam, z jakim pietyzmem zanosilo się do niektórych domów kostkę masła czy parę groszy na niezbędne potrzeby (...). Moje współredagowanie niezależnej gazety, kolportaż czy drukowanie było logiczną konsekwencją użycia w Polsce siły*<sup>10</sup>.

Zbigniew Hurlak i Jarosław Malik reprezentują być może najbardziej typową postawę niezależnie myślącej i skłonnej do działania młodzieży, dla której stan wojenny był w życiu punktem zwrotnym – zmuszał do otwarcia nowego rozdziału poszukiwań własnej tożsamości i systemu wartości.

### **Skarżyska Oficyna Wydawnicza – „konspira” małego miasta**

Powyżej naszkicowana egzemplifikacja postaw młodzieży w reakcji na stan wojenny jest istotnym aspektem problematyki powstania i działalności Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej („Sowa”) – grupy podziemnej stanowiącej właściwy temat niniejszego opracowania.

Pomysłodawcą i założycielem powstałego na przełomie 1983 i 1984 r. wydawnictwa „Sowa” był zamieszkały w Skarżysku-Kamiennej Jarosław Malik, student Politechniki Warszawskiej, znany w mieście sportowiec, reprezentant Polski w wioślarstwie. Większość wydawnictw drugiego obiegu wydawniczego lat 80. powstała na bazie wcześniej istniejących struktur związkowych lub opozycyjnych i koncentrowała swoją działalność wokół już istniejących środowisk. „Sowa” jest znaczącym odstępstwem od tej reguły. Choć w Skarżysku-Kamiennej istniało silne i dobrze zorganizowane środowisko działaczy „Solidarności”, było ono w znacznym stopniu zinfiltrowane przez Służbę Bezpieczeństwa i z tego powodu ograniczone w swoich możli-

<sup>9</sup> Wywiad ze Z. Hurlakiem, zbiory prywatne autora.

<sup>10</sup> „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego” nr 4 z 1986.



wościach. To sprawiało, że działalność wydawnicza w Skarżysku-Kamiennej byłaby niemożliwa w oparciu o środowiska związkowe. Ponadto większość działaczy z lat 1980-1981 zupełnie nie nadawała się do „konspiracy” lat 80. Tymczasem twórcom „Sowy” chodziło o stworzenie poważnego wydawnictwa podziemnego, o którym mówiono by w mieście, ale z którym tylko nieliczni mieliby bezpośredni kontakt.

Środowisko wydawnictwa było niewielkie i nie trafiało się do niego z przypadku. Bezpośrednio w prace wydawnicze zaangażowanych było tylko kilkanaście osób z najbliższego otoczenia Jarosława Malika. Większość ludzi wydawnictwa pochodziła z poręczenia osób zaufanych. Do tych, którzy odegrali największą rolę w pracy „Sowy”, należeli: Janusz Gębski – student Politechniki Krakowskiej, pochodzący z Długojowa, gm. Zagnańsk, Tadeusz Sikora – student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zamieszkały w Skarżysku-Kamiennej, Mariusz Sikora – uczeń Technikum Kolejowego w Skarżysku-Kamiennej, Tomasz Kandyba – student Politechniki Warszawskiej, zamieszkały w Skarżysku-Kamiennej, Wojciech Kuna – pracownik Zakładów Metalowych, zamieszkały w Skarżysku-Kamiennej, Ryszard Tomtas – pracownik skarżyskiego węzła kolejowego, Katarzyna Misiowiec – uczennica II Liceum Ogólnokształcącego w Skarżysku-Kamiennej, Piotr Fudalej – pracownik skarżyskiego Polmozbytu.

Z powyższego grona jedną z najbardziej barwnych postaci Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej był Ryszard Tomtas, jeden z założycieli „Solidarności” w skarżyskim PKP w 1980 r. Do pierwszego spotkania Jarosława Malika z Ryszardem Tomtaseм doszło jesienią 1985 r. w mieszkaniu Tomtasa na osiedlu Przydworcowym w Skarżysku-Kamiennej. *Do spotkania doszło u mnie w domu – wspomina Tomtas – za pośrednictwem Jurka Stopy, działacza „Solidarności” z okresu legalnego działania związku. Spotkanie odbyło się w bardzo dobrym czasie, bo sam wymyślałem sobie jakąś papierową konstrukcję organizacji, która byłaby pewna. To spotkanie przekonało mnie, że jest szansa zrobienia czegoś o tyle, że Jarek Malik wspólnie z Januszem Gębskim, którego znałem tylko pod pseudonimem „Andrzej”, byli osobami, które dobierały sobie po jednej czy dwie osoby i na tych osobach miał się kończyć kontakt. Te z kolei tworzyły własne grupy, tak jak w przypadku grupy ulotkowej Darka Figarskiego. Praktyka pokazała, że to zadziałało gdy Darek Figarski wpadł na ulotkowaniu w Skarżysku, a ja byłem osobą, na której*

*kończyła się możliwość dalszej penetracji grupy przez SB. Z tego powodu znalazłem się w więzieniu, przesłuchiwany, ale na tym się skończyło*<sup>11</sup>.

Janusz Gębski, kolejna z wymienionych osób, trafił do wydawnictwa w 1986 r., spotykając się z Jarosławem Malikiem podczas odbywającej się w Sosnowcu giełdy audycji Studenckich Rozgłośni Radiowych. W tym czasie Gębski, aktywny działacz krakowskiego podziemia, miał już na swoim koncie kilka nagranych i przekazanych na Zachód audycji dla Radia Wolna Europa. Spotkanie obu działaczy było punktem zwrotnym w działalności wydawniczej, a połączenie charakterów zaowocowało wydrukowaniem tysięcy stron „wolnego słowa” w regionie świętokrzyskim.

Oprócz osób zaangażowanych w bezpośrednią pracę wydawniczą, do ściśłego grona animatorów działalności Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej należeli: Łukasz Perzyna (piszący pod pseudonimem „Jacek Łowicki”) – uczeń Liceum Batorego w Warszawie, zwycięzca Centralnej Olimpiady Polonistycznej w 1981 r., w późniejszym okresie dziennikarz radiowy i telewizyjny, Jerzy Surdykowski (piszący pod pseudonimem „Economus”) – publicysta, dziennikarz, po 1989 r. konsul generalny RP w Nowym Jorku i ambasador w kilku państwach azjatyckich, Magdalena Merta (pisząca pod pseudonimem „Dorota Grobelska”) – studentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, później burmistrz dzielnicy Warszawa-Ochota, żona tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej wiceministra kultury Tomasza Merty.

Znaczącą rolę w pracy wydawnictwa odegrali: Anna Stępień (dziś Mączka), w której skarżyskim mieszkaniu krzyżowało się większość dróg ludzi wydawnictwa, Henryk Ungier, który przez cały okres działalności wydawnictwa zapewniał mu transport, Czesław Możejko – gospodarz na jednym z osiedli dzielnicy Warszawa-Ochota, Iza Gula, bez której mieszkania w Skarżysku-Kamiennej niemożliwe byłoby złożenie tysięcy książek, małżeństwo Urszuli i Tadeusza Goryców, w których mieszkaniu dokonywano naświetlania diapozytywów i przetrzymywano większość archiwum wydawnictwa, Włodzimierz Sieczka, który wspierał działalność „Sowy”, organizując i aktywnie uczestnicząc w działalności ulotkowej w mieście, Mirosław Sułek, który brał udział niemal we wszystkich akcjach ulotkowych na terenie Skarżyska-Kamiennej, małżeństwo Małgorzaty i Tadeusza Jakubowskich,

---

<sup>11</sup> Wywiad z R. Tomtasem, zbiory prywatne autora.

których mieszkanie przy ul. Tatrzańskiej w Kielcach było centrum spotkań, rozmów, sporów i dyskusji.

Część osób związanych z wydawnictwem zaliczało się do młodzieży szkolnej. Na przykład wspomniany już Mariusz Sikora nazywany przez starszych kolegów „Młodym”, z powodu wieku i niemal dziecinnej buzi. Z kolei najmłodszą osobą z wydawnictwa była związana z „Sową” przez dłuższy czas licealistka Katarzyna Misiowiec. Do wydawnictwa trafiła w 1986 r., z polecenia Mariana Kuleckiego, znanego i prominentnego działacza skarżyskiej opozycji. Pomagała w składaniu książek – czynności niezwykle żmudnej i wymagającej dokładności.

Wśród współpracowników i przyjaciół wydawnictwa można ponadto wymienić: prof. Tadeusza Kłopotowskiego – jednego z pierwszych doradców powstającej w Warszawie w 1980 r. „Solidarności”, później wydawcę „*Gazety Podlaskiej*” i senatora I kadencji, Mieczysława Gila – przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” w Hucie im. Lenina i przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, Krzysztofa Nurzyńskiego – przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej, Krzysztofa Głęba – działacza NSZZ „Solidarność” Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej, Mariana Kuleckiego – szefa Komisji Interwencji i Praworządności Zofii i Zbigniewa Romaszewskich w Skarżysku-Kamiennej oraz Mariana Woźniaka. Dwaj ostatni odgrywali szczególnie ważną rolę w kontaktach wydawnictwa ze środowiskami z regionu i w promocji wydawnictwa na zewnątrz.

Jest oczywistym, że praca wydawnictwa nie odbywała się w społecznej próżni, lecz w atmosferze niewielkiego miasta, w którym istniały inne, równie ważne formy działalności. Naturalna była potrzeba stworzenia pomostu wymiany informacji i swoistego uwiarygodnienia młodzieżowej inicjatywy wydawniczej w środowisku związkowym. Nieocenione usługi oddał na tym polu przede wszystkim wspomniany Krzysztof Nurzyński, szef „Solidarności” w Zakładach Metalowych w Skarżysku-Kamiennej.

Nurzyński stanowił pomost w sztafecie pokoleniowej. Z jednej strony reprezentował „Solidarność”, z drugiej zaś strony uwiarytelniał działalność młodzieżowej oficyny wydawniczej, wiedząc o wszystkich jej planach i zamierzeniach. Nie był jedynym, który oddał nieocenione przysługi w pracy wydawniczej, pośrednicząc w kontaktach ze związkowcami. Innym działaczem

skarżyskiej „Solidarności” w latach 80. był wymieniony już Krzysztof Głąb. Obdarzony dużym zaufaniem, stanowił nieocenioną pomoc w kontaktach między wydawnictwem a innymi środowiskami podziemnymi z terenu miasta. Wydawnictwo zawdzięczało mu nie tylko wsparcie, ale także wiele cennych informacji, pochodzących ze środowiska skarżyskiej i regionalnej opozycji.

### **Bilans wydawniczych dokonań**

„Sowa”, skupiła się w pierwszym okresie działalności przede wszystkim na wydawaniu książek. Duże znaczenie w wyborze profilu działalności odegrał fakt stworzenia nieco wcześniej Wydawnictwa BIS, związanego z Grupami Specjalnymi RKW „Solidarność” w Warszawie, których Jarosław Malik był członkiem. Pierwszą pozycją BIS, która w dużej ilości trafiła do Skarżyska-Kamiennej, była książka Stanisława Mikołajczyka „*Gwałt na Polsce*”. Stanowiła ona niewątpliwą inspirację dla skarżyskiego środowiska wydawniczego.

Pierwszą, w całości przygotowaną przez wydawnictwo „Sowa” pozycją, była wydana w 1984 r. „*Konspira. Rzecz o Podziemnej Solidarności*” Macieja Łopińskiego, Marcina Moskita i Mariusza Wilka. Kolportaż książki rozpoczął się na początku 1985 r., a całkowity nakład osiągnął około 1 300 egzemplarzy. W latach 1985-1986 „Sowa” wydrukowała i rozprowadziła w regionie świętokrzyskim około 2 500 egzemplarzy książki „*Na nieludzkiej ziemi*” Józefa Czapskiego. W latach 1986-1987 Skarżyska Oficyna Wydawnicza wydała w dwóch tomach obszerną pracę zbiorową „*Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*”. Całkowita ilość wolumenów zamknęła się liczbą około 3 000 egzemplarzy. W latach 1987-1988 produktem pracy wydawniczej „Sowy” była książka „*Zapluty karzele reakcji*” Piotra Woźniaka. Cały nakład książki przekroczył 1 500 egzemplarzy. W kolejnych latach „Sowa” wydała inną znaczącą pozycję wydawniczą – „*Samotny bój Warszawy*” Tadeusza Żenczykowskiego. W tym przypadku nakład książki przekroczył także 1 000 egzemplarzy, powiększając całkowity dorobek wydawnictwa do niemal 10 000 wolumenów.

Od 1985 r. do jesieni 1989 r. „Sowa” wydawała także dwie podziemne gazety regionalne: „*Ulotkę Świętokrzyską*” i „*Nurt*”. Łącznie wydano 23 numery „*Ulotki Świętokrzyskiej*” i 24 numery gazety „*Nurt*”. Nakłady obu gazet

były bardzo zróżnicowane, od 8 500 egzemplarzy pierwszego numeru „*Ulotki Świętokrzyskiej*”, jeszcze rozprowadzanej w formie ulotkowej, do zaledwie 600 egzemplarzy w przypadku czwartego numeru „*Nurtu*”.

Krzysztof Głąb w wydanej w niewielkim nakładzie broszurze „*O Wspólny Dom*”, tak pisze o działalności wydawniczej „Sowy”: *Jarosław Malik, główny inspirator i pomysłodawca, wraz kilkunastoosobową grupą podjął się druku gazetek, książek i ulotek (...). Wydane książki: „Zbrodnia Katyńska”, „Na Nieludzkiej Ziemi”, „Zapluty Karzeł Reakcji” czy „Konspira”, były prawdziwym wydarzeniem. Skarżyska Oficyna Wydawnicza „Sowa”, była prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Sam wydruk odbywał się poza Skarżyskiem, książki zaś składane, zszywane i okładane były w prywatnych mieszkaniach w naszym mieście. Nigdy do końca nie dowiedziałem się nazwisk ludzi, którzy pracowali przy powstaniu tych książek*<sup>12</sup>.

Nie sposób w krótkim artykule opisać działalności Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej od strony technicznej oraz trudno wyszczególnić wysiłek logistyczny, który włożyli ludzie tego wydawnictwa w przygotowanie niezależnych gazet i książek. Nie ma wątpliwości, że wydawanie „wolnego słowa” w warunkach konspiracji, w Polsce lat 80., nie było zadaniem łatwym, nosiło znamiona dużego ryzyka, a młodzi wydawcy natrafiali na praktyczne przeszkody niemal na każdym kroku. Bez wątpienia trwająca kilka lat działalność była efektem determinacji i poświęcenia całego zespołu. Najbardziej ryzykownym, ale i dostarczającym najwięcej satysfakcji elementem pracy wydawniczej był kolportaż. Pisze na ten temat cytowany już Krzysztof Głąb: *Książki były rozprowadzane w kilku regionach, a o skali zainteresowania może świadczyć przypadek z Poznania. Na prośbę środowisk solidarnościowych zostało przywiezionych około 200 egzemplarzy książek „Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów” i „Na nieludzkiej ziemi”, a po kilku dniach domagano się od nas 2 000 sztuk i zadeklarowano gotowość wniesienia na moje ręce przedpłaty na całe zamówienie i oczekiwania na wydruk. Jarek Malik, młody, żywiołowy absolwent Politechniki Warszawskiej, był nieprzewidywalny (...), tym niemniej zasłużył wraz z całą współpracującą grupą na duże uznanie i pamięć*<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> K. Głąb, *O wspólny dom. Początki „Solidarności” w Skarżysku-Kamiennej 1980-1986*, Skarżysko-Kamienna 2003, s. 66.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 67.

Jest oczywistym, że młode środowiska skupione wokół niezależnych organizacji czy wydawnictw, takich jak „Sowa”, czerpały z tego własne, często unikalne doświadczenie. Wydawanie własnej „bibuły” było zarówno okazją do myślenia o sprawach Polski, kontaktu z ciekawymi ludźmi, mówienia „własnym głosem”, jak również, a może przede wszystkim, okresem świetnej, choć niebezpiecznej zabawy. Wielu ludzi „przespało” ten czas, ale ci, którzy zdecydowali się uczestniczyć w niezależnej działalności, mieli poczucie brania udziału w czymś ważnym, co dostarczało ogromnej satysfakcji. Z tego okresu ludzie młodzieżowej „konspiracy” wynieśli ciekawe znajomości, w tym czasie poznawali przyjaciół<sup>14</sup>. Jednocześnie działalność podziemna stanowiła dla jej uczestników lekcję historii.

Analiza tytułów wydawanych przez Skarżyską Oficynę Wydawniczą wskazuje, że to właśnie zainteresowanie współczesną historią Polski miało decydujące znaczenie przy wyborze pozycji do druku. Nieprzypadkową rolę odegrała tu wizyta Jarosława Malika w Biurze Koordynacyjnym „Solidarności” w Paryżu w 1984 r., której plonem było sprowadzenie do kraju 18 kaset Paryskiego Wydawnictwa Kasetowego „Kontakt” oraz kilkunastu książek wydanych na Zachodzie. Książki te Jarosław Malik przywiózł w swoich walizkach do kraju – potem służyły one do produkcji matryc offsetowych do wydanych przez „Sowę” książek. Innym znaczącym wydarzeniem w historii wydawnictwa była wizyta Janusza Gębskiego w paryskiej „Kulturze” i rozmowa z Jerzym Giedroyciem, która przypieczętowała zakres tematyki i zainteresowań ludzi wydawnictwa.

Ale nie tylko te wydarzenia miały znaczenie dla wyboru tematyki zainteresowań wydawnictwa. Trzeba pamiętać, że region świętokrzyski jest obszarem szczególnie żywej pamięci o żołnierzach Armii Krajowej i patriotycznych inspiracji historią walk o niepodległość. Jedną z osób współpracujących z wydawnictwem poprzez przetrzymywanie najbardziej „trefnych” materiałów był Zbigniew Lange, ps. „Bór”, jeden z żołnierzy majora Jana Piwnika „Ponurego” w oddziale „Szorta”. Myślę, że inspiracje do działania w „konspirze” i w „drugim obiegu” znaczna część osób wydawnictwa czer-

---

<sup>14</sup> Autor niniejszego artykułu na jednym z takich spotkań poznał swoją żonę Agnieszkę Strzeszewską. Była jedną z kilku odważnych dziewcząt, które w 1984 r. brały aktywny udział w strajku o krzyże we Włoszczowie. Była także współautorem jednej z piosenek strajkowych, grając i śpiewając, ciągle z gitarą, u boku księdza M. Łabudy.

pała właśnie z życiorysów „Ponurego”, „Nurta”, „Szorta” i innych żołnierzy AK regionu świętokrzyskiego, a przede wszystkim z patriotycznych przesłań takich osób jak Zbigniew Lange czy Zdzisław Rachtan ps. „Halny” – inny żołnierz „Ponurego”.

### „Sowa” a Służba Bezpieczeństwa

W 1987 r., podczas akcji ulotkowej, zatrzymany został w Skarżysku-Kamiennej Dariusz Figarski, z którym utrzymywał bliskie kontakty członek zespołu wydawniczego „Sowy” Ryszard Tomtas. Dariusz Figarski nie był częścią wydawnictwa „Sowa”, ale Ryszard Tomtas, ściśle z nim związany, w wyniku przesłuchań Figarskiego został zatrzymany i osadzony w areszcie. W środowisku wydawnictwa spowodowało to oczywiście natychmiastową reakcję. Tomtas tak wspomina przesłuchania: *W sprawie Figarskiego dokonano w domu u mnie, Kuleckiego i Figarskiego, rewizji. U mnie znaleziono trochę różnych rzeczy. Przede wszystkim ulotek. Zostałem aresztowany. A siedząc w celi oczywiście poddany częstym przesłuchaniom. Myślę, że w sprawie Darka Figarskiego to właśnie wtedy były takie typowe moje przesłuchania. Czyli mówiłem nazwisko, imię, adres. A na każde inne pytanie opowiadałem, że odmawiam odpowiedzi. Po każdej odmowie odpowiedzi reakcja przesłuchującego mnie esbeka była taka sama. „No będzie pan z nami rozmawiał czy nie?” „Proszę pytać” – pada odpowiedź. Na co on pyta, a ja znowu odmawiam odpowiedzi. „No to jak to, będzie pan z nami rozmawiał, czy nie?” „Proszę pytać”. No to znowu pada pytanie. „Odmawiam odpowiedzi” – padała moja sucha odpowiedź<sup>15</sup>.*

Aresztowanie Ryszarda Tomtasa, ściśle związanego z wydawnictwem „Sowa”, było jedynym, którego doświadczyło wydawnictwo. Odbyło się ono w sposób całkowicie przypadkowy. Nie było bowiem bezpośrednio związane z działalnością wydawniczą, a raczej efektem wzajemnych powiązań w obszarze niezależnej działalności małego miasta. Nieujawnienie przez Ryszarda Tomtasa sieci kontaktów sprawiło, że wydawnictwo „Sowa” mogło nadal prowadzić podziemną działalność.

Niezależnie od tego, Służba Bezpieczeństwa bezskutecznie próbowała

---

<sup>15</sup> Wywiad z R. Tomtasem, zbiory prywatne autora.

rozpracować operacyjnie środowisko wydawnictwa „Sowa”<sup>16</sup>. Analiza dokumentów zgromadzonych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej na temat Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej potwierdza, że wiosną 1987 r. SB prowadziła w sprawie wydawców oraz drukowanych przez nich podziemnych gazet „Nurt” i „Ulotka Świętokrzyska” trzy niezależne od siebie sprawy operacyjnego rozpoznania: „Politechnik”, „Drukarz” (obie dotyczące osoby o pseudonimie „Krzysztof”) oraz „Kurier” – dotyczącą gazety „Nurt”.

W lutym 1987 r., w trzecim roku istnienia Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej, do Naczelnika Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kielcach wpłynęło pismo ze Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie podpisane przez kpt. K. Ziętale, zastępcę Naczelnika Wydziału III-2 SUSW. SB uważała, że organizatorem działań wydawnictwa „Sowa” jest figurant o pseudonimie „Krzysztof”. SB nie wiedziała, kim jest NN „Krzysztof”, znając tylko jego pseudonim. W piśmie można przeczytać: *Z posiadanych informacji wynika, że jednym z organizatorów druku w[yżej] wym[ienionej] gazety („Nurt” – J.M.), jest prawdopodobnie NN mężczyzna o imieniu Krzysztof (...). Prowadzone są czynności operacyjne zmierzające do ustalenia NN Krzysztofa oraz miejsca ewentualnego druku ww. pisma*<sup>17</sup>.

W kolejnym piśmie, z 11 marca 1987 r., skierowanym przez WUSW w Kielcach do Naczelnika Wydziału III-2 SUSW w Warszawie, można przeczytać: *Z naszego rozpoznania wynika, że drukowaniem „NURTU” zajmują się figuranci SOR krypt[onim] „Kurier”, zamieszkali na terenie Skarżyska.*

---

<sup>16</sup> Interesująco wypowiedział się na temat działań Służby Bezpieczeństwa w odniesieniu do środowisk wydawniczych w mniejszych regionach, M. Gil (który aktywnie wspierał wydawnictwo „Sowa” w latach 1987-1988): *W Nowej Hucie, w środowisku Krakowa, było o wiele łatwiej działać. Natomiast tam, w kieleckim, było to o wiele trudniejsze. Służba Bezpieczeństwa inaczej reagowała na działania w Krakowie, gdzie było dużo młodzieży, szkolne wydawnictwa, itp. Niektóre z tych działań SB trochę nawet „odpuszczało”. Pamiętam, że gdy któregoś dnia chłopcy z Nowej Huty namalowali coś na murach w podkrakowskich miastach, Służba Bezpieczeństwa była do tego stopnia zaangażowana w wykrycie sprawców, że zbierali nawet farby z tynkiem do analizy farby. W Nowej Hucie nikomu nie chciałoby się tym zajmować. Natomiast jak gdzieś tam złapano jakieś pismo w małych miastach, to podlegało to zawsze szczegółowej analizie. Co więcej, w małych środowiskach część funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa na takiej właśnie działalności w małych miastach wręcz awansowała. Rozpracowywanie właśnie takich małych środowisk i ich eliminacja była bowiem postrzegana jako element przydatności i efektywności w pracy. Kładli więc duży nacisk i wiele energii na rozpracowywanie takich środowisk*, Wywiad z M. Gilem, zbiory prywatne autora.

<sup>17</sup> Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (AIPN Bu), 0258/417, Informacja SUSW w Warszawie dla Naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW z 18 lutego 1987 r., k. 31.



W związku z powyższym proszę o ukierunkowanie swoich działań na to, czy wymieniony w Waszym piśmie „Krzysztof” ma powiązania z osobami z tego miasta<sup>18</sup>. Z pisma wynika, że SB nadal nie wiedziała, kim jest NN „Krzysztof” i posiadała niewielką wiedzę na temat gazety „Nurt”. Co więcej, istnienie Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej nie było nawet przedmiotem pracy operacyjnej w kontekście wymienionej sprawy operacyjnego rozpoznania.

10 kwietnia 1987 r. w piśmie SUSW w Warszawie do Naczelnika Wydziału V WUSW w Kielcach zostało napisane: *Kontynuowane są czynności zmierzające do ustalenia NN ‘Krzysztofa’ i osób z nim związanych*<sup>19</sup>. Tymczasem „Sowa” przygotowywała w tym czasie wydanie największej pod względem nakładu książki. Jarosław Malik od września 1986 r. do sierpnia 1987 r. był oficjalnie podchorążym, odbywającym służbę wojskową.

W czerwcu 1987 r. nastąpił moment przełomowy działalności wydawnictwa „Sowa”. Jarosław Malik stał się obiektem zainteresowania kontrwywiadu wojskowego. W archiwach IPN zachowują się notatki operacyjne etatowych oficerów kontrwywiadu, informujące o stanie wiedzy służb specjalnych, dotyczącej działalności Malika, jak również o celu zainteresowania jego osobą, jako redaktorem gazety „Nurt”<sup>20</sup>. Wydawnictwo nie zaprzestało jednak działalności przygotowując w sierpniu 1987 r. kolejną akcję ulotkową i kolejne wydanie.

### **Nieznany rozdział skarżyskiej historii**

W 2008 r. ukazała się na rynku wydawniczym pozycja „*Starachowickie Wydawnictwa Niezależne 1980-1990*” pod redakcją Pawła Perchela i Roberta Adamczyka ze starachowickiego Stowarzyszenia „Wolni i Solidarni 1980-1989”. Książka swą tematyką wykracza poza środowisko starachowickie i prezentuje wybrane aspekty funkcjonowania niezależnych wydawnictw w innych miastach regionu. Autorzy piszą na temat Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej: *Ponowna aktywność wydawnicza to rok 1985. W sierpniu druko-*

---

<sup>18</sup> Ibidem, Pismo WUSW w Kielcach dla Naczelnika Wydziału III-2 SUSW w Warszawie z 11 marca 1987 r., k. 33.

<sup>19</sup> Ibidem, Pismo SUSW w Warszawie do Naczelnika Wydziału V WUSW w Kielcach z 10 kwietnia 1987 r., k. 39.

<sup>20</sup> Ibidem, Odpis ze streszczenia Sprawy Operacyjnego Wyjaśnienia krypt. „Drukarz” z listopada 1988 r., k. 124.

wana jest pierwsza „Ulotka Świątokrzyska”. Początkowo jako typowa ulotka, z czasem przekształca się w pismo o tym samym tytule. Od marca 1986 r. wydawany jest „Nurt – Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świątokrzyskiego”, kolportowany w całym regionie (...). Nie należy zapominać, że Skarżysko jest także jedynym miastem nad Kamienną, gdzie wydawane były książki. Choć w większości druk książek odbywał się poza Skarżyskiem, to tu następował „montaż” i kolportaż (...). W końcówce lat osiemdziesiątych Skarżysko-Kamienna stało się istotnym ośrodkiem działalności wydawniczej w Regionie Świątokrzyskim. Swym szerokim zakresem przerosło inne grody w dolinie rzeki Kamiennej<sup>21</sup>.

Jednocześnie autorzy, odnosząc się do działalności „Sowy”, dodają: *Wiele wyjaśnień i badań wymagają jeszcze odpowiedzi na pytania o inspiracje i motywy tych działań oraz wpływ na nie Służby Bezpieczeństwa*<sup>22</sup>. Powyższy cytat jednoznacznie sugeruje, że działalność wydawnictwa mogła być inspirowana przez SB. To zaskakująca konkluzja i trudno odgadnąć, czym kierowali się autorzy pracy formułując powyższe domniemania. Pozostają one bowiem w jaskrawej sprzeczności z zawartością dostępnych historykom archiwów IPN i zachowanej dokumentacji spraw operacyjnego rozpoznania prowadzonych wokół wydawnictwa „Sowa” i jego animatorów.

Zastrzeżenia odnoszące się do konkluzji Perchela i Adamczyka są o tyle istotne, że ich praca jest jak dotąd jedynym źródłem skromnej skądinąd informacji na temat istnienia i działalności wydawniczej „Sowy”. W 2010 r. ukazała się praca historyka IPN Ryszarda Śmietanki-Kruszelnickiego „*Solidarność, opozycja i opór społeczny w regionie świętokrzyskim 1980-1989*” wydana przez Instytut Pamięci Narodowej – Delegaturę w Kielcach. Niestety, nie natrafiamy w pracy na informacje o Skarżyskiej Oficynie Wydawniczej, choć w książce znaleźć można obszerny cytat z 12. numeru „*Ulotki Świątokrzyskiej*”, wydanej 17 listopada 1988 r., wraz z podaniem źródła<sup>23</sup>. Inną pracą wydaną przez Delegaturę IPN w Kielcach jest album „*Opozycja i opór społeczny w regionie świętokrzyskim 1975-1989*”. Ale i tu nie można znaleźć żadnej informacji o istnieniu Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej<sup>24</sup>. Pomimo

---

<sup>21</sup> P. Perchel, R. Adamczyk, *Starachowickie wydawnictwa niezależne 1980-1990 na tle innych miast regionu*, Starachowice 2008, s. 57.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> R. Śmietanka-Kruszelnicki, „*Solidarność*”, *opozycja i opór społeczny w regionie świętokrzyskim 1980-1989*, Kielce 2010, s. 30.

<sup>24</sup> Zob. *Opozycja i opór społeczny w regionie świętokrzyskim 1975-1989 (katalog wystawy)*,

że w albumie znajduje się wizerunek diapozytywów okładek książek wydawanych przez wydawnictwo, a nawet wizerunek pierwszego numeru gazety „Ulotka Świętokrzyska” wydanej przez Skarżyską Oficynę Wydawniczą w sierpniu 1985 r., wydawnictwo nie doczekało się nawet wzmianki w żadnej z wydanych przez IPN pozycji traktujących o dorobku wydawniczym regionu świętokrzyskiego (dotyczy to również rozdziału „NSZZ ‘Solidarność’ Region Świętokrzyski” w 6. tomie opracowania „NSZZ ‘Solidarność’ 1980-1989”)<sup>25</sup>, nie mówiąc o jakiegokolwiek próbie monograficznej prezentacji wydawnictwa, jego środowiska czy dokonań.

Bez wątpienia okres działalności środowiska wydawniczego związanego ze Skarżyską Oficyną Wydawniczą należy do ciekawych i niezbadanych, jak dotąd, fragmentów działalności konspiracyjnego podziemia młodzieżowego lat 80. w regionie świętokrzyskim. Potrzeba poszukiwań historycznych i rzetelnej pracy badawczej w tym obszarze jest oczywistym wyzwaniem dla historyków, w tym także badaczy z kieleckiego IPN.

Skarżyska Oficyna Wydawnicza była w latach 80. fenomenem drugiego obiegu z kilku powodów. Po pierwsze – nie posiadała żadnego własnego zaplecza poligraficznego. Po drugie – nie mając takiego zaplecza, potrafiła prowadzić znaczącą działalność wydawniczą bez wpadki, lub choćby rozpracowania operacyjnego przez Służbę Bezpieczeństwa. Świadczą o tym dostępne dzisiaj w IPN archiwalia. Po trzecie – była być może jedyną oficyną wydawniczą drugiego obiegu w latach 80., która swoją działalność prowadziła w niewielkim mieście.

Jednocześnie „Sowa” była w dużej mierze młodzieżowym fenomenem małego miasta. Tworzona przez ludzi młodych, często bardzo młodych, nie zdołała wokół siebie stworzyć dużo większego niż własne środowiska. Pozbawiona realnego wsparcia regionu, a często odbierana z rezerwą czy wręcz wrogością przez sporą grupę „etatowych” działaczy związkowych, docierała do środowiska związkowego w ograniczonym zakresie. Tym niemniej jej obecność w regionie nie mogła być ignorowana, a w wielu przypadkach była powodem do dumy nie tylko młodych wydawców, ale także „etatowej” opozycji.

---

oprac. E. Krężolek, M. Jończyk, R. Śmietanka – Kruszelnicki, Kielce 2007.

<sup>25</sup> Por. M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 6, Warszawa 2010.

## **„Kiedy Kościół był Ojczyzną”. Towarzystwo Przyjaciół KUL w stanie wojennym**

Przywołane w tytule hasło „*Kiedy Kościół był Ojczyzną*” charakteryzuje opór i przystosowanie narodu polskiego po powstaniach narodowych (listopadowym i styczniowym). Tak w skrócie przedstawiła ten okres prof. Ewa Jabłońska-Deptuła z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w swej pracy pt. „*Przystosowanie i opór*”<sup>1</sup>.

W dużej mierze przywołany skrót myślowy dotyczy również okresu po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r., aż do wyborów czerwcowych w 1989 r. Niekiedy bowiem mianem stanu wojennego określa się wyłącznie period wyznaczony przez ustawodawstwo peerelowskie, według którego stan wojenny zakończył się 22 lipca 1983 r. Po tej dacie jednak rygory i represje wcale nie zelżały, czasami nawet nasilały się, czego dowodem są morderstwa księży: Jerzego Popiełuszki (1984 r.), Stanisława Suchowola (1989 r.), Stefana Niedzielaka (1989 r.) i Sylwestra Zycha (1989 r.)

Po wprowadzeniu stanu wojennego w wielu środowiskach, również lokalnych, myślano o takich metodach oporu, które mogłyby angażować szersze środowiska. Wydawało się więc, że śladem poprzednich doświadczeń historycznych środowisko kościelne sprzyjać będzie niezależnej działalności, znacznie szerszej niż doświadczenia dewocyjne, lecz mieszczącej się w kategorii kultury chrześcijańskiej.

W jędrzejowskim środowisku działaczy NSZZ „Solidarność” postanowiono więc rozwinąć działalność wykładową i formacyjną. Powodów tej decyzji było kilka. Chodziło przede wszystkim o możliwość integrowania środowiska związkowego i – szerzej – niezależnego, o przeciwdziałanie oficjalnej propagandzie, o likwidowanie „białych plam” w nauczaniu historii. Środki te, które w normalnych warunkach nie stanowią niczego nadzwyczajnego,

---

<sup>1</sup> Por. E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.

czajnego, w warunkach dyktatury są zazwyczaj skuteczną bronią, bo tworzą żywą tkankę społeczną.

Pomysł ten został sformalizowany w postaci zarejestrowania Oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL w Jędrzejowie. Rejestracja ta miała miejsce na jesieni 1983 r. i dokonał jej piszący te słowa w Zarządzie Głównym TP KUL w Lublinie. Wykorzystano tutaj fakt, że statut TP KUL z 1932 r., potwierdzony przez wojewodę lubelskiego w 1946 r., wśród celów Towarzystwa wymieniał organizowanie *wykładów publicznych, prelekcji, koncertów, itp.* Z wielkim zrozumieniem do tej rejestracji i jej charakteru podchodził ówczesny prezes Zarządu Głównego TP KUL ks. prałat Henryk Korża, skądinąd znany działacz ruchu trzeźwościowego. Siedzibą jędrzejowskiego oddziału TP KUL była parafia Św. Trójcy a jej proboszcz, ks. kan. Piotr Styczeń, z wielką przychylnością podszedł do tej działalności. Ostatecznie w szeregach Jędrzejowskiego TP KUL skupionych było ponad 100 członków, reprezentujących różne środowiska: robotnicze, prawnicze, nauczycielskie, itp. Prezesem Oddziału był początkowo Waldemar Bartosz, następnie zaś Elżbieta Bartosz.

Wykłady i prelekcje odbywały się średnio raz w miesiącu (oprócz okresów wakacyjnych) w parafialnych salkach katechetycznych. Gromadziły one od kilkudziesięciu do kilkuset słuchaczy. Wśród wykładowców byli m.in.:

- prof. Ewa Jabłońska-Deptuła (KUL), mówiąca o formach pokojowego oporu w okresach niewoli narodowej;
- dr Czesław Deptuła (KUL), z wykładami o korzeniach kultury polskiej;
- prof. Piotr Gach (KUL), specjalizujący się w historii wychowania i szkolnictwa polskiego;
- dr Eugeniusz Niebelski (KUL), charakteryzujący okres powstania styczniowego na Kielecczyźnie;
- ks. prof. Daniel Olszewski (KUL, Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach), omawiający współczesne ruchy ideowe i polityczne;
- mec. Jerzy Stępień (Kielce), analizujący polskie źródła demokracji.

Oprócz wykładów organizowane były uroczystości opłatkowe i wielkonoce, integrujące lokalne środowisko.

Wśród członków TP KUL pobierane były składki członkowskie a oprócz tego również składka związkowa, z której finansowany był zakup literatury

drugiego obiegu. Źródłem dostępu tej literatury byli działacze podziemnych struktur NSZZ „Solidarność” zatrudnieni na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (przede wszystkim pan Wojciech Samoliński).

Zorganizowana i zintegrowana grupa była również wsparciem w przypadku zdarzających się represji. Tak było kiedy zatrzymano kilka osób w czerwcu 1985 r., podczas procesu księży z Włoszczowy (sprawa krzyży) i skazano na 3 miesiące aresztu z zamianą na wysokie grzywny<sup>2</sup>. Zbiórka pieniędzy na zapłacenie tych grzywnien łatwiejsza była w tym właśnie środowisku. Ówczesny wikariusz parafii Św. Trójcy ks. Krzysztof Pawłowski w znaczącym stopniu partycypował w tej zbiórce.

Ponadto przedstawiciele Oddziału TP KUL posiadali kontakty z Chrześcijańskim Uniwersytetem Robotniczym u ks. Kazimierza Jancarza w Krakowie-Mistrzejowicach. Kontakty te wynikały z podobnego profilu działalności.

Członkowie Towarzystwa organizowali również pielgrzymki na Jasną Górę w ramach Pielgrzymek Świata Pracy oraz współtworzyli grupę teatralną w klasztorze O.O. Cystersów w Jędrzejowie, która wystawiła sztukę Karola Wojtyły „*Przed sklepem jubilera*” i grała ją zarówno w Jędrzejowie, jak i w Kielcach (parafia św. Józefa, Dom Księża Emerytów).

Oddział TP KUL w Jędrzejowie istniał do 1989 r., kiedy prawie w całości przekształcił się w Komitet Obywatelski „Solidarność” w Jędrzejowie.

Profesor Ewa Jabłońska-Deptuła, która wielokrotnie prowadziła wykłady w Jędrzejowie, w 2006 r., w podsumowaniu swej działalności naukowej i społecznej, opublikowała książkę pt. „*Warto było*”<sup>3</sup>. Tytuł oddaje sens tamtych działań. Tym samym mianem można określić działalność jędrzejowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL.

Jednocześnie tworzą się asocjacje dotyczące paralelności historycznych działań. W Jędrzejowie w tejże parafii Św. Trójcy w czasie II wojny światowej prowadzone były tajne wykłady KUL (ks. prof. Piotr Kałwa, prawo) i Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Inne warunki, inne czasy, podobna działalność.

---

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Grosicka, R. Śmietanka-Kruszelnicki, *NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 6, Warszawa 2010, s. 805.

<sup>3</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Warto było*, Lublin 2006.

# CZEŚĆ III. ANEKSY

## Aneks nr 1

*Plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych opracowany przez Wydział V KWMO w Kielcach, 30 grudnia 1981*

### PLAN DZIAŁAŃ DEZINTEGRACYJNYCH WŚRÓD OSÓB INTERNOWANYCH

„ZATWIERDZAM”

[podpis nieczytelny]

Kielce, dnia 30 grudnia 1981 r.

TAJNE SPEC[JALNEGO] ZNACZENIA

Egz[emplarz] pojedynczy

#### PLAN

Działania dezintegracyjnych wśród osób internowanych

#### SYTUACJA OPERACYJNA

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego internowano 11 członków Prezydium Zarządu Regionu Świętokrzyskiego „Solidarność”, z których najbardziej ekstremalne poglądy nadal przejawiają wice-przewodniczący J[erzy] Stępień<sup>1</sup> i M[ichał] Chałoński<sup>2</sup>, oraz członkowie St[anisław] Bie-

---

<sup>1</sup> Jerzy Stępień, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, internowany (następnie aresztowany) w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 5 stycznia 1983 r..

<sup>2</sup> Michał Chałoński, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 5 lipca 1982 r.

niek<sup>3</sup>, H[enryk] Kuliński<sup>4</sup>, M[ałgorzata] Cieślak<sup>5</sup> i St[anisław] Wotliński<sup>6</sup>. Pod ich wpływem pozostaje również B[ogdan] Ryś<sup>7</sup> – członek K[omisji] K[rajowej].

Ponadto ekstremalne poglądy przejawiają również niektórzy przewodniczący delegatur terenowych i komisji zakładowych, a szczególnie niżej wymienieni:

- A[ndrzej] Minkiewicz<sup>8</sup> – przewodniczący delegatury Jędrzejów, M[arek] Eberhardt<sup>9</sup> – K[omisja] Z[akładowa] „Chemar”, M[arian] Stelmasiński<sup>10</sup>, I[rena] Kurowska<sup>11</sup> – K[omisja] Z[akładowa] „Iskra”, E[ugeniusz] Bednarczyk<sup>12</sup> – K[omisja] Z[akładowa] „Polmo-SHL”, K[rzysztof] Nurzyński<sup>13</sup> – K[omisja] Z[akładowa] Z[akładów] M[etalowych] „Predom-Mesko”, H[enryk] Gruszka<sup>14</sup> – K[omisja] Z[akładowa] „Huta Ostrowiec”.

---

<sup>3</sup> Stanisław Bieniek, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 24 listopada 1982 r.

<sup>4</sup> Henryk Kuliński, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 7 kwietnia 1982 r.

<sup>5</sup> Małgorzata Cieślak, działaczka NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowana w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach i Ośrodku Odosobnienia dla Kobiet w Gołdapi od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r.

<sup>6</sup> Stanisław Wotliński, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 14 grudnia 1981 r. do 5 lipca 1982 r.

<sup>7</sup> Bogdan Ryś, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 14 grudnia 1981 r. do 25 marca 1982 r.

<sup>8</sup> Andrzej Minkiewicz, działacz NSZZ „Solidarność” z Jędrzejowa, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach, Ośrodku Odosobnienia w Załężu i Ośrodku Odosobnienia w Łupkowie od 14 grudnia 1981 r. do 13 października 1982 r.

<sup>9</sup> Marek Eberhardt, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 2 lipca 1982 r.

<sup>10</sup> Marian Stelmasiński, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 22 marca 1982 r.

<sup>11</sup> Irena Kurowska, działaczka NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowana w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach i Ośrodku Odosobnienia dla Kobiet w Gołdapi od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r.

<sup>12</sup> Eugeniusz Bednarczyk, działacz NSZZ „Solidarność” z Kielc, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach, Ośrodku Odosobnienia w Załężu i Ośrodku Odosobnienia w Łupkowie od 13 grudnia 1981 r. do 14 października 1982 r.

<sup>13</sup> Krzysztof Nurzyński, działacz NSZZ „Solidarność” ze Skarżyska-Kamiennej, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1982 r.

<sup>14</sup> Henryk Gruszka, działacz NSZZ „Solidarność” z Ostrowca Świętokrzyskiego, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 30 kwietnia 1982 r.



Osoby te stanowią czołowy aktyw „Solidarności” i nadal stanowią poważne zagrożenie dla porządku publicznego.

Wymienieni w rozmowach nie wyrażają zgody na podpisanie oświadczeń o lojalności, jak również nie chcą złożyć wyjaśnień na temat działalności.

W związku z powyższym zachodzi pilna potrzeba działań operacyjnych, zmierzająca do skompromitowania tych osób i podważenia im autorytetu wśród innych działaczy związkowych, załóg zakładów pracy i społeczeństwa.

## PLAN DZIAŁAŃ

Doprowadzenie do wyeliminowania ich w przyszłości z działalności związkowej.

## PRZEDSIĘWZIĘCIA OPERACYJNE

Do osiągnięcia założonego celu planuje się następujące przedsięwzięcia operacyjne:

- 1) Wykorzystanie techniki operacyjnej wobec aktywu „Solidarności”
  - a. W porozumieniu z naczelnikiem Wydziału Śledczego dokonać przemieszczenia osób do pomieszczeń zabezpieczonych w „PP”<sup>15</sup> w następującym składzie osobowym:
    - grupa I: J[erzy] Stępień, W[iesław] Standzikowski<sup>16</sup>, M[arian] Stelmasiński, J[erzy] Węglarski<sup>17</sup>.
    - grupa II: M[ichał] Chaloński, B[ogdan] Ryś, H[enryk] Miernikiewicz<sup>18</sup>, A[ndrzej] Minkiewicz.

---

<sup>15</sup> Tj. Podsluch Pokojowy.

<sup>16</sup> Wiesław Standzikowski, działacz NSZZ „Solidarność” z Ostrowca Świętokrzyskiego, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 13 marca 1982 r.

<sup>17</sup> Jerzy Węglarski, działacz NSZZ „Solidarność” z Łopuszna, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach, Ośrodku Odosobnienia w Załężu i Ośrodku Odosobnienia w Łupkowie od 13 grudnia 1981 r. do 24 listopada 1982 r.

<sup>18</sup> Henryk Miernikiewicz, działacz NSZZ „Solidarność” ze Starachowic, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 6 maja 1982 r.

Składy wymienionych cel nie mogą uczestniczyć jednocześnie w space-  
rach.

Powyższe przedsięwzięcie pozwoli nam na rozszerzenie rozpoznania operacyjnego, kontrolę i ukierunkowanie prowadzenia rozmów operacyjnych oraz uzyskiwania materiałów do prowadzenia dalszych kombinacji operacyjnych.

- 2) Opracować zespół indywidualnych kombinacji operacyjnych z uwzględnieniem możliwości rozpowszechnienia grypsu, listu z zewnątrz, celem skompromitowania najbardziej wrogich osób.
- 3) W czasie prowadzonych rozmów operacyjnych z osobami internowanymi i pozostającymi na wolności wykorzystywać do kompromitacji wiadomości znane w wąskim gronie ze wskazaniem osób, które są wytypowane do kompromitacji.
- 4) Do działań dezintegracyjnych i dezinformacyjnych zostaną wykorzystane możliwości kpt. A[ndrzeja] Gumuli, Zastępcy Komendanta Ośrodka Odosobnienia.

Zadania operacyjne realizować będzie grupa operacyjna pod kierunkiem kpt. Z[ygmunta] Bieńka, Kierownika Sekcji III Wydziału V i kpt. A[ndrzeja] Gumuli, Zastępcy Komendanta Ośrodka ds. Operacyjnych

W zależności od uzyskanych informacji operacyjnych wymienione kombinacje w stosunku do wytypowanych osób będą opracowywane indywidualnie.

W ramach współdziałania Wydziału V i Wydziału Śledczego uzyskane informacje operacyjne wymieniać każdego dnia.

Do eksploatacji urządzeń „PP” wnioskuje się skierować 6 pracowników Wydziału „T”<sup>19</sup>.

Nadzór nad prawidłową realizacją założeń sprawują ppłk Wł[adysław] Miroński – Naczelnik Wydziału Śledczego i mjr M[arian] Adamczyk – Zastępca Naczelnika Wydziału V.

---

<sup>19</sup> Tj. Wydziału Techniki Operacyjnej.

Opracował: zespół

MA, AG, ZB, druk HR.

Nr ks. masz. 1790

[pieczęć podłużna]

Z[astęp]ca Naczelnika Wydziału V

Mjr M[arian] Adamczyk

[podpis nieczytelny]

Kpt. Z[ygmunt] Bieniek

[podpis nieczytelny]

Kpt. A[ndrzej] Gumula

[podpis nieczytelny]

Uwaga: odpis przekazano [...] Wydz[iału] Śl[edczego]

[podpis nieczytelny]

*Źródło: AIPN Ki, 025/1119/K, t. 37, Plan działań dezintegracyjnych wśród osób internowanych, Kielce, 30 grudnia 1981 r.*

## Aneks nr 2

*Wniosek Zastępcy Naczelnika Wydziału III KWMO w Kielcach kpt. Andrzeja Olszewskiego o zwolnienie internowanego Bogdana Rysia, 18 marca 1982*

### WNIOSEK O ZWOLNIENIE INTERNOWANEGO BOGDANA RYSIA

Kielce, dnia 18.03.1982 r.  
Tajne spec[jalnego] znaczenia  
Egz[emplarz] Nr 1.

„Zatwierdzam”  
26 III [19]82 r.  
[pieczęć podłużna]  
Z[astęp]ca Komendanta Wojewódzkiego MO  
ds. Służby Bezpieczeństwa  
w Kielcach  
płk mgr Edmund Sikora  
[podpis nieczytelny]

Uzgodnione  
18 III [19]82 r.  
[pieczęć podłużna]  
Z[astęp]ca Naczelnika Wydziału Śledczego  
K[omendy] W[ojewódzkiej] MO  
[podpis nieczytelny]

WNIOSEK  
o zwolnienie internowanego  
Bogdana RYSIA<sup>1</sup>, s[yna] Wojciecha i Zofii  
z d[omu] Zygmunt, ur. 23.07.1945 r.

---

<sup>1</sup> Bogdan Ryś, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 14 grudnia 1981 r. do 25 marca 1982 r.

w Bydgoszczy, zatrudnionego w  
Lokomotywni PKP Skarżysko,  
zam[ieszkałego] Skarżysko, ul. Apteczna 12/9

Wymieniony pełnił w związku „Solidarność” funkcję przewodniczącego Komisji Interwencyjnej przy Zarządzie Regionu Świętokrzyskiego, był ponadto członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jako działacz zawieszono go w związku reprezentował zawsze stanowisko umiarkowane, reprezentując pogląd, iż sprawy sporne między związkiem a władzą państwową należy rozwiązywać drogą rozmów i porozumienia.

Jego postawa związkowa i poglądy polityczne powodowały, że nawet w swoim środowisku związkowym nie był zaliczany do ekstremy.

W Ośrodku Odosobnienia zachowywał się poprawnie, a prowadzone z nim rozmowy wykazały, że jest realistą, nie zamierza podjąć działań przeciwko państwu, a stan wojny [sic!] odbiera jako skutek odejścia związku od jego działalności statutowej.

Oświadczenia o lojalności nie podpisze z powodów ambicjonalnych, chociaż jego dotychczasowa zarówno działalność, jak i prezentowane obecnie poglądy polityczne wskazują, że po opuszczeniu ośrodków nie podejmie żadnej działalności godzącej w porządek i bezpieczeństwo państwa.

Jego ewentualne zwolnienie z ośrodka byłoby w tej sytuacji elementem podważającym mu zaufanie w środowisku b[yłych] działaczy, wprowadzało do środowiska związkowego i zawodowego elementy nieufności wobec niego jako działacza KK NSZZ „Solidarność”, oraz może spowodować rozbu-dzone operacyjnie komentarze o „ocenie” uchylenia internowania.

[pieczęć podłużna]  
Zastępca Naczelnika Wydziału III  
K[omendy] W[ojewódzkiej] MO w Kielcach  
Kpt. mgr Andrzej Olszewski  
[podpis nieczytelny]

Wyk. 2 egz.

Egz. 1 – Wydz. Śledczy

Egz. 2 – a/a  
Opr. AO/BB  
Dz. Masz. 220

*Źródło: AIPN Ki, 07/260, Akta osobowe internowanego Bogdana Rysia,  
Wniosek o zwolnienie z ośrodka odosobnienia, Kielce, 18 marca 1982 r.*

### Aneks nr 3

*Informacja nr 2/82 Tajnego Współpracownika „Teresa” przyjęta przez ppor. Stefana Skroka z Wydziału III KWMO w Kielcach, 8 stycznia 1982*

Źródło TW ps. „Teresa”

Przyjął ppor. S[tefan] Skrok

Dnia 08.01.1982 r.

Godz. 15.00

Tajne spec[jalnego] [znaczenia]

Egz[emplarz] pojedynczy

Informacja nr 2/82

Atmosfera [jaka] panuje w budynku jest taka, że funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa spieszą się w rozmowach z internowanymi, ponieważ to kojarzą z obecną sytuacją jaka się rozgrywa na świecie, chodzi o sankcje gospodarcze wobec PRL. W sprawie wypowiedzi byłego rzecznika prasowego związku, są komentarze, że nie zdawał sobie sprawy, że wypowiedź jego udzielona na lotnisku zostanie zaraz rozdmuchana przez radio, telewizję i że facet na pewno dał się w to „wciągnąć”<sup>1</sup>.

Odnosnie osoby Jerzego Stępnia<sup>2</sup> nie słyszałem żadnych wiadomości „złych”, natomiast koledzy, którzy są ze mną w celi, mówią o nim w samych superlatywach, tzn. pochwalają jego działalność w związku. Działał podobno zgodnie z uchwałami związku, panuje o nim opinia, że władze terenowe woj. kieleckiego się [go] obawiały, ponieważ był stanowczy.

W czasie spacerów panuje rozluźnienie dyscypliny polegające na tym, że internowani podają sobie „grypsy”, rozmawiają z innymi osobami będącymi

---

<sup>1</sup> Dotyczy zawierającej deklarację lojalności względem władz PRL wypowiedzi byłego rzecznika prasowego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Marka Brunné, udzielonej po powrocie do Polski z konferencji naukowej w USA w styczniu 1982 r.

<sup>2</sup> Jerzy Stępień, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, internowany (następnie aresztowany) w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 5 stycznia 1983 r.

na spacerze na temat obecnej sytuacji w kraju. Prowadzone są rozmowy poprzez okno w budynku, [z] pokoju do pokoju bądź z piętra na piętro. W celi na temat stanu wojennego panuje opinia, że poprzez wprowadzenie jego będzie można nareszcie rozprawić się w związku z osobami, które działały w związku sprzecznie z prawem, występowały przeciw nim oraz że będzie można rozprawić się z osobami, które doprowadziły do upadku gospodarczego Polskę. Taką opinię wyraził kol[ega] Chudzia Janusz<sup>3</sup>, mieszkaniec celi 431. W celi [w] której mieszkam nie są prowadzone wrogie rozmowy przeciwko władzy PRL.

Na temat rozwiązania NZS panuje opinia, że kto chciał i tak będzie działał dalej po jego rozwiązaniu.

Nie słyszałem aby na terenie aresztu śledczego były prowadzone akcje protestacyjne typu głódówka. Moim zdaniem kol[ega] Chudzia jest człowiekiem wartościowym, nie jest wrogo ustawiony do obecnej sytuacji w Polsce, ponieważ przed internowaniem z jego relacji wynika, że b[ardzo] dobrze mu się współpracowało z Grupami Operacyjnymi oraz z władzami, na której terenie był przewodniczącym Delegatury.

„Teresa”

#### Zadania:

W dalszym ciągu zwracać uwagę na komentarze wypowiediane na temat obecnej sytuacji w kraju oraz prowadzone rozmowy na temat sytuacji w Areszcie Śledczym ze zwróceniem uwagi na próby podejmowania ewentualnych akcji protestacyjnych.

#### Ocena spotkania i uzyskanej informacji.

Spotkanie z TW zostało odbyte w warunkach umożliwiających konspirację współpracy. TW przyszedł na spotkanie zgodnie z [...]<sup>4</sup> umowy. Chętnie udzielił informacji. Przekazana informacja posiada wartość operacyjną, po-

---

<sup>3</sup> Janusz Chudzia, działacz NSZZ „Solidarność” w Działoszycach (woj. kieleckie), internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 29 kwietnia 1982 r.

<sup>4</sup> Nieczytelne.



nieważ mówi o obecnej sytuacji wśród internowanych w A[reszcie] Ś[ledczym] w Kielcach.

Opracował:

Insp. Wydz. III

Ppor. Stefan Skrok

*Źródło: IPN Ki 004/2328 t.2, Teczka pracy TW „Teresa”, Informacja nr 2/82 przyjęta przez ppor. Stefana Skroka z Wydziału III KWMO w Kielcach, 8 stycznia 1982*

## Aneks nr 4

*Notatka „Pierwszy tydzień stanu wojennego” w dzienniku prywatnym Wiesława Borcucha, 22 grudnia 1981*

### „PIERWSZY TYDZIEŃ STANU WOJENNEGO”

Pierwszy tydzień, a właściwie dekada, po ogłoszeniu stanu wojennego, upłynęły w Ostrowcu dość spokojnie. Nie notowano właściwie żadnych incydentów, poza nieudaną próbą ogłoszenia strajku w Hucie im. Nowotki (13 XII – w niedzielę i 14 XII – w poniedziałek)<sup>1</sup>. Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze ku normalizacji. Ale czy tak rzeczywiście było?

Gdziekolwiek tylko ktoś z byłych działaczy „Solidarności” pozwalał sobie na ustne występy. Do takich podobno należeli: Chaja i Kasperczyk w „Wólczance” I, Belczewski<sup>2</sup> w OZMO i nauczycielka Waliszewska<sup>3</sup> ze Szkoły Podstawowej nr 2. Reszta zachowywała się bardzo spokojnie lub zeszła do podziemia.

W dniu 22 XII „Trybuna Ludu” podała obszerną informację o wdrożonym postępowaniu prokuratorskim w trybie doraźnym wobec dalszej grupy działaczy „Solidarności”. Były tam m. in. 4 nazwiska z Huty [im. M. Nowotki], a to: Henryka [sic!] Dudka<sup>4</sup>, Marcelego Czarneckiego<sup>5</sup>, Jerzego Jabłońskiego<sup>6</sup> i [Tadeusza] Stasiowskiego<sup>7</sup>, którzy organizowali Komitet Obrony Związków Zawodowych<sup>8</sup>.

Innych oznak działalności, a nawet istnienia „Solidarności” trudno było

---

<sup>1</sup> Dotyczy strajku w Hucie im. M. Nowotki 13-15 grudnia 1981 r.

<sup>2</sup> Józef Belczewski, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Ostrowieckim Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych.

<sup>3</sup> Być może chodzi o Teresę Wolczyńską, działaczkę NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>4</sup> Andrzej Dudek, działacz NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>5</sup> Marcelego Czarnecki, działacz NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>6</sup> Jerzy Jabłoński, działacz NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>7</sup> Tadeusz Stasiowski, działacz NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>8</sup> Właściwie Komitet Ocalenia Związku. Patrz też w niniejszym tomie: P. Gotowiecki, Ł. Pastuszka, *W szponach ludowej sprawiedliwości. Procesy przywódców strajku w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniach 13 – 15 grudnia 1981 r.*

się dopatrzeć. Zniknęły wszystkie ich plakaty, afisze i wywieszki. Było to bardzo szybko.

Życie toczyło się normalnie. Pracowały, i to dobrze, wszystkie zakłady. Notowano bardzo dobrą dyscyplinę pracy. Nie przeszkodził nawet mróz i spore opady śniegu. Czyżby Polak umiał tylko pracować pod strachem?

W szkołach trwały długie ferie zimowe. Dzieciarnia miała labę. Zaopatrzenie sklepów nie było gorsze, niż poprzednio. Chłopi zaczęli odstawiać nawet szybciej, bo bali się wprowadzenia obowiązkowych dostaw. Ale ceny na wolnym rynku były „cholerne”, np. 1 kg kielbasy swojskiej kosztował ponad 400 zł., jajko 22 zł, [za] żywiec płacono 150 zł/kg. Kwitła spekulacja, choć ją zwalczano.

Niestety widocznej działalności partyjnej jak nie było – tak nie ma. Czemu nie odbyło się plenum K[omitetu] C[entralnego]? Dlaczego tak słabo działają K[omitet] W[ojewódzki], K[omitet] M[iejski] i K[omitety] Z[akładowe] [PZPR]? Teraz przecież liczy się każdy dzień. Jest szansa pójść do ofensywy!

Czyżby sytuacja w innych rejonach kraju była aż tak zła? Na razie tylko mówią o strajkach w dwóch kopalniach: „Ziemowit” i „Piast” w Tychach oraz w „Hucie Katowice”. Gorąco było też na Wybrzeżu i chyba w Wałbrzychu. Ale informacje są bardzo skąpe.

Grupa aktywu KM stawała się coraz mniejsza, aż wreszcie sprowadzono to właściwie tylko do [...] <sup>9</sup>. Dlatego od 19 XII 1981 roku przestałem chodzić do KM. Tam nie ma z kim rozmawiać. Są skłócenia między sobą i nie wiedzą, co robić. Aktyw jest nawet oburzony na takie traktowanie i postępowanie. Nie wydawało mi się, że sekretarze KM i KZ są aż tak beznadziejni. Jedyne Boguś Jurys<sup>10</sup> i Wacek Swat<sup>11</sup> potrafią trochę myśleć. Reszta to dno, a zwłaszcza Śliwiński<sup>12</sup>, Wójcik<sup>13</sup>, Charko<sup>14</sup> i Nowak<sup>15</sup>.

Stąd potrzeba daleko idących zmian w składzie sekretarzy, egzekutywie i plenum, i to począwszy od KZ, poprzez KM i KW aż po KC. Jeśli tego nie uczyni się szybko i głęboko, to PZPR sporo przegra.

---

<sup>9</sup> Nieczytelne.

<sup>10</sup> Boguś Jurys, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>11</sup> Wacław Swat, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>12</sup> Krzysztof Śliwiński, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>13</sup> Edward Wójcik, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>14</sup> Romuald Charko, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>15</sup> Waldemar Nowak, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

A na razie nic nie wskazuje, że partia zbierze siły. Zaczęto coś niecoś robić w P[odstawowych] O[rganizacjach] P[artyjnych] / O[ddziałowych] O[rganizacjach] P[artyjnych], a mianowicie rozliczać członków PZPR, głównie robotników za strajk 13-15 XII 1981. Posypały się nawet kary, włącznie do wydalenia, m. in. OOP z [Prasowni?] wydała z PZPR – Zbigniewa Przygodę, byłego pracownika KM PZPR.

Ale to ciągle, a kolejne „rel[egacje]” na dole, a im wyżej, to spokój. W Hucie np. przez 10 dni KZ PZPR nie widział potrzeby skorzystania z radiowęzła.

Na szczeblu miejskim [...] <sup>16</sup> podobno są „podchody” pod władze. Inspiracja pochodzi głównie od „dziadków”. Oni widzą na I sekr. KM – Józefa Sajdę<sup>17</sup>. Zagaił o tym Sajda w prywatnej rozmowie ze St[anisławem] Karbowniczkiem<sup>18</sup>.

Jednocześnie J[ózef] Lachtara<sup>19</sup> miał wykropić ostry list do Waldka Kowalskiego<sup>20</sup>. Poszło trochę plotki po mieście o Józku Nawrocie<sup>21</sup> i Henryku Deji<sup>22</sup>, że ludzie skompromitowani znów sięgają po władzę. Z miejsca jakby trochę się odsunęli od KM.

Okazuje się jednak, że jeśli partia chce się podnieść, to może to uczynić tylko przy aktywnym wsparciu starego aktywu, a więc tzw. „dogmatyków”, „betonu”, „konserwy”. Reszta, to płonne nadzieje.

#### Uwaga:

Podobno była sporządzona lista 80 z Ostrowca do rozprawienia się z nimi. Miała to być „krwawa niedziela” – 19 XII 1981<sup>23</sup>.

*Źródło: Zbiory prywatne Pawła Gotowieckiego*

---

<sup>16</sup> Nieczytelne.

<sup>17</sup> Józef Sajda, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>18</sup> Stanisław Karbowniczek, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>19</sup> Józef Lachtara, działacz PZPR i ZBOWiD w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>20</sup> Waldemar Kowalski, I Sekretarz KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim w l. 1981-1985.

<sup>21</sup> Józef Nawrot, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>22</sup> Henryk Deja, działacz PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>23</sup> Dotyczy plotki nieodnotowanej w innych źródłach. Powinno być: 20 grudnia 1981 r.

## Aneks nr 5

*Notatka „Nowa fala kontrrewolucyjnych poczynań opozycji” w dzienniku prywatnym Wiesława Borcycza, 9 maja 1982*

### „NOWA FALA KONTRREWOLUCYJNYCH POCZYNAŃ OPOZYCJI”

Pierwsze dni maja 1982 r. przyniosły wreszcie trochę ciepłej pogody. Ale nie potwierdzało się to w poprawie sytuacji politycznej w kraju. Wręcz przeciwnie. Od pierwszego dnia maja 1982 r. kontrrewolucja przystąpiła do zbierania sił i ataku. Działo się to mimo trwania nadal stanu wojennego.

W dniach 1,3,4 i 5 maja w dużych miastach doszło do organizacji pochodów, wieców, manifestacji i starć z MO. Tak było w Warszawie, Szczecinie, Gdańsku, Bielsku, Gliwicach, Lublinie. Odbyły się tam potężne kontrmanifestacje, a potem doszło do stawiania barykad i walki z milicją. Były ofiary, ale nie śmiertelne, po obu stronach.

Wśród społeczeństwa dało się wyczuć nową falę obaw o los narodu i kraju. Tymczasem młodzież – szkolna i akademicka – poszła na całego. Było to niejako drugie uderzenie „Solidarności”. Mocno w te wypadki zamieszał się również Kościół. Ponieważ głównie burdy uliczne zaczynały się po uprzednim wysłuchaniu mszy św., Kościół więc stawał się coraz bardziej jawną opozycją. I jak tu mówić o współdziałaniu? Przecież to nie wytrzymuje próby czasu.

Jakie były hasła opozycji:

- Przywrócić „Solidarność”;
- Uwolnić internowanych;
- Znieść stan wojenny.

Jednocześnie w tej sytuacji, gdy 1 i 3 maja doszło do wrogich manifestacji, w jakiś sposób dano wyraz braku poszanowania dla robotniczych tradycji święta 1 Maja i czerwonego sztandaru (który palono i deptano), a także wiekopomnych założeń Konstytucji 3 Maja. I pomyśleć, że robiło to młode pokolenie, które miało być inspirowane przez siły opozycyjne. Gdzie my poszliśmy z tym wychowaniem?

Był to jednocześnie wyraz dezaprobaty dla zaproponowanych rozwiązań przez partię i państwo oraz dla Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i wreszcie gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Ale tego należało się spodziewać po bardzo słabej władzy, która umiała tylko apelować i ustępować. Nie umiała się jednak zdecydować na działania radykalne. Była to gra pozorów i pustosłowie.

Nasza propaganda – prasa, radio, telewizja – znów nie zdały egzaminu. Opublikowano lakoniczne i ogólnikowe komunikaty, właściwie nic nie wyjaśniające, a tylko próbujące osłaniać wymowę groźnych zdarzeń, np. poprzez takie sformułowania, iż uczyniła to zdezorientowana garstka młodzieży, że jest to próba ataku ze strony garstki ekstremalnych przeciwników itp. Oczywiście, że jest to „głupie” tłumaczenie i ludzie myślący nie dali się nabrać. To była po prostu nowa fala zdecydowanego ataku na władzę. Czyżby się miało potwierdzić lansowane hasło, że „wiosna będzie nasza” (a więc „Solidarności”)?

Jednocześnie rozwój wydarzeń i pobieżne rozeznanie wskazywało, że nie było to ostatnie uderzenie. Bowiem np. już na tydzień wcześniej poszła w obieg agitacja, że 13 maja 1982 r. należy w zakładach podjąć strajk generalny (miał trwać 2, względnie 15 minut). Chodziło w ten sposób o pogłębione rozeznanie przeciwnika w sprawie klimatu i atmosfery panującej wśród załóg.

Wraz z tym mówiło się, że w kilku zakładach miały już miejsce strajki, np. Kraśniku i Mielcu. Ale nasze środki masowego przekazu w tej sprawie nie mówiły kompletnie nic!

U nas w Ostrowcu na pozór wyglądało wszystko nawet dobrze. Nie czuło się tej zawieruchy, która zaczęła przelewać się przez kraj. Bowiem niezłe wypadły obchody 1 Maja, udał się Dzień Zwycięstwa oraz przypadający na 9 maja 1982 roku Dzień Hutnika. Nic nie wskazywało, że w kraju się burzy. Ale był to pozorny spokój. Bowiem i u nas zaczęło się coś „gotować”, choć na razie były to informacje dla wtajemniczonych. A oto fakty:

- Przed 1 maja nasiliła się akcja rozlepiania i puszczania wrogich ulotek np. nawołujących do bojkotu Święta Pracy, żądających uwolnienia internowanych i broniących „Solidarności”;
- Z 30 kwietnia na 1 maja – w nocy spalono muszlę koncertową w lesie na Bielinach, zbudowaną w czynie społecznym;

- W dniu 1 maja funkcjonariusze MO zatrzymali 13-osobową grupę młodzieży, którzy ubrani na czarno chcieli na bosaka przemaszerować pod trybunę honorową. A ta trybuna to również dowód głupoty władz miejskich. Była to podobno jedyna trybuna honorowa w Polsce. Grupa tej młodzieży przebywała na parafii św. Michała (ks. [Wacław] Mazur<sup>1</sup>) i przy wejściu pochodu na Aleję [1 Maja] zamierzała włączyć się do pochodu. Pomogli to rozpracować działacze partyjni, a MO załatwiła resztę;
- Gorąco było w Denkowie<sup>2</sup>, gdzie odbywały się do 10 maja misje-nauki w tamtejszym kościele. Prowadzący te misje księży nie przebierali w słowach i podobno w sposób otwarty atakowali władzę ludową i zachęcali do „podgrzewania” atmosfery buntu. 10 maja 1982 r. miał tu przyjechać biskup i władze liczyły się nawet z możliwością jakichś ekscesów. MO była przygotowana;
- Ponadto w tym czasie, tj. 8 maja 1982 r. MO zatrzymała w Ostrowcu 6-osobową grupę, która zajmowała się kolportażem i drukowaniem wrogich ulotek. Zarekwirowano nielegalne druki w tym m. in. Biuletyn Wojenny oraz urządzenia drukarskie. Na początku w tej 6-osobowej grupie było m. in. 5 pracowników Huty [im. M. Nowotki] i 1 z Kolumny Transportu Sanitarnego. Śledztwo przejęła prokuratura wojskowa i była to – jak określono – sprawa rozwojowa. Bowiem zatrzymani nie byli w stanie opracować tekstów, a byli jedynie wykonawcami. Kto więc im pomógł oraz inspirował tę grupę?<sup>3</sup>

W tej sytuacji w dniu 8 maja 1982 r., gdy byłem w domu i oglądałem w TV film produkcji hiszpańskiej „Droga”, około godz. 21.15 zadzwonił telefon<sup>4</sup>. Odebrała żona. Dzwonił I sekr. K[omitetu] M[iejskiego] Waldemar Kowalski<sup>5</sup>, prosił mnie abym zawiadomił swoją grupę i natychmiast zgłosił

<sup>1</sup> Wacław Mazur, wikariusz w parafii p/w św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>2</sup> Dzielnica Ostrowca Świętokrzyskiego.

<sup>3</sup> Była to pierwsza zorganizowana podziemna grupa „Solidarności” w Ostrowcu Świętokrzyskim, tzw. Komitet Ocalenia Związku.

<sup>4</sup> Według ówczesnego programu telewizyjnego, film „Droga” był wyemitowany w piątek 7 maja 1982 r., nie zaś w sobotę 8 maja, por. „Słowo Ludu. Magazyn” nr 1183 z 7-8-9 maja 1982.

<sup>5</sup> Waldemar Kowalski, I Sekretarz KM PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim w l. 1981-1985.

się w KM. Gdy przybyłem tam przed godz. 22.00, było nas około 40-osobowa grupa aktywu. Wszystko stare repy partyjne.

Waldemar Kowalski poinformował nas dość szeroko o nowych wydarzeniach w kraju a uzupełnił go ppłk A[ndrzej] Żelazny<sup>6</sup> – K[omendant] M[iejski] MO. Były to informacje przygnębiające. Ale najgorsze, że poza apelem, aby być czujnymi i gotowymi do pomocy, nie ustalono żadnych przedsięwzięć ani zadań. Mieliśmy być tylko w domu, kontaktować się z KM i w razie czego być na każde wezwanie. A tworzyliśmy tzw. grupę aktywu polityczno-obronnego. Gdzieś po 23.00 wróciłem [...] do domu pełen niepokoju i obaw. Co będzie dalej?

*Źródło: Zbiory prywatne Pawła Gotowieckiego*

---

<sup>6</sup> Andrzej Żelazny, Komendant Miejski MO w Ostrowcu Świętokrzyskim w l. 80.



## Aneks 6

*Program teatralny przedstawienia „Heroes and Others”, 1982*

Catherine Lucy Czerkawska

HEROES and OTHERS

Obsada

(w kolejności pojawiania się na scenie)

Basia	-	Sue Scott-Davison
Andrzej	-	Jeffrey Daunton
Stefan	-	Andrew Melville
Jerzy	-	Hugh Loughlan
Jacek	-	Alan Watters
Kazik	-	Lloyd Quinan
Lidia	-	Irena Mayeska
Tomek	-	Colin Gourley
Hanka	-	Gerda Stevenson
Magda	-	Sally Kinghorn
Kelnerka	-	Vari Sylvester
Turek	-	Michael Mackenzie
Marysia	-	Marjorie Dalziel
Danuta	-	Sue Scott-Davison

Reżyseria	Vladek Sheybal
Dekoracje i kostiumy	Peter Rice
Oświetlenie	Victor Lockwood
Asystent reżysera	Lloyd Quinan
Oprawa muzyczna	Derek Watson

*Źródło: Zbiory prywatne Artura Patka*

## Aneks nr 7

*Dziennik „KALENDARIUM '82” prowadzony przez Jerzego Jabłońskiego  
w Ośrodku Odosobnienia w Hrubieszowie, 1982*

### „KALENDARIUM '82”

Ach! wy nie pamiętacie tego, Państwo młodzi!  
Jak wśród naszej burzliwej szlachty samowładnej,  
Zbrojnej, nie trzeba było policyi żadnej;  
Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa,  
Była wolność z porządkiem i z dostatkiem sława!  
W innych krajach, jak słyszę, trzyma urząd drabów,  
Policyjantów różnych, żandarmów, konstabów;  
Ale jeśli miecz tylko bezpieczeństwa strzeże,  
Żeby w tych krajach była wolność - nie uwierzę”.

A[dam] Mickiewicz

Są łzy, co jak ogień palą,  
Są usta, które się nigdy nie żalą,  
Są krzywdy, dla których nie ma sędziego,  
Więc gdy ktoś płacze, zapytaj: dlaczego?

### GRUDZIEŃ '81

28 XII: Wysłałem paczkę do domu i rodziców. W liście był talon na paczkę.

### STYCZEŃ '82

Marek Nowakowski – „Opowiadania wybrane”,  
[Jacques S. Alexis] – „Generał słońce”  
[Jan Gerhard] – „Czas generała”

Ernest Hemingway – „Słońce bez wschodu”, „Motyl i czołg” i inne opowiadania

Irving S[tone] – „Udręka i ekstaza”

Joseph Conrad – „Tajfun i inne opowiadania”, „Amy Foster”, „Falk: wspomnienie”, „Jutro (Tomorrow)”<sup>1</sup>.

5 I: Pierwszy dzień procesu<sup>2</sup>. Widzenie z teściem.

6 I: Drugi dzień procesu. Widzenie z ojcem. Przysłali mi pieniądze.

11 I: Trzeci dzień procesu. Widzenie z ojcem i Renkiem<sup>3</sup>.

14 I: Czwarty dzień procesu. Widzenie z Renkiem i Ulką<sup>4</sup>

15 I: Piąty dzień procesu. Wyrok: 3 lata pozbawienia wolności, 3 lata [pozbawienia] praw publicznych<sup>5</sup>. Widzenie z Ulką i Renkiem.

17 I: Napisałem list do domu.

18 I: Wyjazd Staśka Iwańskiego. Dostałem od Andrzeja<sup>6</sup> herbatę.

19 I: Przybycie nowego. Znów jesteśmy we czterech. Planowany wyjazd Kasi<sup>7</sup> do Warszawy. Zdjęcie gipsu – zdjęcie RTG pozytywne.

20 I: Wysłałem do Sądu pismo z prośbą o przesłanie sentencji wyroku z dnia 15 I 1982 r.

22 I: Wypiska – 6 ramek papierosów, herbata 36 zł, papeteria; [...], reszta 867 zł. Ula nadała paczkę do mnie.

23 I: Otrzymałem z domu paczkę żywnościową.

24 I: Napisałem kartkę do domu. Napisałem list do rodziców. Obok, na

---

<sup>1</sup> Miesięczna lista książek przeczytanych przez J. Jabłońskiego.

<sup>2</sup> Dotyczy procesu przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach przeciwko M. Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu, T. Stasiowskiemu, oskarżonym o organizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13 – 15 grudnia 1981 r.

<sup>3</sup> Ireneusz Jabłoński, brat J. Jabłońskiego.

<sup>4</sup> Urszula Jabłońska, żona J. Jabłońskiego (dalej także: Urszula, Ula).

<sup>5</sup> Dotyczy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 15 stycznia 1982 r. w sprawie przeciwko M, Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu, T. Stasiowskiemu oskarżonym o organizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.

<sup>6</sup> Andrzej Dudek, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 15 stycznia 1982 r. na 3 lata pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>7</sup> Katarzyna Jabłońska, córka J. Jabłońskiego.

- prawo, pojawił się Józek<sup>8</sup>, aresztowany do 15 I 1982 r. Msza celebrowana przez prymasa J[ózefa] Glempa – homilia.
- 25 I: Posiedzenie Sejmu PRL – pierwszy dzień. Podano, że zwolniono 1 760 internowanych. Pozostało jeszcze 4 549 osób. A więc było 6 309 osób internowanych. Ula w Warszawie u Kasi.
- 27 I: Otrzymałem pismo w sprawie płatności tytułem kosztów sądowych.
- 28 I: Stałem na komisję penitencjarną.
- 29 I: Zostałem przeniesiony na dół. Razem pod celą umieszczono całą czwórkę<sup>9</sup>, ku ogólnemu zadowoleniu. Spodziewamy się transportu w inne miejsce. 4 129 osób internowanych pozostało.
- 30 I: Telewizja amerykańska nadała program o sytuacji w Polsce. Spotkał się on z głęboką krytyką naszych władz. Program odbierała TV hiszpańska.
- 31 I: Wysłuchanie mszy świętej. List do domu – w liście wezwanie do zapłacenia kosztów sądowych. W Gdańsku zamieszki uliczne – 6 osób cywilnych i 8 milicjantów odniosło obrażenia, 205 osób zatrzymano. Program TV amerykańskiej nadały: TV Belgii, Norwegii, Australii, Luksemburga. 45 dni<sup>10</sup>.

## LUTY '82

- 2 II: Łaźnia duża. Przykład skazanego przykładem postępowania i metod tutaj<sup>11</sup>.
- 3 II: Dzień irytacji. Dynarek Mirosław<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Józef Fudala, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim wyrokiem z 8 marca 1982 r. na 1 rok pozbawienia wolności za próbę organizowania Strajku w Fabryce Domów w Ostrowcu Świętokrzyskim, osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>9</sup> Tj. M. Czarneckiego, A. Dudka, J. Jabłońskiego i T. Stasiowskiego, współoskarzonych w jednym procesie.

<sup>10</sup> Dni pobytu w areszcie/więzieniu licząc od dnia aresztowania J. Jabłońskiego.

<sup>11</sup> Dotyczy pobicia jednego z więźniów w izolatce, znajdującej się naprzeciw celi zajmowanej przez J. Jabłońskiego.

<sup>12</sup> Mirosław Dynarek, działacz NSZZ „Solidarność” z Sędziszowa (woj. kieleckie), skazany przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wyrokiem z dnia 18 lutego 1982 r. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 3 lat za rozpowszechnianie fał-

- 4 II: Według przewidywań: Andrzeja – internowani zostaną zwalniani od lutego, my od 15 VI 1982 r.; Marcela<sup>13</sup> – internowani do końca kwietnia zostaną zwolnieni, my do końca maja; Jurka<sup>14</sup> – internowani zwolnieni w lutym, my natomiast w czerwcu. Wyroki dla osób kierujących strajkiem w kopalni „Ziemowit”: 7 lat pozbawienia wolności i 4 lata pozbawienia praw publicznych, 5 lat pozbawienia wolności i 3 lat pozbawienia praw publicznych 4,5 roku pozbawienia wolności i 3 lat pozbawienia praw publicznych, reszta: 3 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych. Prymas Polski został przyjęty przez Papieża w Watykanie, delegacja Episkopatu przebywać będzie [w Watykanie] około 7 dni.
- 5 II: Wypiska na sumę 238,80 zł, pozostało na wypiskę 243,20 zł.
- 6 II: Otrzymałem list od Renka. Pierwszy list podczas dotychczasowego pobytu
- 7 II: Tadek<sup>15</sup> i Andrzej mieli widzenia. Wysłałem do rodziców list. 4 II 1982 roku zapadły wyroki wydane przez kolegia karne w sprawie osób biorących udział w zamieszkach w Gdańsku. 51 osób – 3 miesiące aresztu, 17 osób – dwa miesiące aresztu, 33 osoby – 1 miesiąc aresztu, 36 osób – kary grzywny 2 000 – 3 000 zł. 52 dni.
- 8 II: Otrzymałem talon na paczkę. Byliśmy u lekarza – mam krople do uszu.
- 9 II: W radiowej audycji (18.30) mówiła Chocicka [sic!]<sup>16</sup> na temat MKZ i KKP w Gdańsku. Pracowała do maja '81 w MKZ w Gdańsku. W Rumunii podwyżka podstawowych cen produktów rolno-spożywczych.

---

szywych informacji odnośnie ilości ofiar śmiertelnych w Kopalni „Wujek”, osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>13</sup> Marceli Czarniecki, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 15 stycznia 1982 r. na 2 lata pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>14</sup> Tzn. J. Jabłońskiego.

<sup>15</sup> Tadeusz Stasiowski, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z 15 stycznia 1982 r. na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>16</sup> właściwie Irena Puciata – Chociwska.

- 10 II: Proces [Bogdana] Walewskiego w Warszawie<sup>17</sup>. Ogłoszenie wyroków za wypadki w Kopalni „Wujek”: 4; 3,6; 3; 3 lata.
- 11 II: W Dzienniku TV wystąpił Edmund Menczewski [sic!]<sup>18</sup> – poseł na Sejm. Do kraju powrócił prymas Glemp wraz z biskupami. Charsznica<sup>19</sup>.
- 12 II: Porwanie samolotu do Berlina Zachodniego. Dokonano to z 19 osobami na pokładzie<sup>20</sup>. Zatrucie Wisły trójkrezolem poniżej Bielska-Białej. Początek podróży Papieża do Afryki.
- 13 II: Rozliczenie z magazynem. Przygotowanie do transportu<sup>21</sup>. W Poznaniu miały miejsce wystąpienia młodzieży. Zatrzymano 194 osoby, 132 [osoby] ukarano przed kolegium. Wyrok w sprawie [Bogdana] Walewskiego – 25 lat pozbawienia wolności, 10 lat pozbawiania praw publicznych i zabór mienia.
- 14 II: Marcel i ja mieliśmy widzenia. Próba podłożenia bomby zegarowej własnej konstrukcji na stacji CPN w Lubinie, woj. legnickie.
- 15 II: W Sądzie Rejonowym w Ostrowcu sprawa J[ózefa] Fudali. Transport do więzienia w Hrubieszowie.
- 16 II: Kąpiel, przebranie, zagospodarowanie się. Jesteśmy z Andrzejem oraz z kolegami z Charsznicy, tj. Słaboń Józef, Mirek Jan [sic!]<sup>22</sup>. Piąty dzień podróży Papieża do Afryki. Ciąg dalszy konferencji w Madrycie<sup>23</sup>.
- 17 II: Napisałem list do Urszuli. Szczepienie i pobieranie krwi.
- 18 II: RFN ogłosiło restrykcję gospodarczą i dyplomatyczną wobec Polski i Związku Radzieckiego. Zamach na milicjanta w Warszawie. Nie

---

<sup>17</sup> Dotyczy procesu pojmanego przez SB amerykańskiego szpiega B. Walewskiego.

<sup>18</sup> Właściwie Edmund Męcławski.

<sup>19</sup> Dotyczy umieszczenia w jednej celi z J. Słaboniem i J. Miłkiem z Charsznicy (woj. kieleckie).

<sup>20</sup> Dotyczy porwania samolotu rejsowego PLL LOT An-24 przez kpt. C. Kudłka, celem ucieczki z PRL.

<sup>21</sup> Dotyczy transportu do ZK Hrubieszów.

<sup>22</sup> Właściwie Jan Miłek.

<sup>23</sup> Dotyczy Konferencji KBWE w Madrycie.

- poszliśmy na spacer<sup>24</sup>. Wizyta<sup>25</sup> – gazety. Wznowienie działalności Komitetu ds. Związków Zawodowych.
- 19 II: Pobranie wypiski<sup>26</sup>. Z sumy 243,20 zł pobrałem: sok cytrynowy – 32 zł, kartki pocztowe 3 [sztuki] – 9 zł, długopis 1 [sztuka] – 8 zł, Popularne 6 [sztuk] – 66 zł. [...]. Wizyta – [dział] penitencjarny. Zakończenie podróży Papieża po państwach Afryki.
- 20 II: Aresztowanie w Brodnicy członków młodzieżowej organizacji ZWoN<sup>27</sup>. Wizyta – sprawy porządkowe, odprawa starszego celi<sup>28</sup>.
- 21 II: Andrzej D[udek] miał widzenie z żoną. Napisałem list do rodziców. Napisałem kartkę do Kasi na urodziny.
- 22 II: W prasie krajowej ukazały się propozycje Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego. Dotarła do nas kartka z pozdrowieniami od Anki S[tepień]<sup>29</sup> z Gołdapi. Wznowienie procesu KPN przed sądem wojskowym w Warszawie.
- 23 II: W Sądzie Rejonowym w Ostrowcu sprawa dalszych działaczy<sup>30</sup>. Podpaska<sup>31</sup>. Zdjęcie RTG.
- 24 II: Otrzymałem od Uli list z dnia 27 I 1982 r. Otrzymałem od rodziców list z dnia 8 II 1982 r. [...].
- 25 II: Belgia, Japonia, Kanada nakłada sankcje gospodarcze na Polskę i ZSRR. Kredyty ograniczone dla dyplomatów itd. Wypiska z sumy

<sup>24</sup> Dotyczy odmowy przez J. Jabłońskiego i współwięźniów z celi (oraz więźniów z innych cel) wyjścia na spacer na mały spacernik ZK, ze względu na małą przestrzeń tegoż.

<sup>25</sup> Określenie użyte na rewizję cel (tzw. kipisz) dokonany przez kierownika Działu Ochrony ZK Hrubieszów.

<sup>26</sup> W ZK w Hrubieszowie wypiski odbywały się dwa razy w miesiącu, zakupy w kantine dokonywane były bez ograniczeń, zob. *Więźniowie polityczni w PRL 1981-1983. Zakład karany Hrubieszów i inne*, Wydawnictwo Polskie, 1986, s. 9.

<sup>27</sup> Związek Walki o Niepodległość.

<sup>28</sup> Starszym celi był J. Jabłoński. Odprawa starszego celi u kierownika Działu Ochrony ZK miała związek z trwającym od 18 lutego 1982 r. protestem polegającym na odmowie wyjścia na spacer na mały spacernik, por. *Więźniowie...*, *op. cit.*, s. 82.

<sup>29</sup> Anna Stępień, działaczka NSZZ „Solidarność”, internowana w Ośrodku Odosobnienia dla Internowanych Kobiet w Gołdapi od 17 grudnia 1981 r. do 10 marca 1982 r.

<sup>30</sup> Dotyczy procesu przed Sądem Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim przeciwko J. Ziajskiemu, M. Suszałowi, J. Szaranowi, H. Piątkowi, J. Borowcowi i A. Wójcikowi oskarżonym o zorganizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.

<sup>31</sup> Określenie opatrunku na ucho.

128,20 zł: papierosy – 66 zł, jabłka – 35 zł, marmolada – 21 zł, kartka pocztowa – 6 zł.

- 26 II: Podano, że dotychczas 6 ośrodków odosobnienia zostało wizytowanych przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, 21 ośrodków odosobnienia natomiast przez Polski Czerwony Krzyż. Odszedł Janek<sup>32</sup>. 27 II: Wyroki za Hutę im. Lenina w Krakowie: [Mieczysław] Gil – 4 lata pozbawienia wolności, 2 lata pozbawienia praw publicznych, [Edward] Nowak – 3,5 roku pozbawienia wolności, 2 lata pozbawienia praw publicznych.
- 27 II: 26 i 27 II obrady Sejmu. 25 i 26 II – posiedzenie Episkopatu Polski.
- 28 II: Po mszy z kościoła św. Krzyża z Warszawy podano treść stanowiska Episkopatu wobec sytuacji w Polsce. Oświadczenie MSW, przedstawiające sprawę osób internowanych, przedstawił gen. dyw. Czesław Kiszczak. Podano, że od 13 XII 1981 roku do 27 II 1982 roku zostało internowanych 6 647. Na dzień 26 II pozostało 4 095 osób internowanych. 73 dni.

## MARZEC '82

George Bidwell – „Ten zły wódz Wellington”

Paul Scott – „Dzień skorpiona”

- 1 III: Napisałem list do Uli oraz kartkę. Otrzymałem list od Urszuli z dnia 23 II. Odszedł od nas Józek S[łaboń]. Przybył Pan Wielgosz Br[onisław]<sup>33</sup>, Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik w Gorlicach.
- 2 III: Otrzymałem list od Urszuli z dnia 24 II (Kasia). Andrzej miał pacz-

---

<sup>32</sup> Jan Miłek, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z dnia 7 stycznia 1981 r. na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności za próbę zorganizowania strajku w Charsznickiej Odlewni Żeliwa w Charsznicy w dniu 14 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>33</sup> Bronisław Wielgosz, działacz NSZZ „Solidarność” i pracownik Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik w Gorlicach, skazany przez Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 20 marca 1982 r. na 3 lata pozbawienia wolności za działalność w podziemnej „Solidarności”, osadzony w ZK Hrubieszów.



- kę. Delegacja polska powróciła z Moskwy po dwudniowym pobycie.
- 3 III: Otrzymałem paczkę z domu. 3 953 osoby pozostały internowane. Do 1 III 1982 roku sądy rozpatrzyły 184 sprawy.
- 4 III: Napisałem kartkę pocztową do rodziców.
- 5 III: Otrzymałem paczkę z domu.
- 6 III: Napisałem pocztówkę do Heńka<sup>34</sup>.
- 7 III: Miałem widzenia. Była mama i Urszula. Widzenie miał także Marcel.
- 8 III: Otrzymałem list od Renka.
- 9 III: Na Śląsku zwolniono 110 osób internowanych (Bytom). Pierwszy raz na nowym spacerniku<sup>35</sup>. Ciąg dalszy procesu w Ostrowcu.
- 10 III: Wysłałem list do rodziców oraz kartkę pocztową do Urszuli. Z wyspy duńskiej puszczone na wybrzeże Polski baloniki z pojemnikami plastikowymi.
- 11 III: Polskie Radio podało informację na temat rezolucji Konferencji Praw Człowieka i Obywatela przy ONZ.
- 12 III: Podano, że do 10 III zostało zwolnionych 3 204 osób internowanych. Pozostało 3 601 (6 805 ogółem). Wypiska – pobrałem na sumę 210 zł. Pozostało 2 505 zł.
- 13 III: Telewizja<sup>36</sup>.
- 14 III: Andrzej miał widzenie. TVP. Czaj.
- 16 III: Nowi.
- 20 III: Rozwiązanie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich 19 III 1982 r. Powołanie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL na nowych zasadach.
- 21 III: Pierwsza msza prowadzona przez księdza z tutejszej parafii<sup>37</sup>. We mszy radiowej podano treść modlitwy Papieża, mówiącej także o ugodzie społecznej w kraju.
- 22 III: Start amerykańskiego wahadłowca o godz. 17.00. Nowi.

---

<sup>34</sup> Henryk Jabłoński, brat J. Jabłońskiego.

<sup>35</sup> Duży spacernik w ZK Hrubieszów miał wymiary 8 m. na 20 m. Skazani na spacernik wyprowadzani byli w grupach złożonych z osób osadzonych w dwóch celach. Zob. *Więźniowie polityczni..., op. cit.*, s. 16.

<sup>36</sup> Wówczas po raz pierwszy więźniowie mieli możliwość oglądania telewizji na świetlicy.

<sup>37</sup> Prawdopodobnie chodzi o ks. Tadeusza Pajurka, wikariusza parafii p/w św. Mikołaja w Hrubieszowie.

- 23 III: Otrzymałem list od Urszuli, a w nim także od teściów. Zmiana – jest nas czterech – Staszek Furman<sup>38</sup>, Rzeszów.
- 24 III: Napisałem list do Urszuli.
- 25 III: Wypiska. Pobrałem na sumę 368,80 zł., [...], zmiana – jest nas trzech. Posiedzenie Sejmu.
- 26 III: Posiedzenie Sejmu.
- 27 III: Otrzymałem list od Renka, otrzymałem list od rodziców. 100 dni.
- 28 III: Andrzej miał widzenie. Druga msza św.
- 29 III: Wysłałem list do rodziców. Proces w Ostrowcu – kolejny dzień. Zmiana – Staszek [Furman] wolny – przybył Jurek [Uczkiewicz]<sup>39</sup>, 48 lat, Bochnia. Otrzymałem pismo w sprawie rewizji<sup>40</sup>.
- 30 III: Ładowanie promu kosmicznego o godz. 18:06. Wyroki w Ostrowcu – dwóch po 2 latach, reszta po 1 roku<sup>41</sup>.
- 31 III: 104 dni.

W marcu otrzymałem łącznie 6 listów. Wysłałem 4 listy i 3 karty pocztowe (1 widokówka)<sup>42</sup>.

## KWIECIEŃ '82

Olgierd Budrewicz – „Tokijskie ABC”

Bernhard Grzimek – „Dwadzieścia zwierząt i jeden człowiek”

<sup>38</sup> Stanisław Furman, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 8 lutego 1982 r. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Przedsiębiorstwie Robót Zmechanizowanych i Sprzętu Budowlanego „Dźwig” w Rzeszowie 13 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>39</sup> Jerzy Uczkiewicz, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Tarnowie wyrokiem z dnia 5 stycznia 1982 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni 13-15 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>40</sup> Dotyczy rewizji Ministra Sprawiedliwości PRL od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kielcach w sprawie przeciwko M. Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu i T. Stasiowskiemu.

<sup>41</sup> Dotyczy procesu przed Sądem Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim przeciwko J. Ziajskiemu, M. Suszałowi, J. Szaranowi, H. Piątkowi, J. Borowcowi i A. Wójcikowi, oskarżonym o zorganizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r.

<sup>42</sup> Statystyka prowadzona dla potrzeb zachowania wyznaczonego limitu korespondencyjnego.

- 2 IV: Ostatni zastrzyk. Otrzymałem akt rewizji w Sądzie Najwyższym w Warszawie.
- 3 IV: Detreocort, Antotalgin<sup>43</sup>.
- 4 IV: Miałem widzenie. Urszula z Renkiem i Irek<sup>44</sup>. Samochodem.
- 5 IV: Miałem karty świąteczne do Kasi, teściów, rodziców, Heńka i Romka R[edlicha]<sup>45</sup>.
- 6 IV: Wypiska – pobrałem na sumę 310 zł [...].
- 7 IV: Rewizja naszych wyroków w Sądzie Najwyższym w Warszawie o godz. 11.30. Odroczone sprawę.
- 10 IV: Spowiedź święta.
- 11 IV: Msza świąteczna – komunia święta. Telewizja – świetlica. 115 dzień.
- 12 IV: Msza świąteczna – komunia.
- 14 IV: Otrzymałem kartkę z życzeniami od Sadowskiego Jacka<sup>46</sup> i internowanych z Kielc.
- 18 IV: Andrzej miał widzenie. Kartka od Urszuli. Napisałem list do Heńka i wysłałem zdjęcie dzieci.
- 19 IV: Wysłałem widokówkę z pozdrowieniami na Hutę na nazwisko Andrzeja Socz[ewińskiego]<sup>47</sup> i O[ddziału] P[rzygotowania] R[emontów] K[apitałnych] [Huty im. M. Nowotki].
- 21 IV: Otrzymałem od Urszuli list oraz kartki imieninowe od Uli i teściowej z dnia 16 IV 1982 r.
- 23 IV: Wypiska – stan na dzień 22 IV: 1 459,20 zł. Pobrałem sumę 360 zł.
- 24 IV: Incydent śniadaniowy<sup>48</sup>. Otrzymałem list od Heńka i Renka z 18 IV 1982 r.
- 25 IV: Widzenie z Ulą i dzieckiem. Była też teściowa.
- 26 IV: Otrzymałem kartkę z pozdrowieniami od Romka. Ks. abp Józef Glemp wyjechał do Watykanu na spotkanie z Papieżem. Ciąg dalszy

---

<sup>43</sup> Leki przepisane w związku z chorobą ucha.

<sup>44</sup> Ireneusz Kondracki, szwagier J. Jabłońskiego.

<sup>45</sup> Romuald Redlich, kolega J. Jabłońskiego.

<sup>46</sup> Jacek Sadowski, działacz NSZZ „Solidarność”, internowany w Ośrodku Odosobnienia dla Internowanych w Kielcach od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1982 r.

<sup>47</sup> Andrzej Soczewiński, kolega J. Jabłońskiego.

<sup>48</sup> Dotyczy głodówki z powodu brutalnego zachowania się sierż. J. Smyka względem B. Wielgosza w trakcie rewizji celi. Zob. *Więźniowie polityczni...*, *op. cit.*, s. 82.

sprawy sobotniej<sup>49</sup>. Otrzymaliśmy kartkę z pozdrowieniami od Basi N[owak]<sup>50</sup>.

27 IV: Wysłałem list do rodziców. Przeprowadzka<sup>51</sup>.

28 IV: Wysłałem karty pocztowe do Uli, Romka, Renka. Ogłoszenie przez MSW zniesienia kolejnych rygorów stanu wojennego.

29 IV: Wysłałem kartkę do Kasi. Powrót delegacji Episkopatu z Watykanu do Polski.

30 IV: Porwanie samolotu An z Wrocławia do Berlina Zachodniego (strefa amerykańska)<sup>52</sup>. Złożyłem prośbę o 2 godziny widzenia na 9 V. 134 dni.

W kwietniu otrzymałem 3 listy i 4 kartki pocztowe. Wysłałem 2 listy oraz 10 kart pocztowych.

## MAJ '82

1 V: Wizyta.

2 V: Nie było mszy św. z powodu czterodniowego ostrego dyżuru?!<sup>53</sup>

3 V: Otrzymałem kartkę pocztową od Urszuli – OK! Pierwszy dzień posiedzenia Sejmu. Otrzymałem talon na paczkę. W Warszawie, Gdańsku miały miejsce rozruchy uliczne. Były aresztowania. Podobnie w innych miastach.

4 V: Z Sejmu: Kiszczak przedstawił posłom wypadki z 1, 2 i 3 maja w wielu miastach Polski. Rozruchy uliczne miały miejsce w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Szczecinie, Elblągu, Gliwicach, Krakowie, Lublinie i innych miastach. W Szczecinie miały one także miejsce w dniu 4 V 1982 r. W całym kraju (wg Kiszczaka) zatrzymano 1 372 osoby, w Warszawie zatrzymano 271 osób, w tym 47 uczniów oraz 54 studentów. W Warszawie obrażeń doznało 50 milicjantów

---

<sup>49</sup> Tj. „incydentu śniadaniowego” z 24 kwietnia 1982 r.

<sup>50</sup> Barbara Nowak, działaczka NSZZ „Solidarność” w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>51</sup> Dotyczy przenosin do innej celi.

<sup>52</sup> Dotyczy porwania samolotu rejsowego PLL LOT An-24 przez ośmiu porywaczy, celem ucieczki z PRL.

<sup>53</sup> Związane z trwającą od 24 kwietnia 1982 r. głódówką.

- oraz ogólnie w kraju 72 milicjantów. Wspólne posiedzenie komisji rządowej i Episkopatu. Nie podano szczegółów.
- 5 V: Otrzymaliśmy wiadomość dotyczącą naszej rewizji. Ja na 4 lata, Andrzej na 3,5 roku, reszta na 2 lata<sup>54</sup>.
- 6 V: Wizyta u lekarza – mam zapalenie kości sutkowej prawego ucha. Erythromycinum 0,2 g. – 3 razy dziennie po 2 tabletki. Wizyta w szpitalu u laryngologa.
- 7 V: Rozpoczęcie serii zastrzyków. Lampy, Erythromycinum, pierwsza majowa burza.
- 10 V: Przybył Janusz<sup>55</sup> i Marian<sup>56</sup>.
- 11 V: Wysłałem kartkę do Kasi. Zdjęcia RTG uszu w szpitalu w Hrubieszowie. Telewizja.
- 12 V: Początek podróży Papieża do Portugalii.
- 13 V: Wypiska. Stan na dzień 13 V 1982 r. – 1 099,20 zł, pobrałem sumę 395 zł. Wizyta u laryngologa – śpiew<sup>57</sup>.
- 14 V: Wysłałem list do Uli, wysłałem list do Romka R[edlicha].
- 15 V: Zakończenie podróży Papieża po Portugalii. Spowiedź święta. Otrzymałem dodatkowe widzenie. Wysłałem list do rodziców.
- 16 V: Msza święta.
- 18 V: Zmiana. Jesteśmy we czterech – Mazurek J[ózef]<sup>58</sup>.
- 19 V: Otrzymałem list i kartkę pocztową od Uli.
- 20 V: Wizyta polskiej delegacji rządowej w Bułgarii.

---

<sup>54</sup> Dotyczy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1982 r. w rozprawie rewizyjnej przeciwko M. Czarneckiemu, A. Dudkowi, J. Jabłońskiemu i T. Stasiowskiemu.

<sup>55</sup> Janusz Ziajski, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim wyrokiem z dnia 30 marca 1982 r. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za organizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>56</sup> Marian Susfał, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim wyrokiem z dnia 30 marca 1982 r. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za organizowanie i kierowanie strajkiem w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim 13-15 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>57</sup> Dotyczy wspólnego śpiewania przez więźniów pieśni patriotycznych w miesięcznicę stanu wojennego i rocznicę zamachu na Jana Pawła II. Zob. *Więźniowie polityczni..., op. cit. s. 83.*

<sup>58</sup> Józef Mazurek, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany przez Sąd Wojewódzki w Kielcach wyrokiem z dnia 7 stycznia 1981 r. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za próbę zorganizowania strajku w Charsznickiej Odlewni Żeliwa w Charsznicy w dniu 14 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

- 21 V: Otrzymałem kartkę od Kasi. Otrzymałem odpis wyroku z Sądu Najwyższego z Warszawy.
- 23 V: Msza św. – komunia. Świetlica – TV.
- 24 V: Wysłałem kartki z życzeniami do teściów, rodziców, Urszuli. Otrzymałem kartkę od Urszuli.
- 25 V: Otrzymałem talon na paczkę żywnościową.
- 26 V: Wysłałem kartkę z życzeniami do dzieci. Zmiana celi na 101. 160 dni w więzieniu.
- 28 V: Wypiska z sumy 1 368,70 zł. Pobrałem na sumę 311,00 zł.
- 29 V: Spotkanie z księdzem – wspólne.
- 30 V: Msza święta. Widzenie miał Andrzej, Janusz [...].
- 31 V: Zakupiłem różaniec oraz modlitewnik (65 zł i 300 zł).

W maju otrzymałem 4 kartki pocztowe oraz 1 list, wysłałem 5 kartek oraz 3 listy.

## CZERWIEC '82

- 1 VI: Otrzymałem kartkę pocztową od Heńka z dnia 26 V 1982 r. Zakupiłem Pismo Święte (350 zł).
- 2 VI: Otrzymałem list od Urszuli.
- 3 VI: Otrzymałem kartkę od Urszuli z Warszawy.
- 4 VI: Zmiana cel. Góra. Otrzymałem wezwanie do zapłaty kosztów sądowych na sumę 8 430 zł. Wizyta u lekarza – czyrak w uchu.
- 5 VI: Pożyczyłem gitarę.
- 6 VI: Miałem widzenie – przyjechała Urszula. Widzenie mieli Andrzej i Marcel.
- 8 VI: Wysłałem kartkę do Kasi. Wysłałem kartkę do Henryka. Wypiska z sumy 341,70 na 231,00 zł. Pozostało 110,70 zł. Wizytacja władz okręgu.
- 9 VI: Otrzymałem list od Renka.
- 10 VI: Msza święta. Gitara.
- 11 VI: Wysłałem kartkę do Uli oraz rodziców. Przyjazd nowej grupy na dół.
- 12 VI: Otrzymałem świadectwo pracy z Huty. Świetlica – TV.

- 13 VI: Nieporozumienie<sup>59</sup>. Zamieszki na ulicach Wrocławia, Nowej Huty, Gdańska. Nie było mszy św.
- 14 VI: TV. Mecz Mistrzostw Świata [w piłce nożnej] Włochy-Polska 0:0. Komunikat PAP w sprawie stanowiska rządu odnośnie przyjazdu Papieża do Polski. Komunikat MSW odnośnie zajść ulicznych w niektórych miastach Polski. Zatrzymano we Wrocławiu 120 osób. 23 funkcjonariuszy MO zostało rannych, w tym 6 ciężko. W Nowej Hucie zatrzymano 118 osób.
- 15 VI: Otrzymałem list od Henryka z dnia 11 VI 1982 r.
- 17 VI: 182 dni.
- 20 VI: Widzenie – ojciec i Urszula. Msza święta.
- 22 VI: Mecz Peru-Polska w Mistrzostwach Świata 5:1
- 23 VI: Wysłałem kartkę do ojca i Romka.
- 25 VI: TV: mecz Austria-RFN 0:1.
- 26 VI: Otrzymałem kartkę od Urszuli. Gitara.
- 27 VI: Msza święta.
- 28 VI: Otrzymałem list od Renka. Mecz Polska-Belgia 3:0. Wysłałem kartkę do Urszuli.
- 29 VI: Pismo o poszerzenie listy korespondencyjnej i dłuższe widzenie.
- 30 VI: 195 dni. 27 tygodni i 6 dni.

W czerwcu wysłałem 1 list oraz 6 kartek. Otrzymałem 3 listy oraz 3 kartki.

## LIPIEC '82

- 1 VII: 1) Odpowiedź na 2 pisma do naczelnika. Zgoda na dwugodzinne widzenie, poszerzenie listy korespondencyjnej 2) W nagrodę dłuższe widzenie (2 godziny)<sup>60</sup>. Wizyta naczelnika.

<sup>59</sup> Dotyczy odmowy przyjmowania posiłków przez około 80 więźniów ZK Hrubieszów. Zob. *Więźniowie polityczni...*, *op. cit.*, s. 83.

<sup>60</sup> Nagrody przyznawał naczelnik ZK, na wniosek wychowawcy lub oddziałowego, na podstawie informacji o zachowaniu więźnia. Formalnie nagrody przyznawano za wyróżniającą się czystość w celi, współpracę z władzami więziennymi, wyłamywanie się ze zbiorowych protestów itd. Zob. *Więźniowie polityczni...*, *op. cit.*, s. 76-77.

- 2 VII: Zmiana. Odszedł Andrzej – przybył Władek małolat. Wizyta kapita-  
na z działu penitencjarnego<sup>61</sup>.
- 3 VII: Nie było księdza i spowiedzi.
- 4 VII: Andrzej miał widzenie. Komunikat ze 186. Konferencji Episkopatu  
Polski.
- 5 VII: Mecz Włochy-Brazylia 3:2. Zmiana. Odszedł J[ózef] M[azurek] –  
przyszedł J[erzy]. Orzeł<sup>62</sup>. Wizyta u lekarza. Kapitan z działu peni-  
tencjarnego. Rozmowa. Posiedzenie Sejmu. Wyjazd J[ózefa] Glem-  
pa do Rzymu.
- 6 VII: Otrzymałem list od Urszuli.
- 8 VII: Otrzymałem kartkę od rodziców z 6 VII 1982 r. Mecz Polska-  
Włochy 0:2.
- 10 VII: Mecz Polska-Francja. Spowiedź i Msza święta.
- 11 VII: Widzenie – przyjechała Ula z teściem samochodem Andrzeja C[isz-  
ka]<sup>63</sup> (2 godziny widzenia).
- 15 VII: Przybycie nowej grupy, m. in. sześciu z Ostrowca<sup>64</sup>.
- 17 VII: Spowiedź święta.
- 18 VII: Wizyta bp. [Zygmunta] Kamińskiego<sup>65</sup>, msza święta wspólna, Wł[ad-  
dek] miał widzenie.
- 19 VII: Wysłałem list do rodziców, Urszuli oraz kartkę do Kasi. Marian i Ja-  
nusz wyszli na wolność!! Otrzymałem kartkę od Urszuli.
- 20 VII: Przybyło dwu następnych (Puławy).

---

<sup>61</sup> Być może chodzi o kpt. Tadeusza Solaka. J. Jabłoński przypisuje oficerowi w stopniu kpt. z działu penitencjarnego pomoc w skompletowaniu dokumentów służących do złożenia wniosku o przerwę w odbywaniu kary.

<sup>62</sup> Jerzy Orzeł, działacz NSZZ „Solidarność”, skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie z 5 dnia stycznia 1982 r. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za organizację i kierowanie strajkiem w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni w dniach 13-15 grudnia 1981 r., osadzony w ZK Hrubieszów.

<sup>63</sup> Andrzej Ciszek, kolega J. Jabłońskiego.

<sup>64</sup> Dotyczy: L. Olszewskiego, K. Partyki, J. Sality, R. Sobali, Z. Walczyka, A. Żółcińskiego, skazanych wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 25 czerwca 1982 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności za kontynuowanie działalności związkowej poprzez sporządzanie ulotek i pism o treści wrogiej wobec władz i ustroju PRL i osadzonych w ZK Hrubieszów.

<sup>65</sup> Zygmunt Kamiński, bp pomocniczy lubelski w l. 1975-1984.



- 21 VII: Józek S[łaboń] wyszedł na wolność. Posiedzenie Sejmu PRL. Zamknięcie sesji wiosennej Sejmu. Przemówienie gen. Jaruzelskiego. 913 osób ma być zwolnionych z internowania, 314 ma otrzymać urlopy.
- 23 VII: Wysłałem kartkę do Henryka.
- 25 VII: Miałem widzenie. Ula z Kasią i Renek (30 minut). Widzenie miał Marcel i Andrzej. Msza święta na małej świetlicy.
- 26 VII: Otrzymałem kartkę od teścia z Gdańska. Był biskup diecezji tarnowskiej<sup>66</sup>.
- 27 VII: Wypiska z sumy 836 zł na sumę 143 zł.
- 30 VII: Wizyta u lekarza. Otrzymałem kartkę od Romka R[edlicha] z czasów.
- 31 VII: 266 dni w więzieniu.

## SIERPIEŃ '82

- 1 VIII: Miałem widzenie. Ula, Gosia<sup>67</sup> i teściowa (30 min.). Jechał Irek. Msza Święta.
- 2 VIII: Otrzymałem kartę od Heńka. Przygotowałem pismo w sprawie przerwy. Byłem u lekarza.
- 4 VIII: Wysłałem list do Heńka. Oddałem prośbę o przerwę kary w ręce działu penitencjarnego. Spotkanie starszego celi z kapitanem z działu penitencjarnego. 230 dni.
- 5 VIII: Wysłałem list do Urszuli, a w nim kartkę do Kasi. Rozmowa z sędzią penitencjarnym.
- 6 VIII: Rozpatrzenie mojej prośby przez Sąd [Okręgowy] w Zamościu. Nie znam decyzji. Grafik kulturalno-oświatowy: siatkówka, świetlica.
- 7 VIII: Spowiedź święta i modlitwa.
- 8 VIII: Widzenie mają koledzy z Ostrowca. Msza święta.
- 9 VIII: Zmiany w celach. Świetlica.
- 10 VIII: Wyjście<sup>68</sup>.

<sup>66</sup> Józef Gucwa, bp pomocniczy tarnowski w l. 1969-1999.

<sup>67</sup> Małgorzata Jabłońska, córka J. Jabłońskiego.

<sup>68</sup> J. Jabłoński opuścił ZK Hrubieszów na skutek udzielenia przerwy w wykonaniu kary, następnie przedłużanej do momentu ogłoszenia amnestii z 22 lipca 1983 r.

12 VIII: Urodziny Gosi.

14 VIII: 240 dni.

24 VIII: 250 dni.

31 VIII: 257 dni.

*Źródło: Archiwum Ostrowieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Solidarność i Pamięć”, kolekcja Jerzego Jabłońskiego*

## Aneks nr 8

*Odpis ze streszczenia Sprawy Operacyjnego Wyjaśnienia kryptonim „Drukarz”, sporządzony przez kpt. Janusza Sawickiego z Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej 3 Dywizji Artylerii Obrony Powietrznej Kraju, listopad 1988*

Warszawa, 1988-11-

Tajne

Egz[emplarz] Nr...

### ODPIS

Ze streszczenia Sprawy Operacyjnego Wyjaśnienia krypt. „Drukarz”  
nr 3868.

Sprawa Operacyjnego Wyjaśnienia krypt. „Drukarz” założona została w dniu 6 czerwca 1987 r. Podstawą założenia była informacja z Wydziału III-2 S[tołecznego] U[rzędu] S[praw] W[ewnętrznych]. Wynikało z niej, że zatrudniony na terenie kompanii remontowej 3 D[ywizji] A[rtylerii] O[bro-ny] P[owietrznej] K[raju] NN mężczyzna zajmuje się prowadzeniem wrogiej działalności politycznej.

Polega ona na organizowaniu materiałów o wrogich treściach politycznych dla pisma „NURT” regionu świętokrzyskiego byłej „Solidarności”<sup>1</sup>.

W dniu 6 czerwca 1987 r. ustalono, że NN jest plut. pchor. MALIK Jarosław<sup>2</sup>, s. Jerzego, ur. 11.06.1960 r. Skarżysko-Kamienna, zamieszkały Skarżysko-Kamienna, ul. Spacerowa 25, wykształcenie wyższe – Politechnika Warszawska, odbywający służbę w ramach S[zkoły] P[odchorążych] R[ezerwy] jako diagnosta-mechanik kompanii remontowej 3 D[ywizji] A[rtylerii] O[bro-ny] P[owietrznej] K[raju]

---

<sup>1</sup> Pismo „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego”, wydawane w l. 1986-1988 przez środowisko Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej, było współredagowane przez J. Malika

<sup>2</sup> Jarosław Malik, działacz struktur podziemnych w okresie 1981-1989, założyciel Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej, redaktor pisma „Nurt. Gazeta Ruchu Solidarność Regionu Świętokrzyskiego”.

W związku z powyższym uzyskaną informację zdecydowano rozwijać i poszerzać w ramach sprawy operacyjnego wyjaśnienia w kierunku ustalenia:

1. zakresu prowadzonej wrogiej działalności;
2. ewentualnych inspiratorów lub współuczestników działalności politycznej;
3. czy prowadzi wrogą działalność na terenie wojska.

W trakcie prowadzenia sprawy ustalono, że plut. pchor. Malik Jarosław zajmuje się dostarczaniem materiałów i opracowań artykułów pisma „NURT”, celem wykonania matryc, które zamawiał na punkcie poligraficznym w Warszawie przy ul. Szekspira 4.

Podczas stosowania przedsięwzięć specjalnych ustalono, że plut. pchor. Malik J[arosław] zna i przestrzega zasady konspiracji. Po odbiór matryc na punkt przychodziły inne osoby, pomimo że figurant zawsze sam deklarował ich odebranie.

Drukowanie pisma w formie ulotkowej lub książkowej odbywało się nielegalnie w drukarniach lub punktach poligraficznych na terenie Warszawy. Figurant nie korzystał z adresów drukarni podawanych przez źródło SB. Kolejne numery pisma „NURT” oraz okolicznościowa ulotka z okazji II-jej wizyty Papieża w kraju zostały wydrukowane.

Ustalono, że figurant otrzymuje materiały od NN osób z regionu świętokrzyskiego, dokonuje rozliczeń finansowych za wykonanie matryc oraz drukowanie pisma. Wspólnie ze studentem Politechniki Warszawskiej ob. ZAREMSKIM Mirosławem, plut. pchor. ZUCHNIAKIEM Mirosławem, absolwentem Politechniki Warszawskiej oraz obywatelem MOŻEJKO Czesławem, zajmują się transportem wykonanych materiałów. Jednym z miejsc kontaktowych był akademik Politechniki Warszawskiej „BRATNIAK” pokój 811.

Z materiałów wynika, że plut. pchor. MALIK Jarosław jest autorem wielu artykułów pisma „NURT”. Swoje artykuły podpisuje pseudonimem Krzysztof WOLSKI. Jest autorem listu do działaczy byłej „Solidarności” z ramienia Rady Koordynacyjnej Ruchu Solidarność – NURT” – regionu świętokrzy-

skiego. Z listu wynika, że istnieje konflikt pomiędzy działaczami „starej solidarności” a obecnym kierownictwem NURTU<sup>3</sup>.

W związku z wizytą J[ana] P[awła] II w Polsce spowodowano ograniczenie wyjść stanu zmiennego poza teren jednostki pod pretekstem wzmożenia dyscypliny.

W dniu 8 czerwca 1987 r. figurant został skierowany bez zgody wyższych przełożonych do innej jednostki celem wykonania badań diagnostycznych. Wykorzystując elokwencję i posiadany dar przekonywania, zwolnił się z pracy do 14 czerwca włącznie. Po uzyskaniu informacji od T[ajnego] W[spółpracownika] „ANNA” o nieobecności figuranta w jednostce poinformowano dowódcę 3 D[ywizji] A[rtylerii] O[brony] P[owietrznej] K[raju] oraz ustalono, że figurant przebywa w Krakowie – Dom Studenta nr 2, tel. 48-31-59. W tym czasie J[an] P[aweł] II odprawiał mszę w Krakowie na Błoniach.

W dniu 8 czerwca 1987 r. około godz. 20.00 na ul. 29-listopada w Krakowie, funkcjonariusze MO pełniąc służbę patrolową zatrzymali obywatela GĘBSKIEGO Jana – studenta III roku Politechniki Krakowskiej<sup>4</sup>. Przy zatrzymanym zakwestionowano 126 egzemplarzy wydawnictwa „NURT” – wydanie ulotkowe, oraz 630 sztuk różnego rodzaju znaczków i plaketek firmowanych przez „pocztę Solidarności”. Zatrzymany odmówił składania wyjaśnień i po 48 godzinach został zwolniony. Z ustaleń wynika, że obywatel GĘBSKI jest kolegą z lat szkolnych plut. pchor. MALIKA Jarosława.

Po ściągnięciu figuranta przez przełożonych do Warszawy w dniu 10 czerwca 1987 r. zgodnie z decyzją Szefa Zarządu W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] W[ojsk] O[brony] P[owietrznej] K[raju] przeniesiono służbowo figuranta do jednostki w Wicku.

Zgodnie z zaleceniami kierownictwa Zarządu W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] W[ojsk] O[brony] P[owietrznej] K[raju] opracowano koncepcję rozmów z „DRUKARZEM”, mających na celu pozyskanie plut. pchor. MALIKA Jarosława do współpracy z organami K[ontrwywiadu] W[ojskowego] W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej], pod legendą wykorzystania jego do realizacji zadań w czasie wyjazdów do państw kapitalistycznych.

---

<sup>3</sup> Patrz aneks nr 9.

<sup>4</sup> Janusz Gębski, działacz struktur podziemnych w okresie 1981-1989, członek zespołu wydawniczego Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej.

Ogółem z figurantem przeprowadzono w okresie od 22 czerwca do 11 lipca 1987 r. – 10 rozmów operacyjnych. Prowadził je Z[astęp]ca Szefa Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] 3 D[ywizji] A[rtylerii] O[brony] P[owietrznej] K[raju]. Pomimo różnej argumentacji użytej w prowadzonych rozmowach, dotyczącej współpracy z organami K[ontrwywiadu] W[ojskowego] W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej], plut. pchor. MALIK Jarosław odmówił udzielenia nam pomocy. Swoją decyzję motywował między innymi:

- brakiem predyspozycji i cech osobowych;
- sposobem bycia;
- chęcią ułożenia sobie życia wg własnych potrzeb;
- brakiem potrzeb wyjazdów do K[rajów] K[apitalistycznych].

Rozmowę ostrzegawczą z figurantem przeprowadził w dniu 30 lipca 1987 r. – Z[astęp]ca Szefa Zarządu W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] W[ojsk] O[brony] P[owietrznej] K[raju]. W rozmowie tej przedstawione zostały „DRUKARZOWI” niektóre fakty dotyczące jego działalności w „NURCIE”. Na zadawane pytania nie odpowiadał, nie przyznawał się do czegokolwiek oraz negował stawiane zarzuty.

Ostatnią rozmowę z pchor. „M[alikiem]” przeprowadził w dniu 27.08.87 r. Z[astęp]ca Szefa Wydziału W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] 3 D[ywizji] A[rtylerii] O[brony] P[owietrznej] K[raju]. W czasie rozmowy pchor. „M[aliki]” został ostrzeżony przed podjęciem wrogiej działalności skierowanej przeciwko PRL, odpowiedzialności karnej i konsekwencjach takiej działalności.

W okresie prowadzenia S[prawy] O[peracyjnego] W[yjaśnienia] „DRUKARZ” ustalono, że figurant:

- nie prowadzi na terenie jednostki wrogiej działalności politycznej;
- utrzymuje szerokie kontakty ze środowiskiem studenckim, chce ukończyć dziennikarstwo;
- zaangażowany jest w prowadzenie wrogiej działalności politycznej oraz prawdopodobnie ze względu na zajmowaną pozycję w strukturach „Solidarności Świętokrzyskiej” obawia się „utrąty twarzy” i godności;
- działalność propagandowo-ulotkowa prowadzona jest w regionie świętokrzyskim, a drukowanie odbywa się na terenie województwa stołecznego.

W związku z odejściem plut. pchor. M[alika] do rezerwy, decyzją Kie-

rownictwa Zarządu W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] W[ojsk] O[bro-  
ny] P[owietrznej] K[raju], S[prawę] O[peracyjnego] W[yjaśnienia] „DRU-  
KARZ” zakończono, materiały przekazano do archiwum szefostwa W[ojsko-  
wej] S[łużby] W[ewnętrznej].

St[arszy] OFICER WYDZIAŁU  
W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej]  
3 D[ywizji] A[rtylerii] O[brony] P[owietrznej] K[raju].  
Kpt. Janusz SAWICKI

Za zgodność z oryginałem  
Por. J. Fabijanowski  
[podpis nieczytelny]

*Źródło: AIPN Bu, 0258/417, Odpis ze streszczenia Sprawy Operacyjnego Wy-  
jaśnienia krypt. „Drukarz”, Warszawa, listopad 1988*

## Aneks nr 9

*List skierowany przez Grupę Kontaktową z upoważnienia NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego do redakcji pisma „NURT”, 7 maja 1987*

Skarżysko, [19]87.05.07

Do wiadomości NURT

Tymczasowa Komisja Organizacyjna NSZZ „Solidarność” w Skarżysku-Kamiennej podjęła działalność w kwietniu 1982 r.

Przyjęta nazwa była adekwatna do sytuacji spowodowanej wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. W tym okresie Związek NSZZ „S[olidarność]” był rozbity, a działalność związkowa była zawieszona Dekretem stanu wojennego. Działacze związkowi większych komisji zostali internowani. W innych przypadkach byli dokładnie inwigilowani. Za jakąkolwiek działalność związkową SB stosowało najostrzejsze represje. Stosowali bez nakazów i wyroków sądowych. Faktem więc jest, że sprawie wznowienia działań Związku „S[olidarność]” nie sprzyjał rozwój wydarzeń, który doprowadził do delegalizacji „S[olidarności]” w dn. 8.10.[19]82 r.

W tych okolicznościach z inicjatywy kolejno wychodzących z internowania działaczy związkowych powstała Tymczasowa Komisja Międzyzakładowa, był to luty 1982 r. Skupiała w swych szeregach sześć zakładów z terenu miasta.

Na ten fakt złożyły się wysiłki i poświęcenia różnych środowisk, nurtów, ale takich tylko, którzy wychodzili z czystych intencji, po głębokim przekonaniu, że ich działalność pomoże sprawie NSZZ „S[olidarność]”. Tak więc ta sprawa u wielu z Nurtu wymaga głębokich przemyśleń. Działalność Tymczasowej Komisji ograniczała się wówczas do niesienia pomocy charytatywnej rodzinom internowanym.

Z upływem mijających miesięcy trwającego stanu wojennego Komisja w ciągle zmieniającym się składzie rozszerzała swoją działalność. W struktury podziemne angażowali się nowi ludzie. Następowala w szeregach rotacja, przy tym nieliczni rezygnowali z dalszej pracy. Działania wojenne, psychoza strachu, niepewność jutra wywoływały u niektórych przejawy kryzysu. Z tego powodu działalność tej Komisji trwała krótko.

W kwietniu 1982 r. powstała Tymczasowa Komisja Organizacyjna NSZZ



„S[olidarność]”. Komisja miała sprecyzowany plan działania. Często zmieniający się skład osobowy nie pozwalał realizować dokładnie planu. Mimo tych trudności rozpoczęła Komisja własną działalność informacyjną, wydając pismo KONFLIKTY. Pismo to zarejestrowane zostało w Regionie Mazowsze<sup>1</sup>.

W dn. 13 maja 1982 r. Komisja wspierała strajk protestacyjny w Z[akładach] M[etalowych] „Mesko”. Strajk przygotowany był akcją ulotkową.

Z tych właśnie działań, inwencji ludzi, inspiracji Komisji w marcu 1986 r. zrodził się NURT wokół robotniczej Solidarności Skarżyska-Kamiennej. Nurt młodych, jak się określił, we własnym piśmie w marcu 1986 r. ma własne koncepcje do działania. Jedną z nich to agresywność w stosunku do byłych działaczy, dzięki którym znaleźli się i spełniają swoje ambicje. Najgorsze w tej sprawie jest to, że NURT podejmuje z egoistycznych pobudek działania, które nikomu nie przyniosą żadnego w przyszłości pożytku.

Z dokładnej obserwacji i oceny działań NURT przynosi w rezultacie negatywne skutki.

W szeregach NURT utrwalił się zdecydowany pogląd, że należy wyłączyć z działania reprezentantów zakładowych komisji NSZZ „S[olidarność]”, którzy nadal mają autorytet i wpływ na rozwój struktur Związku. Z dalszej analizy wnioskuje się.

Stwierdzono, że w miejscach gdzie NURT posiadał wpływy, działalność prowadzona przez NURT miała charakter destrukcyjny, co dla pewnych osób sytuacja stała się niezrozumiała.

Uznajemy, że jakakolwiek rywalizacja z NURT ze względów bezpieczeństwa jest niewskazana, a wpływ wydawnictwa NURT nie przyciągnie czytelników, przez co nie otworzą się możliwości szerokiego poparcia przez środowisko Solidarności Skarżyska-Kamiennej.

Opinia ta jest wyznaniem wielu członków Solidarności w mieście i R[egionie] Ś[więtokrzyskim].

W tej sytuacji powinno dojść do rozwiązania kwestii spornych, która otworzyć może perspektywy rozsądnego działania. Wyjaśnić należy przede wszystkim wątpliwą kwestię właściwego działania NURT.

Wyjaśnić należy sprawę istnienia Tajnej Komisji Miejskiej NSZZ „S[olidarność]” Skarżyska Kamiennej, którą pismo NURT przedstawia. Bezpośrednia myśl powołania Tymczasowej Komisji Miejskiej podana była infor-

---

<sup>1</sup> Pismo wydawane w małym nakładzie, a rozprowadzane głównie wśród zaufanych osób. Ostatni numer ukazał się w sierpniu 1982 r.

macją w 1983 r. w CDN, w piśmie regionalnym<sup>2</sup>. NURT wówczas nie istniał. Utworzenie się obok Tajnej Komisji powinno być uzgodnione między dwoma Komisjami. W tej sytuacji pewne światło na genezę powołania w kręgu NURT Tajnej Komisji rzuca fakt, że może ona służyć równie przeciwko NSZZ „Solidarność”, jak przeciwko komunistycznemu nieprzyjacielowi. NURT od początku ma charakter elitarno klasowy. W swoje szeregi stara się jedynie angażować posesjonatów gorliwych Nurtowi, przez to robi robotę destrukcyjną w szeregach Solidarności<sup>3</sup>. Opinia taka zrodziła się wśród ludzi pracujących w Nurcie podczas omawiania procesu formowania się opozycji Nurtu. By rozwiązać wszelkie wątpliwości, w mieście musi istnieć Tajna Komisja mająca poparcie środowiska i nie może budzić wątpliwości. W tej sprawie proponujemy spotkanie Waszego przedstawiciela z naszym Pełnomocnikiem „S[olidarność]” Skarżysko-Kamienna.

Na spotkaniu powinny być uzgodnione zasady działania oraz właściwość używania tytułu Tajna Komisja Miejska NSZZ „S[olidarność]”. W razie odmowy Tajną Komisję uważamy za niebyłą, a działania Nurtu za prowokacyjne, o czym powiadomione zostaną władze regionalne i krajowe Związku NSZZ „S[olidarność]”.

GRUPA KONTAKTOWA  
Z upoważnienia Pełnomocnika  
NSZZ „S[olidarność]”<sup>4</sup>  
[podpis nieczytelny]

*Źródło: Zbiory prywatne Jarosława Malika*

---

<sup>2</sup> Chodzi o pismo „CDN. Gazeta Wolnych Ludzi. Region Świętokrzyski” wydawane od 1982 r. przez Kielecki Komitet Oporu Społecznego. Tymczasowa Komisja Miejska NSZZ „Solidarność”, stojąca za listem do redakcji „Nurtu” i aspirująca do roli ośrodka kierowniczego skarżyskiego podziemia, powstała w 1985 r.

<sup>3</sup> Zarzut dotyczy elitarnego charakteru redakcji i współpracowników pisma, rekrutujących się w dużej mierze spośród inteligencji i studentów.

<sup>4</sup> Grono działaczy Kieleckiego Komitetu Oporu Społecznego (W. Arczyński, M. Chałoński, A. Karyś, J. Płoskonka, S. Żak) wydawało od 1983 r. oświadczenia podpisane przez „Pełnomocnika Regionu Świętokrzyskiego NSZZ Solidarność”, przy czym w 1987 r. najważniejszą regionalną strukturą była istniejąca od 1986 r. Tymczasowa Rada Solidarności Regionu Świętokrzyskiego.

## **Autorzy tomu**

### **Waldemar Bartosz**

Ur. 1954, polityk, działacz związkowy; członek NSZZ „Solidarność” od 1980 r., dwukrotnie internowany w okresie stanu wojennego, od 1990 r. przewodniczący Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, w l. 1997-2001 poseł na Sejm RP.

### **Paweł Gotowiecki**

Ur. 1983, dr, historyk, publicysta; specjalizuje się w historii polskiej emigracji niepodległościowej na Zachodzie i historii PRL, prezes Ostrowieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Solidarność i Pamięć”.

### **Marzena Grosicka**

Ur. 1983, historyk; pracownik naukowy Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, specjalizuje się w historii polskiego ruchu ludowego oraz antykomunistycznego oporu społecznego na Kielecczyźnie.

### **Jerzy Jabłoński**

Ur. 1952, działacz związkowy; członek NSZZ „Solidarność” od 1980 r., przywódca strajku w Hucie im. Nowotki 13-15 grudnia 1981 r., skazany na 4 lata więzienia, wiceprezes Ostrowieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Solidarność i Pamięć”.

### **Jarosław Malik**

Ur. 1960, działacz podziemnej „Solidarności” w Skarżysku-Kamiennej, założyciel Skarżyskiej Oficyny Wydawniczej; mieszka w Kanadzie.

### **Grzegorz Miernik**

Ur. 1960, dr hab., prof. UJK, historyk; pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, specjalizuje się w historii politycznej i społecznej PRL.

### **Łukasz Pastuszka**

Ur. 1985, prawnik; wiceprezes Ostrowieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Solidarność i Pamięć”.

### **Artur Patek**

Ur. 1965, dr hab., prof. UJ, historyk; pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizuje się w historii powszechnej XX wieku, w tym zwłaszcza w historii Bliskiego Wschodu, zajmuje się także dziejami Polaków poza granicami kraju.

### **Paweł Perchel**

Ur. 1964, przedsiębiorca, publicysta; w l. 80. działacz podziemnej „Solidarności” w Starachowicach, prezes Stowarzyszenia „Wolni i Solidarni 1980-1989”.

### **Zbigniew Walczyk**

Ur. 1960, przedsiębiorca, działacz kulturalny; lider podziemnej „Solidarności” w Ostrowcu Św., w 1981 r. skazany za działalność opozycyjną na karę 3,5 roku więzienia, mieszka we Włoszech, działacz organizacji polonijnych.